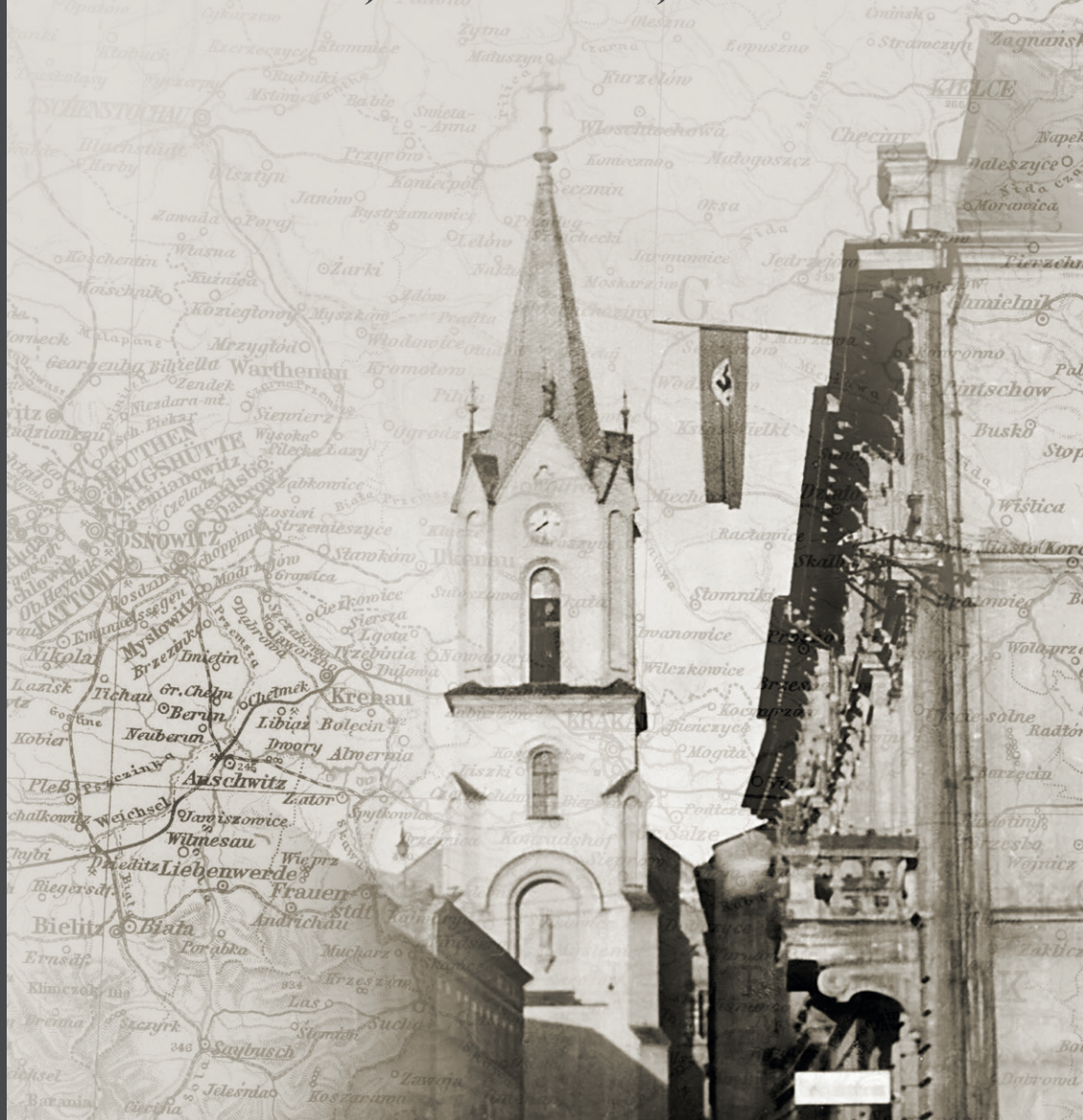


„DZIWNĄ OPIEKĄ OTOCZYŁ PAN BÓG KOŚCIOŁY I KAPŁANÓW”

STRATY WOJENNE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
NA TERENIE DEKANATU OŚWIĘCIMSKIEGO
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ



**„DZIWNĄ OPIEKĄ
OTOCZYŁ PAN BÓG
KOŚCIOŁY I KAPŁANÓW”**

STRATY WOJENNE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
NA TERENIE DEKANATU OŚWIĘCIMSKIEGO
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

PRACE KATEDRY HISTORII XIX I XX WIEKU
WYDZIAŁU HISTORII I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO
UNIwersytetu Papięskiego Jana Pawła II w Krakowie

NR 8

„DZIWNĄ OPIEKĄ OTOCZYŁ PAN BÓG KOŚCIOŁY I KAPŁANÓW”

STRATY WOJENNE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
NA TERENIE DEKANATU OŚWIĘCIMSKEGO
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

POD REDAKCJĄ
ADRIANA KĘDZERSKIEGO
I SEBASTIANA GRANICZKOWSKIEGO

UNIwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
WYDAWNICTWO NAUKOWE

KRAKÓW 2025

Recenzje wydawnicze

dr hab. Maciej Zakrzewski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
ks. dr Piotr Tylec, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Korekta

Patrycja Klempas

Projekt okładki

Marta Jaszczuk

Na okładce

Fotografia z okresu okupacji. Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP
w Oświęcimiu (Ze zbiorów Mirosława Ganobisa)

Sponsorzy

Diesel Loko Distribution Sp. z o.o.

Stowarzyszenie Auschwitz Memento

Towarzystwo Miłośników Białan



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu
„Badanie polskich strat wojennych”

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



Copyright © 2025 Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-8370-097-7 (druk)

ISBN 978-83-8370-098-4 (online)

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

ks. Bogdan Stanaszek

 <https://orcid.org/0000-0001-6288-6298>

 bogdan.stanaszek@upjp2.edu.pl

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

 <https://ror.org/0583g9182>

WPROWADZENIE

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.01>

Mimo upływu 80 lat od zakończenia II wojny światowej kwestia strat poniesionych przez Polskę nie została ostatecznie rozwiązana ani właściwie przebadana. Wiadomo, że zniszczenia i rabunki wyrządziły poważne szkody państwu i społeczeństwu, ale nie zostały one w pełni opisane. Na szczęście w archiwach zgromadzono ważne materiały dotyczące tego zagadnienia. Wymagają one kompleksowych badań, by uzyskać pełniejszą wiedzę dotyczącą tego problemu, więc w ostatnich latach zostały podjęte takie badania, w związku z toczącymi się dyskusjami politycznymi dotyczącymi odszkodowań wojennych. Impuls ten skłonił również historyków do pochylenia się nad tym zagadnieniem.

W wyniku wdrożonych prac powstały publikacje dotyczące m.in. strat wojennych poniesionych przez Kościół katolicki w niektórych rejonach Polski, a wkład w ich przygotowanie mieli również badacze związani z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie¹. W ten nurt badawczy wpisuje się niniejsze opracowanie, którego pomysłodawcą

1 Jedną z takich publikacji jest opracowanie powstałe pod redakcją ks. dra Piotra Tylca, absolwenta Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, por. *Straty w obiektach*

jest Adrian Kędzierski, doktorant z Katedry Historii XIX i XX wieku Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zachęcił on do współpracy młodych historyków z tego środowiska oraz badaczy związanych z innymi instytucjami i organizacjami. Wspólna praca przyniosła owoce – powstała książka nosząca tytuł: *Dziwną opieką otoczył Pan Bóg kościoły i kapłanów. Straty wojenne Kościoła katolickiego na terenie dekanatu oświęcimskiego w czasie II wojny światowej*. Składa się ona z artykułów, które dokumentują nie tylko zniszczenia kościołów, kaplic wraz z ich wyposażeniem, lecz także straty majątków proboszczowskich i zakonnych. Niejako tło tych rozważań stanowi omówienie struktur kościelnych na omawianym terenie, kwestii źródłoznawczych, w tym rejestracji szkód wojennych. Publikacja została uzupełniona o komunikat dotyczący kopii obrazu Rubensa, przekazanej do klasztoru księży salezjanów w Oświęcimiu w wyniku wojennych migracji.

Warto zwrócić uwagę, że badania objęły dekanat oświęcimski, który leżał na ziemiach wcielonych do Rzeszy, wchodzących w skład Rejencji Katowickiej przynależnej najpierw do Prowincji Śląskiej, a od początku 1941 roku do Prowincji Górny Śląsk. Ze względu na znaczenie gospodarcze tego obszaru Niemcy stosowali tam specyficzną politykę narodowościową i ograniczyli wysiedlenia miejscowej ludności. Sytuacja panująca na tym terenie odbiegała znacznie od innych regionów wcielonych bezpośrednio do Rzeszy oraz pozostałych ziem polskich wchodzących w skład Generalnej Guberni. Trzeba też zwrócić uwagę, że miasto Oświęcim kojarzy się – tak bardzo jak żadne inne – z cierpieniem wielu narodów eksterminowanych przez zbrodniarzy niemieckich w czasie II wojny światowej. To tam zlokalizowano hitlerowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, którego ponura sława dotarła niemal w każdy zakątek świata.

Autorzy niniejszej książki zadali sobie sporo trudu, by zebrać i opracować materiał źródłowy rozproszony po wielu archiwach państwowych i kościelnych. W wyniku tego powstała ważna książka dokumentująca

sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej, red. P. Tylec, Kielce 2024.

straty Kościoła rzymskokatolickiego, a zarazem kultury polskiej, których dotąd nie zrekompensowano, a niektóre zagrabione obiekty nadal nie zostały oddane prawowitym właścicielom. Dość wspomnieć, że zabytkowy dzwon zrabowany z kościoła w Porębie Wielkiej, który odnaleziono w jednej z parafii w Niemczech, mimo podjętych starań, nadal nie został zwrócony... I pomyśleć, że od zakończenia wojny minęło 80 lat!

Oby ta książka stała się inspiracją do kontynuowania tego typu badań w pozostałych dekanatach metropolii krakowskiej. Wypada też wyrazić nadzieję, że projekty takie będą kontynuowane i wspierane przez władze państwowe, które w oczywisty sposób mogą animować kierunki poszukiwań podejmowanych przez młodych naukowców na polskich uczelniach.

Michał Jarnot

 <https://orcid.org/0000-0002-4394-4816>

 m.jarnot@katowice.ap.gov.pl

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KATOWICACH ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE NA TEMAT STRAT WOJENNYCH W DEKANACIE OŚWIĘCIMSKIM

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.02>

Baza źródłowa dla niniejszej pracy opiera się o materiały archiwalne kilku instytucji. Jeżeli chodzi o sieć archiwów państwowych, to należy zwrócić uwagę na dwa z nich: Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej oraz Archiwum Narodowe w Krakowie. W przypadku tego pierwszego najistotniejsze znaczenie miały indywidualne kwestionariusze szkód wojennych, które były składane w 1945 roku. Wypełniane były przede wszystkim przez osoby prywatne, a także stowarzyszenia i instytucje, również przez instytucje wyznaniowe – tzn. parafie oraz zgromadzenia zakonne. Dlatego też stanowią bogaty materiał w zakresie strat, które poniósł Kościół katolicki w dekanacie oświęcimskim. Kwestionariusze szkód wojennych, z których korzystano na potrzeby niniejszej pracy, przechowywane są w dwóch zespołach: 13/467 Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej oraz 13/899 Starostwo Powiatowe w Żywcu (miejscowości należące do dekanatu oświęcimskiego znajdowały się w dwóch powiatach – bialskim i żywieckim). W bielsko-bialskim archiwum nie ma bardzo istotnych materiałów przechowywanych w sposób zwarty, a dotyczących strat wojennych, które zostały

poniesione przez instytucje wyznaniowe. Aczkolwiek trzeba zwrócić uwagę, że przy okazji kwerendy udało się natrafić na pojedyncze dokumenty zawierające ciekawą treść, np. pismo z 1947 roku dotyczące strat wojennych poniesionych przez kościół parafialny w Osieku¹.

Jeżeli chodzi o Archiwum Narodowe w Krakowie, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zespół nr 29/691 Urząd Wojewódzki Krakowski. W ramach tego urzędu od 1945 roku działał Inspektorat Szkód Wojennych odpowiedzialny za rejestrowanie szkód poniesionych w latach 1939–1945 na terenie województwa krakowskiego. Wydaje się, że najistotniejszy jest zbiór „ankiet dotyczących przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej” z 1946 roku². Każda ankieta dotyczyła jednej miejscowości i była wypełniana przez jej władze (sołtysa, wójta lub burmistrza). Ich szczegółowość i unikalność przedstawia się różnie – z pewnością jednak stanowi materiał, który pozwala uchwycić kontekst postrzegania niemieckiej okupacji tuż po wojnie.

W przypadku archiwów instytucji kościelnych należy przede wszystkim wymienić dwa: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej w Bielsku-Białej. Jeżeli chodzi o Archiwum Kurii, to zasadniczym problemem związanym z tą instytucją było zamknięcie jej czytelni w czasie prac nad niniejszą publikacją³. Z tego też powodu autorzy musieli bazować na kwerendach, które zostały wykonane przed rozpoczęciem projektu, i nie mieli możliwości przeprowadzenia głębszych poszukiwań czy też zweryfikowania niektórych materiałów pod kątem przynależności do określonej sygnatury czy „zbioru”. Niezależnie od tych trudności wcześniej zgromadzone przez autorów materiały stanowiły jedno z najważniejszych dla tematu pracy. Chodzi m.in. o tzw. ankietę w sprawie szkód wojennych z 1945 i 1946 roku⁴. Poszczególne parafie na żądanie kurii w Krakowie przesy-

1 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 45, s. 11–12, 17.

2 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 384.

3 Ogłoszenie o zamknięciu ukazało się na stronie archiwum 30 sierpnia 2024 roku i zaczęło obowiązywać od września tego samego roku.

4 Akta przechowywane są w teczce: Straty wojenne – ankietę z 1945 i 1946 roku [brak sygnatury].

łały wykazy strat, które poniesiono w latach 1939–1945. Korespondencja powstała w wyniku tej akcji zawiera wiele szczegółowych informacji – zarówno jeżeli chodzi o straty powstałe przez bezpośrednie działania wojenne (np. uszkodzenia budynków), jak i w wyniku działań władz okupacyjnych (przede wszystkim konfiskaty inwentarza sakralnego i wyposażenia plebanii). Co więcej, w niektórych przypadkach wykazywano również straty poniesione w wyniku konfiskat (np. inwentarza żywego) przez Armię Czerwoną. Materiały te były często uzupełnione fotografiami. Cenna jest również luźna korespondencja z czasów niemieckiej okupacji, a także okresu powojennego⁵. Poszczególni dziekani czy proboszczowie przekazywali informacje o stanie parafii po „skończonym huraganie wojennym”⁶ – w korespondencji pisano również o utraconym inwentarzu czy uszkodzonych budynkach. Warto również wspomnieć, że osobną grupę akt stanowi korespondencja w sprawie rekwizycji przez Niemców dzwonów kościelnych (wytworzona zarówno w czasie okupacji, jak i po 1945 roku)⁷. Sprawy strat wojennych były również podejmowane przez kurię w kilkanaście lat po wojnie – co ma również odzwierciedlenie w materiale z 1967 roku⁸.

Kwerenda obejmowała także zasób Biblioteki i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej w Bielsku-Białej. W Archiwum tym przechowywane są m.in. materiały dotyczące poszczególnych parafii wchodzących w skład diecezji. Akta te znajdowały się wcześniej w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie i zostały przekazane do Bielska-Białej po utworzeniu diecezji bielsko-żywieckiej. W teczках dotyczących poszczególnych parafii znajduje się m.in. korespondencja z czasów niemieckiej okupacji oraz okresu powojennego, która była cennym źródłem w kwestii uchwycenia strat poszczególnych kościołów. Na szczególną

5 Akta przechowywane są w teczce: Kongregacje dekanalne 1942–1945 [brak sygnatury].

6 Określenia tego użył jeden z księży z okolic Białej Krakowskiej w korespondencji (z 19 lutego 1945 roku) do Kurii w Krakowie.

7 Akta przechowywane są w teczce: Rekwizycja dzwonów na cele wojenne. Korespondencja z okupantem (1941) [brak sygnatury].

8 Akta przechowywane są w teczce: Straty wojenne 1939–1945 [uzupełnienie] [brak sygnatury].

uwagę zasługują także inwentarze parafialne zawierające informacje na temat majątku poszczególnych parafii. Inwentarze te dotyczą okresu przed wojną i po niej, dzięki czemu można prowadzić badania porównawcze w kontekście strat majątku ruchomego.

Pomocnym materiałem archiwalnym okazały się również zasoby wybranych parafii. Materiały te nie stanowiły głównego przedmiotu kwerendy, ale były cennym uzupełnieniem. Wymienić można m.in. parafię w Porębie Wielkiej, gdzie zachował się ciekawy dokument sporządzony przez ks. Kmiecika w latach 40. XX wieku, a gdzie w interesujący sposób opisał to, co działo się w czasie niemieckiej okupacji na terenie parafii⁹. Niektóre kwerendy były przeprowadzane „zdalnie” dzięki uprzejmości proboszczów. Tak było m.in. we Włosienicy, gdzie ks. Rafał Jończy dokonał poszukiwań w parafialnym archiwum i przekazał odnalezione informacje w korespondencji z jednym z uczestników projektu. W kontekście parafii ważnym źródłem były również kroniki. Przykładem może być kronika parafii w Jawiszowicach, która została wydana drukiem¹⁰.

Przy okazji instytucji kościelnych należy wymienić również zgromadzenia zakonne. Korzystano z dwóch archiwów – Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej w Oświęcimiu (sióstr serafitek) oraz Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Krakowskiej. W przypadku zbiorów archiwalnych sióstr serafitek cennym materiałem okazała się księga narad prowincji założona w 1932 roku i prowadzona również w okresie niemieckiej okupacji. Poza tym autorzy zwrócili uwagę na kilka ksiąg znajdujących się w Muzeum Błogosławionej Matki Małgorzaty Łucji Szewczyk. Księgi te, wśród których znajdują się także starodruki, trafiły do Oświęcimia w czasie niemieckiej okupacji z innych placówek prowadzonych przez serafitki. Ich „wędrówka” to swoisty kontekst dla strat ruchomych, których doznały instytucje kościelne i zakonne w czasie II wojny światowej¹¹.

9 Dokument sporządzony na luźnych kartach nosił odręcznie zapisany tytuł: *Co zrobiono w plebanii i gospodarstwie własnym kosztem*.

10 W. Mizgalski, *Parafia św. Marcina w Jawiszowicach na podstawie zachowanych dokumentów w archiwum parafialnym od 1752 do 2006 roku*, [b.m.w.] 2007, s. 130–143.

11 W przypadku Zgromadzenia Sióstr Serafitek w Oświęcimiu należy również powiedzieć o monumentalnej pracy O. Joachima Bara – *Historia domów*

Zasób Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Krakowskiej był pomocny, jeśli chodzi o poszukiwanie informacji o Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu. Przydatne okazały się m.in. kroniki zakładu¹², a także luźna korespondencja z czasów niemieckiej okupacji.

Można również wspomnieć o zasobie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie. Korzystano z kart ewidencyjnych zabytków, które przyniosły wiele materiału informacyjnego oraz ilustracyjnego, dotyczącego poszczególnych kościołów dekanatu oświęcimskiego.

Kwerendy przeprowadzono również w archiwach prywatnych. Celem było przede wszystkim uzyskanie materiału, który mógł zostać wykorzystany do zilustrowania publikacji. Swoich zbiorów udzieliли oświęcimscy pasjonaci historii – Tadeusz Firczyk, Łukasz Szymański oraz Mirosław Ganobis. Za uwagę zasługują m.in. ciekawe zdjęcia przedstawiające ściąganie dzwonów z wieży kościoła parafialnego w Oświęcimiu – uzyskane ze zbiorów Ganobisa.

Zgromadzenia Sióstr Serafitek 1881–1963. Praca pozostaje dostępna tylko w maszynopisie i nie jest rozpowszechniona. Dlatego też należą się specjalne podziękowania siostrze za udostępnienie tej pracy na potrzeby niniejszego projektu.

- 12 Kroniki Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu prowadzone w czasie niemieckiej okupacji zostały wydane drukiem, np. *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940. Kronika*, t. 4, oprac. W. W. Żurek SDB, Lublin 2020; *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940–1943. Kronika*, t. 5, oprac. W. Żurek SDB, Lublin 2018.

ks. Tomasz Chrzan

@ chrzant@gmail.com

STRUKTURA DEKANATU OŚWIĘCIMSKIEGO W PRZEDEDNIU WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

doi <https://doi.org/10.15633/9788383700984.03>

Dekanat oświęcimski swoją historią sięga XII wieku i jest nierozzerwalnie związany z dziejami diecezji krakowskiej oraz przemianami administracyjnymi państwa Piastów tamtego okresu. Oświęcim, leżący na zachodnich rubieżach Małopolski, był w tym czasie ważnym grodem – stolicą kasztelanii. W 1179 roku został przekazany księciu opolskiemu Mieszkowi i w ten sposób związany ze Śląskiem. W 1315 roku miasto stało się stolicą odrębnego Księstwa Oświęcimskiego, zhołdowanego w 1327 roku królowi czeskiemu, wykupionego w 1457 roku przez króla Kazimierza Jagiellończyka i ostatecznie przyłączonego w 1564 roku do Korony Polskiej. Choć same początki dekanatu oświęcimskiego giną w otchłani historii, to można przypuszczać, że jego kreacja może być elementem szeroko zakrojonej akcji biskupa krakowskiego Gedki (lata rządów: 1166–1185) reformującej struktury administracyjne diecezji. Dekanat funkcjonował wtedy jako element składowy archidiaconatu krakowskiego¹.

1 Zob. J. Chachaj, *Pierwotna średniowieczna sieć dekanalna w diecezji krakowskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 71 (1999), s. 381–383.

Pierwsze dokładniejsze informacje odnoszące się do struktury dekanatu oświęcimskiego pochodzą z 1325 roku. Są to wykazy świętopietrza, wskazujące parafie tworzące ówczesny dekanat. Były to: Oświęcim, Poręba, Grojec, Osiek, Witkowice, Kęty, Gilowice, Miedźna, Komorowice, Bestwina, Dankowice, Pisarzowice, Stara Wieś, Jawiszowice, Lędziny, Trzebinia, Chrzanów, Brzezie, Wisła Mała, Pszczyna, Ćwiklice, Studzionka, Suszec, Woszczyce, Żywiec, Wilamowice, Lipnik i Kozy².

Dosyć szybko nastąpiły kolejne zmiany strukturalne. W 1335 roku powstał dekanat Nowa Góra, w którego skład weszły parafie Trzebinia i Chrzanów. Z kolei w 1350 roku powstał dekanat pszczyński z parafiami: Pszczyna, Miedźna, Ćwiklice, Gilowice, Lędziny, Studzionka, Suszec, Wisła Mała i Woszczyce. Kolejna istotna zmiana administracyjna miała miejsce w 1644 roku, kiedy to dekretem biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego utworzono dekanat żywiecki. Przyłączono do niego wtedy 10 parafii z południowych ziem dekanatu oświęcimskiego³.

Po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 roku ziemia oświęcimska znalazła się w granicach Cesarstwa Austriackiego. Absolutystyczna monarchia prowadziła własną politykę kościelną, w wyniku której doprowadzono do utworzenia diecezji tarnowskiej (1783), tym samym mocno uszczuplając terytorium zarządzane przez biskupa krakowskiego. Dekanat oświęcimski został włączony do nowoutworzonej diecezji i – poza krótkimi epizodami – funkcjonował w niej aż do roku 1880, kiedy to restaurowano diecezję krakowską. Tym samym wspomniany dekanat wrócił do macierzystych struktur kościelnych⁴.

W 1843 roku nastąpiła reorganizacja diecezji tarnowskiej, w wyniku której podzielono dekanat oświęcimski, tworząc z jego zachodniej części dekanat Biała (Krakowska). W tych nowych granicach – poza

2 *Monumenta Poloniae Vaticana, Acta Camerae Apostolice*, t. 1, red. J. Ptaśnik, Kraków 1913, s. 147–150.

3 Tamże, s. 384; *Monumenta Poloniae Vaticana, Acta Camerae Apostolice*, t. 2, red. J. Ptaśnik, Kraków 1913, s. 234; J. Kurzeja, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w dekanacie Oświęcim*, „Roczniki Humanistyczne” 27 (1979), nr 2, s. 30–31.

4 Zob. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980, s. 70–73, 166–167.

niewielkimi korektami – dekanat oświęcimski funkcjonował długo, bo zasadniczo aż do okresu po II wojnie światowej. W 1910 roku wyłączono z niego parafie Gierałtowiec, Głębowice, Przeciszów, Piotrowice i Zator, przyłączając je do dekanatu zatorskiego. Z kolei w 1925 roku do dekanatu oświęcimskiego przyłączono Jawiszowice i Międzybrodzie Bialskie z dekanatu Biała, a Nidek włączono do dekanatu wadowickiego⁵.

W 1939 roku w skład dekanatu oświęcimskiego wchodziły więc parafie obejmujące odpowiednio następujące miejscowości i przysiółki: Bielany (Bielany, Łęki, część Kańczugi), Brzeszcze (Brzeszcze, Bór, Przecieszyn), Bulowice (Bulowice), Czaniec (Czaniec, Bukowiec), Grojec (Grojec, Łazy, część Zaborza), Jawiszowice (Jawiszowice), Kęty (Kęty, Nowa Wieś, część Kańczugi), Międzybrodzie Bialskie (Międzybrodzie Bialskie), Osiek (Osiek, Malec), Oświęcim (Oświęcim, Babice, Broszkowice, Brzezinka, część Dworów, Harmęże, Klucznikowice, Kruki, Pławy, Rajsko, Skidziń, Stare Stawy, Stawy Grojeckie, Wilczkowice część Zaborza), Polanka Wielka (Polanka Wielka), Poręba Wielka (Poręba Wielka), Witkowice (Witkowice) oraz odrębne ekspozytury czy też filie funkcjonujące jak samodzielne parafie: Kobiernice (Kobiernice), Porąbka (Porąbka) i Włosienica (Włosienica, Monowice i część Dworów)⁶.

Na terenie dekanatu oświęcimskiego funkcjonowało w tym czasie również kilka domów zakonnych. Były to klasztory męskie: Braci Mniejszych Ściślejszej Obserwancji (franciszkanów reformatów) w Kętach, Towarzystwa św. Franciszka Salezego (salezianie) w Oświęcimiu, oraz żeńskie: Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji w Kętach, Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego (zmartwychwstanki) posiadających swoje domy w Kętach i Bulowicach, Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitki) w Oświęcimiu oraz Zgromadzenia

5 Zob. T. Chrzan, *Dekanat pogranicza. Duszpasterstwo parafialne w dekanacie oświęcimskim w latach 1843–1918*, Katowice 2024, s. 23–25; J. Marecki, *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 432, 434.

6 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, s. 118–124.

Siostr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Osieku⁷.

Kęccy reformaci wspomagali duchownych w duszpasterstwie parafialnym, organizowali i prowadzili rekolekcje, troszczyli się o formację grup duszpasterskich, zwłaszcza tercjarzy franciszkańskich. Z kolei księża salezjanie prowadzili zakład wychowawczy obejmujący zespół szkół i internat. Funkcjonowało tutaj również oratorium oraz szereg bractw religijnych dla młodzieży. Placówka cieszyła się wielkim uznaniem nie tylko w regionie. Księża salezjanie podejmowali również pracę katechetyczną w szkołach, a także posługę duszpasterską w zarządzanym przez nich kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu. Siostry serafitki zajmowały się głównie działalnością charytatywną. Nie tylko prowadziły przy klasztorze zakład dla chorych i ubogich kobiet, lecz także podejmowały zewnętrzną posługę pielęgniarstwa i opiekuńczą w domach chorych. Innym aspektem ich działalności było przygotowanie zawodowe dziewcząt do prac domowych: gotowania i krawiectwa. Pracą wychowawczą i oświatową zajmowały się także siostry zmarłych w Kętach i Bulowicach, służebniczki w Osieku, a nawet kęckie klaryski. Żeńskie zgromadzenia wspierały pracę duszpasterską, organizując stowarzyszenia religijne dla dziewcząt i kobiet⁸.

Jak wcześniej zauważyliśmy, większość parafii dekanatu oświęcimskiego miała średniowieczną metrykę. W XV wieku powstała również filia parafii oświęcimskiej we Włosienicy z folwarkiem, stanowiącym istotne zaplecze gospodarcze dla proboszcza. Z kolei pod koniec XVI wieku powstała parafia w Bielanych. Czas powstania kolejnych wspólnot to już XIX i XX wiek. Należy tu wymienić Bulowice (1817), Międzybrodzie Bialskie (1858), Brzeszcze (1904), Porąbka (1909) i Kobiernice (1922)⁹.

7 Tamże, s. 192, 199, 204, 211, 213–215.

8 Zob. T. Chrzan, *Dekanat pogranicza...*, dz. cyt., s. 61–68; P. Hudzik, *Czaszy II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, t. 1, s. 297–298, 314–316; K. Czerny, *120 lat obecności Siostr Służebniczek w Osieku*, „Echa Osieka” 2019, nr 1, s. 11–12.

9 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, s. 118, 121, 124. Bardzo często rok utworzenia ekspozytury traktowano jako datę utworzenia parafii. Tak było np. w Kobiernicach, mimo wyraźnego zapisu w akcie

Większość parafii dekanatu oświęcimskiego obejmowała tereny wiejskie. Jedynymi miastami na tym terenie były Oświęcim i Kęty, ale nawet w tych wspólnotach ogromną liczbę parafian stanowili mieszkańcy okolicznych wsi. Największą jednostką, zarówno pod względem terytorialnym, jak i ludnościowym, była parafia w Oświęcimiu. W 1939 roku liczyła ona 16 550 wiernych. Kolejną pod względem ludności była parafia w Kętach, licząca w tym samym roku 8506 wiernych. Najmniejszą liczebnie wspólnotą była z kolei parafia w Porębie Wielkiej, licząca w przededniu II wojny światowej 922 wiernych. Tabela przedstawia wykaz poszczególnych parafii wraz z liczbą katolików w poszczególnych wspólnotach. Zestawienie to zostało opracowane na podstawie danych przekazanych przez proboszczów do schematyzmu diecezjalnego wydanego w 1939 roku przez kurię archidiecezji krakowskiej. Z zestawienia wynika więc, że w dekanacie oświęcimskim we wspomnianym roku żyło 62 525 katolików. Wydaje się jednak, że wspomniane dane mogą mieć charakter orientacyjny, ponieważ niektórzy proboszczowie mogli podawać tylko przybliżoną liczebność wiernych¹⁰.

Tabela 1. Liczba katolików w parafiach dekanatu oświęcimskiego w 1939 roku

Parafia	Patrocinium kościoła	Liczba katolików
Bielany	św. Maciej, Apostoł	2581
Brzeszcze	św. Urban, Papież	5001
Bulowice	św. Wojciech, Biskup i Męczennik	3150
Czaniec	św. Bartłomiej, Apostoł	3920

erekcyjnym powołującym do życia 15 października 1922 roku „samoistną ekspozyturę” lub „stację duszpasterską” (zob. *Dzieje parafii w Kobiernicach na podstawie zachowanych dokumentów*, red. M. Kręcioch, [b.m.w.] [b.d.w], s. 15).

10 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, dz. cyt., s. 118–124.

Parafia	Patrocinium kościoła	Liczba katolików
Grojec	św. Wawrzyniec, Męczennik	1830
Jawiszowice	św. Marcin, Biskup	2475
Kęty	św. Małgorzata i Katarzyna	8506
Kobiernice	św. Urban, papież	1800
Międzybrodzie Bialskie	św. Maria Magdalena	3235
Osiek	św. Andrzej, Apostoł	4210
Oświęcim	Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny	16550
Polanka Wielka	św. Mikołaj, Biskup	2465
Porąbka	Narodzenie Najświętszej Maryi Panny	2190
Poręba Wielka	św. Bartłomiej, Apostoł	922
Włosienica	św. Michał, Archanioł	2290
Witkowice	św. Michał, Archanioł	1400

Źródło: *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, s. 118–124.

Ludność mieszkająca na terenie dekanatu oświęcimskiego nie była jednolita religijnie i kulturowo. Sporą część obywateli stanowili Żydzi. Dotyczyło to zwłaszcza miasta Oświęcimia, gdzie ich liczbę w latach 1938 i 1939 szacowano na około 7000. Stanowiła ona więc ponad połowę społeczności miasta, które w tym czasie liczyło około 13 000 mieszkańców¹¹. Warto więc zauważyć, że większość wiernych oświęcimskiej parafii mieszkała w okolicznych wioskach oddalonych od kościoła nawet o 8 kilometrów.

W pozostałych parafiach liczba ludności żydowskiej była zdecydowanie mniejsza, choć trudno jest ją jednoznacznie określić. Według danych

11 Tamże, s. 122–123; L. Filip, *Żydzi w Oświęcimiu 1918–1939*, Oświęcim 2003, s. 51. Joanna Januszevska-Jurkiewicz, analizując dane spisu powszechnego z 1931 roku i inną dokumentację z uwzględnieniem dużej migracji w tym

kęckiego proboszcza na terenie parafii w 1939 roku, miało mieszkać 340 Żydów¹². Z kolei inne dane mówią o 600 wyznawcach religii mojżeszowej mieszkających w Kętach w 1938 roku, choć liczba ta niewątpliwie spadła w związku migracjami wywołanymi obawą przed nadciągającą wojną czy wreszcie samym jej wybuchem. Z kolei w wiejskich parafiach dekanatu oświęcimskiego – według danych statystycznych podanych przez proboszczów – zamieszkiwały jedynie pojedyncze rodziny żydowskie (np. Brzeszcze – 22 osoby, Czaniec – 13 osób, Jawiszowice – 10 osób, Osiek – 5 osób, Grojec – 2 osoby)¹³.

Tak liczna obecność społeczności żydowskiej w Oświęcimiu znajduje swoje uzasadnienie w historii. Oświęcim, w przeciwieństwie do innych miast regionu, nie przyjął przywilejów zakazujących osiedlania się wyznawców judaizmu. Byli więc oni obecni w mieście przynajmniej od XVI wieku. Skupili w swoim ręku większość lokalnego handlu oraz przemysłu i już tylko ze względów statystycznych mieli istotny wpływ na funkcjonowanie miasta, posiadając w okresie międzywojennym większość istotnych stanowisk w radzie i urzędach. W Oświęcimiu, który był stolicą gminy wyznaniowej, były dwie synagogi, kilka domów modlitwy, łaźnia rytualna, rzeźnia koszerna oraz ich cmentarz¹⁴. Synagogi i domy modlitwy funkcjonowały również w Kętach, a także w Czańcu (określaną jako „prywatna”) i w Bulowicach (dom modlitwy)¹⁵.

Relacje chrześcijańsko-żydowskie na terenie dekanatu oświęcimskiego układały się poprawnie. Ich właściwy obraz przedstawiają wspomnienia mieszkańców tych ziem. Serafitka, s. Bogdana Cecylia Suszczyk,

okresie, wskazała, że przed wybuchem II wojny światowej liczbę ludności żydowskiej Oświęcimia można szacować na 6400–6700 osób, przy liczbie wszystkich mieszkańców miasta wynoszącej 13 350 osób (Zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Okres międzywojenny*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Oświęcim 2018, s. 234–235).

12 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, dz. cyt., s. 120.

13 M. Chorążki, *Kęty w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Kęty...*, dz. cyt., s. 400.

14 Zob. L. Filip, *Żydzi w Oświęcimiu 1918–1939*, dz. cyt., s. 12, 16–17, 51–52, 103, 148.

15 P. Kołpak, *Czaniec. Dzieje wsi i parafii spisane w setną rocznicę rozpoczęcia budowy kościoła św. Bartłomieja*, Kraków 2021, s. 92.

informowała: „Przed wojną księża salezianie, Żydzi i my siostry serafitki, żyliśmy w dobrych stosunkach. Starsi Żydzi oświęcimscy często nas odwiedzali. Przychodzili po lekarstwa czy po poradę. Wśród młodzieży zdarzały się nieporozumienia”¹⁶. Wydaje się, że drobne, pojedyncze, antysemickie wystąpienia miały podłoże zasadniczo ekonomiczne i były zupełnie odmienne od ogólnopolskich tendencji¹⁷.

W samym Oświęcimiu osobą, która niewątpliwie troszczyła się o poprawność wspomnianych relacji był proboszcz i dziekan – ks. Jan Skarbek. Potrafił być krytyczny wobec przejawów niesprawiedliwości społecznej, widocznych w miejskich, także żydowskich środowiskach. Jednocześnie sam interesował się prawem i kulturą żydowską. Legendarna stała się jego przyjaźń z rabinem Eliaszem Bombachem czy burmistrzem pochodzenia żydowskiego Romanem Mayzlem. Proboszcz nierzadko udzielał również pomocy – zwłaszcza prawnej – potrzebującym Żydom. Krótkim podsumowaniem opisywanych relacji międzyreligijnych niech będą jego słowa zapisane w sprawozdaniu z wizytacji dekanalnej z 1931 roku: „stosunki z Żydami – ortodoksami dobre”¹⁸.

Marginalną społeczność dekanatu oświęcimskiego stanowili przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich. Byli to zwłaszcza protestanci (luteranie, kalwini, zielonoświątkowcy, adwentyści, a nawet Badacze Pisma Świętego), najczęściej przybysze, a ich obecność należy zwykle wiązać z funkcjami, które pełnili w majątkach ziemskich lub urzędach. Wielu z nich przybyło do Oświęcimia i okolicznych miejscowości wraz z utworzeniem w 1916 roku na przedmieściach miasta (Zasolu) tzw. osiedla barakowego, przeznaczonego dla uchodźców, najpierw wojennych,

16 *Oświęcim w pierwszym dniu wojny. Spotkanie pokoleń*, red. L. Schuster, Oświęcim 1999, s. 23.

17 A. Szyndler, *Oszpician. Oświęcimscy Żydzi na przestrzeni wieków*, [w:] *Oświęcim w pierwszym...*, dz. cyt., s. 330–331.

18 Zob. T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek. Oświęcimski duszpasterz i społecznik*, Kraków 2017, s. 56–57; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, Teczki parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, *Sprawozdanie ks. Jana Skarbka z wizytacji dziekańskiej dekanatu oświęcimskiego w 1931 roku*.

a później ze Śląska Cieszyńskiego¹⁹. Według sprawozdań proboszczów poszczególnych parafii z 1939 roku liczba innych wyznawców niż katolicyzm lub judaizm była bardzo niewielka. Przykładowo w Oświęcimiu było to 50 osób, w Brzeszczach – 39 osób, w Czańcu – 4 osoby, a w Bulowicach – 2²⁰.

Wspomnieliśmy już, że zdecydowana większość ludności dekanatu oświęcimskiego mieszkała na wsi. Tym samym istotną formę utrzymania – także mieszkańców miast – stanowiło rolnictwo. Drobnny przemysł skupiał się w miastach, ale nigdy nie osiągnął on takiego rozmachu jak chociażby w ośrodkach leżących stosunkowo niedaleko: Białej, Chrzanowie czy Jaworznie. W Oświęcimiu i Kętach były to zasadniczo drobne zakłady produkujące materiały budowlane (cement, papa, dachówki, beton), nawozy sztuczne i chemikalia, maszyny rolnicze, samochody, artykuły spożywcze (konserwy, alkohol), a także garbarnie. Ponadto na terenie Brzeszcz i Jawiszowic funkcjonowały kopalnie węgla kamiennego i to właśnie one zatrudniały największą liczbę pracowników. W 1931 roku, a więc już w dobie wielkiego kryzysu, w brzeszczańskej kopalni pracowało 2391 osób²¹. W tym samym roku oświęcimski proboszcz ks. Jan Skarbek prezentował w sprawozdaniu dziekańskim stan miasta i wspólnoty: „Parafia tutejsza jest ogromnie trudna do prowadzenia. Leży na skrzyżowaniu dróg żelaznych i gościńców. Do miasta prócz wielkiej ilości Żydów zgarnęła się wielka masa biedoty wiejskiej [...]. Ludność tu różnoraka. Inteligencja (przeszło 20 urzędów), mieszczenie, około 1000 kolejarzy, drugie tyle górników i rolnicy, głównie małorolni [...]. W Komitecie ratunkowym u siebie mam zapisanych około 300 osób biednych nie licząc ich rodzin”²².

19 M. Trąba, *Kościół katolicki i życie religijne miasta w XIX i XX wieku*, [w:] *Oświęcim w pierwszym...*, dz. cyt., s. 425.

20 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, dz. cyt., s. 118–119, 122–123.

21 Zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Okres międzywojenny*, [w:] *Oświęcim. Miasto...*, dz. cyt., s. 247, 251; P. Hudzik, *Czasy II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kęty. Blaski...*, dz. cyt., s. 324–328.

22 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, APA 134, *Sprawozdanie...*, dz. cyt.

Obok struktury społecznej, należy również dokonać analizy bazy materialnej dekanatu oświęcimskiego, a przede wszystkim zwrócić po krótku uwagę na świątynie funkcjonujących w poszczególnych parafiach. Były to budowle zarówno drewniane, jak i murowane. Najstarszym pod względem metryki był murowany kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, powstały prawdopodobnie w XIV wieku. Choć na pierwszy rzut oka jego bryła przypominała świątynię gotycką, to w wyniku wielu remontów, które miały miejsce w kolejnych wiekach, łączył w sobie wiele różnych stylów. Pod koniec XIX wieku został gruntownie wyremontowany po dwóch wielkich pożarach, które strawiły znaczną jego część w 1863 i 1881 roku. Kolejną renowację świątyni przeprowadzono w latach 1926–1933. Podczas remontu wykonano polichromię pod kierunkiem Adama Giebułtowskiego. Wybudowano wtedy również nową wikarówkę, przeprowadzono remont plebanii, a sam teren kościelny otoczono nowym murem²³.

W Oświęcimiu, obok kościoła parafialnego, funkcjonowało również kilka innych obiektów sakralnych. Na pierwszym miejscu należy wymienić neogotycką świątynię pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, powstałą na gruzach średniowiecznego, poddominikańskiego klasztoru i kościoła pw. Świętego Krzyża. Zabudowania zostały wykupione z rąk żydowskich przez specjalny komitet powołany przez oświęcimskiego proboszcza ks. Andrzeja Knycza i w 1898 roku przekazano je księżom salezjanom. Prace budowlano-remontowe trwały już od 1899 roku, przerywane na krótko przez konserwatorów (1906), i podczas I wojny światowej. W efekcie pierwotna, dominikańska świątynia została przeorientowana i stała się największym obiektem sakralnym w dekanacie. Kościół z obrazem patronki, umieszczonym w 1907 roku w głównym ołtarzu, szybko stał się miejscem pielgrzymowania wiernych z całego regionu. Obok świątyni powstały trzypiętrowe budynki zakładu

23 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, red. J. Szablowski, Kraków 1953, s. 24–25; Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Liber memorabilium Ecclesiae parochialis Osviecimensis ab anno 1830*, t. 1, s. 63.

salezjańskiego, mieszczące instytucje wychowawcze prowadzone przez to zgromadzenie²⁴.

Obok salezjańskiej świątyni funkcjonowała jeszcze niewielka kaplica pw. św. Jacka Odrowąża, w której duszpasterstwo sprawowali również księża ze wspomnianego wyżej zgromadzenia. Ceglana świątynia wybudowana w połowie XIV wieku pierwotnie pełniła funkcję dominikańskiego kapitułarza. W krypcie pod budowlą swój pochówek znaleźli książęta oświęcimscy. W 1894 roku zdewastowana świątynia została wykupiona i wyremontowana ze składek parafian, przez wspomnianego wcześniej proboszcza ks. Andrzeja Knycza. Szybko rozwinął się tutaj kult św. Jacka – nieoficjalnego patrona miasta, który również gromadził w tym miejscu liczne rzesze pielgrzymów²⁵.

Na terenie oświęcimskiej parafii sprawowano służbę Bożą jeszcze w neogotyckim kościele pw. Matki Bożej Bolesnej przy klaszorze i zakładzie szpitalnym sióstr serafitek, oddanym do kultu w 1899 roku. Systematycznie od 1916 roku odprawiano nabożeństwa także w tymczasowej, drewnianej kaplicy na osiedlu barakowym na Zasolu. W latach 20. XX wieku pojawiły się niezrealizowane plany przeniesienia tej kaplicy do Brzezinki. Sporadycznie odprawiano również msze święte w klasycystycznej, rodzinnej kaplicy Hallerów w Dworach (1815) oraz w niewielkiej kaplicy pw. Świętego Krzyża (1862) na cmentarzu parafialnym²⁶.

Parafią, na terenie której również funkcjonowało kilka świątyń, były Kęty. Kościół parafialny pw. św. Małgorzaty i Katarzyny wybudowano po pożarze poprzedniego, drewnianego, w 1657 roku. Zniszczony przez Szwedów, został kilka lat później odbudowany. Wystrój świątyni łączył w sobie elementy renesansu i baroku. Systematyczne remonty, zapoczątkowane

24 J. Ptazkowski, *Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu*, Oświęcim 1994, s. 15, 44–45, 48–50.

25 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Liber memorabilium...*, dz. cyt., s. 22; zob. T. Chrzan, *Dekanat...*, dz. cyt., s. 217.

26 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, dz. cyt., s. 122; *Katalog...*, dz. cyt., s. 26; Zob. A.J. Stasiowska, *Zawierzyła Bożej Opatrzności. Bł. Małgorzata Łucja Szewczyk (1828–1905), założycielka Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Sióstr Serafitek. Życie i dzieła*, Kraków 2013, s. 198–201; T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek...*, dz. cyt., s. 40–41, 47.

w 1855 roku, doprowadziły do gruntownej renowacji świątyni. Obok kościoła parafialnego funkcjonował również wybudowany w 1648 roku i przebudowany w 1715 roku barokowy kościół pw. św. Jana Kantego, stojący – według tradycji – na miejscu urodzenia wspomnianego świętego²⁷.

Barokowy charakter miał również kościół przy kęckim klasztorze ojców reformatów. Świątynia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny wybudowana została w latach 1705–1712. W 1902 roku obok kościoła powstała neoromańska kaplica pw. Przemienienia Pańskiego. Franciszkańskie świątynie gromadziły spore rzesze pielgrzymów przybywających tutaj zwłaszcza na odpust Porcunkuli (Matki Bożej Anielskiej – 2 sierpnia)²⁸.

Na terenie Kęt sprawowano również służbę Bożą w dwóch kaplicach klasztorów żeńskich. Pierwsza – neogotycka pw. Trójcy Przenajświętszej, funkcjonowała od 1893 roku w klasztorze sióstr klarysek, gdzie od 1910 roku trwała całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu, druga pw. Zmartwychwstania Pańskiego od 1894 roku w klasztorze sióstr zmartwychwstank²⁹.

W kilku parafiach dekanatu oświęcimskiego sprawowano kult w drewnianych świątyniach. Były to kościoły pw. św. Bartłomieja w Porębie Wielkiej (I połowa XVI wieku), pw. św. Mikołaja w Polance Wielkiej (II połowa XVI wieku), pw. św. Michała Archanioła w Witkowicach (1671),

27 *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 14–16.

28 *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 16; M. Wilczyński, *Klasztor OO. Reformatów w Kętach. Monografia ze źródeł domowych*, Kraków 1893, s. 20, 25–27; *Kaplica jubileuszowa 1901 przy klasztorze OO. Reformatów w Kętach*, Kęty 1902, s. 4–5, 11.

29 M. Stachura, *Klasztor Klarysek od Wieczystej Adoracji – historia i znaczenie dla społeczności kęckiej*, s. 1–3, <http://kety.klaryski.org/wp-content/uploads/2022/10/Klasztor-Klarysek-od-Wieczystej-Adoracji-historia-i-znaczenie-dla-spolesznosci-keckiej.pdf> (25.01.2025); M. L. Mistecka, *Zmartwychwstanki. Charyzmat i dzieje 1891–1991*, t. 1, Lublin 1999, s. 309. Warto zauważyć, że w małych domach zakonów żeńskich na terenie dekanatu oświęcimskiego również funkcjonowały niewielkie kaplice. Tak było w Bulowicach przy placówce zmartwychwstank oraz w Osieku przy placówce służebniczek (*Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, dz. cyt., s. 119, 121).

pw. św. Marcina w Jawiszowicach (1692) i pw. św. Wawrzyńca w Grojcu (1767). Zasadniczo wszystkie były utrzymane w – charakterystycznym dla czasu powstania – stylu barokowym, względnie rokokowym. Drewnianą świątynią pw. św. Andrzeja Apostoła dysponowała również parafia w Osieku (1558). Kościół nie był jednak użytkowany od 1907 roku, z racji wybudowania nowego, murowanego³⁰.

Na przełomie XVIII i XIX wieku kilka parafii otrzymało nowe, murowane świątynie, zaprojektowane w tzw. stylu józefińskim, który łączył w sobie elementy baroku i klasycyzmu. Do takich należały kościoły pw. św. Wojciecha w Bulowicach (1817), kościół pw. św. Macieja w Bielanych (1826) i kościół pw. św. Michała Archanioła we Włosienicy (1844). Były to niewielkie, jednonawowe budowle z kwadratową wieżą, często zakończoną cebulastym hełmem, stanowiące wzorcowy model świątyni w krajach monarchii Habsburskiej tej epoki³¹. Na terenie włosienickiej ekspozytury w czerwcu 1938 roku rozpoczęto budowę murowanej kaplicy pw. św. Antoniego z Padwy³². Wśród wymienionych wyżej świątyń warto zwrócić uwagę na kościół bielański, w którym czczony był wizerunek Chrystusa Cierpiącego. Udokumentowany kult trwał w Bielanych przynajmniej od połowy XVIII wieku. Świątynia była swoistym lokalnym sanktuarium, do którego regularnie pielgrzymowali wierni z dekanatu oświęcimskiego, a nawet z całego regionu³³.

W 1858 roku oddano do użytku kaplicę filialną pw. św. Urbana w Kobiernicach. Była ona obsługiwana przez duchownych z Kęt. W 1913 roku budynek gruntownie przebudowano. Rozebrano przysadzistą, wkomponowaną w całość budynku wieżę i wybudowano nową – znacznie wyższą i smuklejszą³⁴. W 1863 powstał neoromański kościół pw. św. Marii Magdaleny w Międzybrodziu Bialskim. Z kolei w 1876 roku zakończono budowę kościoła pw. św. Urbana w Brzeszczach, wtedy będącego jeszcze

30 *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 11, 13, 23, 28, 30, 35.

31 *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 8–9, 36.

32 W. Mizgalski, *Parafia Włosienica 1776–2002 na podstawie zachowanych dokumentów w archiwum parafialnym*, Włosienica 2003, s. 111.

33 M. Dziubek, *Kult Chrystusa Cierpiącego w Bielanych*, Bielany 2006, s. 12–16, 31–33, 36–40, 70.

34 *Dzieje parafii w Kobiernicach...*, dz. cyt., s. 91–92.

filia parafii oświęcimskiej. Neobarokowy wystrój tego ostatniego uzupełniły dwa barokowe boczne ołtarze, zakupione z kościoła mariackiego w Krakowie³⁵.

Już dwudziestowieczną metrykę mają kościoły w Osieku, Porąbce, Czańcu i Kobiernicach. Pierwszy – wyżej wspomniany – pw. św. Andrzeja, zastąpił starą, drewnianą świątynię. Neogotycki kościół został konsekrowany w 1908 roku. Wraz z nim oddano do użytku nową plebanię, organistówkę i zabudowania gospodarcze. Na terenie osieckiej parafii funkcjonowała jeszcze niewielka murowana kapliczka w Malcu, w której liturgię sprawowano okazjonalnie³⁶.

Z kolei inspiracją do budowy murowanych kościołów w Czańcu i w Porąbce była interwencja władz samorządowych, które w 1905 roku, w porozumieniu z władzami kościelnymi, zakazały korzystania ze starej czanieckiej świątyni, grożącej zawaleniem. Parafianie z Porąbki podjęli wówczas starania o budowę nowego kościoła we własnej miejscowości, co stało się przyczynkiem do odłączenia się tej części od parafii w Czańcu i utworzenia nowej. Murowana świątynia w Porąbce, pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, powstała w 1905 roku. Architektem tej ceglano-kamiennej neogotyckiej świątyni był żydowski projektant Karol Korn z Bielska-Białej, który w swoim dorobku miał kilka imponujących synagog i kościołów³⁷. Z kolei budowę kościoła pw. św. Bartłomieja w Czańcu przeprowadzono w latach 1922–1924. Jego projektantem był Feliks Korn, syn wspomnianego wyżej Karola. Świątynia, eklektyczna w swoim stylu, nawiązywała do sztuki romańskiej, baroku i biedermaier. Elementem pozostałym po poprzednim kościele była potężna wieża³⁸.

Obok świątyń parafialnych i klasztornych oraz zabudowań związanych z ich infrastrukturą na terenie dekanatu oświęcimskiego

35 *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 21, *Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach wydane w 100. rocznicę jej erygowania*, red. J. Lachendro, Brzeszcze 2004, s. 16, 25, 38.

36 *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 21, 23; AKMK, sygn. APA 228, Ks. Józef Hajost do Książecko-Biskupiego Konsystorza, Osiek, 30 grudnia 1916.

37 Zob. *Wiek spełnionych marzeń. 100 lat kościoła w Porąbce*, red. E. Nycz, Porąbka 2007, s. 12–15.

38 Zob. P. Kołpak, *Czaniec. Dzieje wsi...*, dz. cyt., s. 188–189, 236–239, 242, 246.

znajdowało się wiele przydrożnych starych figur i niewielkich kapliczek świadczących o ludowej pobożności. Wśród nich warto zauważyć dwie, które symbolicznie związane zostały z losem tych ziem. Pierwsza to figura św. Jana Nepomucena stojąca od końca XVIII wieku na oświęcimskim rynku. Obecność właśnie tego świętego, uważanego za patrona chroniącego od powodzi, nie była przypadkowa. Przepływająca przez dekanat rzeka Soła regularnie wylewała, niszcząc niezebrane jeszcze plony. W 1892 roku postawiono nową statuetkę, która zastąpiła zniszczoną. Przy pomniku odmawiano coroczne nowenny w intencji zachowania parafian od klęski powodzi. Podobne, mniejsze figury tego świętego można było znaleźć w wielu innych miejscowościach dekanatu. Drugą istotną figurą była postać św. Jana Kantego stojąca od 1851 roku na rynku w Kętach. Również przy niej gromadzili się wierni, zwłaszcza przy okazji licznych jubileuszy i innych uroczystości związanych z osobą Świętego Kęczanina³⁹.

Ostatnim, ale bardzo istotnym elementem analizy struktury dekanatu oświęcimskiego jest kwestia duchowieństwa pracującego na tym terenie. W przededniu wybuchu II wojny światowej zarządcami parafii w dekanacie oświęcimskim byli: w Bielanach – ks. Ludwik Olech, w Brzeszczach – ks. Zygmunt Boratyński, w Bulowicach – ks. Jan Pitala (administrator), w Czańcu – ks. Jan Bednarczyk, w Grojcu – ks. Andrzej Szponder, w Jawiszowicach – ks. Władysław Tęcza, w Kętach – ks. Adolf Włodek, w Międzybrodzu – ks. Jan Banaś, w Osieku – ks. Wojciech Pitala, w Oświęcimiu – ks. Jan Skarbek, w Polance Wielkiej – ks. Stanisław Scholz, w Porębie Wielkiej – ks. Józef Kmiecik, a w Witkowicach – ks. Stanisław Niziołek. Po śmierci tego ostatniego w 1942 roku nowym proboszczem w Witkowicach został ks. Władysław Magierski⁴⁰.

Wielu wspomnianych duchownych to wybitne jednostki, które zarówno w okresie pokoju, jak i po wybuchu II wojny światowej były mocno

39 Zob. T. Chrzan, *Dekanat...*, dz. cyt., s. 41, 218–219.

40 *Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939*, dz. cyt., s. 118–124; W. Surma, *Wykaz proboszczów i ich pomocników przy parafii w Witkowicach od 1910 roku*, <http://witkowice.com/wp-content/uploads/2015/08/Wykaz-proboszcz%C3%B3w-i-ich-pomocnik%C3%B3w-przy-parafii-w-Witkowicach-od-1910-r.-kliknij%E2%87%93.docx//> (25.01.2025).

zaangażowane nie tylko na polu duszpasterskim, lecz także w działalność społeczną i konspiracyjną. Wśród nich na pierwszym miejscu warto zauważyć wspomnianego już wcześniej dziekana ks. Jana Skarbka (1885–1951). Był on proboszczem oświęcimskiej parafii od 1926 roku, członkiem rady miasta i społecznikiem zaangażowanym w funkcjonowanie i rozwój międzywojennego Oświęcimia. Za swoją działalność został w 1934 roku wyróżniony tytułem honorowego obywatela miasta⁴¹. Miał również wielki szacunek wśród licznej społeczności żydowskiej miasta – przyjaźnie z niektórymi Żydami przetrwały okres okupacji. Podczas wojny zaangażował się w działalność konspiracyjną. Był współorganizatorem pomocy dla więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau oraz nieformalnym informatorem arcybiskupa Sapięhy o sytuacji w regionie. W 1942 roku został aresztowany przez Niemców pod zarzutem spekulancstwa i był więziony w Oświęcimiu, Mysłowicach, Katowicach, a ostatecznie w areszcie domowym w Komorowicach. Powrócił do Oświęcimia w lutym 1945 roku⁴².

Inną wybitną postacią, o której warto wspomnieć, był ks. Józef Kmieć (1894–1971), od 1937 roku proboszcz parafii św. Bartłomieja w Porębie Wielkiej. Jeszcze przed wybuchem wojny zasłynął jako dobry kaznodzieja, katecheta, gospodarz i reformator życia religijnego w parafii. Podczas II wojny światowej organizował pomoc dla więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w postaci żywności i materiałów informacyjnych. Wspierał także uciekinierów, organizując im schronienie, ubrania cywilne oraz przerzut do Generalnego Gubernatorstwa. Na plebanii schronienie znajdowali działacze związani z Armią Krajową; ukrywano tutaj również tajne dokumenty, a nawet broń. Jego konspiracyjną działalność przysłoniła nieco powojenna współpraca ze Służbą Bezpieczeństwa, trwająca od 1948 do 1971 roku, w toku której inwigilował okoliczne środowiska parafialne⁴³.

41 Archiwum Państwowe w Katowicach, Bielsko-Biała, *Księga uchwał Rady Gminnej miasta Oświęcimia 1932–1935*, s. 422.

42 T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek...*, dz. cyt., s. 54–59, 67, 69–71; A. Szyndler, *Przychodzi rabin do księdza*, „Oś – Oświęcim – Ludzie – Historia – Kultura” 2011, nr 43, s. 6–7.

43 A. Kędziński, *Ks. Józef Kmieć (1894–1971)*, „Oświęcimska Gmina” 2022, nr 3 (206), s. 6.

Należy również zwrócić uwagę na długą listę osób duchownych pracujących podczas II wojny światowej na terenie dekanatu oświęcimskiego, wspierających działalność konspiracyjną i pomagających więźniom pobliskiego obozu koncentracyjnego. Wśród nich warto wymienić oświęcimskich wikariuszy i katechetów: ks. Stanisława Bajera, ks. Józefa Bylicę, ks. Bolesława Sarnę, ks. Władysława Grohsa, ks. Władysława Będka, ks. Rudolfa Schmidta, ks. Wojciecha Bartosika, ks. Mariana Stawarza, a także osieckiego proboszcza ks. Wojciecha Pitalę, proboszcza w Polance Wielkiej ks. Stanisława Scholtza, wikariusza w Osieku ks. Walentego Przebindę, a także wielu kapłanów Towarzystwa Salezjańskiego z Oświęcimia oraz siostry serafitki z Oświęcimia i siostry zakonne z Kęt⁴⁴.

Wybuch II wojny światowej diametralnie zmienił funkcjonowanie dekanatu oświęcimskiego. Ziemie te już w październiku 1939 roku przyłączono do III Rzeszy. Tym samym rozbito jedność terytorialną archidiecezji krakowskiej, której stolica znajdowała się na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W kwietniu 1940 roku arcybiskup Adam Stefan Sapieha ustanowił wikariuszem generalnym wadowickiego proboszcza ks. Leonarda Prochownika, który miał zarządzać terenami archidiecezji wcielonymi do Rzeszy. W tym samym czasie zapadła decyzja o utworzeniu w Oświęcimiu i jego okolicach obozu koncentracyjnego, który miał w przyszłości stać się miejscem zagłady ponad miliona ludzi z różnych krajów Europy. Duszpasterze i wierni dekanatu oświęcimskiego stali się świadkami potężnych przemian społecznych, związanych chociażby z eksterminacją miejscowych Żydów, przesiedleniami, a nawet gruntowną przebudową infrastruktury, która dotknęła także wspólnotę Kościoła⁴⁵.

44 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Teczka: Pomoc dla Oświęcimia [brak sygnatury], *Wykaz duchownych Ziemi Oświęcimskiej pomagającym więźniom KL Auschwitz-Birkenau*.

45 Zob. T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek...*, dz. cyt., s. 61–62.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie

Ks. Józef Hajost do Ksiązęco-Biskupiego Konsystorza, Osiek 30 grudnia 1916, sygn. APA 228.

Pomoc dla Oświęcimia, Wykaz duchownych ziemi oświęcimskiej pomagających więźniom KL Auschwitz-Birkenau, brak sygnatury.

Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Teczki parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, Sprawozdanie ks. Jana Skarbka z wizytacji dziekańskiej dekanatu oświęcimskiego w 1931 roku.

Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu

Liber memorabilium Ecclesiae parochialis Osviecimensis ab anno 1830, t. 1.

Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej

Akta miasta Oświęcimia, Księga uchwał Rady Gminnej miasta Oświęcimia 1932–1935, sygn. 13/362/o/3.1/230.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro anno 1939, Kraków 1939.

Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach wydane w 100. rocznicę jej erygowania, red. J. Lachendro, Brzeszcze 2004.

Monumenta Poloniae Vaticana, Acta Camerae Apostolice, t. 1, red. J. Ptaśnik, Kraków 1913.

Monumenta Poloniae Vaticana, Acta Camerae Apostolice, t. 2, red. J. Ptaśnik, Kraków 1913.

OPRACOWANIA

- Chachaj J., *Pierwotna średniowieczna sieć dekanalna w diecezji krakowskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 71 (1999), s. 379–387.
- Chorążki M., *Kęty w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, t. 2, red. K. Meus i in., Kęty 2019, s. 356–421.
- Chrzan T., *Dekanat pogranicza. Duszpasterstwo parafialne w dekanacie oświęcimskim w latach 1843–1918*, Katowice 2024.
- Chrzan T., Ks. Jan Skarbek. *Oświęcimski duszpasterz i społecznik*, Kraków 2017.
- Dzieje parafii w Kobiernicach na podstawie zachowanych dokumentów*, red. M. Kręcioch [b.m.w] [b.m.d.].
- Dziubek M., *Kult Chrystusa Cierpiącego w Bielanych*, Bielany 2006.
- Filip L., *Żydzi w Oświęcimiu 1918–1939*, Oświęcim 2003.
- Hudzik P., *Czasy II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, t. 2, red. K. Meus i in., Kęty 2019, s. 266–355.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Okres międzywojenny*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 228–264.
- Kaplica jubileuszowa 1901 przy klasztorze OO. Reformatów w Kętach*, Kęty 1902.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, red. J. Szablowski, Warszawa 1953.
- Kołpak P., *Czaniec. Dzieje wsi i parafii spisane w setną rocznicę rozpoczęcia budowy kościoła św. Bartłomieja*, Kraków 2021.
- Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980.
- Kurzeja J., *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w dekanacie Oświęcim*, „Roczniki Humanistyczne” 27 (1979), nr 2, s. 15–37.
- Marecki J., *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 384–450.
- Mistecka M. L., *Zmartwychwstanki. Charyzmat i dzieje 1891–1991*, t. 1, Lublin 1999.
- Mizgalski W., *Parafia Włosienica 1776–2002 na podstawie zachowanych dokumentów w archiwum parafialnym*, Włosienica 2003.

- Oświęcim w pierwszym dniu wojny. Spotkanie pokoleń, red. L. Schuster, Oświęcim 1999.
- Ptaszkowski J., *Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu*, Oświęcim 1994.
- Stasiowska A.J., *Zawierzyła Bożej Opatrzności. Bł. Małgorzata Łucja Szewczyk (1828–1905). Założycielka Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Sióstr Serafitek. Życie i dzieła*, Kraków 2013.
- Szyndler A., *Oszpicin. Oświęcimscy Żydzi na przestrzeni wieków*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 306–339.
- Trąba M., *Kościół katolicki i życie religijne miasta w XIX i XX wieku*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 421–466.
- Wiek spełnionych marzeń. 100 lat kościoła w Porąbce*, red. E. Nycz, Porąbka 2007.
- Wilczyński M., *Klasztor OO. Reformatów w Kętach. Monografia ze źródeł domowych*, Kraków 1893.

PRASA

- Czerny K., Kacorzyk A., *120 lat obecności Sióstr Służebniczek w Osieku, „Echa Osieka”* 2019, nr 1, s. 11–12.
- Kędzierski A., *Ks. Józef Kmiecik (1894–1971)*, „Oświęcimska Gmina” 2022, nr 3 (206), s. 6.
- Szyndler A., *Przychodzi rabin do księdza, „Oś – Oświęcim – Ludzie – Historia – Kultura”* 2011, nr 43, s. 6–7.

PUBLIKACJE W INTERNECIE

- Stachura M., *Klasztor Klarysek od Wieczystej Adoracji – historia i znaczenie dla społeczności kęckiej*, <http://kety.klaryski.org/wp-content/uploads/2022/10/Klasztor-Klarysek-od-Wieczystej-Adoracji-historia-i-znaczenie-dla-spolesznosci-keckiej.pdf> (10.03.2025).
- Surma W., *Wykaz proboszczów i ich pomocników przy parafii w Witkowicach od 1910 roku*, <http://witkowice.com/wp-content/uploads/2015/0-8Wykaz-proboszcz%C3%B3w-i-ich-pomocnik%C3%B3w-przy-parafii-w-Witkowicach-od-1910-r.-kliknij%E2%87%93.docx//> (10.03.2025).

Marcin Dziubek

@ tmbbielany@gmail.com

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW BIELAN

DEKANAT OŚWIĘCIMSKI W LATACH OKUPACJI NIEMIECKIEJ 1939–1945

doi <https://doi.org/10.15633/9788383700984.04>

obecne czasy wymagają od księży by nawet męczennikami zostali, ale na miejscu swego duszpasterstwa¹ (abp Adam Stefan Sapieha)

W PRZEDEDNIU WOJNY

Dekanat oświęcimski, kierowany od 1926 roku przez ks. Jana Skarbka, był w przededniu wybuchu wojny polsko-niemieckiej sprawnie działającą instytucją, w której praca duszpasterska skupiała się na rozwoju wspólnotowej religijności, kształtowaniu postaw patriotycznych i szacunku dla bliźnich.

1 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium parafii Oświęcim*, s. 44. Jest to odpowiedź, jakiej Metropolita Krakowski udzielił dziekanowi oświęcimskiemu ks. Janowi Skarbkowi w 1942 roku, kiedy prosił o przeniesienie z Oświęcimia.

Pomimo wyraźnego zróżnicowania 16 parafii wchodzących w skład dekanatu: Bielany, Brzeszcze, Bulowice, Czaniec, Grojec, Jawiszowice, Kęty, Kobiernice, Międzybrodzie Bialskie, Osiek, Oświęcim, Polanka Wielka, Poręba Wielka, Porąbka, Witkowice i Włosienica, realizowano w nich jednolite założenia religijne, społeczne i państwowe. W parafiach tych prężnie działały stowarzyszenia religijne i dobroczynne skupiające zarówno osoby dorosłe jak i młodzież. Księża aktywnie włączali się w życie lokalnych społeczności, kierowali różnymi organizacjami świeckimi, pełnili role mężów zaufania. Duchowni pracowali również nad krzewieniem postaw patriotycznych w środowisku parafialnym, podkreślając wielki wkład miejscowego społeczeństwa w ideę niepodległości. Parafie miały charakter wiejski i robotniczy, w których wierni mimo niskiego poziomu zamożności dbali o stan kościołów i pielęgnowanie życia religijnego. Świątynie na terenie dekanatu to głównie zabytkowe budowle, murowane i drewniane, w większości odnowione tak z zewnątrz jak i wewnątrz².

Ksiądz Jan Skarbek sam był doskonałym przykładem i inspiracją dla proboszczów dekanatu. Oświęcim, w którym pracował, był miejscem specyficznym, którego wyjątkowość kształtowała się przez dwie dekady czasu wolności. Charakterystyczne były relacje pomiędzy chrześcijańskimi i żydowskimi mieszkańcami miasta. Strony wypracowały tu model współistnienia i współdziałania dla dobra obu społeczności. Przejawiało się to m.in. we wspólnych przedsięwzięciach dobroczynnych, samopomocowych i patriotycznych. Wzajemna zgoda panowała na płaszczyźnie politycznej i religijnej. Radę miejską w Oświęcimiu tworzyli wspólnie katolicy i żydzi, przy dość specyficznym podziale mandatów i pełnionych funkcji. Z racji procentowego zasiedlenia miasta większość radnych stanowili Żydzi, natomiast funkcję burmistrza miał pełnić katolik. Swoboda kultu religijnego tak dla żydów, jak i dla katolików stanowiła jeden z najważniejszych czynników w toczącym się procesie integracyjnym obu społeczności. Współistnienie wyznań było uzależnione jednak

2 Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, APA-134-I teczka: Parafia Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu – *Spostrzeżenia z wizytacji dekanatu oświęcimskiego w 1931 roku*.

od czynnika ludzkiego, choć pod tym względem obie grupy wyznaniowe miały tu wyjątkowe wsparcie. Zarówno rabin Eliaszbombach, jak i proboszcz Skarbek widzieli więcej pożytku w swobodzie kultu niż w dążeniu do religijnej konfrontacji. Sami często dawali temu wyraz, wzbudzając pewne zmieszanie, a nawet konsternację wiernych obu wyznań. Księżdz Skarbka zaproszono na uroczystości weselne z okazji ślubu córki rabina, zaś w związku z nadaniem proboszczowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Oświęcimia z życzeniami na parafię udała się delegacja żydowska na czele z rabinem i wiceburmistrzem Emilem Reichem. Często widywano także rabina i proboszcza na wspólnych spacerach w parku, w trakcie których rozmawiali ze sobą m.in. w języku hebrajskim. Dziekan Skarbek pełnił również funkcję radnego miasta, naczelnika Komunalnej Kasy Oszczędności, kierował Powiatowym Komitetem Budowy Gimnazjum w Oświęcimiu³. Ten gorliwy kapłan realizował się również, jako kapelan miejscowego garnizonu wojskowego. Uroczystości wojskowe, stowarzyszeniowe i patriotyczne miały zawsze kościelną oprawę. Księżdz Skarbek błogosławił również młodym rocznikom żołnierzy w trakcie przysięgi. W 1937 roku dowództwo 73 Pułku Piechoty w Katowicach, którego II Batalion stacjonował w Oświęcimiu przyznało oświęcimskiemu dziekanowi honorową odznakę pułkową⁴.

A WIĘC WOJNA

Sierpień 1939 roku był czasem pełnym niepewności, napięć i niepokojów. W związku z ciągle wzrastającym napięciem na linii Warszawa–Berlin, powtarzającymi się incydentami granicznymi oraz uwarunkowaniami międzynarodowymi wynikającymi z układu Ribbentrop–Mołotow władze Polski podjęły w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku decyzję o mobilizacji wojska. Oświęcim w koncepcji polskiej obrony nie odgrywał

3 T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek...*, dz. cyt., s. 1–146.

4 M. Dziubek, *Niezlomni wrześniowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Kraków 2019, s. 33–34.

żadnej znaczącej roli. Miasto, mimo że miało status garnizonowego, traktowane było wyłącznie, jako pozycja przesłonowa, która w oparciu o planowany zrzut wody przez zaporę w Porąbce i zniszczenie mostu na Sole miała tylko spowolnić ewentualne postępy przeciwnika. W koszarach leżących w lewobrzeżnej części Oświęcimia tzw. Oświęcim III – Baraki, od 24 sierpnia mobilizowano żołnierzy z liniowych formacji II batalionu 73 Pułku Piechoty i 5 Dywizjonu Artylerii Konnej z Krakowskiej Brygady Kawalerii. Oprócz powyższych, oświęcimski garnizon mobilizował również Baon Zapasowy 73 Pułku Piechoty, przekształcony z początkiem 1939 roku w Kadre Zapasową Piechoty Oświęcim I i oddziały zapasowe 21 Pułku Artylerii Lekkiej. W mieście mobilizowano również żołnierzy rezerwistów z Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”. Przed ich wymarszem do Babic na północ od Oświęcimia, gdzie mieścił się punkt zborny batalionowych sił głównych, wikariusz oświęcimskiej fary ks. Władysław Będek dwukrotnie odbierał od żołnierzy przysięgę, zachęcając ich przy tym do męstwa i obrony Ojczyzny⁵.

Niemieckie uderzenie w kierunku ziemi oświęcimskiej miały przeprowadzić siły 5 Dywizji Pancерnej Wehrmachtu z VIII Korpusu 14 Armii i 45 Dywizji Piechoty z XVII Korpusu 14 Armii. Już 2 września Niemcy wkraczyli na historyczny obszar dawnego Księstwa Oświęcimskiego. Księża, podobnie jak większość cywilnych mieszkańców, ulegali panice i wraz z parafianami opuszczali swoje beneficja, uciekając przed wojskami niemieckimi w ogólnym kierunku na wschód. Ksiądz Skarbek razem z wikariuszem ks. Będkiem opuścił Oświęcim na polecenie żołnierzy z Obrony Narodowej agitujących wśród mieszkańców za wyjściem z miasta, które planowano bronić w oparciu o rzekę Solę⁶. Swoje parafie opuścili m.in. ks. Władysław Tęcza z Jawiszowic, ks. Adolf Włodek z Kęt czy ks. Ludwik Olech z Bielán. Ten ostatni wraz z grupą parafian wyjął

5 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja ks. Władysława Będka* (Zespół Oświadczenia, 79).

6 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 35.

z ram ołtarza głównego XVIII-wieczny Cudowny Obraz Chrystusa Cierpiącego i uciekał w kierunku Wadowic, skąd po kilku dniach powrócił⁷.

4 września 1939 roku doszło w Rajsku nieopodal Oświęcimia do boju spotkaniowego pomiędzy polskim zgrupowaniem mjr. Piotra Ryby, a sztabowymi jednostkami niemieckiej 5 Dywizji Pancernej Wehrmachtu. W walce poległo około 70 żołnierzy polskich, którzy pochowani zostali na miejscu przez mieszkańców. Sporządzono imienną listę poległych, którą zdeponowano w Urzędzie Parafialnym w Oświęcimiu. Groby otoczone były troskliwą opieką i zgodnie z katolicką tradycją zostały poświęcone przez wikarego z oświęcimskiej parafii ks. Władysława Będkę⁸.

Niemcy w oparciu o zabudowania koszarowe w Oświęcimiu urządzili tymczasowy obóz jeniecki, który szybko zapełnił się polskimi żołnierzami. Przetrzymywani w zasadzie od razu mogli liczyć na pomoc ze strony miejscowej ludności, która przede wszystkim dostarczała im żywność oraz bieliznę. Ta ostatnia pochodziła głównie od wikarego oświęcimskiej parafii ks. Bolesława Sarny. W całą akcję włączył się również ks. Władysław Grohs z parafii w Oświęcimiu, który w wikarówce zorganizował wraz z harcerzami miejscowego hufca punkt Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie gromadzono dane przetrzymywanych w Oświęcimiu jeńców na podstawie, których przygotowano ich listę przekazaną następnie do centrali PCK⁹.

IDEOLOGIA A KOŚCIÓŁ

Wrzesień 1939 roku był początkiem kilkuletniej okupacji, która stała się wyjątkowo wymagającą próbą tak dla społeczeństwa jak i dla Kościoła

7 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilum Factorum. Parochiae Bielensis 1908–1962*, dz. cyt., s. 27.

8 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja ks. Władysława Będkę...*, dz. cyt.

9 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja Anny Zięby*, (Zespół Oświadczenia, 22); *Relacja Wandy Sarny*, (Zespół Oświadczenia, 102).

w Polsce. Był to sprawdzian wiary i przywiązania do tradycyjnych wartości, które w Oświęcimiu nabierały szczególnego wyrazu. Niemieckie plany wobec ludności podbitych ziem polskich realizowane były w myśl wytycznych ujętych w memoriale dr. Erharda Wetzla i dr. Gerharda Heckta pod tytułem „Zagadnienie traktowania ludności byłych terenów polskich z punktu widzenia rasowo politycznego”. Znaczną część tego memoriału zajmował rozdział poświęcony tzw. przywódczej warstwie społeczeństwa polskiego stanowiącej według autorów element szczególnie niebezpieczny na drodze do realizacji politycznych celów III Rzeszy. Tym elementem oprócz nauczycieli, lekarzy, oficerów Wojska Polskiego, właścicieli ziemskich było również katolickie duchowieństwo¹⁰. Niemcy twierdzili, że polska kultura wynikała z tradycji katolickiej i że większość polskiego społeczeństwa utożsamiała się z katolicyzmem, co mogło uczynić z instytucji Kościoła centrum narodowego oporu. Heckt i Wetzl postulowali więc rozbięcie polskiego Kościoła metodami opartymi na decyzjach administracyjnych, wyniszczeniu kadr duchowieństwa oraz ograniczaniu wszelkich form kultu religijnego. Realizowano te założenia od początku agresji na Polskę. Już pierwsze decyzje sankcjonujące zmiany geopolityczne doprowadziły do całkowitego rozbitcia terytorialnej organizacji Kościoła w Polsce. Dodatkowo biskupi diecezjalni w kontekście opuszczenia kraju przez prymasa Augusta Hlonda jeszcze we wrześniu 1939 roku pozostawieni byli sami sobie, często nie mogąc się kontaktować między sobą i wypracowywać jednolitego stanowiska wobec polityki okupanta. Brak jednego głosu, jakim mówił polski episkopat, wykorzystywany był przez władze niemieckie, które często wywierały presję na poszczególnych duszpasterzach. Należy podkreślić, że w prowincjach wcielonych do III Rzeszy jak i w Generalnym Gubernatorstwie w różny sposób podchodzono do kwestii religijnych. W Kraju Warty podejmowano radykalne kroki w walce z polską religijnością likwidując kościoły, konfiskując ich majątki i eksterminując księży. W Okręgu Danzig-Westpreussen podchodzono do katolicyzmu, jako instrumentu

10 Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 25–27.

germanizacyjnego z tym jednak zastrzeżeniem, że miał to być katolicyzm niemiecki, pozbawiony jakichkolwiek polskich elementów. Na Górnym Śląsku i w Generalnym Gubernatorstwie administracja niemiecka postanowiła cynicznie wykorzystać Kościół, który uznano za element stabilizujący i utrzymujący lojalność społeczeństwa wobec nowych władz. Stosowano represje, ale wprowadzano je sukcesywnie, etapami często pozostawiając decyzje o ich wdrożeniu gauleiterom, landratom bądź burmistrzom miast i gmin¹¹.

W OKUPACYJNYCH REALIACH

Obszar archidiecezji krakowskiej został decyzją administracji niemieckiej podzielony na część zachodnią i wschodnią, przy czym pierwsza została przyłączona do utworzonej 26 października 1939 roku Rejencji Katowickiej, natomiast druga weszła w skład Generalnego Gubernatorstwa. Taki podział rodził problem zwierzchniej władzy kościelnej na omawianym obszarze. Bezpośredni nadzór stolicy arcybiskupiej zwłaszcza na terenach włączonych do Rzeszy był całkowicie niemożliwy, dlatego arcybiskup Sapięha przekazał z końcem 1939 roku część uprawnień biskupich miejscowym proboszczom, a od kwietnia 1940 roku mianował wikariuszem generalnym dziekana wadowickiego ks. Leonarda Prochownika¹². Władze niemieckie nie zaakceptowały tej nominacji dążąc do tego, aby arcybiskup mianował swoim pełnomocnikiem na obszarach włączonych do Rzeszy duchownego niemieckiego. Metropolita wysunął kandydaturę ks. Faustyna Zbaniuszka byłego wikarego w Brzeszczach, ale również on nie uzyskał akceptacji Niemców, którzy argumentowali, że Zbaniuszek jest zdeklarowanym Polakiem, podobnie zresztą jak kolejny

11 O. Kiec, *Kościół w Polsce w okresie niemieckiej okupacji 1939–1945*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2016, nr 10, s. 149, <https://doi.org/10.14746/pss.2016.10.10>.

12 Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt., s. 323–325.

kandydat ks. Wiktor Krokora¹³. W efekcie metropolita nie mianował oprócz ks. Prochownika żadnego innego wikariusza generalnego.

Pierwsze ograniczenia w funkcjonowaniu życia religijnego w dekanacie oświęcimskim nastąpiły w związku decyzją administracyjną okupanta o wcieleniu zajętych ziem polskich do III Rzeszy i powołaniu Generalnego Gubernatorstwa. Pierwotnie ustalono, że granica między Prowincją Śląską stanowiącą część Rzeszy a marionetkową kolonią, jaką de facto było Generalne Gubernatorstwo, będzie przebiegała przez rzekę Sołę, której przekroczenie od tej pory było możliwe wyłącznie za okazaniem stosownych przepustek. Utrudniało to m.in. funkcjonowanie kilku parafii w dekanacie oświęcimskim, które rzeka w naturalny sposób rozdzielała: Oświęcim, Kęty, Bielany i Porąbka. Zarówno księżom jak i mieszkańcom tych części parafii, które znalazły się po drugiej stronie rzeki nie wydawano przepustek przez cały czas obowiązywania tej nie-trafionej decyzji. W Oświęcimiu problem dotyczył funkcjonowania drewnianej kaplicy barakowej w dzielnicy Oświęcim III, która od 1926 roku w niedziele i święta obsługiwana była przez księży z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W przypadku parafii w Bielanych niedogodności dotyczyły wiernych z Bielan-Zasola, od października 1939 roku części Rzeszy, którzy nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach w kościele parafialnym leżącym w Generalnym Gubernatorstwie. Podobny problem był w Kętach z Podlesiem, i w Porąbce z Zawodziem. Taki stan rzeczy trwał do listopada 1939 roku, kiedy przesunięto granicę na Skawę, choć jak podkreślano ta decyzja nie była ostateczna. W przestrzeni publicznej pojawiły się nawet spekulacje o utworzeniu granicy na Białce bądź gdzieś między Przeciszowem a Włosienicą¹⁴. Zapewne tymczasowość podjętej decyzji spowodowała, że do 1940 roku utrzymywano na przeprawach przez Sołę kontrole prowadzone przez funkcjonariuszy Grenzschutzu.

13 J. Szyling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań 1970, s. 23, 67.

14 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 36; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, APA-134-I,teczka: Parafia Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu – *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 19.03.1940*.

Były one szczególnie restrykcyjne w Oświęcimiu, gdzie ciągle domagano się przepustek. Dziekan Skarbek najpierw przetrzymywany jako członek Rady Miejskiej w charakterze zakładnika, potem pozbawiony możliwości uzyskania przepustki zaplanował, że gdyby ten stan utrzymywał się przez dłuższy czas, oddeleguje dwóch wikariuszy z parafii, aby osiedli na Zasolu, gdzie mieliby za zadanie stworzyć jeszcze jedną kaplicę i tymczasowy cmentarz¹⁵. Problemy w komunikacji między prawem i lewobrzeżną częścią Oświęcimia istniały mimo ustabilizowania się spraw granicznych. Wynikało to ze zniszczenia mostu na Sole jeszcze we wrześniu 1939 roku. Niemcy przywracali drożność mostu w sposób prowizoryczny, wstawiając w miejsce wyrwy powstałej pod detonacji, drewnianą konstrukcję, która była jednak wielokrotnie zmywana przez wzbierającą rzekę szczególnie w okresach wiosennym i jesiennym.

Ksiądz Skarbek zdawał sobie sprawę, że położenie w jakim znajdowało się polskie społeczeństwo końcem 1939 roku miało charakter tymczasowy i jeżeli będzie miało ulec zmianie to tylko na gorsze. Dziekan oświęcimski jeszcze we wrześniu 1939 roku usłyszał od kapelanów Wehrmachtu, zarówno katolickich jak i ewangelickich duchownych, że regularnego wojska Polacy nie muszą się obawiać, raczej „Gestapo – tajnej policji niemieckiej – to są psy”¹⁶. Jeszcze w 1939 roku Niemcy zabronili księżom nauczania religii w szkołach. Pozwolono na kształcenie w klasach 1–3, ale tylko w kościele. Później decyzja ta ograniczona została do przygotowania dzieci do I Komunii Świętej, ale każdy z rodziców musiał złożyć pisemną zgodę na prowadzenia katechizacji¹⁷. Do połowy 1940 roku działalność duszpasterska w dekanacie oświęcimskim nie była znacząco ograniczana. Dopełniono zwyczaju kolędowego, któremu Niemcy przyglądali się z co prawda z podejrzliwością, ale go nie zabraniali. Podobnie wyglądały rekolekcje wielkopostne, które również mogły

15 Tamże.

16 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 36.

17 *Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach*, opr. T. Jankowska, B. Wąsik, J. Lachendro, Brzeszcze 2004, s. 82; W. Mizgalski, *Parafia św. Marcina w Jawiszowicach*, Jawiszowice 2007, s. 132.

odbywać się bez większych przeszkód. Również lokalne miejsca kultu takie jak Sanktuarium Chrystusa Cierpiącego w Bielanych mogły być odwiedzane przez zorganizowane grupy pątników, którzy przychodzili z intencjami własnymi, za poległych i zaginionych w wojnie żołnierzy i o szybki pokój na świecie¹⁸. Kiedy okupacyjne władze cywilne zorganizowały się ostatecznie w powiatach, gminach i miastach, stopniowo przystępowały do wdrażania w życie wytycznych polityki państwa wobec polskiego Kościoła Katolickiego.

Okupanci zażądali od proboszczów likwidacji wszystkich stowarzyszeń katolickich, jakie działały przy parafiach, zarówno tych o charakterze modlitewnym jak i charytatywnym.

Szczególne niechęć władz okupacyjnych dotyczyła organizacji Akcji Katolickiej. Stowarzyszenie to, szczególnie promowane było w okresie międzywojennym przez abp. Sapiehę i skupiało wiernych wszystkich stanów wokół integrowania społeczeństwa poprzez zasady wiary, wychowaniu młodzieży, poświęceniu i pomocy społecznej. Członkowie Akcji Katolickiej swoją działalność mieli opierać na ścisłej współpracy z hierarchią kościelną. Niemcy jeszcze w 1939 roku zażądali od przewodniczących Akcji Katolickich w terenie wydania ksiąg członkowskich organizacji oraz zgromadzonych przez nią funduszy¹⁹. Akcją Katolicką w dekanacie oświęcimskim kierował, społecznik Roman Kwiatkowski, który znany był powszechnie w środowisku, jako działacz katolicki o olbrzymiej ofiarności i gorliwości. W lutym 1939 roku za swoją dotychczasową działalność został uhonorowany przez Ojca Świętego Piusa XI odznaczeniem *Pro Ecclesia et Pontifice*²⁰. Początkowo Roman Kwiatkowski ignorował wezwania władz okupacyjnych zdając sobie sprawę, że materiały te mogą stanowić źródło wiedzy, która posłuży do przeprowadzenia aresztowań bądź wysiedleń najaktywniejszych członków lokalnych społeczności.

18 Archiwum Parafii Bielany, *Ogłoszenia parafialne z Bielanych od 3.02.1935 do 29.12.1940* (bez paginacji).

19 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 9.12.1939*.

20 *Odznaczenie papieskie Prezesa Akcji Katolickiej w Oświęcimiu*, „Dzwon Niedzielny” 1939, nr 11 (12 marca 1939), s. 7.

W lipcu 1940 roku Policja wezwała ponownie prezesa do oddania ksiąg członkowskich i kasowych, protokołów zebrań oraz Ksiąg Towarzystwa Dobroczynności im. św. Jadwigi²¹. Roman Kwiatkowski nie chciał narażać się dłużej władzom niemieckim z uwagi na działalność swoją i swojego syna Lecha w ruchu oporu w ramach Związku Walki Zbrojnej. Drogeria, którą prowadził w Oświęcimiu, była jednym z głównych punktów kontaktowych organizacji, gdzie wywoływano również fotografie dokumentujące działalność okupanta w terenie, w tym powstający obóz koncentracyjny oraz pracujących w okolicy więźniów. Materiały Akcji Katolickiej zostały oddane jednak po wcześniejszym ich wyselekcjonowaniu i spreparowaniu²². Dobroczynność według propagandy niemieckiej nie mogła być domeną Kościoła i organizacji kościelnych, miała należeć do państwa, które troszczyło się o swoich obywateli zgodnie z przekazami ówczesnej prasy: „Gdy w ubiegłym roku władze niemieckiej przejęły zarząd nad miastem [tj. Oświęcimiem], zadania leżące przed nimi były trudne i różnorodne. W niektórych dziedzinach życia zakradł się zupełny chaos i należało dokładać wszelkich starań, aby w możliwie krótkim czasie zaprowadzić normalne warunki, ukrócić swawolę niektórych czynników. Do pierwszych trosk należała kwestia zaopatrzenia warstw najbiedniejszych, które przeważnie nie miały żadnych środków do życia. Natychmiast przystąpiono do organizacji kuchni ludowej, która codziennie wydawała setki bezpłatnych obiadów”²³.

Zanim na poszczególne parafie zostały nałożone realne ograniczenia, miejscowi duchowni musieli zmierzyć się ze szczególną brutalnością okupanta wobec osób, które zajmowały nieprzychylną postawę wobec nowej rzeczywistości. Sprawa dotyczyła proboszcza kęckiej fary ks. dr. Adolfa Włodka. Ten cieszący się szacunkiem i oddaniem wiernych kapłan przewodził parafii w Kętach od 1922 roku. Zgodnie z własnym sumieniem, często wbrew wyraźnemu zakazowi zwierzchników demonstrował

21 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 18.07.1940*.

22 M. Dziubek, *Niezlomni z oddziału Sosienki. Armia Krajowa wokół KL Auschwitz*, Kraków 2016, s. 99; 100–101.

23 *Stary gród nad Solą*, „Dziennik Poranny” 1940, nr 143 (18 sierpnia 1940), s. 4.

patriotyzm i zaangażowanie w sprawy lokalnej społeczności. W sierpniu 1939 roku ksiądz Włodek zezwolił na ulokowanie w wieży kościoła stanowiska wojskowej telefonicznej stacji obserwacyjnej. Usprawiedliwiał się następnie listownie przed abp. Sapiehą, że postąpił tak, aby żołnierze nie potraktowali go jako jednostki nielojalnej²⁴. Po wkroczeniu Niemców, w niedzielnych kazaniach, wygłaszanych do licznie uczęszczających na nabożeństwa wiernych, zawierał elementy patriotyczne, podtrzymujące ducha narodowego. Został za to aresztowany przez policję z Kęt i poddany przesłuchaniom w trakcie, których był dotkliwie pobity. Kapłana, którego stan zdrowia znacząco się wówczas pogorszył, otoczyły opieką siostry ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Proboszcz Włodek zmarł 3 marca 1940 roku. Pogrzeb, który odbył się trzy dni później był wielką manifestacją wiernych, stowarzyszeń katolickich jak i księży, którzy w liczbie około 40 żegnali swojego przyjaciela i współbrata w wierze²⁵. Być może wówczas wielu księży zrozumiało wydany 7 października 1939 roku przez abp. Sapiehę zakaz publicznego krytycznego wypowiedzania się duchownych diecezji krakowskiej o decyzjach i zachowaniu okupanta²⁶.

Władze nazistowskie stawiały się w pozycji wyraźnie antagonistycznej względem Kościoła. Ich działania zmierzały w pierwszej kolejności do ograniczenia w kościele wiernych praktykujących oraz rozluźnienia więzi łączącej go ze społeczeństwem. Od początku okupacji w miejscowych parafiach wzrastała liczba wiernych uczęszczających na nabożeństwa, co wynikało zapewne z potrzeby czysto religijnej, ale również było traktowane jako swoista manifestacja przynależności narodowej. Dążąc do podkreślenia niemieckości ziem rejencji katowickiej jej władze postanowiły również zniemczyć liturgię. Planowano, aby kazania w trakcie mszy głoszone były w języku niemieckim, ale z uwagi na fakt,

24 M. Chorążki, *Kęty w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach*, t. 2, Kęty 2019, s. 357.

25 A. Małyś, *Ksiądz Adolf Włodek 1880–1940, „Kęczanin. Pismo ziemi kęckiej”* 2016, nr 12, s. 26–28; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 19.03.1940.*

26 O. Kiec, *Kościół w Polsce w okresie niemieckiej okupacji...*, dz. cyt., s. 152.

że księża zasłaniali się niewystarczającą znajomością języka niemieckiego zaniechano tego pomysłu. Pojawiła się wówczas koncepcja, aby dla Niemców, których liczba w związku z przesiedleniami wykazywała tendencję rosnącą, odprawiać w każde święto i w niedzielę jedną mszę w całości w języku niemieckim. W tej sprawie w lipcu 1940 roku ks. Leonard Prochownik, jako wikariusz generalny, został zaproszony do Landrata bielskiego na konferencję w sprawie nabożeństw kościelnych. Spotkanie sprowadziło się do odczytania stanowiska w tej sprawie Prezesa Rejencji Katowickiej, który ogólnie odnosił się do programu unifikacji ziem wcielonych z III Rzeszą również na płaszczyźnie religijnej. Pierwszym krokiem do osiągnięcia tego celu było wprowadzenie języka niemieckiego do liturgii. W parafiach dekanatu oświęcimskiego różnie tę sprawę rozwiązano. W Oświęcimiu ks. Skarbek posługiwał się językiem niemieckim i wyraził zgodę na głoszenie kazań w tym języku, choć początkowo znalazło się to z niezrozumieniem ze strony parafian Polaków²⁷. Dla Niemców odprawiało się jedną mszę w niedzielę i święta o godzinie 11.00, zaś dla Polaków przeznaczona była suma o godzinie 12.00. Niemcom nie podobało się jednak, że kazania, pomimo że w ich języku głosi polski duchowny. Burmistrz niemiecki Heinrich Gutsche wystosował pismo do Landrata w Bielsku, aby ten swoimi kanałami wymógł na kurii krakowskiej usunięcie ks. Skarbka i sprowadzenie na jego miejsce księdza narodowości niemieckiej²⁸. Doszło do sytuacji, w której pod groźbą kary miesiąca obozu zakazano członkom lokalnych struktur NSDAP i urzędnikom państwowym uczęszczać na nabożeństwa odprawiane przez nie Niemca, w domyśle Polaka²⁹. Jeden z przedstawicieli placówki NSDAP w Oświęcimiu zaproponował wówczas, aby ks. Skarbka zastąpił ks. Karol Markiel, salezjanin, który podpisał volksliste³⁰.

27 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Lieber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 40.

28 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 15.07.1941*.

29 Tamże.

30 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 1.12.1941*.

W Bielanych proboszcz Ludwik Olech nie odprawiał nabożeństw w języku niemieckim, ponieważ jak sam zaznaczył „nikt się dotąd nie zwracał o osobne nabożeństwo”, a tylko niektórzy z niemieckich gospodarzy uczęszczają do kościoła w sąsiednich Wilamowicach, gdzie cała eucharystia i kazania odprawiane były w języku niemieckim³¹.

Proboszcz w Bulowicach ks. Jan Pitala zaznaczył, że wśród osadników z Besarabii są katolicy, ale albo boją się chodzić do kościoła albo im zakazano³².

W styczniu 1942 roku abp Sapieha wystosował w tej sprawie pismo do dziekanów tej części archidiecezji, która znalazła się w Rzeszy. Rekomendował w nim ks. Arnolda Schröera proboszcza z Dziedzic jako kaznodzieję dla Niemców. Arcybiskup apelował, aby proboszczowie przychylnie przyjmowali tego kapłana, z którym mieli ustalać szczegóły nabożeństw tak, by nie kolidowało to z dotychczasowym porządkiem obowiązującym w parafiach. Ponadto Metropolita polecił wezwać katolików Polaków, aby w czasie nabożeństw niemieckich udostępniać im kościół na wyłączność³³. W Kętach wokół wyznaczenia miejsca na odprawianie niemieckich nabożeństw doszło do pewnej prowokacji względem uczuć religijnych miejscowych Polaków. Okupacyjna administracja zakazała wstępu do kaplicy św. Jana Kantego, ogłaszając jednocześnie, że staje się ona kościołem niemieckim³⁴.

W 1943 roku ksiądz Arnold Schröer obsługiwał te parafie, w których było większe skupisko ludności niemieckiej: Porąbka – 550 Niemców, Kęty – 700 Niemców, Jeleśnia – 500 Niemców, Bulowice – 500 Niemców i Brzeszcze – 380 Niemców. Należy zaznaczyć, że do parafii tych

31 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy* – Ok IIA-447.

32 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 17.06.1941*.

33 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy* – Ok IIA-119.

34 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta urzędu wojewódzkiego w Krakowie – UW.II 384. *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji w mieście Kęty z dn. 20.08.1946*, s. 249.

uczęszczali ci Niemcy, którzy pozbawieni zostali możliwości udziału w nabożeństwach w miejscach ich zamieszkania: Międzybrodzie – 53 Niemców do Porąbki; Jawiszowice – 130 Niemców do Brzeszcz; Czaniec – 85 Niemców do Porąbki³⁵. Tak duża ilość parafii i wiernych, które przypisano ks. Schröerowi do obsługi powodowała niską częstotliwość nabożeństw. Potwierdza to m.in. ks. Zygmunt Boratyński z Brzeszcz, który podał, że: „w Brzeszczach nabożeństwo dla katolików Niemców odprawia się dorywczo – raz, dwa razy w miesiącu”³⁶. Niektóre z tych nabożeństw wprawiały w konsternację i oburzenie miejscowych wiernych, jak to odprawione w lutym 1943 roku w Brzeszczach w intencji poległych pod Stalingradem żołnierzy niemieckich³⁷.

W 1942 roku abp Sapieha wyznaczył w Oświęcimiu ks. Karola Markla do obsługi katolików niemieckich. Nabożeństwa odbywały się w kościele Matki Bożej Bolesnej u sióstr serafitek: jedna msza w dni powszednie i dwie w niedzielę i święta. Ksiądz Markiel prowadził również katechizację dzieci niemieckich³⁸.

Wprowadzenie nabożeństw dla Niemców katolików w polskich kościołach wiązało się z decyzją o usunięciu polskich napisów i wszelkich symboli narodowych. W Oświęcimiu udało się zdjąć ze stacji drogi krzyżowej tabliczki z polskimi napisami, a na ambonie i tablicach epitafiach narodowe elementy przysłonięto obrazami lub całkowicie je zasłonięto³⁹. Tam, gdzie nie było możliwe bezinwazyjne „usunięcie” polskich elementów, zamalowywano je jak np. u Salezjan w Oświęcimiu⁴⁰ lub

35 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy* – Ok II A-539.

36 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy* – Ok II A-451.

37 Archiwum Parafii w Brzeszczach, *Kronika Parafialna Liber memorabilium parochiae Brzeszcze 1900*, s. 28.

38 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy* – Ok II A-503.

39 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 21.05.1941*.

40 Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu..., dz. cyt., s. 66.

skuwano jak np. w Brzeszczach gdzie w taki sposób usuwano polskie napisy z dzwonów kościelnych⁴¹.

Problematyczna kwestia posługi duszpasterskiej dla Polaków i Niemców dotyczyła również szpitala, który w 1941 roku Niemcy założyli w Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu. Na prośbę chorych funkcję kapelana nieformalnie pełnił salezjanin ks. Aleksander Kotula. Wywołało to spore zamieszanie. Kierownictwo szpitala twierdziło, że jest to szpital niemiecki i nabożeństwa dla chorych nie mogą być w języku polskim. Ksiądz Skarbek, aby nie zaostreżać tych antagonizmów polecił ks. Kotuli odprawiać ciche msze i dalej zaopatrywać chorych⁴². Władze szpitala surowo zakazały serafitkom obsługującym chorych wspomniania o spowiedzi czy możliwości przyjęcia sakramentów. Miała być to inicjatywa samego chorego względnie odwiedzającej go rodziny i to skierowana raczej do księdza niemieckiego. W salach szpitalnych zabroniono również wywieszania krzyży i obrazów z motywami religijnymi⁴³.

Podobnie opieka duchowa nad chorymi wyglądała w szpitalu w Kętach. W klasztorze Sióstr Zmartwychwstańek i Ojców Reformatów zainstalowano szpital dla gruźlików przeniesiony z budynku salezjańskiego w Oświęcimiu, w którym Niemcy zamierzali w 1942 roku utworzyć szpital ogólny. Chorych w Kętach obsługiwały siostry serafitki, które nadzorowała Niemka nazywana „Oberin”. Pilnowała ona nie tylko pracy przy chorych, ale również zakazu udzielania chorym sakramentów. W szpitalu kobiecym siostry prosiły o pomoc ks. Aleksandra Kotulę, którego często nocą przemycano przez ogrody klasztorne do budynku. W części męskiej było łatwiej, bowiem w klasztorze pozostał gwardian ojciec Ferdynand Sobanek⁴⁴.

Z rugowaniem polskości z Kościoła na obszarach wcielonych do Rzeszy wiązała się również decyzja o wprowadzeniu nowych wzorów

41 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej,teczka: Parafia Brzeszcze.

42 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 28.06.1941.*

43 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940–1943. Kronika*, t. 5, oprac. W. Żurek SDB, Lublin 2018, s. 178–179.

44 J. Bar, *Historia domów Zgromadzenia Sióstr Serafitek 1881–1963*, Kraków 1964, s. 327–328 (maszynopis).

pieczęci parafialnych, które stawały się niezbędnymi w uwierzytelnianiu oficjalnych dokumentów kościelnych. Pieczęcie zarówno podłużne tekstowe jak i okrągłe z elementami graficznymi miały być bezwzględnie opatrzone niemieckojęzyczną legendą, zaś w wyborze samego kształtu pieczęci i wyglądu godła napieczętnego pozbawionego narodowych akcentów pozostawiono wolną rękę proboszczom⁴⁵. Dopuszczano również używanie pieczęci z legendą w języku łacińskim. Polski Kościół miał odgrywać rolę drugorzędnego urzędu niemieckiego, bezrefleksyjnie realizującego nazistowskie zalecenia.

Oprócz prób zniemczenia liturgii, Niemcy zdecydowali się również na ograniczenie liczby świąt kościelnych, a tych zachowanych pozbawiali ich tradycyjnej oprawy. Zazwyczaj dziekani i proboszczowie otrzymywali informację, że w dzień, na który przypadało święto jest uważane w Niemczech za „werktag”, czyli dzień pracy i niewolno urządzać żadnych nabożeństw jak dotychczas. Ograniczenia dotyczyły m.in. uroczystości Bożego Ciała. Zabraniano w tym dniu prowadzić procesji poza obrębem kościelnym („kirchlicher raum”). Miały one odbywać się wokół świątyni, względnie na cmentarzu⁴⁶. Warto zaznaczyć, że okoliczne władze okupacyjne wydawały różne zarządzenia w tej sprawie. W Komorowicach, które leżały w tym samym okręgu co Oświęcim zabroniono urządzania procesji nawet wokół kościoła, wskazując jego wnętrze za najwłaściwsze. W tych okolicznościach księża w parafiach nie mogli na własną rękę podejmować żadnych decyzji wobec władz tylko winni przyjąć jednolitą postawę będącą zaleceniem dziekana „wykona się wszystko, ale musi się wpięrow porozumieć z Wikariatem Centralnym w Wadowicach”⁴⁷.

Wielu Polaków w dniach świąt zniesionych niemieckimi rozporządzeniami chciało jak dotychczas pozostać w domach i świętować, dlatego uchylali się od pracy symulując choroby. Niemcy próbowali temu

45 W. Mizgalski, *Parafia św. Marcina w Jawiszowicach...*, dz. cyt., s. 132.

46 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 17.06.1941; Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach...*, dz. cyt., s. 83–84.

47 *Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach...*, dz. cyt., s. 84.

przeciwdziałać. W 1941 roku w czasie Bożego Ciała, urzędnicy Arbeitsamtu w asyście policji dokonywali w parafiach dekanatu oświęcimskiego łapanek osób, które nie zgłosiły się tego dnia w pracy⁴⁸. W 1943 roku w Bielanych w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny ustawiono przed kościołem maszynę młockarnie i nakazano mieszkańcom młócić zboże, tak długo żeby nie mogli w tym dniu uczestniczyć w nabożeństwie⁴⁹. Zakazy obchodzenia niektórych świąt, jakie wprowadzała okupacyjna administracja wymuszały również na metropolicie krakowskim podejmowanie decyzji o ich przesuwaniu w czasie. W 1941 roku abp Sapieha przeniósł święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny tak, aby wypadło ono na niedzielę polecając jednocześnie proboszczom ogłosić, że w dniu, kiedy faktycznie święto przypadło wierni zwolnieni są od uczestnictwa we mszy i wstrzymywania się od robót⁵⁰. Również wobec rozporządzeń niemieckich znoszących zewnętrzną obrzędowość uroczystości Matki Bożej Gromnicznej metropolita krakowski zalecił proboszczom, by gromnice poświęcić przed sumą, a nie w trakcie nabożeństwa⁵¹. Arcybiskup Sapieha starał się być w zgodzie zarówno z literą prawa kanonicznego i swoim sumieniem wydając decyzje często uwarunkowane sytuacją bieżącą i położeniem wiernych. W styczniu 1942 roku zwrócił się proboszczów, aby z uwagi na Święta Wielkanocne, które wyjątkowo w tym roku przypadały wcześniej, nie organizowali spowiedzi w miesiącach, kiedy jest zimno, a wierni pozbawieni są możliwości nabycia ciepłych ubrań, a raczej po Wielkanocy, przedłużając czas obowiązkowej komunii na czas do końca czerwca.

Szczegółne emocje Polaków wzbudzało zniesienie uroczystości Wszystkich Świętych. Władze kościelne, aby wierni mogli uczestniczyć w tym dniu w nabożeństwach udzielały tam, gdzie była taka konieczność prawa binacji, czyli dwukrotnego odprawienia mszy w ciągu dnia. Msza w godzinach późno popołudniowych bądź wieczornych

48 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 4.07.1941*.

49 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 29.

50 *Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach...*, dz. cyt., s. 87.

51 Tamże, s. 88.

była co prawda możliwa, ale ograniczona obowiązkiem zaciemniania pomieszczeń („Verdunklung”), które akurat w tych dniach szczególnie pieczołowicie sprawdzane było przez urzędników niemieckich. Procesje żałobne na cmentarzu w Dzień Zaduszny były dopuszczane jednak po ówczesnym zgłoszeniu miejscowym jednostkom policji i uzyskaniu od nich stosownej gody. Warunkiem były zazwyczaj godziny przedpołudniowe i przemieszczanie się procesji bocznymi drogami, tak by nie tamować ruchu⁵².

Niemcy pokazali, że za łamanie zarządzeń administracji w sprawie świąt, sposobu ich obchodzenia będą postępowali z całą stanowczością. W 1943 roku na polecenie władz policyjnych z Katowic zabroniono obchodzenie uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego i Bożego Ciała. Mimo zakazu ks. Jan Wolny proboszcz w Kętach zorganizował uroczystości, za co został aresztowany⁵³. Po kilku tygodniach odzyskał wolność.

Kwestia cmentarzy i pogrzebów również stała się przedmiotem niemieckich rozporządzeń. W 1941 roku burmistrz Oświęcimia wprowadził zakaz urządzania uroczystości pogrzebowych w kościele parafialnym i prowadzenia konduktów ulicami miasta. Jako powód oficjalnie podano, że chodzi o przebudowę ulicy, na której będzie duży ruch i żałobnicy poważnie by go tamowali. Nieoficjalnie chodziło o polskie pieśni, które śpiewano idąc w kondukcie pogrzebowym, co traktowano, jako manifestacje narodową⁵⁴. Decyzja wydana przez burmistrza została oprotestowana przez dziekana Skarbka, który rozmyślnie argumentował, że po wysiedleniu miasta, liczba mieszkańców znacznie się zmniejszyła, co automatycznie przełoży się na mniejszą liczbę pogrzebów. Burmistrz ripostował, że wkrótce ksiądz otrzyma „nowych parafian” w postaci tysięcy robotników, którzy będą pracowali w okolicznych fabrykach. W końcu zawarto pewien konsensus. Do kościoła można było zabierać zmarłych z miasta, Starych Stawów i Zaborza, a kondukty będą przemieszczać się w ustalonym porządku – czwórkowym pod nadzorem

52 Tamże, s. 88.

53 Archiwum Parafii w Osieku, *Kronika Parafialna Osieka*, s. 113.

54 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 21.05.1941*.

policii. Nabożeństwa pogrzebowe zmarłych z Dworów i od Zatora miały odbywać się wyłącznie na terenie kaplicy cmentarnej⁵⁵.

Niemcom szczególnie nie podobały się pogrzeby osób szanowanych w środowisku lokalnym, ponieważ te stawały się często powodem do manifestacji narodowych zazwyczaj licznie zgromadzonych żałobników jak i księży. W 1941 roku w Bielanach odbył się pogrzeb byłego wójta miejscowej Zwierzchności Gminnej, członka i prezesa licznych stowarzyszeń, propagatora idei niepodległościowej Antoniego Dusika. Data pogrzebu wyznaczona została na dzień 1 września, co stało się powodem do patriotycznego zgromadzenia. W uroczystościach uczestniczyli również okoliczni księża na czele z dziekanem ks. Janem Skarbkiem, który wygłosił porywającą mowę pogrzebową. Obecny był również ks. Jan Wądałny proboszcz z Hecznarowic, który po areszcie i odsiadce w obozie w Dachau miał zakaz publicznego udziału w nabożeństwach⁵⁶. Podobny charakter miał pogrzeb ks. kanonika Józefa Grudzińskiego proboszcza z Włosienicy, który oprócz licznie zebranych wiernych, zgromadził 18 księży⁵⁷.

Niemiecka administracja lokalna często przejmowała tereny cmentarzy pod swój zarząd, co wiązało się z licznymi zarządzeniami, które naruszały dotychczas istniejący porządek i przyjętą obrzędowość. W Brzeszczach w 1941 roku burmistrz Alfred Kroll ogłosił, że cmentarz znajduje się w zarządzie niemieckim i należy bezzwłocznie go uporządkować. Zagrożono jednocześnie, że kto nie zastosuje się do ogłoszenia, lub nie uda się nic ustalić o bliskich osób zmarłych, groby zostaną rozkopane, a nagrobki rozbite. Decyzja ta dotknęła również bezpośrednio proboszcza parafii w Brzeszczach ks. Zygmunta Boratyńskiego. Chodziło bowiem o grób ks. Juliana Migdałka pierwszego nominalnego proboszcza w Brzeszczach. Nowy pomnik na grób proboszcza Migdałka został zakontraktowany jeszcze przed wybuchem wojny w 1939 roku,

55 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 23.05.1941*.

56 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Defunctorum Bielany ab Anno 1889*, t. 4, s. 149.

57 W. Żurek (opr.), *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 52.

jednak z uwagi na trudności, jakie wystąpiły po działaniach zbrojnych i w pierwszych miesiącach okupacji finalizacja remontu ślimaczyła się. Ksiądz Boratyński otrzymał od burmistrza termin trzech dni na ustosunkowanie się do zarządzenia albo grób zostanie zrównany z ziemią⁵⁸. Przykrą decyzję udało się odroczyć, jednak warunkiem postawienia nowego pomnika był zakaz umieszczania na płycie nagrobnej napisu w języku polskim. Ostatecznie napis wykonano w języku łacińskim: „Primo curato Juliano Migdałek”.

27 maja 1942 roku Prezydent Rejencji Katowickiej oficjalnie zabronił umieszczania polskich napisów na nagrobkach cmentarnych oraz drukowania klepsydr w języku polskim⁵⁹.

Irracjonalnie w sprawie pochówków władze okupacyjne postępowały w Wilamowicach, które uznawano za „wyspę Niemiecką” w regionie. Szeroko propagowano w tym miasteczku akcję podpisywania volkslisty chcąc podkreślić jego germański charakter. Akcja ta zakończyła się sukcesem, bowiem 80% mieszkańców opowiedziało się za przynależnością do narodowości niemieckiej, a 20% zadeklarowało, że są Polakami. Tych ostatnich miały spotkać liczne niedogodności, m.in. zakaz pochówku na miejscowym cmentarzu, który uznany został za niemiecki. W tej sytuacji pomocni okazywali się księża okolicznych parafii m.in. Jawiszowic i Heczmarowic. Tam Polacy z Wilamowic mogli pochować swoich bliskich zmarłych oraz chrzcić dzieci, na co też zgody w rodzinnym miasteczku nie dostawali⁶⁰.

Utrzymywanie pozaoficjalnych kontaktów polskich księży katolickich z Niemcami nawet, jeżeli wynikały one z działalności duszpasterskiej i przekonaniu konieczności doszukiwania się dobrego pierwiastka, który jest w każdym człowieku, zostały duchownym dekanatu oświęcimskiego wskazane za niedopuszczalne w sposób szczególnie dotkliwy. W grudniu 1941 roku aresztowany został salezjanin ks. Karol Golda.

58 Archiwum Parafii w Brzeszczach, *Kronika Parafialna Liber memorabilium...*, dz. cyt., s. 22.

59 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Lieber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 44.

60 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

Powodem zatrzymania były kontakty, jakie duchowny utrzymywał z esesmanami z załogi obozowej. Jeden z Niemców przychodził jakiś czas do ks. Goldy, spowiadał się i przystępował do komunii, zwracając przy tym na siebie powszechną uwagę. Był on również często przyjmowany śniadaniem przez ks. Goldę. Przyprowadził on również drugiego esesmana, który był prawosławnym i chciał zostać katolikiem. Mimo ostrzeżeń ze strony salezjanina ks. Stanisława Rokity i ks. Władysława Będka wikarego parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Oświęcimiu, ks. Golda nie zerwał kontaktu z Niemcami. Sprawa ta, była szeroko komentowana w mieście oraz w gronie duchownych, którzy sugerowali, że mogła to być prowokacja przygotowana cynicznie przez esesmanów. Księdza Karola Goldę przewieziono do Krakowa do więzienia gestapo przy ul. Montelupich, skąd w lutym 1942 roku trafił do obozu KL Auschwitz, gdzie oznaczony został numerem 18160. Oskarżony został o szpiegostwo tajemnic obozowych. Ksiądz Golda został rozstrzelany w obozie Auschwitz 14 maja 1942 roku⁶¹.

Kolejnym krokiem okupacyjnej administracji, który miał deprecjonować rolę Kościoła w dotychczasowym funkcjonowaniu polskiego społeczeństwa, było wprowadzenie urzędów stanu cywilnego. Decyzja ta była podyktowana m.in. procesem unifikacji ziem wcielonych do III Rzeszy z ustawodawstwem niemieckim regulującym te kwestie od 1937 roku. Rejestracja stanu cywilnego tj. urodzeń, małżeństw i zgonów przekazana została świeckim urzędnikom Standesbeamte. Jeszcze przed formalnym wprowadzeniem tej decyzji zalecano księżom w dekanacie oświęcimskim prowadzić metryki i wydawać wyciągi metrykalne wyłącznie w języku niemieckim. Działania te wymuszano na duchownych, bowiem bez właściwie wystawionej metryki nie przyjmowano do pracy, co narażało wiele osób na zarzut uchylania się od obowiązku pracy⁶². W sierpniu

61 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 8.01.1942*; Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu..., dz. cyt., s. 89–90; Ofiary: Golda Karol, <https://ofiary.auschwitz.org/victims/80005> (24.08.2025).

62 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 19.03.1940*.

1941 roku rozporządzeniem Landrata w Bielsku wprowadzono obowiązkowe urzędy stanu cywilnego tzw. zivilamty dla Reichs i Volksdeutschy. Polaków nie objęto definitywnie tym obowiązkiem dając możliwość wyboru. Standesbeamty wprowadzono również w celu kontrolowania, czy zakaz małżeństw między Niemcami i Polakami i Volsdeutschami i Polakami jest przestrzegany, ponieważ uznawano je za „zhańbienie rasy niemieckiej”⁶³. Okupacyjna administracja już w 1940 roku wprowadziła taki zakaz w dekanacie oświęcimskim. Księża od tej pory mieli sprawdzać tzw. Fingerabdrucki przed spisaniem protokołu przedślubnego. Jak zapisał ks. Sarbek „kontrolujemy narodowość, bo nie chcemy narazić siebie i parafian na przykre następstwa”⁶⁴.

27 marca 1942 roku niemieckie urzędy stanu cywilnego miały obowiązywać również Polaków. Formalnie urzędy miały rozpocząć funkcjonowanie do lipca 1942 roku, do tego czasu wszelkie formalności regulowano u Landrata w Bielsku⁶⁵. Urodziny i zgodny należało w pierwszej kolejności zgłaszać w urzędzie, a dopiero później w parafii. Śluby cywilne także miały być zawierane przed ślubami kościelnymi. Ograniczono również możliwości zaślubin między Polakami wprowadzając ograniczenia wiekowe dla mężczyzn 28 lat, a dla kobiet 25 lat⁶⁶. Proboszcz parafii w Jawiszowicach ks. Władysław Tęcza pisał, że w 1943 roku był wezwany do niemieckiego burmistrza Brzeszcz, aby bezwzględnie przestrzegać obowiązku dopełniania ślubów cywilnych przed kościelnymi. Według księdza Niemcy chcieli kontrolować, kto zawiera małżeństwo, które mogło uchronić przed wywózką na roboty przymusowe do Rzeszy⁶⁷. Wprowadzając ograniczenia wiekowe, administracja niemiecka zapewniała sobie w ten sposób dopływ do pracy ludzi młodych w pełni sił. Dziekan Skarbek w 1942 roku zauważył w jednym z raportów

63 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 43.

64 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 16.08.1940*.

65 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 44.

66 Tamże, s. 44.

67 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

skierowanych do apb. Sapielhy, że liczba zawieranych małżeństw zdecydowanie spadła⁶⁸. Duchowni podnosili, że decyzja o wprowadzeniu urzędów stanu cywilnego może wiązać się z koniecznością przekazania parafialnych ksiąg metrykalnych stronie niemieckiej, ale ostatecznie do tego nie doszło. W 1943 roku parafie przedstawiały urzędowi niemieckiej wyłącznie wykazy posiadanych metryk.

W przyjętej i propagowanej przez propagandę Rzeszy narracji, administracja okupacyjna starała się podkreślać niemieckość ziem polskich, które w 1939 roku wcielono do nazistowskiego państwa. W tej kreacji nie było miejsca na polski Kościół, towarzyszącą mu narodową symboliką i architekturę sakralną. W polskojęzycznej prasie wydawanej na terenach okupowanych potocznie nazywanej „gadzinówką” autorzy artykułów starali się zawsze podkreślać niemiecki charakter Oświęcimia i okolic. Nawiązywano w nich do pracy niemieckich osadników i wójtów, którzy: „...prowadzili pracę pionierską, w najtrudniejszych warunkach, skazani wyłącznie na własną siłę, przemieniając olbrzymie połacie ziemi, niezamieszkane i leżące odłogiem, na kwitnący obszar, gdzie w równej mierze rozwija się handel jak i rolnictwo”⁶⁹. Według autorów rozwijający się prężnie Oświęcim przez lata uległ „zażydzeniu”, co było przyczyną stagnacji i spadku jego znaczenia. Ponowne przejście kontroli nad miastem we wrześniu 1939 roku oznaczało rozpoczęcie szeregu „prac nad uporządkowaniem i upiększeniem miasta”. Władze Oświęcimia – Auschwitz zmierzały do zaopatrzenia miasta w dobrą i zdatną do picia wodę, budowę kanalizacji, uruchomienie gazowni, wprowadzenia programu budowlanego, który stworzy higieniczne warunki mieszkaniowe, budowę nowoczesnej sieci drogowej⁷⁰. Niemieccy politycy, członkowie partii, przemysłowcy chcieli widzieć w Auschwitz „wzór osadnictwa i bastion niemczyzny na wschodzie”⁷¹. Burmistrz Heinrich Gutsche wyszedł

68 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 8.01.1942*.

69 *Stary gród nad Solą...*, dz. cyt., s. 4.

70 Tamże, s. 4.

71 P. Setkiewicz, *Miasto Auschwitz – wzór niemieckiego osadnictwa na wschodzie*, „Pro Memoria” 2000, nr 12, s. 21.

z pomysłem przebudowy starej części Oświęcimia i budowy nowych osiedli dla niemieckich osadników. Autorem projektu był wrocławski architekt miejski Hans Stosberg. Plany Stosberga zmierzające do nadania miastu nowego wyglądu pokrywały się zasadniczo z wizją przebudowy miasta i interesami dyrekcji koncernu chemicznego IG FarbenIndustrie, która uważała dotąd Auschwitz za „prowincjonalną osadę”⁷². Plan, jaki powstał w 1941 roku i był zaktualizowany dwa lata później rysował Oświęcim, jako miasto przestronne, nowoczesne, dobrze skomunikowane, w którym mogło żyć i kształtować się pod kontrolą organizacji nazistowskich społeczeństwo „tysiącletniej” Rzeszy. Plany te zarówno w odniesieniu do starego miasta jak i nowych osiedli nie uwzględniały istnienia w żadnej z nich kościoła bądź innego miejsca kultu. Swoje plany, co do obszaru miasta miały również władze SS. Reichsführer-SS Heinrich Himmler postrzegał Oświęcim i jego najbliższą okolicę, jako rolę stację doświadczalną na wschodzie. W związku z tym planowano budowę wielkich laboratoriów, oddziałów hodowli roślin i bydła różnych ras. Plany opracowywał inż. Władysław Plaskura. Oświęcim miał być 500 tysięcznym miastem z koszarami dla pułku SS i nowoczesnym osiedlem dla esesmanów i ich rodzin, w granicach którego znalazłyby się ogrody, korty tenisowe, baseny, lokale rozrywkowe, teatr itp. Obóz miał również ulec rozbudowie. Na cześć szefa SS, miasto-obóz miało przyjąć nazwę Himmlerstadt⁷³.

Burmistrz Gutsche swoje plany architektonicznej przebudowy podległego mu miasta zaczął realizować zasadniczo od pierwszej chwili, w której objął urząd, czyli od sierpnia 1940 roku. Zwrócił się on wówczas do proboszcza Skarbka, aby usunąć figurę św. Jana Nepomucena, która od lat 90. XIX wieku zdobiła płytę rynku. Odnowiony rynek, który miał nosić nazwę „Adolf Hitler Platz” musiał być pozbawiony

72 P. Setkiewicz, *Wybrane problemy z historii IG Werk Auschwitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1998, nr 22, s. 88–93.

73 *Himmlerstadt – miasto śmierci miało powstać w Oświęcimiu*, „Życie Częstochowy” 1947, nr 165 (11 grudnia 1947), s. 2; *Miasto śmierci – Himmlerstadt*, „Głos Ludu” 1947, nr 147 (14 grudnia 1947), s. 1; *Oświęcim-Himmlerstadt w niemieckich planach na przyszłość*, „Rzeczpospolita”, 11 grudnia 1947, s. 2.

symboli religijnych. Władze miasta miały pokryć wszystkie koszty związane z demontażem, a ksiądz wskazać miejsce gdzie można było figurę przenieść. Ostatecznie dziekan Skarbek zdecydował o przeniesieniu figury na nową część cmentarza parafialnego⁷⁴. Burmistrz oświadczył również proboszczowi, że chce zlikwidować starą bramę prowadzącą do kościoła, bo stoi praktycznie w drodze i zagraża bezpieczeństwu⁷⁵. Wobec tych zamierzeń ks. Skarbek wniósł skargę do Urzędu Konserwatorskiego we Wrocławiu, ale okazała się ona bezskuteczna. Wizytujący konserwator orzekł, że bramy i mury okalające kościół są stare, ale nie przedstawiają żadnego „dzieła sztuki”⁷⁶. Mury, najpierw te okalające kościół rozpoczęto wyburzać wiosną 1942 roku, a latem te wokół plebanii. Nową drogę prowadzącą od mostu w kierunku zakładów IG Farben wytyczono tak, że kościół w zasadzie znajdował się w ulicy. Niemcy zamierzali zburzyć kościół, ale po proteście metropolity krakowskiego sprawę postanowiono odłożyć na czas po wojnie⁷⁷. W marcu 1942 roku magistrat miasta wydał zarządzenie, że z uwagi na tamowanie ruchu ulicznego przez wiernych uczęszczających do kościoła na nabożeństwa, proboszcz winien zamknąć wszystkie wejścia od strony południowej. Policja miała dopilnować, czy zarządzenie to jest wykonywane⁷⁸. Również z wieży kościoła salezjańskiego miała zniknąć trzymetrowa figura Chrystusa Zbawiciela z brązu. Demontaż, rozbicie figury i zarekwirowanie zdobytego w ten sposób materiału nastąpiło we wrześniu 1942 roku⁷⁹. Podobne rozporządzenia dotyczyły także Kęt, o których prasa „gadzinowa” pisała, że: „są osadą Niemiecką. Pierwszą

74 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 16.08.1940.*

75 Tamże.

76 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 44.

77 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 56; Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy – Ok IIA-294.*

78 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 44.

79 Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu..., dz. cyt., s. 120.

ich nazwę Libenwerde spotkać można w dokumentach z roku 1454, 1519 i 1633. W przeważnej części wójtami tych osad i miast byli Niemcy, co na podstawie istniejących dokumentów łatwo można udowodnić⁸⁰.

Decyzją niemieckiego burmistrza miasta Juliusa Grünwellerera polecono usunąć z rynku XIX wieczną figurę św. Jana Kantego⁸¹. Proboszcz ks. Jan Wolny, który objął parafię po nagłej śmierci ks. Włodka podjął decyzję o przeniesieniu figury do kościoła, gdzie szczęśliwie przetrwała wojnę. Kęcki rynek został przez Niemców przebudowany i wybrukowany na nowo kostką granitową. Również w miasteczku Wilamowice, które Niemcy traktowali jak germańską enklawę, polecono usunąć stojącą w centrum figurę św. Józefa, którą przeniesiono na teren kościelny⁸².

AKCJA WYSIEDLEŃCZA

Swoją niechęć do religijności Polaków Niemcy wyrażali także podczas wysiedleń w trakcie, których profanowano i niszczone przydrożne krzyże i kapliczki. Często pod groźbą użycia broni oraz biciem zmuszano miejscowych Polaków do tego procederu poniżając ich dodatkowo. W Bielanach w lipcu 1942 roku kierujący wysiedleniem wsi pozwolili na podcięcie i obalenia krzyża na starym cmentarzu, zniszczenie kapliczki i przydrożnego krzyża w części wsi nazywanej „zasolem”, profanacje obrazu Matko Bożej i figury św. Marka z kapliczki nieopodal cmentarza. Na Zasolu Bielańskim mieszkańcy zmuszeni byli m.in. do zakopania w ziemi obalonego krzyża. W Kańczudze żołnierze niemieccy strzelali również do wizerunków Matki Bożej Częstochowskiej i Świętego Floriana w kapliczkach ustawionych na drodze prowadzącej do zabudowań

80 *Stary gród nad Sołą...*, dz. cyt., s. 4.

81 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 28.06.1941*.

82 *Wilamowicka parafia odrestaurowała XIX w. kamienną figurę św. Józefa*, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/wilamowicka-parafia-odrestaurowala-xix-w-kamienna-figure-sw-jozefa> (21.08.2025).

dworskich⁸³. To wydarzenie szczególnie zapadło w pamięci mieszkańców wsi, ponieważ żołnierz, który strzelał do kapliczek, uległ śmiertelnemu wypadkowi drogowemu niespełna kilka kilometrów dalej⁸⁴. Proceder ten odbywał się niemal w każdej wsi parafialnej tworzącej dekanat oświęcimski jak i tych, w których nie było kościołów. W Harmężach: „figury przydrożne zostały końmi rozszarpane i porozbijane na drobne części, a z kapliczki przydrożnej zrobiono schron przeciwlotniczy”⁸⁵. W Wilczkowicach: „została usunięta przez okupanta kapliczka znajdująca się na granicy gromad Wilczkowice-Rajsko, a przedstawiająca obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zaś kamienny krzyż znajdujący się wewnątrz wioski został rozmyślnie przez żołnierzy niemieckich SS z karabinu postrzelany...”⁸⁶.

Ta irracjonalna wrogość nazistów do symboliki religijnej w terenie prowadziła do tego, że esesmani przymuszali nawet więźniów obozu KL Auschwitz do niszczenia przydrożnych figur. Tak było m.in. w Brzeszczach – Borze, gdzie nadzorujący pracę więźniów esesmani polecieli im wrzucić metrowej wielkości kamienną figurę Chrystusa w cierniowej koronie do rzeczki Młynówki, a postument rozbić. To wydarzenie obserwowało kilku mieszkańców Brzeszcz, którzy po odejściu esesmanów figurę wydobyli i ukryli w kościele w Brzeszczach⁸⁷.

Parafii dekanatu oświęcimskiego nie ominęła szczególnie dotkliwa akcja wysiedleńcza. Jej początek przypadł na czerwiec 1940 roku i miał ścisły związek z powstaniem na terenie byłych koszar Wojska Polskiego, znajdujących się do tej pory w zarządzie Wehrmachtu, obozu dla polskich więźniów politycznych. Od 19 czerwca 1940 roku, wysiedlenia objęły

83 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 28; B. Zając, *Kapliczki przydrożne w parafii bielańskiej*, Kraków 2003, s. 23.

84 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 28.

85 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta urzędu wojewódzkiego w Krakowie – UW.II 384. Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji w Harmężach, s. 375–381.

86 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta urzędu wojewódzkiego w Krakowie – UW.II 384. Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji w Wilczkowicach, s. 167–173.

87 Z. Chowańcowa, *Brzeszczańskie kapliczki*, Brzeszcze 1999, s. 7–9.

grupę około 500 mieszkańców tzw. osady barakowej, znajdującej się w najbliższym sąsiedztwie powstającego obozu. Wiązało się to z koniecznością likwidacji tzw. kaplicy barakowej obsługiwanej dotychczas przez księży z parafii w Oświęcimiu. Dziekan Skarbek rozpoczął wówczas starania u władz niemieckich o zgodę na budowę bądź zaadaptowanie istniejących budynków na nową kaplicę na Zasolu. Ksiądz proponował na ten cel nawet konkretne miejsca, jak nieczynną fabrykę samochodów „Praga” przy dworcu kolejowym lub salę w domu rodziny Hatłasów w Babicach. Zabiegi te okazały się jednak bezskuteczne⁸⁸. Również próba urządzenia kaplicy w domu gminnym w Rajsku, jakiej podjął się dziekan zakończyła się fiaskiem. Zawiązał się nawet komitet budowy złożony z mieszkańców, jednak po zastraszeniu deportacją wsi, idea ostateczne upadła⁸⁹.

Rekwirowanie przez władze okupacyjne majątków należących do Kościoła odbywało się zarówno w związku z wysiedleniem całej miejscowości, ale także poza nim. Już od początku 1940 roku Niemcy rozpoczęli przejmowanie dóbr kościelnych. Wehrmacht przejął m.in. w Oświęcimiu tzw. fundację hallerowską oraz Zakład Salezjański, w którym w 1941 roku urządzony został szpital i biura stowarzyszenia Industrie Gesellschaft. Również majątek sióstr serafitek w Oświęcimiu został zagarnięty. Jeszcze w 1939 roku zabroniono siostrom otwierać przedszkole i zapowiedziano urzędowe przejęcie sierocińca i schroniska dla ubogich. W zabudowaniach należących do zgromadzenia urządzono ostatecznie urząd zdrowia i pracownię rentgenowską na potrzeby Arbeitsamtu. Podobny los spotkał Siostry Zmartwychwstanki w Kętach, których majątek został przejęty na potrzeby szpitala dla chorych na gruźlicę. Również w Brzeszczach Siostry Służebniczki zostały pozbawione ochronki, w której opiekę nad dziećmi miały prowadzić Niemki. Siostry zostały przeniesione do Osieka, skąd wróciły do Brzeszcz za sprawą sekretarza gminy Jana Michalskiego i zajmowały się reperacją bielizny i odzieży dla biednych. Ochronki

88 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 18.12.1940.*

89 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 18.07.1940.*

jednak nie odzyskały i prowadziły swoją działalność w prywatnych domach⁹⁰. Z Bulowic usunięto również braci Albertynów z głównego budynku, który przejęty został przez organizację Hitlerjugend⁹¹.

W Oświęcimiu Niemcy w 1941 roku zamierzali przejąć budynek wikarówki przylegający do budynku szkoły, w której magistrat urządził kasyno dla Niemców oraz urząd żywnościowy i kancelarię mierniczą. Plany przewidywały przebicie ścian i powiększenie kasyna oraz urządzenie w ogrodach plebańskich zewnętrznej restauracji dla Niemców⁹². W lutym 1942 roku proboszcz Skarbek otrzymał informację, że budynek plebanii ma zostać przejęty na siedzibę miejskiej placówki Gestapo, jaka ma powstać w Oświęcimiu. Ksiądz przeniósł się wówczas do jednego z pokoi w wikarówce. W sierpniu 1942 roku plebanie kilkakrotnie wizytowała komisja złożona z czterech osób, która po wizji lokalnej nakazała wykonanie dokładnych pomiarów z zewnątrz i wewnątrz. Księdzu Władysławowi Będkowi zastępującemu proboszcza oznajmiono, że plebania zostanie wydzierżawiona, a księża mają przeprowadzić się do sióstr serafitek, przy czym oznajmiono, że przeprowadzka ma odbywać się spokojnie, stopniowo od 8 do 10 dni, bez zbędnych demonstracji. Od 23 sierpnia 1942 roku księża z parafii w Oświęcimiu, zamieszkali ostatecznie u serafitek w oddzielnym 4 – pokojowym domku parterowym przy klasztorze⁹³. W październiku 1942 roku pełniący obowiązek proboszcza ks. Stanisław Bajer podpisał umowę z magistratem miasta dotyczącą dzierżawy wikarówki.

W połowie 1940 roku terenowe władze okupacyjne przystąpiły do przejmowania obiektów będących własnością parafii katolickich w dekanacie oświęcimskim, z przeznaczeniem na budynki użyteczności publicznej i administracji cywilnej. Przejęto dom parafialny w Kętach,

90 Archiwum Parafii w Brzeszczach, *Kronika Parafialna Liber memorabilium...*, dz. cyt., s. 26.

91 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 17.06.1941*.

92 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 21.05.1941 i z dn.23.02.1942*.

93 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy – Ok IIA-294*.

gdzie urządzono salę kinową dla Niemców, w Osieku dom parafialny przekształcony został w Gasthaus – karczmę⁹⁴. W Jawiszowicach planowano przejąć wzniesiony w 1938 roku budynek plebanii z zamiarem przeznaczenia go na potrzeby policji lub Kasy Chorych. Ksiądz Tęcza nie czekał jednak na fakty dokonane i 18 czerwca zajął parter plebanii, pozostawiając górę niewykończoną⁹⁵. Trzeba podkreślić, że Niemcy wybierali tylko te budynki, które były stosunkowo nowe, które swym wyglądem zewnętrznym „godne” były Aryjczyków.

W lipcu 1940 roku los mieszkańców tzw. osady barakowej podzielili oświęcimianie z dzielnicy Zasole. Pretekstem do wysiedlenia tej części miasta stała się pierwsza ucieczka z obozu więźnia Tadeusza Wiejowskiego oraz rzekoma próba wdarcia się na teren KL Auschwitz kilku osób w celu uwolnienia osadzonych. Wyższy dowódca SS i policji we Wrocławiu Erich von dem Bach-Zelewski po wizytacji obozu nakazał oczyszczenie terenu przyobozowego w promieniu pięciu kilometrów z „hołoty mającej wstręt do pracy” i rozstrzeliwanie wszystkich podejrzanych zbliżających się do obozu⁹⁶. W marcu 1941 roku dokonano kolejnego wysiedlenia w Oświęcimiu. Tym razem dotyczyło ono miasta, które 6 marca zostało faktycznie zamknięte przez oddziały policji. Według gotowych list wyrzucano mieszkańców z domów i przewożono ich do punku zbornego, jaki urządzono w byłej fabryce „Praga” przy dworcu kolejowym, skąd po wypełnieniu kart rejestracyjnych byli wywożeni do Generalnego Gubernatorstwa. Dziekan Skarbek idąc w ślady firm niemieckich, które do burmistrza miasta wносиły o niewysiedlanie pracowników fachowych, złożył prośbę o pozostawienie w dotychczasowym miejscu zamieszkania pracownicy plebanii: Józefę Grzyb, Józefę Domżał, Marię Tobiasz, Aniela Majcherek i grabarza Bembenka⁹⁷.

94 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 3.09.1940*; Archiwum Parafii w Osieku, *Kronika Parafialna Osieka*, s. 113.

95 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowice*, t. 2: 1941–1984.

96 J. Parcer, B. Wasztyl, *Blisko domu. Oświęcimianie w KL Auschwitz*, Oświęcim 2001, s. 9.

97 APMAB, Zespół Burgermeister der Stadt Auschwitz,teczka 31.

Kolejne akcje wysiedleńcze miały przebiegać według projektów: Heinricha Himmlera – w sprawie utworzenia wokół obozu Okręgu Dworskiego SS-Gutsbezirk; Reinharda Heydricha – w kwestii powstania drugiego obozu; Hermanna Göringa – w związku z planami budowy fabryki kauczuku i benzyny syntetycznej przez koncern IG Farben. W marcu i kwietniu 1941 roku akcja wysiedleńcza objęła Pławy, Harmęże (ok. 540 osób), Bór, Budy (ok. 590 osób), Rajsko (ok. 1000 osób), Brzezinkę (ok. 3800 osób), Babice (ok. 2100 osób) i Broszkowice (ok. 350 osób)⁹⁸. Mieszkańcy zostali wywiezieni do Gorlic, Generalnego Gubernatorstwa i na tereny przemysłowe Górnego Śląska. Młodzi trafili na roboty przymusowe do Niemiec. W rezultacie tak prowadzonej akcji wysiedleńczej Niemcy usunęli z Auschwitz i okolicznych wsi około 17 tysięcy Polaków i Żydów.

Po wysiedleniu Polaków z terenu przyobozowego komendantura obozu podjęła decyzję o utworzeniu obszaru Interessengebiet Konzentrationslager Auschwitz – czyli ścisłej strefy interesów obozu. Powstała w ten sposób powierzchnia około 40 kilometrów kwadratowych podlegała wyłącznej władzy komendanta obozu i była całkowicie kontrolowana przez SS, gestapo i żandarmerię.

Działania te miały uniemożliwić ucieczki więźniów z obozu oraz utrudniać esesmanom nawiązywanie kontaktów z mieszkańcami Oświęcimia i okolicy. W 1941 roku władze niemieckie postanowiły objąć akcją wysiedleńczą także Osiek, Polankę Wielką, Piotrowice, Nową Wieś i Witkowice. Miało to związek z polityką umacniania niemieczyny na tym obszarze. W miejsce wysiedlonych sprowadzono Niemców z Bukowiny i Besarabii.

W Osieku w czasie wysiedlenia Niemcy zarekwirowali budynki należące do miejscowej parafii: ochronkę, organistówkę z przeznaczeniem na urząd pocztowy i plebanię z zabudowaniami gospodarskimi, które oddano „bauerom”⁹⁹. Przesiedleńcom wyznaczano często miejsca w budynkach plebani, które nie były objęte wysiedleniem. W Jawiszowicach do starej plebanii przydzielono 25 osób z Pław i Harmęż, którzy

98 T. Zabrzaska, *Na wysiedleńczej tułaczce*, „Pro Memoria” 2006, nr 12, s. 26–27.

99 Archiwum Parafii w Osieku, *Kronika Parafialna Osieka*, s. 113.

zamieszkali w 4 pokojach¹⁰⁰. Również ks. Zygmuntowi Boratyńskiemu w Brzeszczach przypisano lokatorów i szantażowano, że jeżeli ich nie przyjmie dobrowolnie, pokój się zarekwiruje, a kancelarię urządzi się w zakrystii¹⁰¹. W Bielanach, które wysiedlone zostały w lipcu 1942 roku ks. Ludwika Olecha pozostawiono w budynku plebanii, ale zabrano wszystkie grunta należące do probostwa i oddano niemieckim osadnikom. Duchownemu wyznaczono w ramach częściowej rekompensaty grunta leżące w dalszej odległości z przypisanymi im kontyngentami¹⁰². W ten sposób zniszczono gospodarstwo należące do proboszcza bielańskiego w 20%.

W 1944 roku wysiedlono beneficjum w Bulowicach kierowane przez ks. Jana Pitale. Niemcy zajęli plebanię, budynki gospodarcze i grunta. Zarekwirowano również cały materiał siewny, ziemniaki, opał, sprzęty rolnicze oraz inwentarz żywy. Również ks. Stanisław Szybowski wysiedlony został z parafii Porąbka w marcu 1944 roku. Podobny los spotkał beneficjum w Kobiernicach przejęte przez niemiecką administrację w kwietniu 1944 roku¹⁰³.

REKWIZYCJA DZWONÓW KOŚCIELNYCH

Materialne straty parafii dotyczyły również dzwonów kościelnych. W 1940 roku władze III Rzeszy podjęły szereg działań zmierzających do zwiększenia zasobów i utrzymania ciągłości dostaw metali kolorowych na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. 15 marca 1940 roku marszałek Hermann Göring, jako pełnomocnik do spraw realizacji planu czteroletniego, wydał rozporządzenie o przeprowadzeniu ewidencji, a następnie rekwizycji dzwonów kościelnych zarówno w „starej Rzeszy”,

100 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

101 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej,teczka: Parafia Brzeszcze.

102 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 22–23.

103 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej,teczki: Parafia Bulowice, Parafia Porąbka, Parafia Kobiernice.

na terenach do niej wcielonych, jak i na obszarach okupowanych. Zaimmowane dzwony poddano kategoryzacji. Grupę A stanowiły dzwony nowożytnie wykonane po 1880 roku i przeznaczone do natychmiastowego przetopienia z uwagi, na jakość materiału. Do grupy B i C zaliczano dzwony gorszej jakości, które przeznaczono do tymczasowego składowania. Grupę D dzwony o wyjątkowej wartości historycznej, pozostawione na miejscu. Proboszcz parafii zobowiązany był do wypełnienia stosownych arkuszy zgodnie z powyższymi wytycznymi i oddać je wskazanym władzom administracyjnym. Arcybiskup Sapieha w sierpniu 1941 roku skierował do dekanatów pismo, które tłumaczyło postępowanie księży przy rekwizycji. W przypadku wystąpienia problemów technicznych z wydobyciem dzwonów z wieży, należało je rozbić na miejscu tak, aby nie niszczyć samej wieży. Sporządzanie podań o pozostawienia dzwonów zabytkowych o znaczeniu historycznym i artystycznym należało czynić bezzwłocznie i odsyłać za pośrednictwem kurii do rozpatrzenia władz. Prośba arcybiskupa, aby zostawić w kościołach, choć po jednym dzwonie została odrzucona¹⁰⁴. Rekwizycja dzwonów w parafiach dekanatu oświęcimskiego faktycznie nastąpiła w 1942 roku. Władze niemieckie motywowały swoje decyzje koniecznością wyłączenia sił do walki z bolszewizmem, stąd zapewne ironiczny zapis księdza Skarbka w raporcie wysłanym do Metropolity Krakowskiego, że nastąpiło „powołanie naszych dzwonów do wojska”¹⁰⁵. Z dekanatu oświęcimskiego Niemcy zarekwirowali dzwonów: Bielany – 2; Brzeszcze – 2; Bulowice – 2; Czaniec – 3; Grojec – 2; Jawiszowice – 2; Kety – parafia – 3; Kety – Reformaci – 1; Kobiernice – 4; Międzybrodzie – 3; Osiek – 1; Oświęcim – parafia – 3; Oświęcim klasztory 3; Polanka Wielka – 2; Poręba Wielka – 2; Porąbka – 3; Witkowice – 2; Włosienica – 3; tylko w parafii św. Macieja Apostoła w Bielanych podanie o pozostawieniu zabytkowego dzwonu zostało uwzględnione i dzwon ostatecznie został na miejscu w wieży. Ksiądz Ludwik Olech kilkakrotnie wysyłał pisma do Urzędu

104 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne 1939–1945 – parafie Archidiecezji Krakowskiej*.

105 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn.31.01.1942*.

Konserwatorskiego we Wrocławiu w sprawie zachowania tego dzwonu podkreślając jego datowanie na 1513 rok i pochodzenie z majątku podomnikańskiego w Oświęcimiu. W kronice odnotowano, że dzwon „zabytek przeszłości, który już nie jedną wojnę przeżył ostał się”¹⁰⁶.

Na płaszczu dzwonu, w jego górnej części umieszczona została inskrypcja wykonana majuskułą na zasadzie rytu odlewniczego: **JEZUS NASARENUS REX JUDEORUM MISERE** (Jezus Nazareński Król Żydowski Miłosierny), a poniżej data **A.D. MCCCCCX3**. Sposób datowania jest jednak zastanawiający, ponieważ do podania daty użyte zostały zarówno cyfry rzymskie jak i arabska. Możliwe, że był to znak rozpoznawczy ówczesnej ludwisarni, która wykonała dzwon. Obok daty, umieszczona została postać św. Michała podnoszącego miecz, aby zgładzić smoka wijącego się u jego stóp. Podobna prośba ks. Józefa Kmiecika z parafii w Porębie Wielkiej dotycząca starszego, bo pochodzącego z 1506 roku dzwonu nie została uwzględniona. Powodem decyzji odmownej był brak inskrypcji, która potwierdzałaby jego historyczną autentyczność¹⁰⁷.

W parafii w Polance Wielkiej ks. Stanisław Scholz zdecydował się na ryzykowny krok w ratowaniu dzwonów. Uległ namowom kilku parafian i z ich pomocą ukrył największy z nich pod kościelną dzwonnica. Dwa mniejsze dzwony odwieziono na wyznaczony punkt w Kętach. Przed przykrymi konsekwencjami zatajenia dzwonu zarówno dla woźnicy odwożącego je do punktu zbornego jak i samego proboszcza uratował ogłoszony alarm przeciwlotniczy i zamieszanie w następstwie, którego nikt nie zweryfikował stanu faktycznego ze zgłoszeniem¹⁰⁸.

Okoliczności rekwizycji dzwonów od Salezjan w Oświęcimiu wskazują na pewną arogancję ze strony władz niemieckich, pewność, że cały kraj jest ich własnością, po którą nikt nie wyciągnie ręki. 3 lipca 1942 roku

106 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 28.

107 A. Kędzierski, *Ksiądz Józef Kmiecik (1894–1971)*, Kraków 2021, s. 64 (praca magisterska napisana na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie – Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego).

108 *Dzieje Polanki Wielkiej podczas okupacji niemieckiej we wspomnieniach o. Albina Dziuby*, „Polanin. Kwartalnik Gminy Polanka Wielka” 2008, nr 1 (styczeń–marzec), s. 22.

Niemcy powiadomili Salezjan, że na drugi dzień dokonają zaboru trzech dzwonów z ich kościoła. 4 lipca 1942 roku wyjęte zostały tylko serca z dwu dzwonów, które zostały zabrane. Dwa dni później przedstawiciel firmy ludwisarskiej „Schwabe” potwierdził salezjanom odbiór wszystkich trzech dzwonów, choć faktycznie stało się to dopiero 7 lipca¹⁰⁹.

INTERESY A KOŚCIÓŁ

Interesy przemysłowców niemieckich, którzy swoje aktywa ulokowali m.in. na obszarze ziemi oświęcimskiej również negatywnie odbijały się na stanie kościoła, co najbardziej było widoczne w parafii w Brzeszczach. Tamtejsza kopalnia węgla należąca do drugiego obok IG Farbenindustrie największego koncernu Rzeszy *Reichswerke Hermann Göring*, w sierpniu 1940 roku przystąpiła do eksploatacji pokładu węglowego, który bezpośrednio znajdował się pod budynkiem kościoła parafialnego. 7 października, po tym jak pojawiły się pierwsze zmiany powierzchniowe proboszcz parafii ks. Zygmunt Boratyński interweniował w tej sprawie u dyrektora kopalni. Chodziło o zabezpieczenie budynku kościoła przed skutkami opadania gruntu. W odpowiedzi ksiądz usłyszał, że plany odbudowy pokładów znajdujących się pod kościołem nie były pomysłem niemieckim tylko polskim jeszcze z 1937 roku. Zakładano wówczas pozostawienie pod kościołem filaru oporowego. Niemcy obliczyli, że takie rozwiązanie wiązałoby się jednak ze stratą 560 tysięcy ton węgla. Uznano, że pozostawienie niewybranego filaru w warunkach geologicznych kopalni w Brzeszczach nie jest niezbędną koniecznością. W efekcie prowadzonych prac pojawiły się pęknięcia na ścianach, sklepieniu i posadzce. Według proboszcza parafii, tylko spięcie budynku specjalnymi klamrami na początku XX wieku uratowały go przed destrukcją¹¹⁰. Zniszczenia będące następstwem polityki eksploatacyjnej ko-

109 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 109.

110 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej,teczka: Parafia Brzeszcze.

palni kierowanej przez Niemców, usunięto dopiero po wojnie. Również zarząd zakładów chemicznego koncernu IG Farbenindustrie, który od 1941 roku rozpoczął realizację projektu przemysłowego powstającego w korelacji z interesami SS w mieście, z całą bezwzględnością podchodził zarówno do kwestii wysiedlenia Polaków jak i pozbawienia Kościoła jego majątku. Budowa fabryki pochłonęła nie tylko obszar wsi Monowice, ale również istniejącą na jej terenie kaplicę św. Antoniego o wymiarach 8×14 metrów, obsługiwaną przez proboszcza z parafii we Włosienicy. W marcu 1943 roku władze koncernu wystosowały pismo do Kurii w Krakowie z informacją, że zarówno zabudowania wiejskie, jak i kaplica znajdują się na terenie budowy instalacji fabrycznych, co pociąga za sobą konieczność ich rozbiórki¹¹¹. W maju 1943 roku kierujący parafią we Włosienicy ks. Józef Bylica poinformował abp. Sapiehę o dokonaniu przez Niemców demontażu kaplicy. Wyposażenie wewnętrzne kaplicy złożono częściowo w kościele we Włosienicy, częściowo przy plebanii, rozsyłając je następnie do 10 okolicznych parafii. Z materiału budowlanego parafia odzyskała wiązania dachowe wraz z dachówką oraz drzwi i okna, pozostały budulec został zarekwirowany przez Niemców¹¹².

DUCHOWNI A VOLKSLISTA

Duchowieństwo kościoła katolickiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy podlegało różnym naciskom, które zmierzały m.in. do depolonizacji religii i zepchnięcia roli kościoła w życiu społecznym na plan dalszy. W tym ponownym „Kulturkampfe” księża Polacy postawieni zostali przed wyjątkowo trudnym wyborem. Chodziło o przyjęcie stanowiska wobec tzw. volkslisty, czyli niemieckiej listy narodowościowej (DVL), która stała się elementem politycznym i administracyjnym wykorzystywanym przez władze okupacyjne. Jako, że komisaryczny prezydent

111 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, teczka: Włosienica Parafia Świętego Michała Archanioła.

112 Tamże.

Rejencji Katowickiej uznając, że jej wschodnia część ma zdecydowanie polski charakter, zgodził się na pozostawienie w niej polskich księży, co zasadniczo miało przyczynić się do utrzymania porządku społecznego¹¹³. Niemcy domagali się od polskiego duchowieństwa lojalności, cynicznie wykorzystując więzi łączące społeczeństwo z Kościołem. Tak było m.in. w przypadku volkslisty. Ewentualna zgoda duchownych na propozycje jej podpisania miała ułatwić propagowanie jej wśród parafian.

W czerwcu 1940 roku pojawiły się w przestrzeni publicznej urzędowe wezwania dla tych Polaków, którzy na zasadzie dobrowolnego wyboru chcą uzyskać obywatelstwo niemieckie. Wolna wola, do jakiej odwoływała się okupacyjna administracja w tej sprawie często była wspomagana nagabywaniem urzędników, straszeniem wizją wysiedlenia, utraty posiadanego majątku czy pracy. Nęcące miały być przywileje płynące z posiadania volkslisty jak większe przydziały kartek żywnościowych czy ubraniowych, pierwszeństwo w prowadzeniu działalności gospodarczej czy możliwość zatrudnienia w niemieckich urzędach. Jedynym realnym czynnikiem, który wstrzymywał ostateczną decyzję o pozostaniu „volksdeutschem” była służba w Wehrmachcie lub mniej uciążliwa w oddziałach pomocniczych „Nothilfe”.

Mimo tych wątpliwości byli tacy, których skusiły profity oferowane przez okupanta. Nazwano ich w Oświęcimiu „Septemberdeutsche”, czyli tacy, którzy nie umieli słowa w języku niemieckim, a kazali się wpisać jako Niemcy¹¹⁴.

Z pierwszych zestawień narodowościowych mieszkańców ziemi oświęcimskiej wynikało, że akcja ta mimo wszystko nie zakończyła się niemieckim sukcesem. W Oświęcimiu zgodnie ze spisem z 1 sierpnia 1942 roku volkslistę podpisały 394 osoby, a 2700 zadeklarowało

113 Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt., s. 337.

114 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn.18.12.1941*.

się Polakami¹¹⁵. W Kętach odsetek ten był jeszcze mniejszy, bowiem na 7000 mieszkańców, za narodowością niemiecką opowiedziało się 200 osób¹¹⁶.

Jak wynika z powojennych ankiet o przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej, jakie składały poszczególne gromady, na wsiach akcja ta również nie cieszyła się popularnością i raptem kilka, kilkanaście osób z danej miejscowości było volksdeutscheami. Często VLD podpisywały osoby, które zostały nasiedlone w poszczególnych miejscowościach jak np. w Oświęcimiu czy Brzeszczach, bądź przystępowały do niej z polecenia organizacji konspiracyjnych¹¹⁷.

Pewne zamieszanie wśród duchowieństwa na obszarach Rejencji Katowickiej, zwłaszcza w jej części wschodniej wywołała postawa biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego, który wezwał księży, aby podpisywali volkslistę. Decyzja ta wywołała spore kontrowersję, choć podyktowana była chęcią zachowania polskiego żywiołu na obszarze śląska poprzez uniknięcie przymusowego deportowania¹¹⁸. W połowie 1941 roku do księży dekanatu oświęcimskiego skierowane zostało pismo w tej sprawie od Landrata Bielskiego z drukami oświadczeń, które wypełnione należało złożyć do końca lipca. W Oświęcimiu ks. Władysław Będek odesłał podpisany blankiet volkslisty, wycofując go następnie z pisemnym oświadczeniem, że jest Polakiem i nie ma żadnej podstawy by przyjmować go na listę niemiecką¹¹⁹. Często księża nie odsyłali tych oświadczeń i np. w Oświęcimiu, pod koniec roku 1941 wezwano księży z parafii i Salezjan do osobistego stawiennictwa w urzędzie

115 APMAB, Zespół *Bürgermeister der Stadt Auschwitz*, teczka 37.

116 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta urzędu wojewódzkiego w Krakowie – UW.II 384, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji w mieście Kęty z dn. 20.08.1946*, s. 247–253.

117 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta urzędu wojewódzkiego w Krakowie – UW.II 384, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji w Jawiszowicach*, s. 143–149, *Brzeszczach*, s. 135–141, *Bulowicach*, s. 275–281, *Osieku*, s. 471–477, *Porąbce*, s. 499–505.

118 O. Kiec, *Kościół w Polsce w okresie niemieckiej okupacji...*, dz. cyt., s. 151.

119 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 18.12.1941*.

i złożenia oświadczenia. Wówczas oprócz jednego młodego salezjani-
na wszyscy duchowni oświadczyli, że listy nie podpiszą. Byli tacy jak
np. księża w Osieku, którzy listę odesłali z dopiskiem, że zarówno oni
sami jak i ich przodkowanie, wszyscy są Polkami¹²⁰. W Jawiszowicach
ks. Władysław Tęczałożył na piśmie oświadczenie następującej treści:
„do narodu niemieckiego nie przyznajemy się gdyż jesteśmy Polakami,
ukończyliśmy szkoły polskie, a nasi przodkowie też byli Polakami i my
takimi zostaniemy”¹²¹.

Księża dekanatu oświęcimskiego okazali się ludźmi o ugruntowa-
nym patriotyzmie i twardym kręgosłupie moralnym. Niemcy nie re-
zygnowali jednak z nakłaniania duchownych do podpisania volkslisty
również w późniejszych okresach. Przy różnych okazjach wskazywali
na profity z tego płynące. W lutym 1942 roku w beneficjum jawiszow-
ickim pod ciężarem zalegającego śniegu zawałiła się jedna ze starych
stodół. Ksiądz Tęcza zamierzał postawić nową stodołę, ale nie uzyskał
stosownej zgody w starostwie. Powodem odmownej odpowiedzi był
właśnie brak podpisanej volkslisty. Jak podkreślił duchowny nie dał się
kupić za „stodołę”¹²². Podobnie postąpiono z ks. Skarbkim z Oświę-
cimia. W trakcie śledztwa na gestapo w 1942 roku dostał propozycję
podpisania volkslisty i oskarżenia funkcjonariuszy policji z Oświę-
cimia o napad na plebanie i jego osobę. Ksiądz oświadczył, że nie
chce kłamać i udawać Niemca. W kronice parafialnej dziekan zapisał:
„na samą jednak myśl, że miałbym się stać zaprzańcem mojej bied-
nej Ojczyzny i przyznać się do tak podłego narodu, cała moja istota
wzdrygała się”¹²³.

Akcja związana z podpisywaniem volkslisty nie ominęła również
zgromadzeń zakonnych, jakie funkcjonowały na terenie dekanatu oświę-
cimskiego. Administracja niemiecka stawiała tu sprawę wyjątkowo

120 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcyj-
nowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 1.12.1941*.

121 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowice*, t. 2: 1941–1984.

122 Tamże.

123 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa
Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 54.

jasno. Ilość złożonych deklaracji za przystąpieniem do narodowości niemieckiej braci czy sióstr danego zgromadzenia wiązała się z ich pozostawieniem. W Kętach zarówno Ojcowie Reformacji jak i Siostry Zmartwychwstanki nie podpisały volkslisty, dlatego władze niemieckiego pozbawiły ich majątków i wysiedliły mieszkających w zgromadzeniach do Generalnego Gubernatorstwa. Przejęte budynki przeznaczone zostały na szpital dla gruźlików¹²⁴. Braci Albertynów w Bulowicach, którzy również nie podpisali volkslisty wyrzucono z głównego budynku, wprowadzając do niego młodzieżówkę Hitlerjugend¹²⁵. W przypadku oświęcimskich Salezjan sprawa wyglądała nieco inaczej, ponieważ mieli oni status kościoła pomocniczego względem parafii w Oświęcimiu, co potwierdziła kuria krakowska już w 1940 roku. Salezjanie obawiali się bowiem, że zostaną całkowicie wyrzuceni z zakładu. Niemcy rzeczywiście mieli swoje plany, co do zabudowań salezjańskich i stopniowo, ale konsekwentnie je realizowali. Najpierw placówka salezjańska została przejęta na potrzeby wojska. W wielkiej sali należącej do zakonu magistrat urządzał wiele imprez, jak chociażby „święto niemieckiej policji” w lutym 1941 roku. W trakcie wysiedlenia miasta do zakładu zwożono meble z opuszczonych mieszkań i tych domów, które przeznaczone były do wyburzenia. W końcu zapadła decyzja, że u Salezjan otwarty zostanie szpital dla gruźlików przewidziany dla 100 chorych, a część budynku przejmie dla swoich pracowników firma IG (Industrie Gesellschaft), która będzie budowała fabrykę w Oświęcimiu. W pozostałej części miał być zorganizowany miejski kino-teatr dla Niemców. Przejęto również tereny wokół zakładu m.in. ogrody, a w 1943 roku urządzono stanowisko dowodzenia balonów zaporowych. Co do akcji volkslisty, to kilku z Salezjan podpisało dokument jak chociażby ks. Karol Markiel czy ks. Piotr Sikora, którzy wyznaczeni zostali na księży duszpasterzy dla parafii niemieckiej w Oświęcimiu. Wydaje się, że salezjanie mogli cieszyć się z jednej strony protekcją niemieckiego salezjanina księdza

124 J. Bar, *Historia domów Zgromadzenie Sióstr Serafitek 1881–1963*, Kraków 1964, s. 327 (maszynopis).

125 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 17.06.1941*.

Teodora Seelbacha, który w czasie wielkiej wojny w stopniu kapitana dowodził 5 kompanią w Bawarskim Rezerwowym Pułku Piechoty nr 16, w której służył m.in. Adolf Hitler. Seelbach był w Oświęcimiu w czasie wojny i spotykał się z burmistrzem miasta i urzędnikami administracji cywilnej i wojskowej. Być może jak zauważył sam dziekan Skarbek, salezjanie powoływali się, że są klasztorem włoskim, a Włosi jeszcze wówczas byli sojusznikiem Niemiec. Mimo wszystko plany niemieckiej władzy świeckiej były priorytetem i w 1943 roku Salezjanie usłyszeli, że mają podobnie jak księża parafialni zostać całkowicie usunięci z miasta¹²⁶.

Wybuch wojny zdeorganizował również dotychczasową pracę serafitek w Oświęcimiu, gdzie znajdował się dom przełożonej prowincjonalnej i nowicjat. Jeszcze w 1939 roku zabroniono siostrom prowadzić przedszkole i zapowiedziano urzędowe przejęcie sierocińca i domu dla ubogich¹²⁷. Utrata domów zakonnych w innych częściach kraju m.in. w poznańskim i lwowskim spowodował, że siostry zastraszone likwidacją zgromadzenia w przypadku braku złożenia volkslisty zdecydowały się ją podpisać, choć nie wszystkie. W 1942 roku Siostra Przełożona Teodozja wyznaczona do kontaktów z władzami okupacyjnymi dostarczyła informację, że jest potrzeba, aby dla ratowania domu więcej sióstr podpisało VLD. Pojawiła się wówczas propozycja, że może uczynią to siostry ze Śląska¹²⁸. Część budynków należących do zgromadzenia mimo wszystko została zabrana na potrzeby szpitala, później kasy chorych i pracowni rentgenowskiej. Od 1943 roku należący do założenia klasztornego kościół pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej został wyznaczony na kościół parafialny dla Niemców. Proboszczem został wyznaczony salezjanin ks. Karol Markiel, a wikarym ks. Piotr Sikora¹²⁹. Przełożona klasztoru zakazała wówczas siostrom Polkom

126 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 170.

127 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 9.12.1939*.

128 Archiwum Sióstr Serafitek, *Księga Narad Prowincji 1932–1954*, B-I-b, s. 80.

129 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 176, 183.

udziału w nabożeństwach niemieckich¹³⁰. Siostry dzięki temu, że zachowały częściowo swój majątek udzieliły gościny księżom parafii, kiedy ci zostali usunięci z budynku plebanii. W klasztorze, schronienie przez kilka miesięcy znalazł zagrożony aresztowaniem salezjanin ks. Józef Ożóg. Siostry nie zdradziły tego faktu nawet w obliczu wizyty esesmanów rozpytujących o możliwe miejsce przebywania księdza. Prefekt nie chcąc narażać sióstr na kłopoty w przypadku odkrycia jego kryjówki wrócił potajemnie do zakładu, skąd po kilku tygodniach ukrywania wyjechał do Szczyrku¹³¹.

KOŚCIÓŁ A KL AUSCHWITZ

Bez wątpienia najtrudniejszą sprawą, z jaką musieli zmierzyć się księża dekanatu oświęcimskiego w latach niemieckiej okupacji było funkcjonowanie Konzentrationslager Auschwitz, który powstał w 1940 roku dla polskich więźniów politycznych i wkrótce stał się miejscem kaźni milionów Europejczyków.

W lipcowym raporcie, jakie cyklicznie starano się za pośrednictwem kolejarzy wysłać do Kurii w Krakowie dziekan oświęcimski pisał, że nikt nie ma dostępu do więźniów przetrzymywanych od czerwca w obozie¹³². Po przybyciu w sierpniu 1940 roku transportu więźniów z Warszawy, księża postanowili oficjalnie zwrócić się do komendanta obozu o zgodę na pomoc i sprawowanie opieki duszpasterskiej nad więzionymi. Księża Bolesław Sarna i Józef Bylica otrzymali wówczas odpowiedź, że regulamin obozu takich rzeczy nie przewiduje, a jeżeli nawet, to kapelanem może być wyłącznie duchowny niemiecki¹³³.

130 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 176.

131 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 167–168.

132 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 18.07.1940*.

133 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 16.08.1940*.

W sierpniu 1940 roku proboszczowie z Brzeszcz i Jawiszowic zmierzający na uroczystości odpustowe do Oświęcimia byli świadkami maltretowania grupy więźniów za to, że chcieli napić się wody. Chcieli księży coś więcej zobaczyć, ale zostali przepędzeni przez żołnierza z karabinem maszynowym, który pilnował więźniów¹³⁴.

Pomoc więźniom obozu, wpisywała się w działalność charytatywną, jaką mieli prowadzić księży za radą abp. Sapięhy. W tej sytuacji ks. Skarbek zgodził się na przyjęcie honorowego przewodniczenia Komitetowi Pomocy Więźniom Politycznym Obozu Auschwitz, jaki powstał w 1940 roku w ramach oświęcimskiej komendy Związku Walki Zbrojnej. Działalnością szczególnie aktywnej sekcji kobiecej komitetu kierowała oświęcimianka Helena Stupka „Jadzia”. W pierwszej kolejności pomoc uwięzionym, sprowadzała się do gromadzenia i dostarczania im żywności. Było to możliwe głównie tam, gdzie pracowały więźniarskie komanda zewnątrz zarówno w miejscu ich pracy jak i na trasie przemarszu z i do obozu. Dziekan Skarbek nakazał proboszczom w podległych mu parafiach propagować wśród Polaków cichą akcję pomocową dla więźniów, co okazało się kapitalną decyzją organizacyjną¹³⁵. Zakres koniecznej pomocy z dnia na dzień jednak wzrastał. Potrzebne były wszelkiego rodzaju medykamenty oraz ciepłe ubrania. W końcu pojawiła się też konieczność zdobywania informacji, przekazywania ich do rodzin i pośredniczenia w korespondencji. W tym celu stworzono całą siatkę sklepów, aptek, urzędów pocztowych oraz konkretnych osób oddanych sprawie. Konieczne stało się również zorganizowanie względnie blisko Oświęcimia punktów zbiorczo-rozdzielczych, gdzie można było gromadzić wszystko to, co potrzebne było więźniom. Taki punkt znajdował się m.in. na oświęcimskiej plebani. W akcję pomocową włączył się również sam abp. Sapięha, który drogą tajną przysyłał pieniądze, a za pośrednictwem ks. Czesława Skarbka również lekarstwa¹³⁶.

134 Tamże.

135 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja Stanisława Krępy – Trojackiego* (Zespół Oświadczenia, 22).

136 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 38.

W grudniu 1940 roku Metropolita Krakowski wystosował pismo do komendanta obozu Auschwitz z prośbą o odprawienie mszy z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla więźniów. Z pismem tym udali się księża Władysław Grohs i Rudolf Schmidt. Komendant ponownie zasłonił się regulaminem, choć zgodził się na przysłanie dla 6 tysięcy więźniów paczek świątecznych o wadze do 1 kilograma, jednak bez adresów konkretnych więźniów¹³⁷.

Pomoc organizowano również dla księży przetrzymywanych w obozie, wysyłając małe kielichy, hostie i wino mszalne do sprawowania Eucharystii¹³⁸.

W akcję pomocy więźniom, księża dekanatu oświęcimskiego włączali się często spontanicznie. W Porębie Wielkiej proboszcz ks. Józef Kmieciak stał się symbolem tej pomocy, a tak wspominał go wikary oświęcimskiej parafii ks. Władysław Grohs: „trwał, jak migotliwa gwiazda na ciemnym niebie okupacji hitlerowskiej, jak żołnierz na czatach, świadomy tego, że od jego postawy kapłańskiej i polskiej zależeć będzie przetrwanie wielu”¹³⁹. Sam ks. Kmieciak wspominał, że spotykając uciekającego z obozu więźnia, wyposażał go w kosę, grabie, chłopskie ubranie i tak wyekwipowanego odsyłał dalej, paląc zaraz w piecu pozostawiony pasiak. Ksiądz był wielokrotnie nachodzony, przesłuchiwany, plebanie rewidowano ponad 20 krotnie, a jemu grożono rozstrzelaniem przystawiając pistolet do głowy¹⁴⁰.

W Bielanych ks. Ludwik Olech zapisał w kronice parafialnej, że Niemcy aresztowali z jego parafii wiele osób „...za udzielanie pomocy i dożywianie tzw. pasiatych z lagru oświęcimskiego, których bardzo często przez lata okupacji widzieliśmy na naszych terenach ciężko pracujących

137 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja ks. Władysława Grohsa* (Zespół Oświadczenia, 73).

138 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 38; AMPA-B, *Zeznanie byłego więźnia ks. Augustyna Mańkowskiego*, Proces Hossa, t. 2.

139 A. Kędzierski, *Ksiądz Józef Kmieciak...*, dz. cyt., s. 63.

140 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja ks. Józefa Kmiecika* (Zespół Oświadczenia, 43).

i bitych – krwawiło nasze serce polskie”¹⁴¹. Ksiądz udostępniał miejscowym kobietom zorganizowanym przez żonę organisty Natalię Kanik wóz, konia, którymi dostarczano następnie ciepły posiłek w miejsca pracy więźniarskich komand zewnętrznych. Później ta oddolnie organizowana pomoc ogarnięta i uporządkowana została przez Wojskową Służbę Kobiet bielskiego inspektoratu Armii Krajowej kierowaną przez kpt. Józefę Bełtowską „Rolę”, która zorganizowała w Bielanach stałą stację pomocy więźniom¹⁴².

W akcję pomocy więźniom włączali się również oświęcimscy salezianie, których współbracia więzieni byli w obozie. W sierpniu 1941 roku Niemcy aresztowali i osadzili w obozie dyrektora oświęcimskiego zakładu ks. Zygmunta Kuzaka. Inicjatorem tego zatrzymania miał być niemiecki burmistrz Oświęcimia, a powodem fakt pocieszania i błogosławienia przez duchownego wysiedlanych mieszkańców miasta¹⁴³. W śledztwie postawiono ks. Kuzakowi zarzut nielegalnego wyrabiania przepustek¹⁴⁴. W grudniu 1941 roku gestapo zatrzymało oświęcimskiego salezjanina ks. Karola Goldę, który również trafił do obozu z podejrzeniem o szpiegostwo¹⁴⁵. Salezianie przygotowywali więc paczki żywnościowe, które starali się dostarczać m.in. do obozu Auschwitz i Dachau. Pojawiające się jednak z miesiąca na miesiąc nowe ograniczenia nakładane na zakład przez administrację niemiecką poważnie tę pomoc utrudniały.

141 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 29.

142 A. Morawski, *O Prawdziwy Obraz Inspektoratu Bielskiego Armii Krajowej*, [w:] *Zeszyty Naukowe. Śląski Instytut Naukowy, Ruch Oporu w Beskidzie Śląskim w latach 1939–1945, Materiały z sesji naukowej*, Katowice 1968, s. 83.

143 AMPA-B, *Relacja Jana Stanka* (Zespół Oświadczenia, 4).

144 W. Żurek (opr.), *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu...*, dz. cyt., s. 112.

145 Patrz przypis 41.

NIEMIECKIE UDERZENIE W KOŚCIÓŁ OŚWIĘCIMSKI

Niemieckie represje nie ominęły również dziekana oświęcimskiego. W lipcu 1942 roku około 1.30. w nocy pijani niemieccy policjanci napadli na plebanię w Oświęcimiu. Całą akcją kierował komendant miejscowego Schupo Hasse wraz z wachmeisterem Westfalem, w towarzystwie komendanta Kripo Klosa. W pijackim widzie oskarżali oni księży, że rozszerzają wiarę żydowską, bo Chrystus i apostołowie byli Żydami, domagali się pokazania im gdzie jest Bóg. Bito przy tym wszystkich mieszkańców plebanii i księży, zwłaszcza ks. Skarbka i ks. Grohsa. Interwencja u burmistrza nic nie dała, a wręcz przeciwnie, bowiem zarządzono szczegółową rewizję plebanii. Z budynku wynoszono wszystko. W trakcie przeszukania Niemcy zastrzelili psa plebańskiego i kazali ks. Skarbko-wi zmówić nad truchłem modlitwy. Przyprawdzono wóz z platformą z magistratu, na który załadowano wszystko, co wyniesiono z plebanii. Niemcy nie wiedzieli, że trafili na jeden z punktów zbornych żywności z przeznaczeniem na pomoc więźniom, dając wiarę, że było to wszystko przygotowane na organizację komunii dla dzieci. Ciągnięto następnie ten wóz, za którym szli ks. Skarbek niosący garnek masła i ks. Grohs z garnkiem jajek, przez rynek, ulicą Jagiełły do magistratu. Widzący to Polacy, którzy w godzinach porannych zmierzali do pracy przystawali i płakali. Niemcy chcieli pokazać, jakich Oświęcimianie mają fałszywych kapłanów opływających w dostatki, kiedy oni uczciwie pracujący mają problem z wyżywieniem własnych rodzin. Była to chwila tryumfu niemieckiej władzy w Oświęcimiu nad poniżonymi duchownymi katolickiej parafii, którą dodatkowo uwieczniano na fotografiach. Księży zatrzymano i oddano do dyspozycji katowickiego gestapo. Na drugi dzień zwolniono ks. Grohsa, zatrzymując jednak dziekana, którego przewożono na przesłuchania przed różnymi instancjami sądowymi w Bytomiu, Katowicach, Oświęcimiu, Bielsku. Planowano osadzić ks. Skarbka w Oświęcimiu, ale sędzia wycofał się z tego pomysłu obawiając się rozruchów. Ostatecznie wyrok zapadł w Bielsku: 4 miesiące więzienia, 750 Reichsmarek grzywny i dodatkowe 75 Reichsmarek za żywienie i przewozy. Z więzienia

ks. Skarbek wyszedł 23 listopada 1942 roku. Do Oświęcimia wrócić nie mógł, ponieważ gestapo wyznaczyło mu mieszkanie na plebanii w Komorowicach, gdzie administratorem parafii był były katecheta w Oświęcimiu ks. Bolesław Sarna. Postanowiono dziekana Skarbka przesiedlić do Generalnego Gubernatorstwa, ale kiedy Metropolita wyznaczył mu stanowisko przy katedrze wawelskiej decyzje wstrzymano, bowiem uznano to za nobilitację kapłana, któremu nakazano zostać w Komorowicach pod dozorem gestapo¹⁴⁶.

Tymczasem w Oświęcimiu parafią zarządzał ks. Władysław Będek, a dekanatem kierował ks. Wojciech Pitala z Osieka dotychczasowy wicedziekan. Ostatecznie na oświęcimskie probostwo, które mieściło się wówczas u sióstr serafitek powołany został ks. Stanisław Bajer. Księża byli nadal szykanowani i pomawiani. W październiku 1942 roku oskarżono ks. Stanisława Bajera, ks. Mariana Staworza i ks. Aleksandra Kotulę i ks. Karola Markla o rzekome odprawienie nabożeństwa w intencji rozstrzelanych w KL Auschwitz¹⁴⁷. W lutym 1943 roku księża z parafii jak i salezjanie zostali wezwani na policję skąd doprowadzono ich do Arbeitsamtu gdzie otrzymali przydziały do pracy m.in. przy kopaniu rowów, pracach porządkowych lub w lokalnych firmach. Po interwencji abp. Sapiehy w tej sprawie Niemcy wycofali się z tej decyzji¹⁴⁸.

Często zarządzenia wydawane przez różne organy niemieckie uniemożliwiały funkcjonowanie Kościoła. Tak było w 1944 roku, kiedy gestapo przedstawiło ks. Bajerowi decyzję, że jeżeli jest ogłoszony alarm przeciwnocny między godziną 20.00 a 6.00, nie wolno odprawiać mszy i nabożeństw do godziny 10.00. Ksiądz przedstawił wówczas pismo burmistrza miasta zabraniające odprawiania mszy pomiędzy godzinami 10.00, a 17.00. Gestapo uznało, że oba pisma są ważne i powinny obowiązywać¹⁴⁹.

146 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 45-47; 54-55.

147 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Zespół Burgermeister der Stadt Auschwitz*,teczka 32.

148 Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu..., dz. cyt., s. 140-141.

149 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Sprawozdanie z funkcjonowania dekanatu oświęcimskiego z dn. 15.11.1944*.

RUCH OPORU

Duchowieństwo w obliczu okupacyjnej rzeczywistości stanęło również przed trudną decyzją o włączeniu się w działalność konspiracyjną. W ruch oporu angażowali się głównie księża wikariusze. Było to czymś zupełnie zrozumiałym, ponieważ słusznie zakładano, że hierarchowie kościoła, przeorowie zakonów, a nawet proboszczowie będą u władz niemieckich na tzw. cenzurowanym i wszelkie przejawy ich nielegalnej działalności będą demaskowane i dotkliwie piętnowane. Można stwierdzić, że aktywność księży w ruchu oporu poza rzecz jasną działalnością zbrojną była zauważalna niemal na wszystkich płaszczyznach funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego. Księża pełnili w strukturach ruchu oporu rolę doradcą, niejednokrotnie jako liderzy lokalnego środowiska propagowali wśród parafian ideę oporu, prowadzili działalność legalizacyjną wystawiając fałszywe metryki, charytatywną organizowali tajne nauczanie. Często w kościołach ukrywano partyzancką broń, a duchowni pełnili rolę łączników i kapelanów oddziałów zbrojnych.

W dekanacie oświęcimskim prężnie działającym w strukturach konspiracyjnych był wikary oświęcimskiej parafii ks. Władysław Grohs od 1938 roku pełniący obowiązki nauczyciela katechety w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym oraz funkcję kapelana w oświęcimskim hufcu ZHP. Rozbudził wówczas w sobie zamiłowanie do górskich wycieczek w trakcie, których szczególnie bliskie dla niego stało się młodzieńcze pojmowanie patriotyzmu i obowiązku wobec ojczyzny. Po wybuchu wojny w jego mieszkaniu zorganizowano harcerski punkt kontaktowy, który podporządkowany został miejscowym strukturom Polskiego Czerwonego Krzyża, a grupę harcerzy skierowano do akcji pomocowej jeńcom polskim, których przetrzymywano w obozie przejściowym, jaki Niemcy zaimprovizowali w budynkach koszarowych. Ksiądz Grohs dzięki kontaktom z jeńcami sporządził ich listę, którą przekazano następnie do PCK. Do pracy konspiracyjnej w ramach Związku Walki Zbrojnej Obwodu Oświęcim, wciągnięty został przez miejscowego nauczyciela ppor.rez. Mieczysława Jonkisz „Mietka”. Od początku zaangażował się w działalność Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym Obozu

Auschwitz. Pełnił również posługę kapelana w obwodzie oświęcimskim oraz w inspektoracie ZWZ/AK w Bielsku. W akcji charytatywnej, której się podjął współpracował ściśle z kpt. Józefą Bełtowską „Rola” kierującą w ramach inspektoratu Wojskową Służbą Kobiet. W konspiracji znany był pod pseudonimami „Feliks” i „Skarga”. Posługując się fałszywymi papierami na nazwisko Walenty Głowacz, działał również jako kurier między strukturami obwodu, inspektoratu a okręgiem organizacji. Pośredniczył również w nielegalnej korespondencji więźniów obozu z rodzinami oraz w późniejszym czasie między żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie a rodzinami pozostającymi pod okupacją. W oświęcimskiej wikarówce zorganizował punkt kontaktowy, w którym odbywały się spotkania i odprawy. W 1942 roku po aresztowaniu i przesłuchaniach w katowickim gestapo Decyzją Kurii w Krakowie przeniesiony został do parafii Świętych Małgorzaty i Katarzyny w Kętach. W październiku 1942 roku uniknął aresztowania w wyniku dekonspiracji będącej następstwem działalności agentów gestapo Stanisława Dembowicza i Mieczysława Mólki Chojnowskiego. Prawdopodobnie uratował go fakt wcześniejszego aresztowania przez gestapo, w związku z czym agenci uznali go już za spalonego. W Kętach kontynuował działalność konspiracyjną jako kapelan w szeregach Zgrupowania Partyzanckiego AK „Sosienki” w tzw. grupie Górkiewicza. Nie zaprzestał również akcji pomocowej dla więźniów obozu w strukturach komórki „Ochronka”. 10 listopada 1944 roku został ponownie aresztowany przez gestapo i osadzony w boku 11 obozu Auschwitz. Jako kapłan pełnił swoją posługę, spowiadając, rozgrzeszając i udzielając komunii współwięźniom. W styczniu 1945 roku wyprowadzony został z obozu Auschwitz w „marszu śmierci” do KL Mauthausen, gdzie oznaczono go numerem: 119231¹⁵⁰.

150 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Kr 009/4820/1, Władysław Grohs *de Rosenberg*; Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Wspomnienia ks. Władysława Grohsa* (Zespół Wspomnień, 169); *Relacja Stanisława Krępy-Trojackiego* (Zespół Oświadczenia, 22); Archiwum Parafii w Osieku, *Kronika parafii Osiek k. Oświęcimia spisana przez administratora ks. Władysława de Rosenberg-Grohsa w latach 1949–1964*, cz. 1; J. Duda, *60 spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie pt. Ku pamięci*

Innym aktywnym członkiem ruchu oporu był pochodzący z Przeciszowa ks. Józef Sanak, od 1941 roku wikary w parafii w Jawiszowicach. Związał się on z grupą dywersyjną ZWZ, którą tworzył późniejszy komendant obwodu oświęcimskiego Armii Krajowej por. Jan Wawrzyczek „Danuta”. Przyjął pseudonim „Kapelan”. W pierwszej kolejności, zgodnie z zaleceniami dziekana Jana Skarbka, zajął się organizowaniem żywności dla więźniów obozu Auschwitz. Jego atutem była doskonała znajomość terenu, w którym przyszło mu działać. W akcji pomocowej współpracował ściśle z łączniczką AK Bronisławą Dłuciak „Dzidką”. W 1942 roku miał udzielić potajemnie ślubu więźniowi obozu Auschwitz Witoldowi Wieruszowi z narzeczoną, którą pod obóz przywiozła „Dzidka”. Wszystko miało odbyć się w Przecieszynie, w stodole u Tekli Zawadzkiej nazywanej „Ciocią”. W porę zorientował się, że jest obserwowany i aby uniknąć dekonspiracji nie przybył na spotkanie. Zagrożony aresztowaniem opuścił Jawiszowice. Wyjechał na kilka miesięcy do Wiednia, aby ostatecznie osiąść w parafii w Andrychowie. Kontynuował swoją działalność, nadal współpracując z akowską grupą „Sosienek”, szczególnie z komórką „Ochronki”. W domu ks. Sanaka ukrywał się jakiś czas kierujący odbudową struktur bielskiego inspektoratu AK Andrzej Harat „Wicher”. Mieszkanie kapłana było także wykorzystywane jako podręczny magazyn broni, a w kościelnym konfesjonale ukryto radio do nasłuchu zagranicznych stacji oraz białą-czerwoną flagę¹⁵¹.

Z ruchem oporu współpracował również ks. Józef Kmieciak. Na plebanii w Porębie Wielkiej ukrywali się poszukiwani przez Gestapo członkowie organizacji konspiracyjnych, których dla niepoznaki proboszcz zatrudniał, jako gospodarzy czy robotników. Zgodnie z apelami Metropolity i dziekana oświęcimskiego ks. Kmieciak podjął współpracę

księdza Władysława de Rosenburg Grohsa (1910–1977), proboszcza i dziekana w Wieliczce – w 25. rocznicę śmierci, Wieliczka 2003.

151 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Relacja Andrzeja Harata* (Zespół Oświadczenia, 52); *Relacja Bronisławy Dłuciak* (Zespół Oświadczenia, 10); *Wspomnienia ks. Władysława Grohsa* (Zespół Wspomnienia, 123, 169); J. Sanak, *Gorszy niż bandyta. Kapłan w stalinowskim więzieniu 1950–1955*, Kraków 2001; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007, s. 38.

z Komitetem Pomocy Więźniom Politycznym Obozu Auschwitz. Organizował żywność i komunikanty przesyłane następnie na teren obozu. Na poddaszu wieży kościelnej ukrywano również konspiracyjne dokumenty oraz nieliczną broń. W październiku 1942 roku w związku z wyspą, jaka nastąpiła w struktura obwodu oświęcimskiego ZWZ/AK Gestapo przesłuchiwało w tej sprawie również ks. Kmiecika i dokonało bezskutecznej rewizji porębskiej plebanii. Ukrywający się wówczas na plebanii w charakterze furmana Władysław Kubalasyca „Krzak”, wyjechał akurat do młyna w Kętach. Zawiadomiony o przeszukiwaniach ukrył się w Polance Wielkiej, jednocześnie informując ks. Kmiecika, by ten zniszczył kartkę znajdującą się w jego spodniach pozostawionych na plebanii. Dokument zawierał spis nie mniej niż stu nazwisk członków AK obwodu oświęcimskiego. Spodnie w trakcie rewizji wisiały w widocznym dla policjantów miejscu, lecz żaden z nich ich nie przeszukał. Rewizja zakończyła się po tym, gdy niemiecki inspektor Hoffman poręczył swoim życiem o niewinności ks. Kmiecika. Wieczorem do punktu zbornego w organistówce w Polance dostarczono Kubalasyce ubrania, żywność na drogę oraz list ks. Kmiecika do swojego brata Walentego, właściciela młyna wodnego w Świerchowej, aby przyjął go do pracy. Po tych wydarzeniach ks. Kmiecik był bardziej ostrożny, ale swojej działalności nie zaprzestał do końca wojny¹⁵².

W działalność konspiracyjną zaangażowany był również ks. Ludwik Olech w Bielanych. Na plebani, jako woźnica ukrywał się przez cały okres okupacji Ludwik Rużycki „Krakus” współpracujący ze strukturami Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. W kościelnych kryptach ukrywano broń należącą do oddziału AK „Sosienki” i radio, dzięki któremu prowadzono nasłuch zachodnich stacji radiowych na podstawie, których redagowano komunikaty do prasy konspiracyjnej. Schronienie na plebanii znalazł również Julian Drabek „Wróbel” z Batalionów Chłopskich unikając aresztowania. W kościele, w skrytce przy głównym ołtarzu przechowywano konspiracyjne dokumenty oraz księgi metrykalne parafii. Ksiądz wystawiał również fałszywe metryki, dzięki którym

152 A. Kędzierski, *Ksiądz Józef Kmiecik...*, dz. cyt., s. 65.

mogli funkcjonować pod zmienioną tożsamością członkowie konspiracji. W listopadzie 1944 roku w trakcie masowych aresztowań w środowisku konspiracyjnym AK, Gestapo zatrzymało również ks. Olecha. Jako zakładnik był brutalnie przesłuchiwany w miejscowej gospodzie należącej wówczas do volksdeutscha z Hałcnowa. W tym czasie Niemcy bezskutecznie przeszukiwali kościół, plebanie i zabudowania gospodarcze. Ukrywający się na plebani partyzanci w porę zmienili miejsce kryjówki. Księdza Olecha zwolniono, ale po tym przesłuchaniu stracił słuch w jednym uchu¹⁵³.

Z akowską konspiracją współpracował również przedwojenny kapelan Wojska Polskiego, proboszcz w Witkowicach ks. Władysław Magierski, do którego z grypsami od komendanta obwodu oświęcimskiego AK często jeździła łączniczka Stefania Chmielniak „Cyganka”. 4 września 1943 roku o godzinie 10.00. ks. Magierski udzielił ślubu dowódcy oddziału AK „Sosienki” kpt. Janowi Wawrzyczkowi „Danucie” i Janinie Mydlarz łączniczce o pseudonimie „Starucha”¹⁵⁴.

Warto wspomnieć również o ks. Janie Wolnym z Kęt, który zgodził się na kolportaż prasy podziemnej poprzez plebanie w Kętach, ojcu Ferdynandzie Sobance z klasztoru Ojców Reformatów, gdzie działała skrzynka kontaktowa ZWZ/AK czy o ks. Stanisławie Prochocie z Trensnej, który zaangażował się w działalność konspiracyjną w ramach oddziału AK „Garbnik”, proboszczu z Międzybrodzia, ks. Janie Banasiu, który otoczył opieką amerykańskiego pilota Davida Jonesa, wyprowadzonego w grudniu 1944 roku z terenu przyobozowego i ukrywającego się u rodziny Kudrysów w Międzybrodzu¹⁵⁵.

153 M. Dziubek, *Niezłomni z oddziału Sosienki...*, dz. cyt., s. 108–109.

154 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Liber Natorum penes Ecclesiam Parochialem In Jawiszowice ab Anno 1892–1914*; Archiwum prywatne Katarzyny Baczynskiej, *Arkusze ewidencji personalnej Jana Wawrzyczka*; *Autobiografia Jana Wawrzyczka*.

155 M. Dziubek, *Niezłomni z oddziału Sosienki...*, dz. cyt., s. 111–112.

KONIEC NIEMIECKIEJ OKUPACJI

Od połowy 1944 roku Niemcy przygotowywali obszar Górnego Śląska do obrony przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Kluczową rolę w zabezpieczeniu „Festung Oberschlesien” miała odgrywać Grupa Armii Środek feldmarszałka Ferdinanda Schörnera, a w jej składzie 17 Armia dowodzona przez gen. Friedricha Schulza. Armia Czerwona już od końca listopada 1944 roku dysponowała gotowym planem operacji wiślańsko-odrzańskiej traktowanej, jako wstęp do ofensywy na Berlin. „Złoto”, jak wyraził się Józef Stalin o Śląsku, miał stanowić dla zrujnowanej wojną gospodarki radzieckiej uzdrawiający zastrzyk w postaci nowoczesnej myśli technologicznej oraz dużej ilości maszyn urządzeń z niemieckich koncernów przemysłowych. Zadanie przeprowadzenia ataku na Śląsk miały wykonać siły 1 Frontu Ukraińskiego dowodzonego przez marszałka Iwana Koniewa i 4 Frontu Ukraiński generała Iwana Pietrowa.

Niemcy prowadzili przygotowania do obrony ziemi oświęcimskiej od sierpnia 1944 roku, kiedy samoloty amerykańskiej 8 Armii Powietrznej bombardowały zakłady chemicznego koncernu IG Farbenindustrie. Do pracy przy budowie stanowisk strzeleckich i rowów przeciwczołgowych przymuszano miejscową ludność z Brzeszcz, Jawiszowic, Kęt, Bielan i Łęk. Również proboszcz z Jawiszowic ks. Władysław Tęcza wraz z wikariuszem ks. Henrykiem Antoszem pracowali nad brzegami Wisły przy wycinaniu wiklin, w miejscach gdzie miały powstać okopy i schrony dla żołnierzy niemieckich¹⁵⁶. Wszędzie wojsko dokonywało zaboru koni i innych zwierząt rzeźnych zarówno w gospodarstwach polskich jak i u niemieckich gospodarzy. Te rekwizycje nie ominęły również gospodarstw kościelnych, które po dotkliwych skutkach wysiedleń, zostały ogołocone z inwentarza.

Oświęcimia miała bronić niemiecka 545 Dywizja Grenadierów Ludowych pod dowództwem gen. Hansa Kohlsdorfera. Dowództwu tej dywizji podporządkowano zarówno miejscowe siły policyjne jak i sformowany

156 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

pod koniec 1944 roku na bazie Landschutzu i miejscowych volksdeutschów IV Batalion Volkssturmu Auschwitz¹⁵⁷. Siły te, miały za zadanie nie tylko zatrzymać natarcie wojsk radzieckich, ale dać wystarczająco dużo czasu esesmanom na ewakuację więźniów obozu i jego likwidację, która rozpoczęła się od 18 stycznia 1945 roku. Wyprowadzano więźniów w tzw. marszach śmierci, niszczone akta obozowego gestapo, wysadzano krematoria, podpalano magazyny tzw. „Kanady”, aby zniszczyć mienie zrabowane więźniom¹⁵⁸. 20 stycznia esesmani opuścili obóz. Szybkie postępy armii radzieckiej zdecydowały, że grupa likwidacyjna SS kierowana przez sturmbannführera Franza Krausa nie dokonała masakry pozostawionych w obozie więźniów z obawy przed otoczeniem. Na ucieczkę decydowali się również niemieccy osadnicy. Od 19 stycznia lotnictwo radzieckie całkowicie zdominowało przestrzeń powietrzną. Loty bojowe samolotów szturmowych niszczyły grupujące się jednostki niemieckie, stanowiska artylerii, przemieszczające się drogami kolumny wojskowe Wehrmachtu.

Niemiecka 545 Dywizja Grenadierów Ludowych miała za zadanie bronić linii rzeki Soły. Dowództwo obrony odcinka zlokalizowano na plebanii w Jawiszowicach, choć z relacji proboszcza Jawiszowickiego Władysława Tęczy wyłania się obraz chaosu, jaki wkraść się w działania prowadzone przez jednostki niemieckie. Plebanię zajęto 25 stycznia. Kwaterę urządzono pośpiesznie, rozciągając linie łączności, montując radiostacje, składając amunicję i paliwo. 26 stycznia w godzinach porannych niemieckie dowództwo wycofało się, po to by zająć plebanię ponownie jeszcze tego samego dnia wieczorem¹⁵⁹.

Oświęcim został zaatakowany przez siły radzieckiej 60 Armii 27 stycznia 1945 roku z kierunku północno-zachodniego. Niemcy zamierzali wysadzić w powietrze dworzec kolejowy oraz mosty na Sole. Dzięki działaniom miejscowego oddziału AK, w ramach tzw. Małej

157 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, *Zespol Bürgermeister der Stadt Auschwitz*, teczka 8.

158 H. Wróbel, *Likwidacja obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie” nr 6, Oświęcim 1962, s. 14, 17–18, 30.

159 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

Burzy udało się rozminować stacje i główny most na Sole. Niemcy wysadzili tylko niewielką drewnianą przeprawę przez rzekę prowadzącą bezpośrednio do obozu macierzystego Auschwitz¹⁶⁰. Armia Czerwona oskrzydliła Oświęcim siłami 100 i 148 Dywizji ze 106 Korpusu i 322 Dywizji z 28 Korpusu 60 Armii, wkraczając do miasta tego samego dnia¹⁶¹. Od południowego wschodu nacierała 38 Armia Sowiecka gen. Kiryłła Moskalenki z IV Frontu Ukraińskiego z zadaniem zdobycia umocnionych rejonów Belska i Białej. Żołnierze radzieccy ze 140 i 305 dywizji strzelców mieli za zadanie zaatakować umocniony rejon Jawiszowic, zaś 241 dywizja zająć Kęty. Kierujące się na Jawiszowice jednostki radzieckie były skutecznie hamowane przez ukryte gniazda niemieckich karabinów maszynowych, dział przeciwpancernych i moździerzy. Jedno ze stanowisk ogniowych i obserwacyjnych Niemcy urządzili na wieży kościoła w Bielanach, górującej nad okolicą. Skutkowało to radzieckim ogniem artyleryjskim, który uszkodził wieżę i ściany kościoła, witraż i część dachową¹⁶².

Walki o Jawiszowice, zarówno dla zabudowań parafialnych jak i samej świątyni miały dramatyczniejszy przebieg. 28 stycznia rano, rozpoczęło się natarcie radzieckich jednostek, które doprowadziło do zniszczenia piętra plebanii, budynków gospodarczych oraz wieży kościoła, trafionej dwoma pociskami artyleryjskimi. Spadające resztki wieży oraz sygnaturka spowodowały zerwanie sufitu, który runął na posadzkę niszcząc również część wyposażenia wnętrza¹⁶³.

Ziemia oświęcimska, mimo że wolna od Niemców, terenem przyfrontowym była do 12 lutego 1945 roku. Wówczas to po blisko dwóch tygodniach oblężenia dywizje gwardyjskie 38 Armii Sowieckiej zdobyły Bielsko kończąc działania wojenne w tym rejonie.

160 M. Dziubek, *Niezłomni z oddziału Sosienki...*, dz. cyt., s. 187.

161 A. Strzelecki, *Wyzwolenie KL Auschwitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1974, nr 3 (numer specjalny), s. 22–25, 43.

162 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 30.

163 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

POWOJENNA RZECZYWISTOŚĆ

Kościół w dekanacie oświęcimskim oprócz tych, które były gniazdami oporu lub znajdowały się w ich bezpośrednim sąsiedztwie, zasadniczo nie odniosły poważniejszych szkód spowodowanych działaniami wojennymi. Wybite szyby, zrujnowane połacie dachowe i uszkodzone mury zewnętrzne od wybuchu pocisków artyleryjskich były zgłaszane jako typowe. Ksiądz dziekan Skarbek wrócił z Komorowic do Oświęcimia 16 lutego 1945 roku. Na plebani zamieszkać niestety nie mógł, ponieważ budynek po Gestapo przejęła Milicja Obywatelska i Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Tymczasowo proboszcz znalazł lokum u sióstr serafitek, pozostali księża mieszkali „kątem” na terenie miasta. Na monity wysyłane do władz miejskich proboszcz otrzymał odpowiedź, że sprawę należy traktować jako tymczasową, ponieważ spora część budynków zajęta została przez radzieckie władze wojskowe i dopiero wraz z ich odejściem zarówno dla Milicji jak i Urzędu Bezpieczeństwa wyznaczona zostanie inna lokalizacja¹⁶⁴. Sprawa oddania plebani księżom przeciągała się i w październiku 1945 roku abp Sapieha wystosował pismo do władz miasta z żądaniem zwrotu plebanii, lecz bez skutku¹⁶⁵. Ksiądz Skarbek mógł wrócić na plebanię dopiero we wrześniu 1946 roku¹⁶⁶.

Mimo trudności lokalowych dziekan Skarbek starał się prowadzić normalne życie parafialne. W lutym 1945 roku poprowadził wspólnie z duchowieństwem dekanatu masowy pogrzeb 470 ofiar obozu Auschwitz¹⁶⁷. Uroczystość, w której uczestniczyły władze cywilne i wojskowe oraz tysiące wiernych z okolicy była manifestacją przeciwko ideologii w imię, której mordowało się miliony niewinnych ludzi i hołdem złożonym pomordowanym.

164 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 52.

165 Tamże, s. 53.

166 Tamże, s. 60.

167 Tamże, s. 59.

Na domiar złego obóz Auschwitz stał się obozem drugiego totalitaryzmu. Sowieckie NKWD urządziło na terenie dawnego kacetu Auschwitz i Birkenau obóz przejściowy nr 22 i 78 dla niemieckich jeńców wojennych, volksdeutschy z Bielska i okolic i Ślązaków. Wśród tysięcy więzionych byli również Polacy. Sprawa ta poruszana była przez ks. Skarbka w piśmie do Metropolity Krakowskiego w październiku 1945 roku. Problem dotyczył m.in. terenu cmentarza, na którym władze obozu zażądały pochowania ponad 90 osób. Ograniczało to znacząco teren cmentarza, który dodatkowo był zniszczony w 1944 roku przez naloty amerykańskiego lotnictwa. Na monity księdza dziekana w tej sprawie, komendant obozu odpowiadał, że nie ma kompetencji, aby organizować cmentarz wokół obozu¹⁶⁸. Ostatecznie obozy te zlikwidowano wiosną 1946 roku.

Po przejściu frontu życie powoli się normowało, jednak bieda doskwierała wszystkim. W lutym 1945 roku ks. Skarbek pisał do abp. Sapięhy: „wśród ludzi bieda, brak chleba, mleka i opału. Milicja kieruje miastem, ale ciężko to idzie. [...] Miasto wygląda nieszczęśliwie”¹⁶⁹. Z kolei w kronice parafialnej zanotował, że „ludność jednak w mieście zmieniła się nie do poznania. Obcych dużo przybyło. Rabunek święcił tryumf, bo po Niemcach zostały całe olbrzymie magazyny”¹⁷⁰. Tak było we wszystkich parafiach wchodzących w skład dekanatu. Ksiądz Ludwik Olech w Bielanych tak opisał stan miejscowej gospodarki: „Nie wszystko dało się ludziom i mnie obsiać i obsadzić, bo nie mieliśmy tyle ziarna, koni nie było (9 sztuk się pozostało), więc dużo ziemi leżało odłogiem. Na ten rok wprowadzono „wspólnotę”, która tak wyglądała żeśmy wspólnie połacie ziemi obsiewali i obsadzali, a na czas zbiorów dzielono nam płody, przy tym wszystkim przychodziło do swarów, rękoczynów i kradzieży nie tylko w nocy, ale i w biały dzień”¹⁷¹.

168 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, *Pismo ks. Jana Skarbka do Kurii Metropolitalnej w Krakowie z dn. 9.10.1945.*

169 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Kongregacje dekanalne. Oświęcim 1945–1970.*

170 *Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium...*, dz. cyt., s. 57.

171 Archiwum Parafii Bielany, *Liber Memorabilium Factorum...*, dz. cyt., s. 30.

Rabunki i płądrowanie świątyń połączone z niszczeniem ich wyposażenia stały się udziałem żołnierzy radzieckich, którzy uważali obszary, na których się znajdowali za trofejne – zdobyczne. Takie zachowanie było uciążliwe dla ludności, ale stało się problematyczne również dla funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. W jednym z raportów skierowanych do Starostwa w Białej z rozgoryczeniem zauważono: „dotychczasowa bezkarność żołnierzy rosyjskich rozzuchwiała ich do tego stopnia, że każda interwencja jest bezskuteczna, a energiczna postawa Milicji Obywatelskiej jest zazwyczaj powodem do obustronnej strzelaniny”¹⁷².

Proboszcz w Jawiszowicach ks. Władysław Tęcza zauważył, że druga linia wojsk radzieckich dopuszczała się rabunku. Ich brak hamulców w tym procederze w połączeniu z szykanami i groźbami sprawił, że proboszcz opuścił plebanię dla własnego bezpieczeństwa. Po powrocie zastał dom zdemolowany i rozkradziony¹⁷³. Również ks. Skarbek, który wracał z Komorowic do Oświęcimia wspominał o bezkarnym i pozbawionym wszelkich zasad moralnych zachowaniu czerwonoarmistów: „ludność obrabowana w straszny sposób, kobiet wiele znieważonych”¹⁷⁴. Część kościołów również została okradziona jak np. w Polance Wielkiej czy w Grojcu. Znikało wino mszalne, obrusy, bielizna kościelna. Ocalały kielichy, monstrancje i pateny, które przezornie księża ukrywali w piwnicach plebańskich¹⁷⁵.

Kościół po 1945 roku stawał przed nowymi problemami wynikającymi z instalowania się w Polsce władz komunistycznych z moskiewskiego nadania. Hierarchia kościelna raczej nie łudziła się na powrót stosunków panujących przed wojną, ani na normalizację relacji z władzami. Księża podobnie jak za okupacji potraktowani zostali jako przywódcza warstwa narodu stanowiąca przeszkodę w sowietyzacji kraju. Działania władzy

172 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 16/131/54, *Miesięczny raport sytuacyjny*, s. 55.

173 Archiwum Parafii Jawiszowice, *Kronika Parafialna Jawiszowic*, t. 2: 1941–1984.

174 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Kongregacje dekanalne Oświęcim 1945–1970*.

175 Tamże.

ludowej będą więc nastawione na zdyskredytowanie w oczach społeczeństwa duchownych, oskarżanie ich o wymaginowane przewinienia, działalność wrogą i szpiegowską tych, którzy w okresie okupacji działali w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, malwersacje finansowe i gospodarcze. W położeniu kościoła nie zmieniło się praktycznie nic i tak jak za okupacji niemieckiej duchowni wypracowali pewien przyjęty powszechnie model przetrwania, tak będzie on utrzymywany przez kolejne lata.

Kościół katolicki mimo strat osobowych i materialnych wyszedł z wojny obronną ręką. Postawa duchownych w latach okupacji przyczyniła się do wzmocnienia poczucia tożsamości narodowej i podtrzymania woli walki o odzyskanie niepodległości. Próba, przed którą stanął kościół po 1939 roku była trudnym czasem wyborów moralnych, gorliwości wiary, zachowania dziedzictwa kulturowego, przez który udało się przejść z godnością. Cena jaką trzeba było za to zapłacić traktowana jest dziś, jako niewymierna ofiara złożona na Ołtarzu Ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWA

Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Akta parafialne, Parafia Brzeszcze, sygn. APA 34.

Akta parafialne, Parafia Bulowice, sygn. APA 38.

Akta parafialne, Parafia Kobiernice, sygn. APA 93.

Akta parafialne, Parafia Porąbka.

Akta parafialne, Parafia Świętego Michała Archaniola we Włosienicy,
sygn. APA 196.

Akta parafialne, Parafia Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, sygn.
APA-134-I.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Władysław Grohs de Rosenberg, sygn. AIPN Kr 009/4820/1.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy, sygn. Ok II A-447.
Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy, sygn. Ok II A-539.
Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy, sygn. Ok II A-451.
Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy, sygn. Ok II A-503.
Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy, sygn. Ok II A-119.
Duszpasterstwo w parafiach włączonych do Rzeszy, sygn. Ok II A-294.
Kongregacje dekanalne Oświęcim 1945–1970.
Straty wojenne 1939–1945 – parafie Archidiecezji Krakowskiej.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej. Powiat bialski, sygn. UW II 384.

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Bürgermeister der Stadt Auschwitz, t. 31.
Bürgermeister der Stadt Auschwitz, t. 32.
Bürgermeister der Stadt Auschwitz, t. 37.
Bürgermeister der Stadt Auschwitz, t. 8.
Oświadczenia, Relacja Andrzeja Harata, t. 52.
Oświadczenia, Relacja Anny Zięby, t. 22.
Oświadczenia, Relacja Bronisławy Dłuciak, t. 10.
Oświadczenia, Relacja Jana Stanka, t. 4.
Oświadczenia, Relacja ks. Józefa Kmicika, t. 43.
Oświadczenia, Relacja ks. Władysława Będka, t. 79.
Oświadczenia, Relacja ks. Władysława Grohsa, t. 73.
Oświadczenia, Relacja Stanisława Krępy-Trojackiego, t. 22.
Oświadczenia, Relacja Wandy Sarny, t. 102.
Proces Hossa, Zeznanie byłego więźnia ks. Augustyna Mańkowskiego, t. 2.
Wspomnienia, Wspomnienia ks. Władysława Grohsa, t. 123.
Wspomnienia, Wspomnienia ks. Władysława Grohsa, t. 169.

Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu

Księga Pamiątkowa Liber Memorabilium parafii Oświęcim.

Archiwum Parafii w Osieku

Kronika Parafialna Osieka.

Kronika parafii Osiek k. Oświęcimia spisana przez administratora
ks. Władysława de Rosenburg-Grohsa w latach 1949–1964, cz. 1.

Archiwum Parafii w Brzeszczach

Kronika Parafialna Liber memorabilium parochiae Brzeszcze 1900.

Archiwum Parafii Bielany

Liber Defunctorum Bielany ab Anno 1889, t. IV.

Liber Memorabilium Factorum. Parochiae Bielanensis 1908–1962.

Ogłoszenia parafialne z Bielan od 3.02.1935 do 29.12.1940.

Archiwum Parafii Jawiszowice

Kronika Parafialna Jawiszowic, t. 2: 1941–1984.

Liber Natorum penes Ecclesiam Parochialem In Jawiszowice ab Anno
1892–1914.

Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 16/131/54.

Archiwum Sióstr Serafitek

Księga Narad Prowincji 1932–1954, sygn. B-I-b.

Archiwum prywatne Katarzyny Baczyńskiej

Arkusze ewidencji personalnej Jana Wawrzyczka.

Autobiografia Jana Wawrzyczka.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Jankowska T., Wąsik B., Lachendro J., *Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach*, Brzeszcze 2004.

- Miasto śmierci – Himmlerstadt, „Głos Ludu” 4 (1947), nr 147.
 Odznaczenie papieskie Prezesa Akcji Katolickiej w Oświęcimiu, „Dzwon Niedzielny” 15 (1939), nr 11, s. 7.
 Oświęcim-Himmlerstadt w niemieckich planach na przyszłość, „Rzeczpospolita” 1947, s. 2.
 Stary gród nad Sołą, „Dziennik Poranny” 1 (1940), nr 143.
 Żurek W. (opr.), Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940–1943. Kronika, t. 5, Lublin 2018.

OPRACOWANIA

- Bar J., *Historia domów Zgromadzenia Sióstr Serafitek 1881–1963*, Kraków 1964 (maszynopis).
 Chorążki M., *Kęty w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach, t. 2. Kęty 2019, s. 357.
 Chowańcowa Z., *Brzeszczańskie kapliczki*, Brzeszcze 1999.
 Chrzan T., Ks. Jan Skarbek. Oświęcimski duszpasterz i społecznik, Kraków 2017.
 Duda J., 60 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczenie” pt. Ku pamięci księdza Władysława de Rosenburg Grohsa (1910–1977), proboszcza i dziekana w Wieliczce, w 25 rocznicę śmierci, Wieliczka 2003.
 Dzieje Polanki Wielkiej podczas okupacji niemieckiej we wspomnieniach o. Albina Dziuby, [w:] „Polanin. Kwartalnik Gminy Polanka Wielka” 2008, nr 1 (styczeń–marzec).
 Dziubek M., *Niezlomni wrześniowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Kraków 2019.
 Dziubek M., *Niezlomni z oddziału Sosienki. Armia Krajowa wokół KL Auschwitz*, Kraków 2016.
 Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.
 Himmlerstadt – miasto śmierci miało powstać w Oświęcimiu, „Życie Częstochowy” 1947, nr 165.
 Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieczeństwa*, Kraków 2007.
 Kędzierski A., *Ksiądz Józef Kmiecik (1894–1971)*, Kraków 2021 (praca magisterska przechowywana w Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).

- Kiec O., *Kościół w Polsce w okresie niemieckiej okupacji 1939–1945*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2016, nr 10, s. 149, <https://doi.org/10.14746/pss.2016.10.10>.
- Małysa A., *Ksiądz Adolf Włodek 1880–1940*, „Kępczanin – pismo ziemi kępckiej” 2016, nr 12.
- Morawski A., *O Prawdziwy Obraz Inspektoratu Bielskiego Armii Krajowej*, [w:] *Zeszyty Naukowe, Śląski Instytut Naukowy, Ruch Oporu w Beskidzie Śląskim w latach 1939–1945, Materiały z sesji naukowej*, Katowice 1968.
- Mizgalski W., *Parafia św. Marcina w Jawiszowicach*, Jawiszowice 2007.
- Parcer J., Wasztyl B., *Blisko domu. Oświęcimianie w KL Auschwitz*, Oświęcim 2001.
- Sanak J., *Gorszy niż bandyta. Kapłan w stalinowskim więzieniu 1950–1955*, Kraków 2001.
- Setkiewicz P., *Miasto Auschwitz – wzór niemieckiego osadnictwa na wschodzie*, „Pro Memoria” 2000, nr 12.
- Setkiewicz P., *Wybrane problemy z historii IG Werk Auschwitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1998, nr 22.
- Strzelecki A., *Wyzwolenie KL Auschwitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1974, numer specjalny 3.
- Szyling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań 1970.
- Wróbel H., *Likwidacja obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1962, nr 6.
- Zabrzęska T., *Na wysiedleńczej tułaczce*, „Pro Memoria” 2006, nr 12.
- Zajac B., *Kapliczki przydrożne w parafii bielańskiej*, Kraków 2003.

Der Standesbeamte Orsek, den 23. 7. 1942.
des Standesamts Orsek.

Mitteilung gem. § 199 DA

Heiratseintrag Nr. 293/42. Bl. Bd. IV. S. 129.
geheiratet am 16. 8. 1942. (Familiennamen der Eltern)

Vornamen und Familienname des 1. Kindes: _____

geb. am 19. Juli 1942. in Bielany Nr. 137.

Geb.-Buch Nr. 153/42. des St.-A. Orsek Kreis Bielitz. O/Schl.
Dr. Landesbeamte
J. V. Magrath



A 53

Ilustracja 1. Korespondencja niemieckiego urzędu stanu cywilnego (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielan).

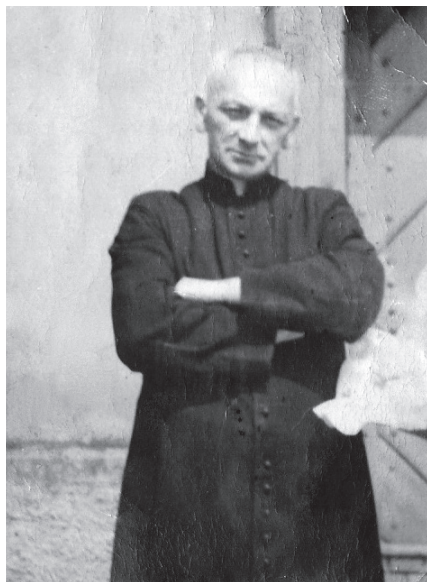
Amtskommissar
Orsek
über Aufschwung O/S

An das
katholische P f a r r a m t

in Bielany.
Kreis Bielitz. O/Schl.



Ilustracja 2. Korespondencja niemieckiego urzędu stanu cywilnego (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielan).



Ilustracja 3. Ksiądz Ludwik Olech (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielani).



Ilustracja 4. Bielany – dzwon z 1513 roku (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielani).



Ilustracja 5. Bielany – dzwon z 1513 roku (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielania).



Ilustracja 6. Uroczystości pogrzebowe wójta Antoniego Dusika (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielania).



Ilustracja 7. Bielany akcja żniwna – 1943 rok (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bieleń).



Ilustracja 8. Bielany akcja żniwna – 1943 rok (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bieleń).



Ilustracja 9. Bielany akcja żywna – 1943 rok (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielania).



Ilustracja 10. Ksiądz Adolf Włodek – Kęty (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielania).



Ilustracja 11. Kapliczka – Bielany Zasole – kapliczka zniszczona przez Niemców (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielania).



Ilustracja 12. Zaślubiny ks. Ludwika Olecha z parafią – Bielany, 1935 rok (źródło: ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Bielania).

Michał Jarnot

 <https://orcid.org/0000-0002-4394-4816>

 m.jarnot@katowice.ap.gov.pl

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KATOWICACH, ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ

AKCJA REJESTRACJI SZKÓD WOJENNYCH W LATACH 40. XX WIEKU NA PRZYKŁADZIE POWIATU BIALSKIEGO

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.05>

Straty poniesione przez państwo polskie w związku z działaniami wojennymi oraz niemiecką okupacją w latach 1939–1945 mogą być rozpatrywane i analizowane na wiele sposobów – w sposób ogólny jako całość (w rozumieniu Polski jako całości) lub w sposób indywidualny jako szkody wyrządzone konkretnym osobom i pomniejszym instytucjom. Ogólne podejście do tego tematu jest konieczne, aby uświadomić skalę strat, które poniosła Polska z winy niemieckiego państwa. Trzeba bowiem pamiętać, że zakończenie wojny w 1945 roku nie oznaczało zakończenia wszystkich problemów ludności terenów wyzwolonych spod niemieckiej okupacji. Do głosu dochodziły niedobory praktycznie na wszystkich polach – politycznych, społecznych, socjalnych, zawodowych, mieszkaniowych, żywieniowych itd. Niech jako przykład posłużą słowa umieszczone w sprawozdaniu z lustracji niektórych powiatów województwa krakowskiego i rzeszowskiego, która została przeprowadzona przez wicepremiera Rządu Tymczasowego – Stanisława Janusza – w maju 1945 roku: „Ludność zniszczonych terenów mieszka w bunkrach,

prymitywnych szałasach, piwnicach, niczym stado jaskiniowców, w łachmanach, brudzie, słowem w warunkach zupełnie nieodpowiadających godności człowieka”¹.

Jednostkowe rozpatrywanie problemu strat wojennych można uchwycić za pomocą indywidualnych kwestionariuszy szkód wojennych, które były wypełniane przede wszystkim w 1945 roku. Ich sporządzanie zostało zainicjowane większą akcją rejestracyjną, rozpoczętą jeszcze 1944 roku przez komunistyczne władze Polski, a zakończoną ostatecznie w 1949 roku. Prowadzenie akcji rejestracyjnej szkód wojennych na najniższym poziomie administracji można prześledzić na przykładzie powiatu bialskiego, który był położony w zachodniej części województwa krakowskiego².

W niniejszym artykule nie tyle istotne będzie przyjrzenie się poszczególnym kwestionariuszom i zbadanie ich zawartości, co prześledzenie, w jaki sposób akcja była prowadzona na poziomie władz powiatowych – w tym przypadku Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej. Jedną sprawą jest zainicjowanie szacowania szkód wojennych przez władze centralne – innym aspektem jest zaś realizacja tej akcji przez władze niższego rzędu – wojewódzkiego, powiatowego, a także miejskiego i gminnego. Zbadanie tego aspektu pozwala zaobserwować różnice pomiędzy oczekiwaniami inicjatorów akcji a możliwościami jej realizatorów. Ponieważ, jak zostanie poniżej wykazane, termin zakończenia akcji z różnych względów był kilkakrotnie przekładany, a samo podsumowanie uzyskanych wartości – choćby na poziomie powiatu – zajmowało o wiele więcej czasu niż początkowo sądzono.

Główną podstawą źródłową dla niniejszego artykułu są akta zgromadzone w Archiwum Państwowym w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej,

- 1 Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół nr 29/691 Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 313, s. 5.
- 2 Dawny powiat bialski już dzisiaj nie istnieje. Swoją działalność zakończył w 1950 roku przy okazji reformy administracyjnej w Polsce. Jego teren został podzielony pomiędzy powiat bielski oraz nowoutworzony powiat oświęcimski.

zespół nr 13/467 Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej³. W zespole tym znajduje się nie tylko bogaty zbiór samych indywidualnych kwestionariuszy szkód wojennych, ale przede wszystkim – co ma większe znaczenie dla tematu niniejszej pracy – materiały dotyczące przepisów i wytycznych, a także samej realizacji akcji rejestracyjnej w postaci np. korespondencji czy sprawozdań w różnej formie. W niektórych przypadkach – dla uzupełnienia informacji – posługiwano się analogicznymi materiałami wytworzonymi przez Starostwa w Wadowicach⁴, Żywcu⁵ lub Bielsku⁶. Korzystano również z akt wytworzonych przez niektóre zarządy gminne i miejskie, jeżeli pozwalał na to zachowany materiał. Były to m.in. Zarząd Miejski w Białej Krakowskiej⁷, Zarząd Gminy w Brzeszczach⁸ oraz Zarząd Gminy w Bestwinie⁹.

Autor sięgnął również do zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, gdzie przechowywany jest zespół nr 13/691 Urząd Wojewódzki Krakowski¹⁰. W zespole tym znajdują się akta Inspektoratu Szkód Wojennych, który działał w ramach urzędu. Zgromadzone w tej części zespołu dokumenty nie stanowiły jednej z głównych podstaw źródłowych niniejszego tekstu – ze względu na częste dublowanie się informacji dostępnych w Archiwum Państwowym w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej. Pozwalały jednak w istotny sposób uchwycić kontekst stosowanych rozwiązań przy przeprowadzaniu akcji rejestracyjnej, zrozumieć

3 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/467, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej.

4 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/364, Starostwo Powiatowe w Wadowicach.

5 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/899, Starostwo Powiatowe w Żywcu.

6 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/5, Starostwo Powiatowe w Bielsku.

7 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/11, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Białej Krakowskiej.

8 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/394, Akta gminy Brzeszcze.

9 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/15, Akta gminy Bestwina.

10 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski.

pewne nieścisłości, a także uzupełnić w istotny sposób to, co udało się wywnioskować z akt bialskiego starostwa.

Struktura pracy przedstawia się następująco: w pierwszej części ujęte zostały zagadnienia dotyczące powołania do życia centralnego urzędu zajmującego się szacowaniem szkód wojennych – tj. Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, oraz zagadnienia związane z przeprowadzeniem akcji rejestracyjnej w skali ogólnej. Następnie skupiono się na powiecie bialskim i rejestracji szkód wojennych, która była prowadzona przez Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej. Ta część pracy odpowiedziała na pytania, w jaki sposób były realizowane wytyczne przekazywane za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, jakie pojawiały się problemy oraz w jaki sposób sobie z nimi radzono. Omówiona została również zmienna intensywność akcji rejestracyjnej na terenie powiatu, uwidoczniła m.in. w periodycznych sprawozdaniach. Podsumowano również w formie liczbowej jej wyniki. Nieco więcej uwagi poświęcono kwestii rejestracji szkód wojennych poniesionych przez ludność żydowską, ze względu na swoją specyfikę, wynikającą z częściowo zrealizowanych niemieckich planów eksterminacji tejże ludności. Pokróćce omówiono również „akcje rejestracyjne szkód wojennych” prowadzone nie przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, ale inne resorty ministerialne, np. Ministerstwo Odbudowy. Na koniec omówiono społeczne oddziaływanie akcji rejestracyjnej – a więc w jaki sposób akcja ta była postrzegana przez ludzi. Zagadnienie to praktycznie rzecz biorąc zostało tylko zasygnalizowane i omówione w sposób skrótowy, na wybranych przykładach.

BIURO ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH PRZY PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Organem administracji państwowej, który miał zajmować się oszacowaniem szkód wojennych poniesionych przez Polskę, był Resort Odszkodowań Wojennych. Organ ten powstał jako jeden z kilkunastu resortów działających w ramach Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,

powołanego do życia ustawą Krajowej Rady Narodowej z 21 lipca 1944 roku¹¹. Dekret Komitetu z 27 września 1944 roku wprowadził następujący zakres działania resortu: „(1) ustalenie i oszacowanie szkód wojennych, jakie poniosły: Państwo, samorządy, osoby fizyczne i prawne w dziedzinie dóbr materialnych i kulturalnych wskutek obecnej wojny i barbarzyńskich zbrodni niemiecko-faszystowskich, (2) udział w akcjach zmierzających do uzyskania odszkodowań wojennych od Niemców i ich sprzymierzeńców, (3) udział w międzynarodowych akcjach i organizacjach odbudowy i pomocy związanych ze sprawą szkód wojennych”¹². Resort ten został 6 stycznia 1945 roku przekształcony w Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Pracami resortu, a później biura kierował Emil Sommerstein, a po jego wyjeździe do USA – Jerzy Ociecki¹³.

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów zostało zlikwidowane uchwałą Rady Ministrów z 9 stycznia 1947 roku. Uchwała ta wyznaczyła dzień zaprzestania działalności na 1 kwietnia 1947 roku. Obowiązki biura w zakresie opracowania zagadnień strat i odszkodowań wojennych zostały przejęte przez Centralny Urząd Planowania – Departament Międzynarodowych Spraw Gospodarczych. Kwestie związane ze stratami osób prywatnych oraz formami pomocy dla poszkodowanych zostały przejęte przez Ministerstwo Administracji Publicznej¹⁴.

11 Dziennik Ustaw z 1944 roku, nr 1, poz. 1.

12 Dziennik Ustaw z 1944 roku, nr 66, poz. 30, art. 1.

13 A. Eberhardt, M. Gniazdowski, T. Jaskułowski, M. Krzysztofowicz, *Szkody wyrządzone Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego. Historia dociekań i szacunków*, [w:] *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 1: *Studia*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2004, s. 19.

14 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 235. Dla województwa szczecińskiego, wrocławskiego oraz olsztyńskiego sprawami tymi zajmowało się Ministerstwo Ziem Odzyskanych Departament Administracji Publicznej.

REJESTRACJA SZKÓD WOJENNYCH

Kierownik Resortu Odszkodowań Wojennych wydał 21 września 1944 roku zarządzenie w sprawie zbadania i ustalenia szkód wojennych. Zarządzeniem tym zobowiązano do prac miejskie i gminne rady narodowe. W tym celu rady miały powołać do życia referaty dla rejestracji szkód wojennych. Rejestracja odbywała się w oparciu o opracowane przez resort kwestionariusze. Zezwolono, aby w akcji rejestracyjnej, jako komisarze spisowi, brali udział uczniowie szkół średnich (o ile mieli kwalifikacje umysłowe i mogli zagwarantować ścisłość oraz sumienność w wykonywaniu obowiązków). Wypełnione kwestionariusze, wraz z ich rejestrem, miały zostać przesłane do starostw powiatowych. Termin zakończenia pracy nad rejestracją wyznaczono na 1 maja 1945 roku¹⁵.

Na terenie województwa krakowskiego akcja rejestracji szkód wojennych została ogłoszona 15 marca 1945 roku. Wtedy to podano do wiadomości Zarządzenie Kierownika Resortu Odszkodowań Wojennych z 21 września 1944 roku. Utworzono Inspektorat Szkód Wojennych (przy Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim), polecono również, aby przy każdym starostwie oraz radzie narodowej (miejskiej i gminnej) utworzono referaty szkód wojennych. Wojewoda krakowski wydał specjalne obwieszczenie, noszące datę 15 marca 1945 roku, które – w formie afiszy – przekazywało najważniejsze informacje zawarte w zarządzeniu z września 1944 roku¹⁶.

15 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 9–10.

16 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/490 Zbiór materiałów ulotnych Archiwum Państwowego w Katowicach Oddziału w Bielsku-Białej, sygn. 1/1484. Wkrótce (28 marca 1945 roku) Inspektorat Odszkodowań Wojennych wysłał do podległych jednostek (starostw) pismo przekazujące kolejne informacje dotyczące rejestracji szkód wojennych. W piśmie tym była mowa o zapotrzebowaniu na druki kwestionariuszy rejestracyjnych czy też preliminowanie kosztów podróży służbowych, związanych z kontrolą zarządów gminnych i miejskich w zakresie prawidłowego prowadzenia rejestracji szkód wojennych (Archiwum

Zakończenie prac rejestracyjnych w wyznaczonym terminie do 1 maja 1945 roku nie było realne. W związku z wyzwaniem terenów województwa krakowskiego spod okupacji niemieckiej oraz organizowaniem się władz polskich nie było możliwości, aby akcja rozpoczęła się szybciej, niż miało to faktycznie miejsce – tzn. 15 marca 1945 roku. Mimo tych przeciwności w kolejnych pismach, dotyczących rejestracji szkód wojennych, żądano dotrzymania terminu¹⁷. Praktyka pokazała, że przygotowanie się jednostek podległych – m.in. starostw – do realizacji rejestracji miała miejsce jeszcze w kwietniu. 7 kwietnia 1945 roku Urząd Wojewódzki Krakowski zwracał uwagę na niejednorodną organizację referatów szkód wojennych starostw, która stwarzała „w podziale czynności stan chaotyczny”¹⁸. Problemów nastroczało skompletowanie odpowiednich druków czy też przygotowanie kadr¹⁹.

Gdy jasnym się stało, że termin 1 maja 1945 roku nie będzie dotrzymany, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów wydało nowe zarządzenie, które przedłużało termin do ostatniego dnia czerwca 1945 roku (zarządzenie obejmowało tereny „nowowyzwolone”). Urząd Wojewódzki Krakowski, przekazując informację 25 kwietnia 1945 roku starostwom, następująco umotywował ten fakt: „Ponieważ okazało się, że akcja ta zwłaszcza na terenach nowowyzwolonych nastrocza wiele trudności natury technicznej i z tych względów, jak również

Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 21).

17 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 21.

18 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 37.

19 Warto zwrócić uwagę m.in. na powiat żywiecki, gdzie dopiero 24 kwietnia 1945 roku zgłaszano w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zapotrzebowanie na dodatkowe druki kwestionariuszy oraz dopominano się o druki do założenia kartoteki, których w ogóle nie otrzymano. W kwestii organizacji kadr Inspektorat Szkolny w Żywcu 22 kwietnia 1945 roku zawiadamiał żywieckie starostwo o możliwości zaangażowania nauczycieli do pracy przy rejestracji. Natomiast preliminarz kosztów związanych z działaniem Referatu Szkód Wojennych Starostwo Powiatowe w Żywcu przesłało do Krakowa dopiero 15 maja 1945 roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 23, 25, 27).

ze zbyt szybkiego pośpiechu, do rejestracji wymagającej sumiennego i starannego opracowania, wkraść się może wiele niedomagań i niedokładności²⁰. Jednocześnie krakowski urząd wykazał się daleko idącym optymizmem, stwierdzając, że termin czerwcowy „daje dostateczną możliwość sprawnego i należytego przeprowadzenia rejestracji szkód wojennych”²¹.

Analiza spływających do Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów wyników akcji rejestracyjnej szkód wojennych wykazała wiele niedociągnięć w jej przeprowadzaniu. Stwierdzono, że stosowane kwestionariusze nie były dokładne i precyzyjne w wielu miejscach. Dawały więc zbyt dużo możliwości na stosowanie zapisów, które utrudniały ogólne („globalne”) zestawienie strat w ramach całego kraju. Dlatego też podjęto decyzję o konieczności opracowania nowych formularzy. Wymogło to także decyzję, podjętą przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów z początkiem maja, o czasowym wstrzymaniu akcji rejestracyjnej. W województwie krakowskim informacja ta została podana do wiadomości 6 maja 1945 roku²².

W ciągu maja 1945 roku Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów opracowało nowe formularze i stworzyło nową instrukcję. Efektem było ponowienie zarządzenia o rejestracji szkód wojennych, co miało miejsce 26 maja 1945 roku. Stwierdzono, że poprzednia akcja miała charakter orientacyjny i ogólny. Dlatego nie mogła być podstawą do sporządzenia operatu odszkodowawczego, do wyliczenia szczegółowej kwoty żądanego odszkodowania²³. Z bliżej nieokreślonych przyczyn Urząd Wojewódzki Krakowski dopiero 30 czerwca 1945 roku rozesłał do podległych sobie starostw powiatowych pismo z wytycznymi dotyczącymi prawidłowej rejestracji szkód wojennych w oparciu o nowe

20 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 29.

21 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 29.

22 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 43.

23 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 2.

zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Akcja rejestracyjna miała rozpocząć się natychmiast. Osoby, które już zostały zarejestrowane, musiały ponownie wypełnić kwestionariusz. Informacja o rozpoczętej akcji miała zostać podana natychmiast do publicznej wiadomości – za co odpowiedzialne były zarządy miejskie i gminne. Polecono czynić udogodnienia osobom zajmującym się gospodarstwami na wsi – ze względu na trwające prace polowe, w które zaangażowane były całe rodziny. Dużą wagę przywiązywano do prawidłowego wypełniania kwestionariuszy. Nie przewidywano odstępstw „regionalnych” – nie wolno było wprowadzać żadnych zmian. W celu sprawnego przeprowadzenia akcji miały odbyć się odprawy z burmistrzami, wójtami, sołtysami, kierownikami gminnych referatów szkód wojennych i komisarzami spisowymi (rejestratorami) odnośnie do sprawnego wypełniania formularzy. Szczególną uwagę poświęcano odpowiedniej popularyzacji akcji rejestracyjnej, m.in. w miejscowej prasie. Stwierdzono, że „rejestracja szkód wojennych jest nie tylko wykonywaniem subiektywnego prawa do odszkodowania, ale i obowiązkiem w stosunku do Państwa, albowiem od wyniku tej akcji zależy wysunięcie przez kompetentne czynniki Państwa Polskiego we właściwym czasie i na właściwej drodze roszczeń odszkodowawczych. Uchylenie się z tych czy innych powodów od zgłoszenia swoich szkód jest działaniem nie tylko na własną niekorzyść, ale i na niekorzyść Państwa”²⁴.

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów opracowało dwa różne kwestionariusze – osobny dla miasta i osobny dla wsi²⁵. Za akcję rejestracyjną były odpowiedzialne władze miejskie i gminne. Wypełnianiem kwestionariusza zajmował się „rejestrator” w obecności zainteresowanej osoby. Gotowe kwestionariusze przesyłano do starostwa. Urzędnicy starostwa dodatkowo opracowywali tzw. kartotekę ogólną dla miast i dla wsi (w oparciu o dostarczone wzory). Jeden egzemplarz kartoteki pozostawiano w starostwie, drugi odsyłano wraz

24 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 2–5.

25 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 3.

z kwestionariuszem do urzędu wojewódzkiego. Do każdej przesyłki należało dołączyć sprawozdanie periodyczne. Wysyłka miała odbywać się na koniec każdego tygodnia, a nie po zakończeniu akcji rejestracyjnej w powiecie czy w danej gminie. Przy tej okazji wykazano się ograniczonym zaufaniem do poczty: „Ze względu na mniej prawidłowe funkcjonowanie poczty, pakiety z powyższą wysyłką należy doręczać Urzędowi Wojewódzkiemu możliwie w inny sposób, dający gwarancję na szybkość otrzymania przesyłki (np. użycie okazynego auta itp.)”. Następnie kwestionariusze były zwracane do starostwa, gdzie miały pozostać do czasu realizacji wypłaty odszkodowań. Kartoteka natomiast pozostawała w urzędzie wojewódzkim²⁶.

Tej akcji rejestracyjnej podlegały tylko szkody indywidualne, a więc poniesione przez osoby fizyczne i prawne. Wyłączona była rejestracja szkód państwowych (za którą odpowiadały odpowiednie ministerstwa). Natomiast rejestracją szkód samorządowych miały zająć się organy, które administrowały danym majątkiem samorządowym²⁷.

Na potrzeby rejestracji szkód wojennych Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów podało do wiadomości organów odpowiedzialnych za rejestrację definicję szkód wojennych. Definicja została ustalona we współpracy z Sądem Najwyższym. Brzmiała następująco: „W zasadzie rejestracji podlegają szkody spowodowane wskutek działań wojennych, przeprowadzonych zarówno przez wojska niemieckie, jak i wszelkie inne wojska, oraz szkody poniesione wskutek bezprawnych zarządzeń władz okupacyjnych, względnie czynów bezprawnych funkcjonariuszy i żołnierzy niemieckich, oraz innych podległych dowództwu niemieckiemu, następnie czynów bezprawnych obywateli niemieckich i przynależnych do narodu niemieckiego, oraz wszelkich innych osób, będących w służbie niemieckiej, a wreszcie szkody spowodowane wskutek faktycznej konieczności opuszczenia domu, gospodarstwa, zakładu pracy przez poszkodowanego w związku

26 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 17–18.

27 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 3.

z działaniami wojennymi”²⁸. W przypadku województwa krakowskiego definicja została podana do wiadomości starostwom powiatowym pismem z 7 sierpnia 1945 roku, w którym zamieszczono polecenie, aby kierować się nią przy rejestracji szkód wojennych²⁹.

Władze administracyjne, rozsyłając różnorakie zarządzenia i wytyczne, wielokrotnie podkreślały, że termin zakończenia akcji nie mógł zostać przekroczony. Wyznaczono go na 1 sierpnia 1945 roku. Wydaje się jednak, że znów nie było szansy, aby został on dotrzymany. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej otrzymało pismo z Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, zawiadamiające o rozpoczęciu akcji rejestracyjnej, 20 lipca 1945 roku³⁰. Termin ten został w późniejszym czasie przesunięty na 1 października 1945 roku. Jednak w końcu września Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów informowało władze wojewódzkie, że „z różnych przyczyn natury technicznej, oraz ze względów życiowych nie zostanie ona [rejestracja] zamknięta w ustalonym terminie”³¹. Dlatego też definitywne zakończenie akcji zostało przesunięte na 15 listopada 1945 roku. Przekazując tę informację władzom podległym, Urząd Wojewódzki Krakowski zaznaczył, że ostatecznie sprawozdania w tym zakresie należało przesłać do 10 listopada, tak, aby był czas na zebranie danych i odesłanie ich do władz wyższych przed upływem 15 listopada 1945 roku³².

W przypadku województwa krakowskiego „problemy natury technicznej”, o których jest wyżej mowa, dotyczyły przede wszystkim problemów z przydziałem papieru. Gdy akcja rejestracyjna została w lipcu

28 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 21.

29 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 21.

30 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 5, 9.

31 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 27; Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 367, s. 457.

32 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 27.

1945 roku wznowiona, w Krakowie udało się z otrzymanego papieru uzyskać 200 000 sztuk kwestionariuszy, które rozdzielono na całe województwo. Ilość ta została dość szybko wykorzystana, akcja więc samodzielnie uległa zawieszeniu. Dopiero w końcu września Urząd Wojewódzki Krakowski otrzymał od Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów przydział ponad 21 ton papieru, który przekazano do drukarni w celu przygotowania materiałów. W połowie października 1945 roku wznowiono rejestrację. W tym kontekście nie dziwi pismo z 15 października (na miesiąc przed planowanym zakończeniem akcji) wystosowane przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów do krakowskiego urzędu, w którym zwracano uwagę, że jak dotąd „nie nadeszło żadnego sprawozdania cyfrowego, nawet orientacyjnego, odnośnie postępu prac”³³. Współgra to z meldunkiem starosty bialskiego, stwierdzającego, że sprawozdania z wyników rejestracji szkód wojennych za sierpień i wrzesień 1945 roku były negatywne³⁴.

Zakończenie akcji rejestracyjnej 15 listopada 1945 roku również okazało się iluzoryczne. Data ta początkowo nie miała oznaczać definitywnego zakończenia rejestracji, ale zakończenie akcji prowadzonej przez jednostki administracji terytorialnej, takie jak zarządy miejskie i gminne. W późniejszym czasie rejestracja miała być prowadzona bezpośrednio przez starostwa (reprezentowane przez powiatowego referenta szkód wojennych). Należało się jednak liczyć z tym, że akcja zostanie całkowicie zamknięta w bliżej nieokreślonym terminie – o czym zawiadamiał m.in. wojewoda krakowski w styczniu 1946 roku podległe sobie jednostki³⁵.

W rzeczywistości praktyka pokazała, że kwestionariusze nadal były przyjmowane przez zarządy miast i gmin. Trwało to do 1 maja 1946 roku, kiedy ponownie zamknięto akcję rejestracyjną szkód wojennych prowadzoną przez władze samorządowe. Podobnie jak poprzednim

33 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 367, s. 665. Zaznaczono jednocześnie, iż z pozostałych województw otrzymano „bogaty materiał”.

34 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 368, s. 105.

35 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 33–34.

razem – rejestracja nie została całkiem uniemożliwiona. Osoby, które chciały zarejestrować szkody wojenne po 1 maja, miały zgłosić się bezpośrednio do Referatu Szkód Wojennych Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej³⁶. Zostało to faktycznie zrealizowane. W referacie 1 maja 1946 roku założono „dziennik wniosków w sprawie rejestracji szkód wojennych”, do którego były wpisywane kwestionariusze zgłaszane po tej dacie. Pierwszy wpis został dokonany 29 maja 1946 roku³⁷.

Akcja rejestracyjna miała być prowadzona w tempie niemal ekspresowym. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów kładło nacisk na takie tempo ze względu na potrzebę przygotowania odpowiednich zestawień na planowaną konferencję pokojową czy też na potrzebę przedstawienia wyników prac różnym organom międzynarodowym, zajmującym się odszkodowaniami, które miałyby płacić pokonane Niemcy³⁸. Na Konferencji Jałtańskiej w lutym 1945 roku Niemcy zostały zobowiązane do wynagrodzenia strat, które spowodowały ich działania w toku wojny³⁹. Jak już wyżej zostało wspomniane – założenie szybkiego przeprowadzenia rejestracji nie dało się utrzymać, termin zakończenia akcji był kilkakrotnie przekładany. Opóźnienia wynikały z różnego typu błędów popełnianych przy spisywaniu szkód, przy szacowaniu ich wartości czy tworzeniu periodycznych zestawień. Jeszcze na początku 1946 roku Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej było zmuszone odsyłać kwestionariusze do zarządów miast i gmin ze względu na obliczanie wartości strat według cen powojennych, a nie z 1939 roku, jak to nie raz było wyjaśniane⁴⁰.

36 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 81.

37 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 535, s. 1–5. Do dziennika wpisano 52 wnioski. Ostatni wpłynął 10 stycznia 1949 roku.

38 A. Eberhardt, M. Gniazdowski, T. Jaskułowski, M. Krzysztofowicz, *Szkody wyrządzone Polsce...*, dz. cyt., s. 21.

39 M. Stolarczyk, *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 2, s. 173.

40 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 17.

REJESTRACJA SZKÓD WOJENNYCH PROWADZONA PRZEZ STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ KRAKOWSKIEJ

Zgodnie z wytycznymi z marca 1945 roku (patrz wyżej) w strukturze organizacyjnej Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej został utworzony Referat Szkód Wojennych. Wkrótce z Krakowa przysłano kolejne pismo w sprawie wewnętrznej organizacji referatów – noszące datę 7 kwietnia 1945 roku (w Referacie Ogólnym Starostwa zarejestrowane zostało 13 kwietnia). Konieczność uściślenia zasad, którymi referaty powinny się kierować, wynikała z doraźnych problemów zgłaszanych przez starostwa. Ustalono więc szczegółowy podział czynności składający się z siedmiu głównych punktów⁴¹. Początkowo ograniczono się tylko do organizacji kancelarii referatu. Nie można było przystąpić szybko do pracy ze względu na późne nadesłanie z Krakowa (z Inspektoratu Odszkodowań Wojennych) odpowiednich druków i zarządzeń. Dopiero 18 i 19 kwietnia 1945 roku przystąpiono do zainicjowania utworzenia podobnych referatów w gminach oraz miastach powiatu bialskiego. Poprzez gońców udostępnione zostały przepisy, instrukcje oraz formularze służące rejestracji szkód. Pracownik referatu zdążył jeszcze dokonać kontroli akcji spisowej w terenie, zauważając, że przy wypełnianiu

41 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 1, s. 643. Podział czynności zawierał następujące punkty: (a) sprawy ogólne; (b) rejestracja, ewidencja (karta-tekta) i statystyka szkód wojennych, (c) nadzór i kontrola nad gromadzeniem materiału statystycznego przez gminy, urzędy i instytucje publiczne; (d) współdziałanie z władzami i urzędami niezespolonymi; (e) zasięganie fachowych opinii w akcji ustalania rozmiaru szkód; (f) stawianie wniosków w porozumieniu z Referatem Ogólnym w sprawie kredytów na pokrycie kosztów związanym z rejestracją szkód; (g) sprawozdawczość. Ten zakres czynności w całości został również umieszczony w „szczegółowym podziale czynności w starostwach powiatowych i grodzkich województwa krakowskiego” z 1 kwietnia 1945 roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 1, s. 901).

kwestionariuszy pojawiły się „pewne nieścisłości”⁴². Stan osobowy samego referatu przy starostwie nie przedstawiał się imponująco. Początkowo tworzył go jeden pracownik (referent), który obsługiwał jeszcze Referat Samorządowy⁴³. Nie wydaje się, aby wówczas była konieczność utrzymywania większej liczby pracowników w Referacie Szkód Wojennych. W terenie akcja rejestracyjna nie zdążyła się poważnie rozwinąć, a już wkrótce – na początku maja – została wstrzymana. Jej wznowienie na terenie powiatu bialskiego faktycznie nastąpiło w lipcu 1945 roku. W czasie wstrzymania akcji referent raportował 12 czerwca, że „praca w referacie ogranicza się do prac instrukcyjnych, przygotowawczych na terenie powiatu”⁴⁴. W lipcu – a więc po wznowieniu akcji rejestracyjnej – obsadę nadal zapewniał jeden referent⁴⁵. Dopiero w kolejnych miesiącach do pracy przydzielono dodatkowego kancelistę, który jednak z końcem roku został zabrany z Referatu Szkód Wojennych⁴⁶. W początku 1946 roku w referacie planowano prace nad kontrolą kwestionariuszy rejestracyjnych oraz zakładanie kartotek. Ówczesny kierownik referatu

42 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 51, 131.

43 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 14. Pracownikiem tym był Tadeusz Głuch. Co ciekawe, po likwidacji Referatu Samorządowego nie zrobiono porządku z dokumentacją, która po nim pozostała. W styczniu 1946 roku dokumentacja wciąż znajdowała się w Referacie Szkód Wojennych. W wyniku wewnętrznej kontroli nakazano przekazać ją do składnicy akt (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 2, s. 201).

44 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 36.

45 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 205.

46 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 228, 272. Urząd Wojewódzki Krakowski planował przyjąć po kilka osób w każdym referacie szkód wojennych przy starostwach. Wnioskowano w tej sprawie o dodatkowe koszty do Ministerstwa Administracji Publicznej, jednak bez powodzenia (Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 367, s. 681).

wnioskował o przydzielenie jednej lub dwóch „sił biurowych”⁴⁷. Prośba ta została wysłuchana – od stycznia w Referacie Szkód Wojennych oprócz „referenta głównego” pracowały dwie „kancelistki”⁴⁸. Jako ciekawostkę można przytoczyć wyniki kontroli w referacie, której dokonał wicestarosta. W zarządzeniu wewnętrznym nr 19, omawiającym jej wyniki, dość ogólnie stwierdzono, że „referent dokłada wszelkich starań w kierunku całkowitego opanowania agend tego referatu”. Zauważono jednak, że wciąż brakowało szafy, która byłaby przystosowana do systemu kartotekowego⁴⁹.

W zarządach gminnych i miejskich powiatu bialskiego organizacja sił mających służyć akcji rejestracyjnej przebiegała różnie. Pomimo wymogu, aby przy każdej jednostce samorządu terytorialnego powołać referat szkód wojennych (wymóg ten został określony choćby w obwieszczeniu wojewody krakowskiego z 15 marca 1945 roku) – nie udało się tego

47 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 279.

48 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 171, s. 1, 15, 114. Dwie dodatkowe „kancelistki” zwolniły się z pracy na własne żądanie 15 marca 1946 roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 111). W kolejnych miesiącach przyznane zostały referatowi dwie osoby do pracy. Od sierpnia 1946 roku personel został ograniczony do jednego referenta głównego i jednego referenta pomocniczego. Obsada personalna referatów szkód wojennych była przedmiotem troski Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. 12 marca 1946 roku – a więc w chwili natłoku prac – wystosowano nawet specjalne pismo: „W związku z tendencjami w niektórych Starostwach Powiatowych i Zarządach miast wydzielonych, do likwidowania obsady personalnej referatów szkód wojennych, komunikuję, że jest to stanowisko niedopuszczalne, wobec nieukończenia wszystkich zadań przez ten dział pracy. Przynajmniej dwuosobową obsadę referatów powiatowych należy utrzymać do czasu całkowitego ukończenia sprawozdań wg wzorów D i E, urządzenia kartotek i uporządkowania kwestionariuszy, zgodnie z wytycznymi Biura. Jeżeli te prace zostaną w całości wykonane, do załatwienia spraw bieżących niezbędna jest jedna osoba, obeznana dokładnie z tym działem pracy” (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 155–156).

49 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 2, s. 201.

wykonać. Organizacja polegała raczej na doraźnych rozwiązaniach powodowanych „impulsami” napływającymi ze strony władz zwierzchnich. Nie odnaleziono informacji, aby nawet w Zarządzie Miejskim w Białej Krakowskiej został odnośny referat utworzony. Szacowaniem szkód powstałych w budowlach należących do samorządów – która to akcja miała miejsce w czerwcu 1945 roku – zajmował się Wydział Sanitarny oraz Oddział Techniczny tegoż Zarządu⁵⁰. W Zarządzie Miejskim w Kętach w maju 1945 roku wyznaczono jednego pracownika, który miał przeprowadzić spis szkód⁵¹. W gminie Brzeszcze Tymczasowa Rada Narodowa 30 kwietnia 1945 roku podjęła uchwałę zobowiązującą nauczycielstwo do przeprowadzenia spisu szkód wojennych⁵². Praktyka pokazała, że w późniejszym czasie, kiedy rejestracja nabrała tempa, zajmowali się tym pracownicy zarządu gminnego⁵³. W gminie Bestwina sprawami referatu szkód wojennych zajmował się dział administracyjny. Dział ten – przy obsadzie dwóch osób – zajmował się również sprawami kasowymi, mienia, budowlanymi, poświadczeniami oraz ewidencją ruchu ludności⁵⁴. W poszczególnych gromadach rejestracją często zajmowali się sołtysi – jak miało to miejsce np. w gminie Bystra-Wilkowice. Zgłaszali oni do sekretarza gminy zapotrzebowania związane z potrzebnymi drukami na ten cel⁵⁵.

50 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Białej Krakowskiej, sygn. 89, s. 2–6.

51 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/561 Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Kętach, sygn. 11, s. 346.

52 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Akta gminy Brzeszcze, sygn. 107, s. 8.

53 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 555 – pracownicy byli podpisani jako rejestratorzy na poszczególnych kwestionariuszach.

54 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Akta gminy Bestwina, sygn. 9, s. 47. Warunki, w których przyszło pracować w Zarządzie Gminnym w Bestwinie były trudne. W październiku 1945 roku urządzenie pomieszczeń biurowych określano następująco: „brak urządzeń wewnętrznych, jak biur, szaf na akta, krzeseł, brak maszyny do pisania na szerokim wałku oraz odpowiedniego stołu do założenia kartoteki dla ewidencji kontroli ruchu ludności”.

55 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/18 Akta gminy Bystra Wilkowice, sygn. 66, s. 81, 83.

Obowiązki, które były nakładane na Referat Szkód Wojennych przy bialskim starostwie, okresowo narastały. W maju 1946 roku Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów zarządziło przeprowadzenie weryfikacji wniosków rejestracyjnych, które złożyli właściciele zakładów rzemieślniczych⁵⁶. Weryfikacją miały zająć się komisje szacunkowe powołane na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. W skład komisji miał wchodzić „istniejący aparat administracyjny wojewódzkich inspektoratów odszkodowań i referatów starostw powiatowych”, a także przedstawiciele rzemiosła, jako „czynniki społeczny” (wyznaczeni przez rady powiatowe). W powiecie bialskim Komisja Szacunkowa ukonstytuowała się 5 czerwca 1946 roku. Oprócz kierownika Referatu Szkód Wojennych w jej skład weszli członkowie powołani przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białej Krakowskiej: Jan Juraszek z Białej oraz Józef Gandor z Komorowic (oraz jako zastępcy: Franciszek Kostyński z Białej i Ferdynand Żaczek z Komorowic)⁵⁷.

Jedną z konsekwencji ogłoszenia weryfikacji było osobne opracowanie strat wojennych w zakładach rzemieślniczych. W lutym 1947 roku na polecenie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w bialskim starostwie przygotowano „wykaz strat wojennych zakładów rzemieślniczych”. Został on opracowany na podstawie 823 kwestionariuszy. Straty oszacowano na kwotę 3 298 031 zł. Uwzględniał 42 pozycje, którym odpowiadały różne rodzaje rzemiosła. Według wykazu największe straty poniesiono w branży stolarskiej, oszacowane na 736 391 zł (na podstawie 189 kwestionariuszy)⁵⁸. Największe straty wśród zakładów rzemieślniczych można prześledzić na podstawie tabeli zawierającej dane dotyczące 15 branż z największą sumą odszkodowania.

56 Nie była to pierwsza akcja dotyczące określenia szkód wojennych w rzemiośle. Podobną akcję na terenie województwa krakowskiego prowadziła Izba Rzemieślnicza w Krakowie w połowie 1945 roku za pośrednictwem swoich powiatowych oddziałów (Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 367, s. 129–130).

57 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 91–100.

58 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 221–227.

Tabela 1. Wykaz strat wojennych zakładów rzemieślniczych w powiecie bialskim

Branża	Suma odszkodowania (w złotych)	Liczba kwestionariuszy
stolarska	736 391	189
rzeźniczo-masarsko-wędliniarska	372 297	57
szewska	304 297	136
kowalska	256 341	80
piekarska	253 889	29
techniczno-mechaniczna	203 078	12
krawiecka	198 957	97
ślusarska	145 678	33
kołodziejska	97 921	38
murarska	87 260	17
malarska	75 145	12
kapelusznicza	70 000	1
zegarmistrzowska	67 243	10
fryzjerska	74 331	18
blacharska	50 987	9

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 225–227.

Jak wspomniano, w połowie 1946 roku w bialskim Starostwie planowano zająć się zakładaniem kartotek i uporządkowaniem kwestionariuszy, który to obowiązek wynikał z wcześniejszych zarządzeń władz

wojewódzkich. Pomimo, że w jednym z pismo okólnych zastrzeżono, że „wypełnione kwestionariusze nie mogą być przetrzymywane w Starostwie, lecz możliwe jak najszybciej odprowadzone po uprzednim przeprowadzeniu przez kartotekę”⁵⁹, to wydaje się, że kartoteki nie były zakładane na bieżąco. Na początku czerwca 1946 roku Urząd Wojewódzki Krakowski przypominał podległym sobie jednostkom o konieczności sporządzania i uporządkowania kartotek w najbliższych dniach⁶⁰. W bialskim starostwie do zakładania kartotek na podstawie kwestionariuszy przystąpiono w marcu 1946 roku. Praca ta wykazała, że w większości zarządów gminnych kwestionariusze zostały „mylnie obliczone”, co wymogło konieczność poświęcenia dodatkowego czasu na ich skorygowanie. Dopiero przy weryfikacji poszczególnych kwestionariuszy zakładano kartotekę⁶¹. Ponadto w szybkim wykonaniu pracy związanej z kartotekami przeszkadzały dodatkowo nakazane zajęcia, jak np. te związane z liczeniem strat w zakładach rzemieślniczych (patrz tabela). Referat borykał się również z problemami kadrowymi (dodatkowi pracownicy byli przedzielani okresowo). Dlatego też w Referacie Szkód Wojennych bialskiego starostwa na początku lipca 1946 roku stwierdzono, że prace związane z uporządkowaniem kartotek znajdowały się „w stadium początkowym”⁶².

59 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 17.

60 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 113.

61 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 111.

62 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 121. Kierownik referatu obliczył, że przy ilości 16 000 kwestionariuszy zakładanie kartotek zajmie kilka miesięcy: „Przyjmując za podstawę 8mio godz. dzień pracy przy normie pełnych 100 szt. arkuszy, na założenie tych kartotek trzeba będzie około 5 miesięcy, dla jednej siły biurowej, wykonującej w referacie tym choćby tylko to jedno zadanie”. Powiat bialski nie był wyjątkiem, jeżeli chodzi o opóźnienia w zakładaniu kartotek. W województwie śląskim jeszcze we wrześniu 1947 roku tamtejszy urząd wojewódzki dopominał się o informacje od jednostek podległych, na jakim etapie znajdowały się prace w zakresie zakładania

Akcja rejestracji szkód wojennych objęta została okresowym obowiązkiem sprawozdawczym. Nie inaczej było w powiecie bialskim, gdzie starosta miał przysyłać do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego informacje o wynikach akcji. Sprawozdania składano na dwóch formularzach oznaczonych literami D – dla miast, oraz E – dla wsi⁶³. Obowiązek ten wprowadzono 14 lipca 1945 roku⁶⁴. Pierwsze zachowane w dokumentacji sprawozdanie zostało wysłane w styczniu 1946 roku i obejmowało okres od 1 do 30 listopada 1945 roku⁶⁵. Nie jest to jednak pierwsze sprawozdanie, które zostało wysłane do Krakowa w ogóle. Wskazuje na to numer porządkowy widniejący na formularzu sprawozdawczym, na podstawie którego można stwierdzić, że było to trzecie z kolei sprawozdanie⁶⁶. Jeżeli poprzednie dwa również obejmowały miesięczny okres, można wnioskować, że pierwsze z nich obejmowało wrzesień 1945 roku⁶⁷. Pierwsze sprawozdania, dotyczące ostatnich miesięcy 1945 roku, nie były wysłane

kartotek (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Bielsku, sygn. 288, s. 4).

- 63 Oznaczenie to wynikało z systemu, wedle którego oznaczane były formularze stosowane w akcji rejestracji szkód wojennych. Poszczególne wzory posiadały następujące oznaczenie literowe: A – kartoteka dla miast; B – kartoteka dla wsi; C – kartoteka szczegółowa dla miast; D – sprawozdanie periodyczne dla miast; E – sprawozdanie periodyczne dla wsi; F – potwierdzenie wniosku w sprawie rejestracji szkód wojennych; G – dziennik gminny (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 17).
- 64 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 51.
- 65 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 5. Należy zaznaczyć, że w jednym z pism okólnych Urząd Wojewódzki Krakowski zastrzegł, że sprawozdanie za listopad 1945 roku miało zostać przedłożone najpóźniej do końca listopada tegoż roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 51).
- 66 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 7, 9.
- 67 Z pisma Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 12 listopada 1945 roku można wnioskować, że pierwsze sprawozdania, które miały zostać przedstawione przez starostwa, powinny dotyczyć sierpnia 1945 roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 51).

na bieżąco. Jeszcze w grudniu Urząd Wojewódzki Krakowski przypominał (po raz trzeci) poszczególnym starostwom, w tym bialskiemu, aby przesłać brakujące sprawozdania za sierpień, wrzesień i październik⁶⁸.

Kolejne sprawozdania były składane przez Referat Szkód Wojennych bialskiego starostwa za następujące okresy:

- Sprawozdanie nr 4: 1–31 grudnia 1945 roku;
- Sprawozdanie nr 5: 1–25 lutego 1946 roku;
- Sprawozdanie nr 6: 1–30 marca 1946 roku;
- Sprawozdanie nr 7: 1–11 kwietnia 1946 roku;
- Sprawozdanie nr 8: 13–30 kwietnia 1946 roku;
- Sprawozdanie nr 9: 1–31 maja 1946 roku⁶⁹.

W kolejnych miesiącach sprawozdania nie były przesyłane. Miało to zapewne związek z zamknięciem akcji rejestracyjnej w zarządach miast i gmin od 1 maja 1946 roku. W związku z tym do starostwa napływała znikoma liczba wniosków. W październiku 1946 roku, w związku z planowanym zakończeniem akcji rejestracyjnej, Urząd Wojewódzki Krakowski przystąpił do podsumowania. Na podstawie sprawozdań nadesłanych przez starostwa sporządzono dla każdego powiatu zestawienie liczbowe wyszczególnionych strat. To podsumowanie obejmowało okres do 15 maja 1946 roku. Każde starostwo otrzymało takie zestawienie (sprawozdanie) w celu jego uzgodnienia z własnymi wyliczeniami. Dodatkowo należało przedłożyć kolejne sprawozdanie wzoru D i E obejmujące okres od 15 maja do 15 października 1946 roku – czyli do zakończenia akcji rejestracyjnej. Wreszcie należało sporządzić końcowe sprawozdanie na podstawie zsumowanych wartości ze sprawozdań obejmujących okres do 15 i od 15 maja 1946 roku⁷⁰.

Końcowe sprawozdanie z rejestracji szkód wojennych dla powiatu bialskiego przedstawiało się w następujący sposób:

68 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 368, s. 223.

69 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 11, 17, 25, 33, 41, 47.

70 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 91.

Tabela 2. Końcowe sprawozdanie dotyczące rejestracji szkód wojennych w powiecie bialskim

MIASTO			WIEŚ		
Rodzaj szkody	Liczba wypadków	Suma odszkodowania ⁷¹	Rodzaj szkody	Liczba wypadków	Suma odszkodowania
Szkody niematerialne					
Upośledzenie fizyczne	604	13 878 506	Upośledzenie fizyczne	2476	17 840 480
Upośledzenie umysłowe	5	272 750	Upośledzenie umysłowe	73	280 527
Utrata życia żywiciela	356	22 477 799	Utrata życia żywiciela	1152	13 497 399
Straty moralne	669	35 745 811	Straty moralne	2541	31 858 390
Szkody w ruchomościach					
Odzież	4624	14 268 422	Odzież	7594	29 843 418
Mieszkanie	4286	16 420 896	Mieszkanie	5564	7 600 111
Gospodarstwo domowe	4206	18 778 996	Gospodarstwo domowe	8840	8 287 348
Inwentarz żywy	881	1 058 365	Inwentarz żywy	9033	12 910 170
Pojazdy	911	1 196 005	Pojazdy	5561	8 953 534
Różne	1138	17 963 762	Różne	7834	10 560 553

⁷¹ Oryginalnie w części sprawozdania „szkody niematerialne” sumę podzielono na odszkodowanie oraz rentę. Dla przejrzystości tabeli zrezygnowano jednak z tego podziału, wartości natomiast odszkodowania i renty zostały zsumowane.

MIASTO			WIEŚ		
Rodzaj szkody	Liczba wypadków	Suma odszkodowania ⁷²	Rodzaj szkody	Liczba wypadków	Suma odszkodowania
Domy	1462	16 271 748	Domy	1009	2 257 222
Zakłady przemysłowe	256	25 139 816	Zakłady przemysłowe	405	3 092 154
Zakłady rzemieślnicze	541	3 616 954	Zakłady rzemieślnicze	191	1 530 453
Przedsiębiorstwa handlowe	1423	56 330 976	Przedsiębiorstwa handlowe	100	859 677
Szkody zawodów wolnych	149	23 356 047	Szkody zawodów wolnych	560	2 451 752
Gospodarstwo domowe	-	-	Gospodarstwo domowe ⁷³	7383	11 705 144
Inne straty spowodowane przez:					
Wysiedlenie	3703	48 885 637	Wysiedlenie	6909	34 392 513
Zniszczenie przedmiotów, konfiskaty i rabunek papierów wartościowych	3267	32 805 462	Zniszczenie przedmiotów, konfiskaty i rabunek papierów wartościowych	2039	3 077 343

72 Oryginalnie w części sprawozdania „szkody niematerialne” sumę podzielono na odszkodowanie oraz rentę. Dla przejrzystości tabeli zrezygnowano jednak z tego podziału, wartości natomiast odszkodowania i renty zostały zsumowane.

73 Rubryka „gospodarstwo domowe” w tej części sprawozdania nie była przewidziana we wzorze dostarczonym przez władze wojewódzkie. Została dopisana w Starostwie Powiatowym w Białej Krakowskiej.

MIASTO			WIEŚ		
Rodzaj szkody	Liczba wypadków	Suma odszkodowania ⁷⁴	Rodzaj szkody	Liczba wypadków	Suma odszkodowania
Niewypłacenie należnych sum pieniężnych	950	10 824 868	Niewypłacenie należnych sum pieniężnych	1571	9 444 496
Utrata zabezpieczenia wierzytelności hipotecznych wskutek zniszczenia nieruchomości	13	399 031	Utrata zabezpieczenia wierzytelności hipotecznych wskutek zniszczenia nieruchomości	6609	31 259 958
Przymusowe wykorzystanie pracy i innych praw	1141	7 387 363	Przymusowe wykorzystanie pracy i innych praw	862	3 081 099
Bezprawne pozbawienie wolności	307	2 853 677	Bezprawne pozbawienie wolności	736	4 070 883
Kontrybucje, grzywny	54	91 369	Kontrybucje, grzywny	583	452 186
Różne	640	1 961 127	Różne	1121	2 639 467
Razem					
-	31 586	371 985 387	-	80 746	251 946 277

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 99, 101.

⁷⁴ Oryginalnie w części sprawozdania „szkody niematerialne” sumę podzielono na odszkodowanie oraz rentę. Dla przejrzystości tabeli zrezygnowano jednak z tego podziału, wartości natomiast odszkodowania i renty zostały zsumowane.

Końcowe sprawozdanie zostało sporządzone na podstawie 3619 kwestionariuszy dla miast oraz 13 313 kwestionariuszy dla wsi⁷⁵. Łącznie więc w powiecie bialskim wypełniono 16 932 kwestionariuszy. Łączna suma poniesionych szkód wyniosła 623 931 664 zł (wartość ta odnosiła się do waluty stosowanej w 1939 roku). Przy czym należy zwrócić uwagę, że zdecydowana większość szkód została zgłoszona i zarejestrowana do końca 1945 roku. Należy również pamiętać, że napływ wniosków oraz ich opracowywanie nie przebiegało równomiernie. Stan przyjętych wniosków w powiecie bialskim na 1 października 1945 roku wynosił 1081⁷⁶. Do 1 listopada wpłynęło 3864 wniosków⁷⁷. Natomiast meldunek bialskiego starosty z 21 stycznia 1946 roku mówił o 16 305 wniosków (kwestionariuszy) na łączną sumę 457 201 074 zł⁷⁸.

Niezależnie od prowadzenia akcji rejestracyjnej – powiedzmy ogólnej – władze zwierzchnie przesyłały dodatkowe zapytania dotyczące różnorodnego rodzaju poniesionych szkód. I tak m.in. w lutym 1946 roku należało określić, czy któreś ze zgłoszonych szkód zostały wyrządzone przez wojska węgierskie (starosta zgłosił, że „na terenie powiatu bialskiego nie przebywały wojska węgierskie i tym samym z tego tytułu nie poniesiono żadnych szkód”)⁷⁹. W tym samym czasie zażądano również podania (na podstawie dotychczas przedstawionych kwestionariuszy) wykazu szkód wojennych poniesionych przez osoby prywatne w Warszawie, a zgłoszone na terenie powiatu bialskiego. W referacie szkód wojennych doliczono się 82 takich kwestionariuszy, opiewających

75 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 99, 101.

76 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 368, s. 165.

77 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 368, s. 277.

78 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 31.

79 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 43–47. Straty z tego tytułu zgłoszono w powiecie żywieckim, na terenie gminy Cięcina, Łodygowice, Rajcza oraz Zabłocie (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 11, s. 383).

na sumę 8 537 943 zł⁸⁰. W październiku 1946 roku na polecenie Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów starostwa musiały zająć się oszacowaniem strat w złocie, kosztownościach i obcych walutach. Referat Szkód Wojennych Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej na podstawie posiadanych kwestionariuszy oszacował, że na terenie powiatu bialskiego straty w obcych walutach wyniosły 1 126 786 zł (marki niemieckie, dolary USA, franki szwajcarskie i funty angielskie), natomiast w kosztownościach 1 382 126 zł⁸¹.

W lutym 1946 roku Referat Szkód Wojennych stanął przed koniecznością oszacowania szkód osobowych. Była to druga inicjatywa tego typu, zarządzona przez Urząd Wojewódzki Krakowski. Pierwsza – z czerwca 1945 roku – nie dała zadowalających wyników. Obecnie dane te należało oszacować na podstawie posiadanych kwestionariuszy indywidulanych oraz – co podkreślano jako bardzo istotne – na podstawie dodatkowych badań przeprowadzonych we wsiach i miastach, uwzględniających „wszelkie możliwe źródła”⁸². Straty osobowe były rozumiane jako utrata życia, utrata zdrowia, pozbawienie wolności, wywiezienie na roboty przymusowe oraz wysiedlenie i wywiezienie w niewiadome miejsce. W bialskim starostwie przygotowano odpowiednie zestawienie dla całego powiatu. Straty osobowe – zgodnie z wytycznymi – ujęto w kwestionariuszu C, który można streścić w następującej tabeli:

80 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 51–53.

81 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 111–118.

82 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 59–62.

Tabela 3. Sprawozdanie dotyczące rejestracji strat osobowych w powiecie bialskim

Rodzaj straty		Ogólna ilość wypadków	W tym ilość wypadków dotyczących żywicieli rodzin
Utrata życia wskutek:	bezpośrednich działań wojennych	547	253
	zamordowania	188	94
	pobytu w więzieniach (obozach)	15 815	4546
	Pracy przymusowej	423	149
	Ran, chorób, wycieńczenia, ukrywania się	608	239
	Łączna suma wypadków	16 881	6281
	Prawdopodobne wypadki śmierci	1533	432
Uszkodzenie zdrowia lub ciała:	Trwałe kalectwo	396	195
	Ciężkie naruszenie zdrowia (chroniczna choroba)	1733	848
	Ciężkie uszkodzenie ciała	463	254
	Zgwałcenie	60	8
	Trwała choroba umysłowa	44	21
	Ciężkie upośledzenie na umyśle	66	23
	Łączna suma wypadków:	2762	1349
Pozbawienie wolności (pobyt w więzieniach, obozach koncentracyjnych, obozach karnych)		8028	2473
Wywiezienie na roboty przymusowe		22 420	8347
Wysiedlenie i wywiezienie w niewiadome miejsce		19 952	4257

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 67.

REJESTRACJA STRAT PONIESIONYCH PRZEZ LUDNOŚĆ ŻYDOWSKĄ

W przeprowadzaniu akcji rejestracyjnej szkód wojennych jednym z większych problemów było uchwycenie strat poniesionych przez ludność żydowską. Ludność ta stanowiła duży odsetek mieszkańców powiatu bialskiego, szczególnie w miastach. Ze względu na eksterminacyjną politykę państwa niemieckiego było oczywiste, że znakomita większość tych mieszkańców nie powróci do swojego miejsca zamieszkania. Pominięcie strat poniesionych przez Żydów w istotny sposób zafałszowałoby wyniki akcji rejestracyjnej. W lutym 1946 roku starosta bialski raportował władzom wojewódzkim, że „straty te będą dosyć poważne, gdyż przeważnie przemysł i handel na tym terenie był w rękach żydowskich”⁸³.

W powiecie bialskim nad problemem szacowania strat w opuszczonych majątkach żydowskich pochylono się na początku 1946 roku. Szacowaniem strat miał zająć się Tymczasowy Zarząd Państwowy⁸⁴ oraz miejscowe komitety żydowskie⁸⁵. Wyniki ich pracy nie były zadowalające. Okazało się, że nawet komitety żydowskie nie były w stanie podać konkretnych albo choćby przybliżonych – ale miarodajnych – danych na temat strat osobowych swoich współwyznawców czy też strat majątkowych. W końcu marca 1946 roku bialski starosta informował

83 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 17.

84 Delegatura w Białej 8 sierpnia 1945 roku wydała okólnik w przedmiocie rejestracji szkód wojennych w majątkach opuszczonych (pbyły to najczęściej majątki żydowskie i polskie, których właściciele nie powrócili po wojnie) oraz majątków porzuconych (najczęściej mienie poniemieckie). Okólnik ten zakładał, że w przypadku nieobecnych właścicieli takich majątków szkody wojenne mieli zgłaszać prawni następcy, zarządcy majątków, krewni, znajomi, pracownicy, a także inne osoby mające wiedzę na temat majątku, a nie pozostające w zależności osobistej czy służbowej (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 532, s. 23–24).

85 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 17.

województwo krakowskiego: „Równocześnie donoszę, że z przeprowadzonej przez TZP [Tymczasowy Zarząd Państwowy] rejestracji szkód w mieniu opuszczonym wpłynęła znikoma ilość wniosków, gdyż z braku jakichkolwiek danych osobowych (których nie mogą nawet udzielić Komitety Żydowskie) – TZP nie może ustalić szkód powstałych w nieruchomości w tymże mieniu. Nadmieniam, że Komitety Żydowskie mogą jedynie zapodać przypuszczalną ilość rodzin, jak również przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które należałoby ująć zbiorowo”⁸⁶.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej straty ludności żydowskiej oszacowało na podstawie dwóch kwestionariuszy wypełnionych przez Komitet Żydowski w Oświęcimiu oraz Komitet Żydowski Bielsko-Biała⁸⁷. 10 kwietnia 1946 roku Komitet Żydowski w Oświęcimiu sporządził ogólny kwestionariusz „imieniem wymordowanych ok. 2000 rodzin żydowskich z Oświęcimia”⁸⁸ (kwestionariusz wpłynął do starostwa dopiero 10 lipca 1946 roku). W tym dokumencie komitet podał ogólne dane dotyczące strat osobowych („wywieziono do obozów i wymordowano ok. 2000 rodzin żydowskich”⁸⁹), a także strat związanych z garderobą, mieszkaniem, zakładami rzemieślniczymi, przedsiębiorstwami handlowymi czy wysiedleniem⁹⁰. Całość strat oszacowano na 55,5 miliona zło-

86 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 25.

87 Wówczas nie uwzględniono strat innego miasta powiatu bialskiego – Kęt, gdzie przed 1939 rokiem mieszkała stosunkowo duża społeczność żydowska. Zarząd Miejski w Kętach w styczniu 1946 roku sporządził dosłownie kilka indywidualnych kwestionariuszy szkód wojennych, dotyczących „opuszczonego majątku żydowskiego”, który był w „tymczasowym rządzie państwowym”. Kwestionariusze dotyczyły kupców oraz jednego restauratora i wykazywały tylko straty w nieruchomościach (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 569, s. 1948–1981).

88 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 586, s. 1–4.

89 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 586, s. 1.

90 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 586, s. 1–4. Komitet najczęściej podawał liczbę 2000 jako ilość danych „wypadków”. Podano również następujące

tych. W późniejszym czasie Komitet Żydowski w Oświęcimiu wypełnił jeszcze kilkanaście kwestionariuszy dotyczących konkretnych kupców oraz przemysłowców. Podano ich nazwiska oraz adres zamieszkania, zaznaczając jednocześnie przy każdym: „niewiadomy z życia”. W samym kwestionariuszu nie wyszczególniano drobniagowo poniesionych strat – tylko w rubryce dotyczącej wysokości odszkodowania podawano szacowaną wartość. Wszystkie kwestionariusze zostały sporządzone 10 maja 1946 roku oraz podpisane przez Komitet Żydowski w Oświęcimiu. Straty poniesione przez Żydów w Białej Krakowskiej zostały oszacowane w podobny sposób przez tamtejszy Komitet Żydowski. Kwestionariusz został wypełniony – podobnie jak w Oświęcimiu – 10 kwietnia 1946 roku „imieniem spadkobierców wymordowanych ok. 1300 rodzin żydowskich miasta Białej”⁹¹. Straty w odzieży, mieszkaniach, gospodarstwie domowym, wysiedleniu – mnożono razy 1300 osób⁹². Całość oszacowano na 113 milionów złotych⁹³.

Należy zaznaczyć, że niezależnie od strat oszacowanych na podstawie wyżej wymienionych dwóch kwestionariuszy z kwietnia 1946 roku, do starostwa o wiele wcześniej spływały kwestionariusze dotyczące nieobecnych mieszkańców żydowskiego pochodzenia. Stawia to pod znakiem zapytania rzetelność podawanych danych, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że komitety żydowskie szacowały straty swoich współpracowników z dużym prawdopodobieństwem błędu. Raczej nie należy się spodziewać, że w kwietniowych kwestionariuszach wypełnionych przez komitety zostali pominięci Żydzi, których objęto zgłoszeniem strat wojennych we wcześniejszym okresie.

dane liczbowe, jeżeli chodzi o: zakłady przemysłowe – 50, zakłady rzemieślnicze – 150, przedsiębiorstwa handlowe (sklepy) – 400, wolne zawody – 20.

91 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 543, s. 3341.

92 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 543, s. 3342–3343. Podano również następujące dane liczbowe: zakłady przemysłowe – 100, zakłady rzemieślnicze – 100, przedsiębiorstwa handlowe (sklepy) – 800, wolne zawody – 40.

93 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 543, s. 3344.

Zarząd Miejski w Oświęcimiu przystąpił do szacowania strat wojennych nieobecnych członków ludności żydowskiej we wrześniu 1945 roku. Sporządzono wówczas blisko 30 kwestionariuszy⁹⁴. Następnie w grudniu 1945 roku zarząd wypełnił kolejne kilkadziesiąt formularzy, pod którymi umieszczono swoją pieczęć, dopisując: „z urzędu sporządzono; właściciel nieobecny”⁹⁵. Kwestionariusze sporządzone przez Zarząd Miejski w Oświęcimiu dotyczyły tylko strat w nieruchomościach, tzn. szacowano straty związane ze zniszczeniem lub uszkodzeniem domów, podając liczbę kondygnacji, pomieszczeń, szacowany roczny dochód z czynszu, a także procent zniszczenia. Wydaje się, że to właśnie zarząd miał w tym wypadku najlepszy ogłąd na to, do kogo należały poszczególne domy (kamienice), jaka była ich wielkość oraz jak bardzo ucierpiały. Innym rodzajów szkód poniesionych przez Żydów, którzy nie powrócili z wojny, nie wykazywano. Tym samym można wnioskować, że pominięto dużą część Żydów, którzy ponieśli straty, a nie byli właścicielami nieruchomości.

Jeżeli chodzi o Białą Krakowską, to pierwsze kwestionariusze dotyczące nieobecnych Żydów zostały sporządzone w grudniu 1945 roku, ostatnie w lutym 1946 roku⁹⁶. Było to w sumie kilkadziesiąt dokumentów. W opisie zdarzenia powodującego szkodę, przeważnie zapisywano: „Wysiedlenie Żydów i skierowanie do obozów śmierci”⁹⁷. Kwestionariusze dotyczyły kupców, restauratorów, rzemieślników, przemysłowców, a także lekarzy oraz adwokatów. Prawdopodobnie uznano, że takie straty najłatwiej było wykazać i oszacować. W samych kwestionariuszach wykazywano dość szczegółowe straty. Poza danymi dotyczącymi zakładów

94 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 585, s. 1479–1614.

95 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 585, s. 1689–2356.

96 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 543, s. 2827–3107; Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 546, s. 616–643.

97 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 543, s. 2943, 2951, 2967.

pracy (tzn. sklepów, zakładów rzemieślniczych czy fabryk) podawano również radia, patefony, fortepiany, „rzeczy odzieżowe”, zapasy żywności.

Prowadzenie „podwójnej” rejestracji strat wojennych wśród ludności żydowskiej z pewnością nie wpływało dobrze na rzetelność danych przesyłanych do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego – a do rzetelności i prawidłowego szacowania strat niejednokrotnie odnoszono się w pismach okólnych. Straty wojenne Żydów były rejestrowane najpierw na podstawie pojedynczych kwestionariuszy wypełnianych w zastępstwie nieobecnych osób, a następnie zostały jeszcze raz zarejestrowane na podstawie kwestionariuszy ze zbiorczymi danymi, które wypełniły komitety żydowskie. Jak można jednak wnioskować, straty zarejestrowane na podstawie indywidualnych kwestionariuszy obejmowały przede wszystkim Żydów, którzy byli właścicielami nieruchomości (jak w przypadku Oświęcimia) albo fabryk, zakładów rzemieślniczych czy też sklepów (jak w przypadku Białej Krakowskiej). Dlatego też należy podkreślić, że zbiorcze kwestionariusze z kwietnia 1946 roku – niezależnie od kwestii, czy były dokładne – dotyczyły również uboższej ludności żydowskiej, nieposiadającej nieruchomości czy też nieprowadzącej działalności handlowo-przemysłowej⁹⁸.

98 Rzetelność podawanych danych stawia pod znakiem zapytania okresowe sprawozdanie Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej, które zostało przesłane do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego i dotyczyło pierwszej połowy kwietnia 1946 roku. Zaznaczono, że zostało ono sporządzone na podstawie dwóch „wniosków zeznanych przez Komitet Żydowski w Białej i Oświęcimiu imieniem totalnie wymordowanych 2300 [!] rodzin żydowskich” (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 35) – a należy przypomnieć, że łącznie wykazano 3300 ofiar (w Oświęcimiu – 2000, w Białej Krakowskiej – 1300).

OPRACOWANIE ANKIETY DOTYCZĄCEJ PRZEBIEGU DZIAŁAŃ WOJENNYCH ORAZ OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Oprócz akcji rejestracyjnej indywidualnych szkód wojennych Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w połowie 1946 roku ogłosiło potrzebę przygotowania publikacji *Straty wojenne Polski podczas II wojny światowej*. Publikacja miała na celu zebranie „dokładnych i konkretnych wiadomości dotyczących przebiegu działań wojennych oraz okupacji na terenach poszczególnych powiatów”⁹⁹. Miała zawierać informacje na temat łamania przez Niemców praw i zwyczajów, dotyczących wojny i okupacji, takich jak: rozstrzeliwanie jeńców wojennych wojsk regularnych i powstańczych, nieuzasadnione bombardowanie wsi i miast, nieuznawanie znaków Polskiego Czerwonego Krzyża, wykonywanie zasady zbiorowej odpowiedzialności, egzekucje publiczne, akty terroru, rozstrzeliwanie zakładników, pacyfikacja wsi, zakładanie i likwidacja gett, łapanki na roboty przymusowe, przymusowe wyprowadzanie z domów ludności cywilnej na otwarte miejsca publiczne, trzymanie jej całymi dniami w pozycji leżącej nieruchomej i legitymowanie jej w takiej pozycji z podniesionymi rękoma do góry, bicie, łamanie żeber czy wybijanie zębów¹⁰⁰.

Na terenie województwa krakowskiego informacja o przystąpieniu do zbierania informacji potrzebnych do przygotowania publikacji Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów została ogłoszona pismem wojewody krakowskiego z 12 lipca 1946 roku. Pismem tym polecono starostom przygotowanie odpowiedniej ankiety, której wzór został ogólnie ustalony. Zaznaczono, że informacje miały być krótkie, konkretne i rzeczowe. Podstawą dla ich przygotowania były materiały uzyskane od gmin i miast, a także innych jednostek mogących świadczyć

99 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 57.

100 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 57, 60.

w tym zakresie pomoc (jak komisje dla badania zbrodni niemieckich). Urząd Wojewódzki Krakowski przygotował wzory pism, które należało przesłać do zarządów miast i gmin i które zawiadamiały o konieczności efektywnego i szybkiego wypełnienia potrzebnej ankiety, a także przekazywały informacje, w jaki sposób ankietę należało wypełniać. Przewidywano powołanie komisji gromadzkich oraz miejskich złożonych z kilku osób, zaznajomionych ze stosunkami lokalnymi. W skład komisji mieli wejść przedstawiciele „sfer ludowych, robotniczych, miejscowego duchowieństwa i nauczycielstwa”¹⁰¹. Wypełnione ankiety komisje miały dostarczyć do zarządów gmin (miast). Po ewentualnym uzupełnieniu ankiet, zarządy przekazywały je starostwom powiatowym. Starostwo na postawie przysłanego materiału przygotowywało jedną wspólną ankietę. Ankieta ta (wraz z ankietami gmin i miast) miała zostać odesłana do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego do 10 sierpnia 1946 roku¹⁰².

Do kancelarii Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej pismo wojewody krakowskiego z 12 lipca 1946 roku wpłynęło dopiero 29 lipca. Niezwłocznie przesłano pisma o konieczności wypełnienia ankiety do podległych jednostek gminnych i miejskich. Jednocześnie starano się uzyskać w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim przedłużenie terminu przesłania gotowej ankiety o dwa tygodnie. Prośba ta jednak nie została uwzględniona („termin 10 sierpnia [...] nie może zostać przekroczony”¹⁰³). Sytuacja wymogła zmianę terminu, który został przesunięty na 28 sierpnia 1946 roku – ten również nie został dotrzymany. Tego dnia Urząd Wojewódzki Krakowski otrzymał pismo bialskiego starosty z zawiadomieniem, że ankieta nie mogła zostać przedłożona ze względu na niedostarczenie odpowiednich informacji przez zarządy w Oświęcimiu, Osieku i Kętach. 3 września 1946 roku Urząd Wojewódzki Krakowski przysłał do Białej ponagląjący telegram. W końcu ukończoną

101 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 59.

102 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 57–60.

103 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 65.

ankietę, dotyczącą całego powiatu bialskiego, przesłano do Krakowa 10 września 1946 roku¹⁰⁴.

Jednym z efektów pracy Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów była publikacja *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, która została wydana w styczniu 1947 roku. Jest to kilkudziesięciostronicowa praca, której podstawą była akcja rejestracji szkód wojennych prowadzona od 21 września 1944 roku do 1 stycznia 1947 roku. Akcja ta obejmowała rejestrację rozpoczętą nie tylko z inicjatywy Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, lecz także z inicjatywy szeregu ministerstw, które badały szkody wyrządzone przez Niemców w sektorach przez te ministerstwa zarządzanych¹⁰⁵.

Na potrzeby jednostek podległych (urzędów wojewódzkich, starostw) Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów przygotowało także komunikat będący podsumowaniem akcji rejestracyjnej szkód wojennych – nosił datę 14 stycznia 1947 roku i na trzech stronach zawierał podstawowe dane liczbowe dotyczące strat wojennych: „po przeprowadzeniu szczegółowych obliczeń została ustalona wysokość strat, jakie poniosła Polska podczas II wojny światowej w ludziach i dobrach materialnych”¹⁰⁶. Komunikat ten został rozesłany w lutym 1947 roku do jednostek podległych Urzędowi Wojewódzkiemu Krakowskiemu¹⁰⁷. Dane, które zawierał, odpowiadały temu, co zostało opublikowane w *Sprawozdaniu w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*.

104 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 603, s. 69–73, 87. Treść ankiety stanowi załącznik do niniejszego artykułu.

105 *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947, s. 3–4.

106 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 231–233.

107 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 229.

DODATKOWA REJESTRACJA W LATACH 1948–1949

Wydawać by się mogło, że z początkiem 1947 roku akcja rejestracyjna szkód wojennych została zakończona i podsumowana. Jednakże w kolejnym roku Ministerstwo Administracji Publicznej (które przejęło część kompetencji po zlikwidowanym w 1947 roku Biurze Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów) powróciło do tematu rejestracji szkód wojennych. W listopadzie 1948 roku ministerstwo zarządziło przeprowadzenie dodatkowych prac w tym zakresie. Celem było uzyskanie ogólnej sumy strat obywateli polskich w okresie wojny 1939–1945 na 31 grudnia 1948 roku¹⁰⁸. Prace miały polegać na następujących czynnościach: opracowanie dodatkowego zestawienia poniesionych szkód wojennych – na podstawie zgłoszeń, które wpłynęły od zamknięcia akcji rejestracyjnej do 31 grudnia 1948 roku (i nie zostały dotychczas ujęte w żadnych sprawozdaniach); a także na przeprowadzeniu dodatkowej rejestracji niespornych pretensji prywatno-prawnych polskich obywateli względem obywateli niemieckich lub niemieckich władz¹⁰⁹. 10 grudnia 1948 roku starosta bialski zawiadomił podległe jednostki (głównie zarządy miejskie i gminne) o rozpoczętej akcji rejestracyjnej. Termin jej zakończenia wyznaczono na 10 stycznia 1949 roku (w zakresie rejestracji szkód) oraz na 20 stycznia 1949 roku (w zakresie rejestracji roszczeń prywatno-prawnych)¹¹⁰. W efekcie starosta sporządził dwa sprawozdania

108 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 534, s. 6, 16–17.

109 Pierwsza próba zebrania informacji tego typu miała miejsce na przełomie lat 1946 i 1947. W listopadzie 1946 roku Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów zarządziło rejestrację niespornych pretensji prywatno-prawnych. Przygotowano wówczas specjalne instrukcje oraz wzory pism, które należało skierować od zarządów miejskich i gminnych (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 155–170).

110 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 534, s. 9.

dla władz wojewódzkich, wzorem odpowiadające tym, które przygotowano na zakończenie akcji rejestracyjnej w drugiej połowie 1946 roku. Sprawozdania objęły 23 kwestionariusze dla miast oraz 19 kwestionariuszy dla wsi¹¹¹. Wyszczególnione wówczas straty dla miast podsumowano na 1 426 575 zł, dla wsi na 1 617 544 zł¹¹². Jednocześnie na terenie powiatu bialskiego nie odnotowano żadnego zgłoszenia dotyczącego roszczeń prywatno-prawnych w stosunku do niemieckich obywateli i urzędów¹¹³.

INNE INICJATYWY DOTYCZĄCE OKREŚLENIA SZKÓD WOJENNYCH

Jak zostało już wspomniane, niezależnie od działań podejmowanych przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, również w innych agendach rządowych podejmowano działania mające

111 Na podstawie dziennika wniosków w sprawie rejestracji szkód wojennych, który został założony 1 maja 1946 roku, można stwierdzić, że objęte sprawozdaniem ze stycznia 1949 roku kwestionariusze zostały złożone pomiędzy czerwcem 1946 roku a styczniem 1949 roku. Przy czym należy zwrócić uwagę, że po 10 grudnia 1948 roku – czyli po ogłoszeniu przez bialskiego starostę informacji o rejestracji szkód wojennych – wpłynęły tylko trzy wnioski (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 535, s. 1–5).

112 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 534, s. 4–5.

113 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 534, s. 1. Należy zwrócić uwagę, że na terenie powiatu bialskiego w czasie trwania całej akcji rejestracyjnej został zgłoszony jeden wniosek dotyczący roszczeń tego typu i został on przesłany do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w lutym 1947 roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 534, s. 13). Dla porównania można dodać, że w początkach 1947 roku, kiedy akcja dotycząca ujawniania pretensji prywatno-prawnych została pierwszy raz ogłoszona, na terenie powiatu żywieckiego, nie zgłoszono żadnego tego typu przypadku (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 173).

na celu określenie szkód wojennych, które Polska poniosła w określonych sektorach państwa jako takiego. W lutym 1945 roku Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło „sporządzenie wykazów osiedli, zniszczonych w czasie działań wojennych, które wymagały pomocy technicznej i finansowej przy wykonaniu planów pomiarowych i zabudowy”¹¹⁴. Na terenie województwa krakowskiego okólnik w tej sprawie został ogłoszony w połowie marca 1945 roku. W marcu 1945 roku Urząd Wojewódzki Krakowski zarządził rejestrację szkód wojennych poniesionych w urządzeniach sanitarnych na terenie województwa krakowskiego. Rejestracja odnosiła się do strat w budynkach zakładów wodociągowych oraz kanalizacyjnych, a także do samych urządzeń tego typu¹¹⁵.

W połowie 1945 roku Ministerstwo Odbudowy zarządziło wykonanie uproszczonego spisu szkód wojennych w budynkach mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych. Na potrzeby tej akcji sporządzono specjalną instrukcję, w której określono, jak należało traktować straty poniesione w budynkach, uszkodzonych w czasie działań wojennych od 1939 roku do 1 maja 1945 roku¹¹⁶. W Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim realizacją tego zadania zajmował się Wydział Odbudowy. Termin zakończenia spisu został ustalony na 15 lipca 1945 roku. Do Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej informacja o akcji dotarła dopiero 23 lipca – kilka dni po terminie. Wysłano odpowiednie polecenia do podległych jednostek, jednak zanim odpowiedzi zostały odesłane, minęło sporo czasu – odpowiedź do Krakowa została przesłana dopiero 4 września 1945 roku. Urząd Wojewódzki Krakowski upominał się o wynik spisu szkód, ale w białskim starostwie nie dało się przezwyciężyć pewnych trudności: „Opóźnienie to usprawiedliwiam odbywającym się w tym czasie dwudniowym kursem szkoleniowym [...], jako też przeprowadzeniem odnośnego referatu do nowo przydzielonych ubikacji. Dotychczas

114 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 10, s. 1.

115 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 11, s. 1087, 1091–1092.

116 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Wadowicach, sygn. 245, s. 15–21.

nie nadeszły jeszcze z odnośnych gmin sprawozdania, co tłumaczyć należy trudnościami w przesyłce pocztowej, która znacznie opóźnia [sic!] otrzymanie tak w jedną, jak i w drugą stronę przesyłkę. Tut. Starostwo natomiast nie ma ani tak dużego personelu technicznego, ani potrzebnych ku temu w ogóle środków lokomocji, by mogło to przeprowadzić we własnym zakresie w terminie tak krótko wymaganym”¹¹⁷.

Należy zaznaczyć, że na terenie powiatu bialskiego były robione „lustracje” poszczególnych miejscowości pod kątem zniszczeń wojennych. Przeprowadzał je architekt powiatowy jako kierownik Referatu Architektoniczno-Budowlanego (później Referatu Budowlanego). I tak w pierwszej połowie czerwca 1945 roku w Buczkowicach architekt stwierdził zupełne zniszczenie sześciu budynków mieszkalnych oraz uszkodzenie dalszych 69. W budynkach tych uszkodzeniu uległy przeważnie dachy, podziurawione pociskami karabinowymi. Zniszczeniu w wyniku pożaru uległa także jedna z fabryk mebli¹¹⁸. Podobny przegląd przeprowadzono pod koniec czerwca 1945 roku w Oświęcimiu. W samym mieście nie stwierdzono wówczas poważnych zniszczeń wojennych, zaznaczając, że jeżeli takowe były, to zostały wyrządzone przez stacjonujące wojska¹¹⁹. „Katastrofalnie” natomiast przedstawiał się stan okolicznych miejscowości, na terenie których Niemcy utworzyli obóz koncentracyjny. W wyniku tych działań w Brzezince z 530 domów zostało pięć, w Pławach z 57 domów – również pięć, w Harmężach z 74 domów pozostały cztery¹²⁰. Sumaryczne dane dotyczące stanu zniszczenia infrastruktury budowlanej w powiecie bialskim w wyniku działań wojennych starosta

117 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 395, s. 89–92, 102–105.

118 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 415, s. 2.

119 Przy czym warto zaznaczyć, że w końcu września 1945 roku Zarząd Miasta Oświęcim sporządził wykaz 13 zniszczonych budynków, które kwalifikowały się do rozbiórki (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 415, s. 65).

120 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 415, s. 6. Podobnego rodzaju straty wykazano również kilka miesięcy później w Brzeszczach, gdzie tamtejszy Zarząd Gminny określił, że zniszczeniu uległo 50 domów wraz

białski zamieścił w periodycznym sprawozdaniu, przesłanym w czerwcu 1945 roku do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego. Dane te można ująć w następującej tabeli:

Tabela 4. Stan zniszczenia infrastruktury budowlanej w powiecie białskim w czasie II wojny światowej

Rodzaj budynku	Stan przed wojną	Liczba budynków zupełnie zniszczonych	Liczba budynków częściowo zniszczonych
Domy drewniane parterowe	8875	953	7643
Domy drewniane piętrowe	29	5	14
Domy murowane parterowe	7655	876	1164
Domy murowane piętrowe	1142	52	307
Dwory	33	4	8
Budynki przemysłowe	85	10	42
Szkoły	82	3	41
RAZEM:	17 901	1903	9219

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 170, s. 15.

Dane, które zostały umieszczone w czerwcowym sprawozdaniu, musiały być adekwatne do terminów wyznaczanych na zakończenie akcji (tzn. niedokładne). W grudniu 1945 roku Urząd Wojewódzki Krakowski sporządził zestawienie szkód wojennych powstałych w budynkach na terenie województwa krakowskiego. W części dotyczącej powiatu

z zabudowaniami gospodarczymi (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 415, s. 26).

białskiego znalazły się następujące dane: liczba budynków całkowicie zniszczonych: 3568, liczba budynków częściowo zniszczonych: 2213¹²¹. Straty te ustalono zapewne na podstawie sprawozdania starosty białskiego z września 1945 roku¹²².

ODDZIAŁYWANIE SPOŁECZNE AKCJI REJESTRACYJNEJ SZKÓD WOJENNYCH

Ciekawym aspektem dotyczącym akcji rejestracyjnej szkód wojennych jest jej oddziaływanie społeczne. Akcja była szeroko rozpropagowana. Praktycznie każdy miał możliwość zgłoszenia szkód i wypełnienia kwestionariusza. Z pewnością znana była przyczyna zaprowadzenia akcji – czyli wykorzystanie zebranych danych w celu zmuszenia niedawnego okupanta do wypłaty odszkodowania na rzecz Polski. Dlatego też nasuwa się pytanie, jak akcja została odebrana przez osoby, w stosunku do których była skierowana. Na przykładzie powiatu białskiego można stwierdzić, że podejście ludności było poważne, skoro złożono tak dużo kwestionariuszy. W przypadku niniejszego tekstu chciałem się

121 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 313, s. 39. Ciekawie przedstawia się zestawienie gospodarstw rolnych zniszczonych wskutek wojny. W powiecie białskim na 55 wsi oraz 13 722 gospodarstw rolnych wykazano 52 wsie, które zostały częściowo zniszczone w skutek bezpośrednich działań wojennych (w tym 316 gospodarstw zniszczono całkowicie i 1886 częściowo) oraz 33 wsie częściowo zniszczone w skutek działania okupanta, m.in. poprzez wysiedlenia – w tym 1545 gospodarstw całkowicie zniszczonych i 425 zniszczonych częściowo (Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 313, brak paginacji).

122 Niezależnie od akcji z czerwca 1945 roku, zainicjowanej przez Ministerstwo Odbudowy, na początku 1946 roku miała miejsce dodatkowa inicjatywa dotycząca sporządzenia „wykazu szkód poczynionych w budynkach fabrycznych przez działania wojenne względnie okupanta”. W jej wyniku poszczególne fabryki – przede wszystkim znajdujące się w Białej Krakowskiej – nadsyłały do białskiego starostwa w ciągu stycznia meldunki o zaistniałych szkodach (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 395, s. 224–242).

pochylić nad jednym z aspektów tego zagadnienia – a mianowicie oczekiwaniach ludności co do możliwości uzyskania odszkodowania. W tym kontekście należy wspomnieć, że każda osoba, która dokonała rejestracji szkód wojennych, otrzymywała potwierdzenie dokonania tej czynności (wzór F). Na potwierdzeniu znalazło się m.in. takie stwierdzenie: „Niniejsze potwierdzenie służy jako dowód zarejestrowania szkód dla urzędów i władz przy udzielaniu jakichkolwiek ulg, względnie przydziałów”¹²³. Otrzymanie tego typu dokumentu mogło wzmocnić oczekiwania do szybkiego i szerokiego zainteresowania się państwa trudną sytuacją ludności wynikłą z działań wojennych. I tak np. w aktach Referatu Szkód Wojennych Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej zachowało się kilka przykładów tych oczekiwań. W marcu 1946 roku do Stanisława Kały – referenta szkód wojennych – zgłosiło się kilku mieszkańców gminy Bystra-Wilkowice. Oczekiwali oni pomocy w spłacie kosztów leczenia członków swojej rodziny w szpitalu w Bielsku. Jeden z mieszkańców Godziszki oświadczył, że jego syn został ranny w kwietniu 1945 roku przez wybuch miny. Przebywał w szpitalu przez 17 dni – za co wystawiono rachunek na kwotę 1700 zł. Mieszkanka Buczkowic zgłosiła, że w lutym 1945 roku jej mąż został ranny w wyniku wybuchu pocisku artyleryjskiego i trafił do szpitala na 27 dni. Koszt leczenia – 2700 zł. Inna historia dotyczyła mieszkanki Rybarzowic, która została postrzelona w marcu 1945 roku, w szpitalu pozostawała aż do października¹²⁴. We wszystkich przypadkach wskazywano, że pobyt w szpitalu nastąpił w wyniku działań wojennych i dlatego też domagano się pomocy w spłacie zadłużenia w Referacie Szkód Wojennych Starostwa. Rachunki za leczenie początkowo były wysyłane do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego. W Krakowie stwierdzono, że roszczenia należy uwzględnić w odpowiedniej rubryce kwestionariusza szkód wojennych. Nie zobowiązano się jednak do pokrycia kosztów leczenia, zaznaczając, że „niezależnie od tej czynności należy skierować sprawę pokrycia kosztów leczenia na normalną

123 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Akta gminy Bystra-Wilkowice, sygn. 66, s. 59.

124 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 129, 135, 179.

drogę, na jakiej pokrywa się koszt leczenia ubogich”¹²⁵. W lipcu 1946 roku starostwo odesłało więc wszystkie rachunki do Zarządu Gminnego w Bystrej-Wilkowicach z poleceniem ich pokrycia na zasadach określonych przez urząd wojewódzki¹²⁶.

Od Referatu Szkód Wojennych bialskiego starostwa oczekiwano również pomocy w innych sprawach. Na początku 1946 roku pewien rzemieślnik z Kęt próbował uzyskać pomoc przy zwrocie maszyn, które zostały mu skonfiskowane w czasie niemieckiej okupacji i wywiezione do Żywca – do „fabryki Balicerów”. Rozgoryczenie było tym większe, że po wojnie fabryka wciąż użytkowała jego urządzenia („korzysta z mojego dorobku i pracy”). Zwracał się o pomoc do Starostwa Powiatowego w Żywcu, do Urzędu Wojewódzkiego, a także do władz odpowiedzialnych za przemysł skórzany i garbarski. Kęcki rzemieślnik nie mógł dojść do porozumienia z władzami, ponieważ odsyłało go do zgłoszenia roszczeń w kwestionariuszu szkód wojennych. Na ponowną prośbę „o łaskawe wyjaśnienie, do kogo mam się zwrócić w tej sprawie, celem uzyskania mojej własności z powrotem”, odesłano go do Tymczasowego Zarządu Państwowego Delegatury w Żywcu¹²⁷. Powyższy przykład raczej nie jest typowy, tzn. przedsiębiorcy czy rzemieślnicy, którym w czasie niemieckiej okupacji skonfiskowano wyposażenie zakładów i warsztatów, przeważnie kontaktowali się z właściwymi instytucjami (z Tymczasowym Zarządem Państwowym czy też Rejonowym Urzędem Likwidacyjnym).

125 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 169.

126 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 127, 133, 141, 157–163. Podobnie potraktowano sprawę mieszkańca Brzeszcz, który w maju 1946 roku próbował uzyskać zwrot kosztów leczenia w klinice okulistycznej w Krakowie. 27 stycznia 1945 roku stracił jedno oko w „czasie działań wojennych”. Otrzymał odpowiedź, że w sprawie kosztów leczenia należało zwrócić się do zarządu gminnego lub do właściwego wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 87–89).

127 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygn. 533, s. 79.

W tym przypadku mamy raczej do czynienia ze zdesperowanym rzemieślnikiem, który straciwszy dorobek swojego życia, nie był w stanie wyegzekwować jego zwrotu pomimo zakończenia okupacji i działań wojennych. Zwraçał się do właściwych instytucji, ale nie uzyskawszy zadowalającego dla siebie rezultatu, zdecydował się w ostatnim kroku na próbę załatwienia sprawy w Referacie Szkód Wojennych bialskiego starostwa. Zapewne sama nazwa tej agendy wydawała się właściwa dla tego typu problemów¹²⁸.

Natomiast wcześniej zaprezentowane przykłady z gminy Bystra-Wilkowice świadczą o bezpośrednich oczekiwaniach ludności względem państwa. Oczekiwania te sprowadzały się do słuszných skądinąd postulatów zadośćuczynienia strat, które poniesiono z winy niemieckiego okupanta lub wojska. Oczekiwano, że koszty leczenia, wygenerowane przez urazy powstałe w wyniku działań wojennych, a nie spowodowanych przez polską ludność, zostaną zaspokojone na drodze odszkodowań, które koniec końców zostałyby pokryte przez niemieckie państwo. Oczekiwano również, że roszczenia te zostaną zaspokojone w szybkim tempie. W tym kontekście znamienne są słowa zapisane w sierpniu 1946 roku w ankiecie dotyczącej przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w miejscowości Przecieszyn (gmina Brzeszcze): „Wszystkie szkody i nadużycia były już podawane do Urzędu Gminnego w Brzeszczach

128 Na marginesie omawianego przypadku mieszkańca Kęt warto przytoczyć sprawę jednego z mieszkańców Bielska. Skierował on pismo do władz centralnych w Warszawie, które ostatecznie trafiło do Referatu Szkód Wojennych Starostwa Powiatowego w Bielsku. Prosił on o pomoc w ustaleniu prawdopodobnego miejsca przechowywania mebli („salonik turecki, orzech inkrustowany perłową masą” w stylu marokańskim). Salonik ten został kupiony w latach 20. XX wieku od córki byłego ministra wojny w państwie austro-węgierskim – Moritza Auffenberga von Komarów. Co ciekawe, podanie zawierało nie tylko opis mebli, lecz także rysunki sporządzone przez wnioskodawcę z pamięci. Meble zostały skonfiskowane, kiedy ich właściciel został aresztowany. Po zakończeniu wojny nie udało się ustalić, co się stało z salonikiem (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Bielsku, sygn. 291, s. 31–32).

21 kwietnia 1945 roku i 20 sierpnia 1945 roku i pomimo tych podań jeszcze dotąd ani jeden z poszkodowanych wynagrodzony nie został!”¹²⁹.

ZAKOŃCZENIE

Opisane powyżej działanie Referatu Szkód Wojennych Starostwa Powiatowego w Białej Krakowskiej stanowiło jeden z wielu aspektów działalności tego urzędu jako takiego. Ogrom zadań, przed którymi stanęła Polska po zakończeniu wojny, był nie lada wyzwaniem. Zadania te były realizowane w terenie m.in. przez władze powiatowe. Pomimo oczekiwań, aby akcja rejestracji szkód wojennych została przeprowadzona szybko – nie było takiej możliwości. Nawet po ukonstytuowaniu się odpowiednich urzędów i okrzepnięciu ich działalności, do głosu doszły problemy kadrowe i techniczne, związane np. z wyposażeniem biurowym. Te niedobory powodowały dalsze opóźnienia w zakończeniu rejestracji.

Ostatecznie zakrojona na szeroką skalę akcja została sfinalizowana – na terenie powiatu bialskiego stało się to w 1946 roku. Trzeba mieć to na uwadze w kontekście wspomnianych trudnych lat powojennej egzystencji. Obecnie jej wyniki można konfrontować z późniejszymi szacunkami lub też własnymi badaniami naukowymi.

Tematem, który nie został poruszony w niniejszym tekście, jest kwestia kosztów akcji rejestracyjnej i rozliczeń pomiędzy poszczególnymi urzędami i instytucjami. A były to koszty znaczące. Dość powiedzieć, że za okres od września do listopada 1945 roku preliminowano na ten cel w województwie krakowskim ponad 1 100 000 zł¹³⁰. Podobnie ciekawie przedstawiają się również kwestie technicznego wykonania akcji – przede wszystkim zaopatrzenia w druki rejestracyjne, których ilości w ramach jednego powiatu były liczone w dziesiątkach tysięcy. A należy

129 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 384, s. 157.

130 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 367, s. 53.

zaznaczyć, że władze powiatowe musiały zapłacić za druki władzom wojewódzkim. Zagadnienia te można rozwijać w dalszych badaniach na temat rejestracji strat wojennych.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Narodowe w Krakowie

Urząd Wojewódzki Krakowski, Ankiety dotyczące przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej. Powiat bialski.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej

Akta gminy Bestwina.

Akta gminy Brzeszcze.

Akta gminy Bystra Wilkowice.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej.

Starostwo Powiatowe w Bielsku.

Starostwo Powiatowe w Wadowicach.

Starostwo Powiatowe w Żywcu.

Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Białej Krakowskiej.

Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Kętach.

Zbiór materiałów ulotnych Archiwum Państwowego w Katowicach Oddziału w Bielsku-Białej.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dziennik Ustaw z 1944 roku, nr 1, poz. 1.

Dziennik Ustaw z 1944 roku, nr 66, poz. 30.

Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945, Warszawa 1947.

OPRACOWANIA

Eberhardt A., Gniazdowski M., Jaskułowski T., Krzysztofowicz M., *Szkody wyrządzone Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego. Historia dociekań i szacunków*, [w:] *Problem reparacji*,

odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004,
t. 1: *Studia*, red. Witold M. Góralski, Warszawa 2004.

Stolarczyk M., *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*,
„Krakowskie Studia Międzynarodowe” 17 (2020), nr 2.

ANEKS 1.

ANKIETA DOTYCZĄCA PRZEBIEGU DZIAŁAŃ
WOJENNYCH ORAZ OKUPACJI NIEMIECKIEJ
SPORZĄDZONA W STAROSTWIE POWIATOWYM
W BIAŁEJ KRAKOWSKIEJ I DOTYCZĄCA POWIATU
BIALSKIEGO, SPORZĄDZONA WE WRZEŚNIU
1946 ROKU (ŹRÓDŁO: ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W KATOWICACH, ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ,
STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ KRAKOWSKIEJ,
SYGN. 603, S. 77–87)

Województwo: krakowskie

Powiat: Biała

ANKIETA DOTYCZĄCA PRZEBIEGU DZIAŁAŃ
WOJENNYCH ORAZ OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Przebieg działań wojennych na terenie powiatu

Przebieg kampanii wojennej w roku 1939 nie wyrządził poważniejszych szkód w powiecie. Przygotowane do „błyskawicznej” wojny zmotoryzowane dywizje niemieckie silnym natarciem z dwu stron wyparły z pasa granicznego słabe oddziały naszych wojsk, cofających się w kierunku wschodnim za rzekę Sołę.

Wytworzona panika wojny zmasowała na głównym trakcie dróg uciekającą na wschód z większym lub mniejszym dobytkiem ludność cywilną. W okolicy Kęt lotnictwo niem. bombardowało w barbarzyński sposób bezbronnych uciekinierów, przy czym ostrzeliwując zniżonym

lotem koszącym z karabinów maszynowych, zabito kilkanaście osób, a kilkadziesiąt raniono. Skutkiem bombardowania uległo również kilka budynków zburzeniu, względnie spaleniu. W Białej zaś ludność cywilna niemiecka ostrzeliwała w kilku miejscach opuszczające miasto polskie oddziały wojskowe.

Znaczne zniszczenie obiektów terenu powstało przez działania wojenne w roku 1944–1945. Działalność artylerii i lotnictwa Armii Czerwonej była intensywna, cofające się zaś oddziały niemieckie niszczyły złośliwie wszystko za sobą, wysadzając obiekty, mosty kolejowe, drogowe itp. Od pocisków armatnich i bomb lotniczych poważnemu zniszczeniu uległo miasto Biała i okolica, gdzie zostało zburzonych kilka fabryk i większych budynków w śródmieściu. W okolicach podmiejskich: Lipniku, Straconce, Leszczynach, Komorowicach i Mikuszowicach zostało spalonych i zburzonych około 300 zabudowań gospodarskich. Na terenie gminy Bystra-Wilkowice spalonych budynków 40, uszkodzonych około 50. W miejscowościach tych powstały największe szkody, gdyż walki toczyły się tutaj przez 6 tygodni. W innych miejscowościach powiatu powstały znacznie mniejsze szkody.

Na terenie Beskidów zachodnich działały oddziały partyzanckie. W odwecie za ich działalność wojska niemieckie spaliły około 100 zabudowań gospodarskich w okolicach Szczyrku, Buczkowic i Rybarzowic.

Bombardowanie lotnicze wojsk sprzymierzonych miało miejsce jedynie w Oświęcimiu. Obiektem bombardowania były Zakłady Syntetyczne we Dworach. Wskutek dość częstych nalotów w roku 1944 ucierpiały częściowo miasto Oświęcim i okoliczne wioski, jak Dwory, Monowice, Poręba Wielka i Stare Stawy, w których to miejscowościach kilkanaście budynków zostało całkowicie zburzonych oraz kilkadziesiąt uszkodzonych, zaś wiele osób poniosło śmierć. Na stacji kolejowej w Oświęcimiu w jednym tylko schronie znalazło śmierć 16 pracowników kolejowych obywateli polskich.

Skutki działań wojennych w odniesieniu do terenu

Niemcy widząc swą klęskę w końcowej fazie wojny przygotowywali wszelkie umocnienia i gniazda oporu, żłobiąc teren powiatu rowami

strzeleckimi i przeciwczołgowymi, zakładając miny w terenie. W Białej Krak. m.in. zaminowano ulice 10 Lutego, 11 Listopada, Lipnicką i Żywiecką. Miasto Kęty i miasto Biała opasano rowami strzeleckimi i rowami przeciwczołgowymi. Grunta uprawne wskutek rabunkowej gospodarki kolonistów niemieckich zamieniono na nieużytki na dłuższy okres czasu. Lasy państwowe, samorządowe i prywatne w okolicach Białej, Międzybrodzia, Kęt, Bystrej i Szczyrku wyrąbano w 50%, wywożąc materiał do Rzeszy.

Szczegółnej dewastacji terenu uległo miasto Oświęcim i okolica, gdzie zburzono około 1600 zabudowań gospodarskich i podmiejskich domów, zamieniono około 1000 ha gruntów na poligony, zniesiono wiele wsi zabierając grunta pod obóz koncentracyjny. Dewastacji w szczególności uległy następujące wioski: Brzezinka, Pławy, Harmęże w 95%, Babice, Broszkowice i Rajsko w 40 %. W dalszych wioskach jak: Dworach, Monowicach, Włosienicy i Porębie Wielkiej zburzono zabudowań gospodarskich i zabrano grunta pod zakłady I. G. (Zakłady Syntetyczne) w 50%.

W promieniu 7–10 km. od tych zakładów opasano teren stoiskami balonów zaporowych i rozlokowano beczki ze sztuczną mgłą, wskutek czego teren został w dużej mierze zniszczony, zaś z powodu zadymiania powstały szkody w inwentarzu, w sadach i polach uprawnych, które do dziś leżą odłogiem.

Skutki zarządzeń władz okupacyjnych (terror)

W STOSUNKU DO LUDZI

W czasie okupacji odbywały się masowe aresztowania, które objęły sfery nauczycielstwa, wolnych zawodów, wyższych urzędników administracyjnych, działaczy społecznych oraz częściowo duchowieństwo. Osoby te wywożono do obozów koncentracyjnych.

W roku 1941 nastąpiło masowe wysiedlanie Polaków do tzw. Guberni. Wysiedlonym pozwolono tylko zabrać trochę odzieży i bielizny, zaś reszta majątku uległa konfiskacie.

Przez wprowadzenie przymusu pracy, wszystkich niezdolnych do pracy, jak również starców wywożono do obozów koncentracyjnych. Na zdolnych, a uchylających się od pracy urządzono często łapanki.

Żydów wywieziono wszystkich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a majątek ich skonfiskowano.

W roku 1942 rozpoczęła się akcja wysiedlania Polaków z gospodarstw wiejskich, na których to majątkach osadzano kolonistów niemieckich. Wysiedleńców polskich wywożono na roboty przymusowe w głąb Rzeszy, zaś częściowo przydzielano do pracy w gospodarstwach zajętych przez osadników niemieckich, gdzie zmuszani byli do ciężkich robót rolnych za minimalnym wynagrodzeniem bez jakiegokolwiek pożywienia.

W miastach Polaków przesiedlano na peryferie do gorszych mieszkań, tworząc w śródmieściu dzielnice niemieckie.

Stosowano zasady odpowiedzialności zbiorowej, np.:

Za zamordowanie jednego SS-mana przez jeńców w okolicy Oświęcimiu w sierpniu 1943 roku zabrano 20 zakładników spośród obywateli miasta Oświęcimia, których rozstrzelano.

Za jednego Niemca zastrzelonego przez oddziały partyzanckie w Bystrzej w roku 1944 powieszono publicznie 5 Polaków.

Dnia 5 września 1943 za rzekome poturbowanie gajowego, aresztowano 10 zakładników, których wywieziono do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

W roku 1944 urządzono w Kętach fikcyjny napad na niemieckiego burmistrza, by uzyskać w ten sposób podstawę do masowego aresztowania i likwidacji wszystkich podejrzanych o wolnościowy ruch oporu.

W STOSUNKU DO KULTURY I OŚWIATY POLSKIEJ

Z chwilą, w której okupant objął władzę i urzędy na tym terenie, wszystkie stowarzyszenia kulturalne, oświatowe i społeczne zlikwidowano, majątek skonfiskowano. Biblioteki palono lub użyto na makulaturę.

Wszystkie szkoły polskie zostały zamknięte i zabroniono nauczania w języku polskim, tak, że młodzież mogła się tylko kształcić tajnie. Skonfiskowano wszelkie przybory szkolne i pomoce naukowe.

Zniszczono wszelkie zabytki i pomniki, a także figury świętych i przydrożne kapliczki.

Stosowano również ograniczenie w spełnianiu kultu religijnego przez redukcję nabożeństw lub przez wyznaczanie jednej mszy dla Polaków czy też przez przeznaczenie kościoła wyłącznie dla Niemców.

Z kościołów pozabierano wszystkie dzwony i chorągwie. W Kętach zlikwidowano 2 klasztory, zaś zakonników przesiedlono na teren tzw. Guberni.

Pousuwano wszystkie napisy polskie nie pomijając kościołów i dokonano zmiany nazw miast i ulic.

W STOSUNKU DO DÓBR MATERIALNYCH

Wszelkie nieruchomości stanowiące własność Polaków zostały wywłaszczone.

W miejscowościach, w których osadzano kolonistów niemieckich pola uprawne zostały częściowo komasowane. Koloniści ci prowadzili gospodarkę niszczycielską, gdyż otrzymując gospodarstwo składające się z kilku zabudowań, zbyteczne dla nich stare budynki mieszkalne, stodoły i zabudowania gospodarcze burzyli, przeznaczając materiał na opał. W innych wypadkach budynki niewykończone rozbierano i używano na inny cel. Zabierano Polakom bezprawnie inwentarz żywy i ruchomości.

Ruchomości po wysiedlonych przydzielano Niemcom, część sprzedano, zaś resztę wywieziono w głąb Rzeczy.

W Oświęcimiu zburzono kilkanaście starszych budynków przeznaczając drzewo na opał, zaś pewną część budynków usunięto w związku z budową nowej szosy. Ponadto zburzono około 100 budynków, które znajdowały się na przedpolu obozu koncentracyjnego.

W odwecie za działalność oddziałów partyzanckich na terenie Beskidów zachodnich, wojska niemieckie spaliły około 100 zabudowań gospodarskich w okolicach Szczyrku, Buczkowic i Rybarzowic.

Lokalne zarządzenia władz okupacyjnych w celu sterroryzowania ludności i poniżenia godności narodowej

Na terenie tutejszego powiatu, który Niemcy przyłączyli do Rzeszy, wydano szereg zarządzeń, celem poniżenia godności narodowej jak:

W pierwszych dniach 1940 roku dla żydów zarządzono przymus noszenia opasek białych lub gwiazdy siońskiej [sic!] na piersiach.

Przez cały czas okupacji były wprowadzone godziny policyjne.

Dla ludności polskiej zabroniono wstępu do wszystkich restauracji, lokali gastronomicznych, kin i teatrów. Do wszystkich innych sklepów, nie wyłączając spożywczych, wstęp był dozwolony tylko w godzinach wyznaczonych. We wszystkich tych lokalach, urzędach i miejscach publicznych obowiązywał język niemiecki, co sprawiało tutaj ludności wiele kłopotu.

Na ulicach musiano ustępować Niemcom z chodników. W Oświęcimiu na pewien okres czasu ograniczono ruch pieszy na niektórych ulicach.

W pociągach pasażerskich przeznaczone były osobne wagony dla Polaków, których ilość była nieproporcjonalnie mała, gdy tymczasem wagony przeznaczone dla Niemców świeciły prawie pustkami.

Kiedy nadszedł okres, w którym Niemcy nakłaniali Polaków do podpisywania tzw. Volkslisty, uchylającym się Polakom, którzy prowadzili przedsiębiorstwa – zlikwidowano je. Od tej chwili rozpoczęły się systematyczne aresztowania przez Gestapo, gdzie aresztowanych bito do nieprzytomności, wybijano zęby, łamano żebra i osadzano do ciemnych i wilgotnych bunkrów bez pożywienia.

Pozostałą ludność w miastach i okolicy, nie wyłączając nawet kobiet ciężarnych, zabierano do kopania rowów i robót drogowych.

Przykładem poniżenia godności narodowej są następujące fakty:

Policja niemiecka będąc w stanie nietrzeźwym aresztowała bezpodstawnie 2 księży w Oświęcimiu. Prowadząc ich przez miasto drwiła i śmiejąc się z nich nazywała ich „czarnymi katami”.

Po niedługim czasie wszystkich księży parafialnych, jak również księży z Zakładu X. X. Salezjan w Oświęcimiu zabrano do ciężkich robót przy budowie dróg.

Rozmieszenia w powiecie

WIĘZIEŃ POLITYCZNYCH:

[brak wpisu]

OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH:

Na terenie gminy Oświęcim, w gromadzie Brzezinka z wiosną 1940 roku założono obóz koncentracyjny, który trwał do chwili wejścia wojsko

radzieckich. Przez obóz ten przewinęło się przypuszczalnie ponad 10 milionów osób.

Przypuszczalna ilość ofiar do 8 milionów osób.

OBOZÓW PRACY PRZYMUSOWEJ:

[brak wpisu]

GROBÓW MASOWYCH:

Przy obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu jest kilka grobów masowych, lecz ilość ofiar w nich niezbadana.

Ofiary przeważnie były palone w krematoriach lub na otwartych stosach.

Działalność Volksdeutschów:

Działalność ich polegała na:

- współpracy z okupantem i dopomaganiu w rozbijaniu narodowej grupy społecznej przez werbowanie w szeregi Volksdeutschów nowych zbłąkanych Polaków,
- osłabianiu polskości i wzmacnianiu niemieczyny przez gorliwe stosowanie się do obowiązków i praw Volksdeutschów w życiu codziennym,
- wstępowanie do różnych organizacyj niemieckich jak N. S. D. A. P., S. A., S. S. itp. oraz oddawanie młodzieży do H. J. i B. D. M., skutkiem czego dzieci te zatraciły zupełnie charakter narodowy,
- odseparowanie się od społeczeństwa polskiego i uczęszczanie na zebrania i nabożeństwa niemieckie. Na zebraniach tych domagali się zupełnego wysiedlania Polaków,
- przyjmowaniu funkcji jako konfidentów, których działalność dała się we znaki tut. ludności polskiej. Przy ich pomocy władze niemieckie dokonywały aresztowań,
- nieludzkim obchodzeniu się z aresztowanymi lub podejrzanymi osobami, wyrażającym się w katowaniu swych ofiar, wybijaniu zębów, łamaniu żeber, odbijaniu nerek itp.,
- współudziale przy wykrywaniu przez Niemców ukrywających się Polaków oraz braniu udziału w masowych łapankach ulicznych i wysiedlaniu,

- przymusowym wyprowadzaniu Polaków z domów na otwarte miejsca publiczne i trzymanie ich godzinami z podniesionymi rękami do góry, lub bez nakrycia głowy w porze zimowej,
- wstępowanie w szeregi wojska niemieckiego, w którym dali się poznać ludności polskiej jako najwięksi oprawcy,
- używaniu tylko języka niemieckiego, pozdrawianiu hitlerowskim, wyśmiewaniu Polaków i imponowaniu swą przynależnością do narodu niemieckiego.

Nadto w mieście Białej w Sali pod Orłem odbyło się uroczyste przyrzeczenie Volksdeutschów, którego odpis dołącza się.

Inne:

W punkcie tym warto zaznaczyć o tym, co się działo z więźniami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, którzy zatrudnieni byli przy ciężkich pracach drogowych, polnych lub w I. G. (P. Z. P. S. w Dworach).

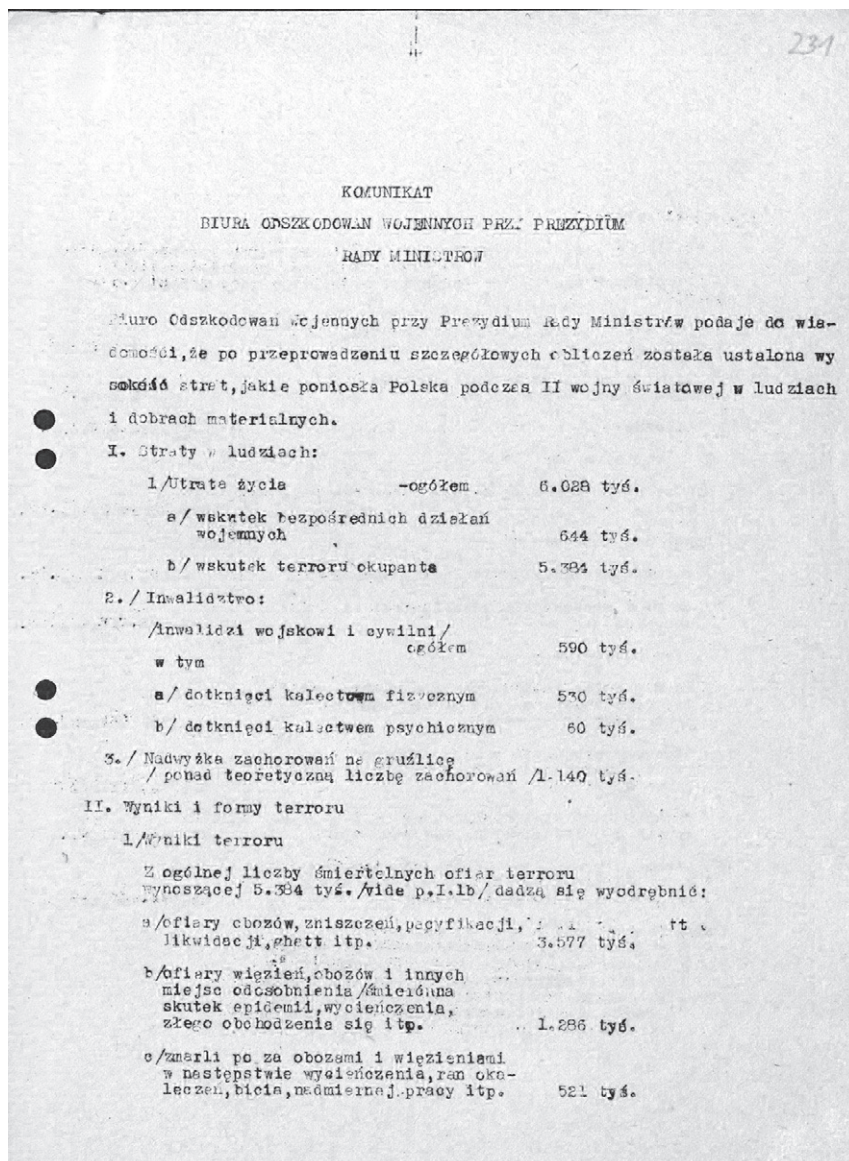
Więźniowie ci byli tak wycieńczeni, że z robót tych odwożono po kilkanaście trupów dziennie, zaś więźni którzy niepodołali w pracy bito w nieludzki sposób drągami, kolbami, szczuto psami lub szczelano [sic!] na miejscu bez zdania racji. Robiono to wszystko, do czego byli zdolni barbarzyńcy niemieccy.

Na terenie gromady Brzezinka palono masowo zwłoki na otwartych stosach tak, że noszący się dym z ciał ludzkich zatruwał w okolicach powietrze. Do palenia zwłok zwożono z okolicznych lasów jodły i świerki, przekładając nimi ciała i polewając smołą.

Mieszkańcy gromady Wilczkowice zmuszeni do pracy na terenie obozu byli świadkami, jak w ostatnich dwóch [sic!] latach okupanci znęcali się nad więźniami. Np. w miesiącu marcu przy zamrażającej wodzie zmuszano więźniów do rozbierania się i kompania w otwartych basenach. Świadek ten dalej zeznaje, że kiedy zabrał ze sobą paszę dla koni (siecza z owsem) jeńcy będąc głodni rozdrapali ją i jedli. Z chwilą, gdy zostali spostrzeżeni, za przewinienie to zostali bici drągiem po głowie i tak pobitych i omdlałych wrzucono na wóz w pozycji leżącej (jeden na drugim) i odwieziono w głąb obozu.

Górnicy kopalni Brzeszcze (mieszkańcy Wilczkowic) zeznali, że wiedzieli, jak jeńcy z obozu Oświęcimskiego, zatrudnieni w kopalni, za różne

drobne przewinienia byli bici w okrutny sposób przez swych dozorców (kapów). Bito ich drągami, żelaznymi, lub pałkami gumowymi, a nawet młotem żelaznym. W innym wypadku, gdy jeńcy wyjeżdżali z podziemia kopalni, wychodząc z klatki szybowej, na widok SS-manów (dozorców) każdy zmuszony był zdjąć nakrycie z głowy, zaś SS-mani ustawieni w dwu szereg przepuszczali środkiem jeńców bijąc ich bez zdania racji po głowach gumowymi pałkami, kolbami i żelazami.



Ilustracja 1. Pierwsza strona komunikatu Biura Odszkodowań Wojennych dotyczącego posumowania rejestracji szkód wojennych (źródło: AP Bielsko-Biała, StB, sygn. 533, s. 231).

Starostwo Powiatowe w Białej		7
Rozliczenie.		
Starostwo otrzymało z Urzędu Wojewódzkiego kwestionariuszy dla rejestracji szkód wojennych.....		12.000 sztuk
Wydane poszkodowanym za opłatę.....		5.592 nt.
Wydane bezpłatnie na podstawie <i>przed objawianiem zarządek pobierania opłat</i>		7.368
Przewadzonego wykazu. <i>(wznowienia od opłat)</i>		29
Zniszczone formularzy.....		20
Razem.....		9.764
Należność za opłacone kwestionariusze wynosi:.....		10.794 - st.
w Urzędzie Skarbowym w Białej		
złożone dnia 11. 8. 1945 r. kwotę.....	1000 - st.	
złożone dnia 22. 8. 1945 r. kwotę.....	800 -	
złożone dnia 2. 9. 1945 r. kwotę.....	2180 -	
złożone dnia 6. 9. 1945 r. kwotę.....	168 -	
złożone dnia 6. 9. 1945 r. kwotę.....	1804 -	
złożone dnia 26. 9. 1945 r. kwotę.....	642 -	
złożone dnia 29. 9. 1945 r. kwotę.....	1746 -	
złożone dnia 6. 10. 1945 r. kwotę.....	2385 -	
złożone dnia 14. 10. 1945 r. kwotę.....	634 -	
złożone dnia 25. 1. 1946 r. kwotę.....	488 -	
złożone dnia 27. 2. 1946 r. kwotę.....	154 -	
złożone dnia 19. 10. 1946 r. kwotę.....	208 -	
złożone dnia 21. 10. 1946 r. kwotę.....	223 -	
złożone dnia 29. 10. 1946 r. kwotę.....	484 -	
Razem:		10.794 -
Pozostaje do wyrównania kwota zł.....		
<i>Na rejestracji: szkód na war. opiumowych i pszczołowych wydano 1.750 nt. kwestionariuszy, których 728 p. jeszcze nie rozliczyliśmy.</i>		

Ilustracja 2. Rozliczenie druków kwestionariuszy szkód wojennych, pobranych przez Starostwo Powiatowe w Białej Krakowie w 1945 i 1946 roku (źródło: AP Bielsko-Biała, StB, sygn. 602, s. 7).

Hyd. 2a prairie 1945

Ilustracja 3. Sprawozdanie okresowe z rejestracji szkód wojennych w powiecie białskim w grudniu 1945 roku (źródło: AP Bielsko-Biała, StB, sygn. 603, s. 13).

WOJEWODA KRAKOWSKI

OBWIESZCZENIE

o rejestracji szkód wojennych

Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27. września 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 30) powołano do życia Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Do zakresu działania tego Biura należy ustalenie i oszacowanie szkód wojennych, poniesionych przez państwo, samorządy, osoby fizyczne i prawne w dziedzinie dóbr materialnych i kulturalnych wskutek obecnej wojny i barbarzyńskich zbrodni niemiecko-faszystowskich.

Dla akcji w zakresie ustalania i oszacowania szkód wojennych, materialnych i niematerialnych na terenie Województwa Krakowskiego, utworzone zostały: Inspektorat Szkód Wojennych w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim oraz Referaty Szkód Wojennych w każdym Starostwie, jakoteż przy każdej Gminnej (Miejskiej) Radzie Narodowej.

Szkody wojenne poniesione przez Skarb Państwa, będą ustalone w ramach tego Ministerstwa, które sprawuje zarząd odnośnego przedmiotu majątkowego.

Szkody wojenne poniesione przez samorządy, ustalone będą przez Radę Narodową, sprawującą zarząd danego przedmiotu majątkowego.

Szkody wojenne dotyczące przemysłu fabrycznego, będą ustalone i oszacowane przez specjalnie wyznaczone organy Ministerstwa Przemysłu.

Szkody wojenne w nieruchomościach poniesione przez osoby fizyczne i prawne, obejmujące w miastach również urządzenia wewnętrzne budynków, a w wiejskich gospodarstwach rolnych inwentarz żywy i martwy, ustalać i szacować będzie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przez swoje oddziały terenowe i swych inspektorów oraz likwidatorów.

Szkody wojenne w ruchomościach i warsztatach pracy, które należały do osób fizycznych lub prawnych oraz szkody niematerialne t. j. w życiu lub zdrowiu ludzkim, szkody moralne i t. p., badać i ustalać będą Gminne względnie Miejskie Rady Narodowe, właściwe dla miejsca położenia nieruchomości względnie warsztatu pracy lub miejsca pobytu poszkodowanego.

Rejestracja szkód wojennych odbywać się będzie przez Komisarzy spisowych na podstawie specjalnego kwestionariusza (t. j. wniosku o ustalenie i odszkodowanie wojenne) gromadami a w miastach ulicami.

Zwracam się z apelem do wszystkich Gminnych i Miejskich Rad Narodowych jako czynników obywatelskiego i społecznego o ofiarną współpracę z czynnikami urzędowymi w akcji rejestracji i ustalenia szkód wojennych.

Rozpoczęcie akcji rejestracyjnej szkód wojennych, jakoteż szczegóły, dotyczące tej akcji, zostaną podane przez właściwe władze terenowe do publicznej wiadomości w drodze odrębnych obwieszczeń a w gminach wiejskich i gromadach w sposób w danej miejscowości dla ogłoszeń przyjęty.

Prace spisowe winny być przeprowadzone do dnia 1. maja 1945 r.

Kraków, dnia 15. marca 1945 r.



Wojewoda:

(—) *Mgr. Adam Ostrowski*

Ilustracja 4. Obwieszczenie Wojewody Krakowskiego o rejestracji szkód wojennych z marca 1945 roku (źródło: AP Bielsko-Biała, zespół nr 13/490, sygn. 1/1484).

Sebastian Graniczkowski

 <https://orcid.org/0009-0001-9486-4605>

 d16070@doktorant.upjp2.edu.pl

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

 <https://ror.org/0583g9182>

ZNISZCZENIA OBIEKTÓW SAKRALNYCH W WYNIKU DZIAŁAŃ ZBROJNYCH NA TERENIE DEKANATU OŚWIĘCIMSKIEGO

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.06>

Zagadnienie zniszczeń obiektów sakralnych na terenie dekanatu oświęcimskiego nie doczekało się dotychczas wyczerpującego opracowania w literaturze przedmiotu¹.

- 1 Zob. J.J. Dreścik, *Dzwony utracone. Wykonawcy i warsztaty*, „Cenne, bezcenne/utracone” 1999, nr 4 (16) s. 4–6; *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1: *Województwo krakowskie i rzeszowskie*, red. J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, „Polskie Dziedzictwo Kulturalne”, Seria A, „Straty Kultury Polskiej”, Poznań 2000; M. Trąba, *Kościół katolicki i życie religijne miasta w XIX i XX wieku*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, dz. cyt.; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt. Należy również odnotować referat wygłoszony na konferencji naukowej, omawiający pierwsze ustalenia dotyczące stricte strat wojennych w dekanacie, który zasługuje na odrębną publikację, a porusza m.in. zagadnienia będące przedmiotem tego tekstu. Mowa o referacie Adriaana Kędzierskiego, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie dekanatu oświęcimskiego w czasie II wojny światowej*, wygłoszonym w ramach konferencji naukowej „Straty Kościoła katolickiego w Polsce w latach wojny i okupacji (1939–1945)” organizowanej na Uniwersytecie Rzeszowskim 24–25 października 2023 roku.

Do odtworzenia zniszczeń poczynionych w dekanacie oświęcimskim wykorzystano materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, z których jako najważniejsze należy wskazać sprawozdania dotyczące strat wojennych z lat 1939–1945 poniesionych przez parafie. Istotną wartość badawczą miały również materiały pochodzące z Biblioteki i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, na które składały się przede wszystkim materiały pochodzące z tego okresu z poszczególnych parafii dekanatu. Na szczególne Bielsku-Białej. Wartość pomocniczą dla niniejszego tekstu miały materiały pochodzące z Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i archiwów zakonnych, szczegółowo zestawionych w bibliografii.

Niestety wspomniane wyżej jednostki archiwalne nie były kompletne, co uniemożliwiło pełne przebadanie problemu. Dodatkowo wartość merytoryczna dostępnych źródeł znacząco się różni, np. kwestionariusze wypełniane były przez księży poszczególnych parafii w sposób niejednolity. Brało się to najczęściej z wypadków podawania przez księży informacji o stratach osobistych, które były łączone ze stratami dóbr parafialnych.

Generalnie rzecz biorąc, można wyróżnić dwa rodzaje zniszczeń budynków sakralnych w dekanacie oświęcimskim podczas II wojny światowej: uszkodzenia wynikające z prowadzenia walk np. nalotów bombowych czy ostrzału artyleryjskiego oraz celowe działania, czyli dewastacje i adaptacje budynków na potrzeby okupanta.

USZKODZENIA WYNIKAJĄCE Z PROWADZENIA WALK

„Wysoko, wysoko stalowych kilkadziesiąt ptaków przecinało powietrze”², tymi słowami salezjański kronikarz opisał początek działań wojennych na terenie dekanatu oświęcimskiego 1 września 1939 roku. Bardzo częste

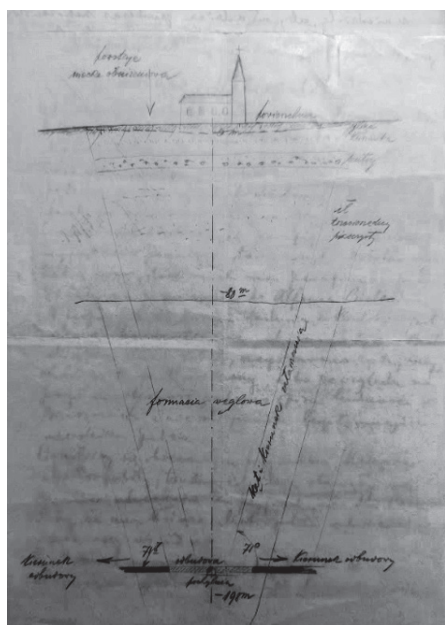
2 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940*, t. 4, red. W. Żurek, Lublin 2020, s. 257.

w pierwszych dniach września bombardowania miasta i okolicznych terenów nie ominęły także obiektów sakralnych. Na skutek wstrząsów, wywoływanych przez bomby zrzucone przez niemieckie lotnictwo, w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, a także pobliskiej plebanii i wikarówce, z okien wypadły szyby³. W podobny sposób w nalotach Luftwaffe ucierpiał kościół pw. św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach wraz z budynkami przykościelnymi, w źródłach można odnaleźć wzmianki o wybitych szybach oraz naruszeniach struktury dachu i ścian zewnętrznych⁴.

Bilans uszkodzeń podczas pierwszych tygodni działań wojennych w skali zniszczeń w całym kraju nie był więc w budownictwie sakralnym dekanatu znaczny⁵. Mogło to być również powodowane przez fakt, że na omawianym terenie nie były toczone bezpośrednie walki. W historiografii odnotowano dotychczas jedno jedyne starcie pomiędzy polskimi żołnierzami wycofującymi się z pozycji pszczyńskiej a jednostkami sztabowymi 5 Opolskiej Dywizji Pancerniej Wehrmachtu stoczone 4 września 1939 roku we wsi Rajsco pod Oświęcimiem⁶. W okresie po kampanii wrześniowej do 1944 roku można odnotować jeden wypadek uszkodzeń budynku kościoła, jednakże spowodowany szkodami kopalnianymi, a nie działaniami wojennymi. Mowa o widocznych, ale niegroźnych dla konstrukcji budowli pęknięciach i uszkodzeniach

- 3 Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, *Księga pamiątkowa parafii Oświęcim, archidiecezji krakowskiej*, s. 34; zob. Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940, t. 4, dz. cyt., s. 259.
- 4 Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, *Księga pamiątkowa...*, dz. cyt., s. 34; M. Chorążki, *Kęty w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Kęty. Blaski...*, t. 2, dz. cyt., Kęty 2019, s. 359.
- 5 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania, sygn. 1559/95, *Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, k. 2–5, 20–21.
- 6 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Oświęcim, gromada Rajsco z 1946 roku*, k. 408; Zob. M. Dziubek, *Niezlomni wrześniowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Oświęcim–Kraków 2019, s. 177–205.

na ścianach oraz sklepieniu, spowodowanych wydobyciem węgla pod budynkiem kościoła w Brzeszczach. Do wyjaśnienia tej sprawy wezwała kuria krakowska proboszcza Zygmunta Boratyńskiego w listopadzie 1940 roku⁷. Ten, po nieco ponad miesiącu i konsultacji z zarządem kopalni, ustalił, że kościół znalazł się pośrodku wytwarzającej się niecki gruntowej, która jednak dzięki umocnieniom w postaci podkładów założonych pod filary kościoła przy pracach remontowych z początku XX wieku nie był zagrożony zawaleniem ani poważnymi uszkodzeniami⁸.



Ilustracja 1. Szkic przedstawiający położenie kopalni względem kościoła w Brzeszczach, autorstwa ks. Zygmunta Boratyńskiego z 1940 roku (źródło: ADB-Ż, sygn. APA 34, List ks. Zygmunta Boratyńskiego do Kurii Księżęco-Metropolitalnej w Krakowie z 27 grudnia 1940 roku, nl.).

- 7 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 34, Pismo nr 4847/40 z Kurii Księżęco-Metropolitalnej w Krakowie do ks. Zygmunta Boratyńskiego z 6 listopada 1940 roku, nl.
- 8 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 34, List ks. Zygmunta Boratyńskiego do Kurii Księżęco-Metropolitalnej w Krakowie z 27 grudnia 1940 roku, nl.

Kolejne zniszczenia wojenne można odnotować dopiero w sierpniu 1944 roku. W ramach tzw. bitwy o chemię, prowadzonej w celu niszczenia niemieckiego przemysłu strategicznego, alianckie wojska prowadziły bombardowanie, którego celem były fabryki zlokalizowane w Oświęcimiu. Naturalnie okupant zabezpieczył strategiczne lokacje poprzez odpowiednią obronę przeciwlotniczą, stąd też bomby nie zawsze trafiały w wyznaczony cel. W taki sposób uszkodzeniu uległy budynki należące do Zakładu Salezjańskiego im. ks. Jana Bosko, których fragment został przekształcony przez okupanta w miejskie kino. Bomby trafiły w dwa skrzydła – centralne oraz biegnące wzdłuż rzeki Soły. Trafienia i wstrząsy, doprowadziły do kompletnego zniszczenia obu narożników skrzydeł, a pośrednio również do pęknięcia murów i stropów. To z kolei sprawiło, że w części przy rzece nadawał się do dalszego używania tylko parter. Zupełnemu zniszczeniu uległo jedynie wspomniane niemieckie kino, budynek kościoła pozostał zaś nienaruszony⁹. Sami salezjanie wspominali to wydarzenie na kartach swoich kronik w sposób następujący: „Całe to, tak mozolnie budowane przez dwa lata, kino miejskie poszło w gruzy. Dosłownie nie zostało z tego nic. A kościół ocalał cudownie. Bomba spełzła się, rzec by można, po tylnej ścianie ołtarza, na której spoczywa obraz Maryi Wspomożycielki Wiernych, a na ścianie tej nie powstało najmniejsze pęknięcie, nie posypała się nawet grudka tynku, i pajęczyny nad obrazem wysoko rozpięte wisiały nietknięte jak przedtem. Na jadalnianym strychu było złożonych kilka krzyży, dzieło naszej dawnej odlewni. Kiedy strop pod podmuchem wybuchu dzwignął się naprzód a potem opadał, jeden z krzyży zawisnął ramieniem swoim na stalowym spojeniu łuku kościelnego podziemia. Krzyż ten wiszący w powietrzu zdawał się rozpiętymi ramionami zagradzać drogę zniszczeniu i mówić: Dalej ani jedna bomba. [...] A wystarczyło, żeby się samoloty spóźniły o ułamek sekundy

9 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945*, t. 6, red. W. Żurek, Lublin 2019, s. 89; por. J. Wróbel, *Niemieckie ciężkie baterie przeciwlotnicze wokół Oświęcimia 1944–1945*, Warszawa 2019; R. Overy, *Bombowce nad Europą 1939–1945*, Oświęcim 2017, s. 685.

z wyrzucaniem bomb, a z zakładu i kościoła byłby jeden stos gruzów i podruzgotanych belek”¹⁰.



Ilustracja 2. Oświęcim, Zniszczenia Zakładu Salezjańskiego im. ks. Jana Bosko w wyniku bombardowań w 1944 roku (ze zbiorów prywatnych M. Ganobisa).

W trakcie tychże nalotów uszkodzeniu uległy także zabudowania należące do zakonu sióstr serafitek oraz parafii w Porębie Wielkiej. W pierwszym przypadku zniszczona została sala teatralna oraz ochronka; a dodatkowo jedna z bomb wpadła przez dach klasztoru, zerwała schody i zatrzymała się w piwnicy, nie eksplodując¹¹. W drugim ze wspomnianych miejsc pocisk spadł za stodołę należącą do parafii, a wstrząs

10 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945*, t. 6, dz. cyt., s. 101.

11 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/584, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim*, k. 1011–1013; zob. *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945*, t. 6, dz. cyt., s. 89–90.

towarzyszący wybuchowi sprawił, że ze wszystkich okien w budynkach parafialnych powypadały szyby¹².

O kolejnym etapie w zniszczeniach wojennych na terenie dekanatu, w wyznaczonym zakresie, można mówić od stycznia 1945 roku, gdy na omawiane tereny dotarły wojska sowieckie, a wraz z nimi front. Największym uszkodzeniom uległy zabudowania sakralne w Jawiszowicach. Sowiecki ostrzał artyleryjski zniszczył drewnianą wieżę wraz z kopułą i krzyżem żelaznym, a także małym dzwonem z 1919 roku. W zabytkowym kościele pw. św. Marcina została zniszczona także mała wieża z sygnaturką, cztery kapliczki, a uszkodzeniu uległa figura Pana Jezusa, piorunochron, gont i wszystkie szyby – w tym dwa witraże. Wewnątrz kościoła zniszczono sufit z polichromią pochodzącą z przełomu XVII i XVIII wieku, a odnowioną w 1913 roku, trzy żyrandole tzw. pająki (jeden mosiężny, dwa zabytkowe, pozłacane), a także ołtarz, posadzkę, ławki, chorągwie i obrazy¹³. Skutki działań wojennych były widoczne jeszcze długo po zakończeniu II wojny światowej. Biskup krakowski Franciszek Jop, wizytujący parafię w 1956 roku, zapisał w sprawozdaniu: „Kościół Jawiszowicki, ta piękna, zabytkowa budowla z XVII wieku [...] Był dość ciężko uszkodzony w czasie działań wojennych z 1945 roku. Jeszcze dotąd są znaki na podłodze kościelnej, pokaleczonej prze[z] odłamki pocisku”¹⁴. Pokazuje to, że widzialne skutki wojny pozostawały w tej świątyni, aż przez 11 lat, chociaż dach naprawiono w 1945 roku, więźbę postawiono na nowo w 1949 roku, a zabytkową polichromię udało się uzupełnić w 1953 roku¹⁵.

12 Archiwum Parafii Poręba Wielka, *Co zrobiono w plebanii i gospodarstwie własnym kosztem*, k. 1; *Relacja Franciszki Bielarczyk z dnia 10 października 2018 roku* (zbiory prywatne Adriana Kędzierskiego).

13 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/557, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Jawiszowice w gminie Brzeszcze*, k. 396–407; Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne, Ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 35.

14 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 79, *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, dokonanej w parafii Jawiszowice dnia 13 i 14 czerwca 1956 roku*, nl.

15 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 79, *Pismo bpa Franciszka Jopa do ks. Władysława Tęczy z 29 maja 1953 roku*, nl; Biblioteka

W wyniku bezpośrednich starć ucierpiały także kościoły w Kobiernicach i Bielanach. W parafii pw. św. Urbana w Kobiernicach zniszczony został dach oraz jedna ściana wieży, wraz z oknem, a także brama¹⁶. Natomiast w parafii pw. św. Macieja w Bielanach kościół parafialny uległ mniejszym uszkodzeniom: zniszczona została elewacja, pozrywane rynny, a także wybito kilkanaście szyb w kościele i na wieży¹⁷. W kontekście remontu ukończonego w 1937 roku w bielańskiej świątyni, należy stwierdzić, że było to zniszczenie o dużej wadze, także symbolicznej. Dopiero dwa lata po wojnie zakupiono nowe rynny i odnowiono elewację¹⁸. Podobne zniszczenia odnotowano w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Międzybrodziu Bialskim, gdzie wybitych zostało pięć okien witrażowych oraz osiem szyb¹⁹. Podczas wycofywania się żołnierze niemieccy zburzyli bramę franciszkańskiego schroniska dla sierot w Kętach, a także wybili cztery szyby w zabudowaniach klasztornych²⁰.

i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 79, *List ks. Władysława Tęczy do bpa Franciszka Jopa z 2 czerwca 1953 roku*, nl; por. S. Tracz, *Kościół św. Marcina*, [w:] *Sakralne Dziedzictwo Małopolski*, <https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/kosciol-sw-marcina-4> (20.11.2024).

- 16 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne, Ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 43.
- 17 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne, Ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 7.
- 18 P. Kluz, *Kościół św. Macieja Apostoła*, [w:] *Sakralne Dziedzictwo Małopolski*, <https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/kosciol-sw-macieja-apostola> (20.11.2024).
- 19 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne, Ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 59.
- 20 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/568, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty*, k. 214–218.

DEWASTACJE I ADAPTACJE BUDYNKÓW NA POTRZEBY OKUPANTA

W trakcie trwania okupacji niemieckiej na terenie dekanatu oświęcimskiego udało się ustalić całkowite wyburzenie dwóch obiektów sakralnych. Mowa o kaplicy św. Antoniego w Monowicach, po której pozostały jedynie witraż św. Antoniego zabudowany w przydrożnej kapliczce przy ul. Dąbrówki we Włosienicy oraz obraz św. Antoniego z ołtarza głównego kaplicy, który umieszczono w kościele pw. św. Michała Archanioła we Włosienicy²¹. Z listu administratora włosienickiej parafii, ks. Józefa Bylicy, można wywnioskować, że budynek sakralny został rozebrany na początku 1943 roku, a obszar, który zajmował, włączony został do fabryki farb: „w sprawie kaplicy w Monowicach – włączonej w zabudowania fabryki farb – donoszę – jest już rozebrana – urządzenie wewnętrzne zostało przeniesione i zamieszczone – częściowo w kościele, częściowo przy plebanii”²². Drugim obiektem zniszczonym w ramach okupacji był stary cmentarz w Bulowicach, gdzie „zniszczone zostały rozmyślnie pomniki, figury i krzyże – jako też i krzyże przydrożne”, a także rozebrano całkowicie pamiątkową kaplicę cmentarną²³.

Spośród wypadków adaptacji budynków sakralnych na potrzeby władz okupacyjnych wymieniono już przy okazji zniszczeń kino miejskie zorganizowane w jednym ze skrzydeł Zakładu Salezjańskiego. Wypadków takich było jednak więcej. W czerwcu 1940 roku tzw. kaplicę barokową, znajdującą się w Oświęcimiu w rejonie Zasola, pozbawiono zupełnie charakteru sakralnego, zamieniając ją na magazyn. Podobny los spotkał kaplicę należącą do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania

- 21 S. Krzemień, *Obiekty sakralne ziemi oświęcimskiej*, Oświęcim 2013, s. 16–17.
- 22 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 196, *List ks. Józefa Bylicy do Kurii Ksiązęco-Metropolitalnej w Krakowie z 17 maja 1943 roku*, nl.
- 23 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Kęty, gromada Bulowice z 1946 roku*, k. 277.

Pańskiego w Kętach, tam władze podjęły decyzję o całościowej przebudowie budynku²⁴.



Ilustracja 3. Monowice, Kaplica św. Antoniego z Padwy (źródło: S. Krzemień, *Obiekty sakralne ziemi oświęcimskiej*, Oświęcim 2013, s. 17).

Adaptacji na potrzeby niemieckie nie ustrzegła się także parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu. Poza zniszczeniami w wyniku walk okupant podjął także decyzję o zburzeniu muru kościelnego wraz z trzema zabytkowymi bramami pochodzącymi z XV wieku. Parafię pozbawiono także cmentarza, a w jego ramach zorganizowano otwarty plac²⁵.

24 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/568, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty*, k. 1124.

25 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/584, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim*, k. 1233–1239.



Ilustracja 4. Oświęcim, tzw. kaplica barakowa (źródło: APWNMPO, *Liber memorabilium*, s. 37).

Odrębnym przypadkiem było rozporządzanie zabudowaniami klasztorów w ramach represji za odmowę podpisania Volkslisty. Takie działania miały miejsce w Bulowicach, gdzie okupant podjął decyzję o wywiezieniu braci ze Zgromadzenia Braci Albertynów do Niemiec, na roboty, a następnie ich budynki przekazano Hitlerjugend, a także w przypadkach przejęcia i utworzenia szpitali w części Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu i w budynkach klasztoru Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańek w Kętach²⁶. Do podpisania tejże listy był kilkakrotnie wzywany proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Polance Wielkiej, ks. Stanisław Scholz. Ze względu na jego niemieckobrzmiące nazwisko, jak wspomina kronikarz opisujący historię parafii, „był jakby osaczony”²⁷. Swoje zdanie uza-

26 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/584, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim*, k. 1011–1013, 1233–1239, 1671–1675; Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/568, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty*, sygn. 13/467/568, k. 70–73, 82–88, 131–136, 214–218, 1118–1131.

27 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 145, *Dzieje Polanki Wielkiej podczas okupacji niemieckiej autorstwa o. Albina Dziuby z 1975 roku*, nl.

sadniał tym, że pod plebanią umieszczono koszary niemieckie, a powyżej stanowisko artylerii przeciwlotniczej. Tym samym okupant traktował teren kościoła i plebanii jak teren jednostki wojskowej²⁸.

W ramach dewastacji należy także wyróżnić grupę zniszczeń powodowanych przez walkę okupanta z kulturą polską. W większości objawiały się one w zniszczeniu wszystkich napisów w języku polskim w instytucjach kultury, przez które okupant rozumiał teatry, szkoły i kościoły. Pochodnym tego procesu był także proceder konfiskaty i niszczenia, najczęściej przez spalenie, sztandarów i chorągwi, a także burzenia pomników, często przedstawiających świętych patronów miast i wsi; kapliczek i krzyży przydrożnych, zazwyczaj z tablicami w języku polskim.



Ilustracja 5. Kaplica św. Jana Nepomucena w Brzezince, wybudowana w połowie XIX wieku, wyburzona przez Niemców podczas okupacji (ze zbiorów prywatnych T. Firczyka).

28 Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 145, *Dzieje Polanki Wielkiej podczas okupacji niemieckiej* autorstwa o. Albina Dziuby z 1975 roku, nl.

Takie wypadki odnotowano dla budynków sakralnych w Brzeczach, gdzie dodatkowo – obok tablic, sztandarów, pomników – zniszczono całą bibliotekę kościelną²⁹; Jawiszowicach³⁰, Kętach³¹, Oświęcimiu³², Włosienicy³³, Osieku³⁴, Polance Wielkiej³⁵, Porąbce³⁶, Czańcu³⁷, Międzybrodziu³⁸ oraz Kobiernicach, gdzie dodatkowo wywłaszczono z plebanii proboszcza³⁹. Szczegółowe przedstawienie tego wymiaru strat było jednak przedmiotem innego tekstu.

- 29 ANKArchiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w w gminie Brzeszcze, gromada Brzeszcze z z 1946 roku*, k. 137.
- 30 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gromadzie Jawiszowice z 1946 roku*, k. 145.
- 31 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Kęty, miasto Kęty z 1946 roku*, k. 249.
- 32 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Oświęcim, miasto Oświęcim z 1946 roku*, k. 337.
- 33 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Oświęcim, gromada Włosienica z 1946 roku*, k. 417.
- 34 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Kęty, miasto Kęty z 1946 roku*, k. 456.
- 35 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Osiek, gromada Polanka Wielka z 1946 roku*, k. 489.
- 36 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie wiejskiej Porąbka z 1946 roku*, k. 501.
- 37 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Porąbka, gromada Czaniec z 1946 roku*, k. 517.
- 38 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Porąbka, gromada Międzybrodzie z 1946 roku*, k. 533.
- 39 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Porąbka, gromada Kobiernice z 1946 roku*, k. 525.

PODSUMOWANIE

Wymienione w tekście zniszczenia zdecydowano się przedstawić w formie tabeli.

Tabela 1. Zniszczenia obiektów sakralnych w wyniku działań wojennych na terenie dekanatu oświęcimskiego

Miejscowość	Stopień zniszczeń
Bielany	• uszkodzone zewnętrzne ściany kościoła parafialnego; • zerwane rynny na wieży; • uszkodzony witraż i kilkanaście szyb.
Brzeszcze	• kościół parafialny nie został uszkodzony w wyniku działań wojennych (szkody kopalniane); • zniszczenie biblioteki kościelnej; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Bulowice	• kościół parafialny nie został uszkodzony; • budynki klasztorne przejęte dla Hitlerjugend, po wywiezieniu braci na roboty do Niemiec; • rozebranie pamiątkowej kaplicy cmentarnej.
Czaniec	• kościół parafialny nie został uszkodzony; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Grojec	• kościół parafialny nie został uszkodzony.
Jawiszowice	• zniszczona część dachu kościoła parafialnego; • wybite wszystkie szyby oraz dwa witraże; • zniszczone cztery kapliczki; • uszkodzony posąg Serca Pana Jezusa; • uszkodzony parkan; • zniszczona część sufitu wraz z zabytkową polichromią; • zniszczone trzy żyrandole tzw. pająki: jeden mosiężny, dwa zabytkowe, połączone; • zniszczone ołtarze, posadzka, ławki, chorągwie i obrazy; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).

Miejscowość	Stopień zniszczeń
Kęty	• wybite szyby w kościele parafialnym; • wybite szyby w kaplicy św. Jana Kantego; • wybite szyby w klasztorze ss. Franciszkanek; • zniszczenie muru klasztornego ss. Franciszkanek; • zarekwirowanie wyposażenia Zgromadzenia ss. Zmartwychwstania Pańskiego; • zniszczenia dachu budynku Zgromadzenia ss. Zmartwychwstania Pańskiego; • zniszczenie narożnika domu Zgromadzenia ss. Zmartwychwstania Pańskiego; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Kobiernice	• zniszczenie dachu wieży; • uszkodzenie dachu kościoła; • zniszczenie bramy kościelnej; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Międzybrodzie Bialskie	• wybite pięć witraży oraz trzy okna; • w budynku plebani zdewastowano pięć pokoi mieszkalnych; • zniszczone ogrodzenie żelazne o długości 30 metrów; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Osiek	• kościół parafialny zabytkowy – lekko uszkodzony; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Oświęcim	• kościół parafialny uszkodzony w bombardowaniach; • zburzono mur od strony północnej kościoła parafialnego, zarekwirowano żelazny płot i trzy bramy żelazne; • zabrano cmentarz kościelny i zorganizowano plac; • zniszczenie skrzydła Zakładu Salezjańskiego; • zajęcie budynku Zakładu Salezjańskiego pod kino miejskie i szpital; • zarekwirowanie urządzeń Zakładu Salezjańskiego; • zajęcie budynków Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (Siostry Serafitki); • bombardowanie części budynków Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (Siostry Serafitki); • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Polanka Wielka	• kościół parafialny nie został uszkodzony; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).

Miejscowość	Stopień zniszczeń
Porąbka	• wybite szyby w kościele parafialnym; • zniszczone drzwi frontowe kościoła; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).
Poręba Wielka	• kościół parafialny nie został uszkodzony.
Witkowice	• kościół parafialny nie został uszkodzony.
Włosienica	• kościół parafialny nie został uszkodzony; • niszczenie kultury polskiej poprzez dewastację obiektów sakralnych (np. krzyży, pomników, kaplic).

Źródło: Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 145, *Dzieje Polanki Wielkiej podczas okupacji niemieckiej autorstwa o. Albina Dziuby z 1975 roku*, nl; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 196, *List ks. Józefa Bylicy do Kurii Książecko Metropolitalnej w Krakowie z 17 maja 1943 roku*, nl; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 79, *Pismo bpa Franciszka Jopa do ks. Władysława Tęczy z 29 maja 1953 roku*, nl; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 79, *List ks. Władysława Tęczy do bpa Franciszka Jopa z 2 czerwca 1953 roku*, nl; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 79, *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, dokonanej w parafii Jawiszowice dnia 13 i 14 czerwca 1956 roku*, nl; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania, sygn. 1559/95, *Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, k. 2–5, 20–21. Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne, Ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 7, 35, 43, 59; Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/557, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Jawiszowice w gminie Brzeszcze*, k. 396–407; Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/568, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty*, k. 70–73, 82–88, 131–136, 214–218, 1118–1131; Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/584, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim*, k. 1011–1013, 1233–1239, 1671–1675; Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, *Księga pamiątkowa parafii Oświęcim, archidiecezji krakowskiej*, s. 34; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Brzeszcze, gromada Brzeszcze z 1946 roku*, k. 137; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gromadzie Jawiszowice z 1946 roku*, k. 145; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Kęty, miasto Kęty z 1946 roku*,

k. 249; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Oświęcim, miasto Oświęcim z 1946 roku*, k. 337; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Oświęcim, gromada Włosienica z 1946 roku*, k. 417; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Kęty, miasto Kęty z 1946 roku*, k. 456; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Osiek, gromada Polanka Wielka z 1946 roku*, k. 489; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie wiejskiej Porąbka z 1946 roku*, k. 501; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Porąbka, gromada Czaniec z 1946 roku*, k. 517; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Porąbka, gromada Międzybrodzie z 1946 roku*, k. 533; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Porąbka, gromada Kobiernice z 1946 roku*, k. 525; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/691/o/1.10 UW II 384, *Ankieta dot. przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gminie Kęty, gromada Bulowice z 1946 roku*, k. 277; *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945*, t. 6, red. W. Żurek, Lublin 2019, s. 89–90, 101; S. Krzemień, *Obiekty sakralne ziemi oświęcimskiej*, Oświęcim 2013, s. 16–17; *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940*, t. 4, red. W. Żurek, Lublin 2020, s. 257, 259.

Tabela, której celem było przedstawienie w sposób systematyczny najważniejszych informacji dotyczących zniszczeń obiektów sakralnych podczas II wojny światowej, pokazała, że stopień uszkodzeń był zróżnicowany i zależał od lokalizacji oraz intensywności działań wojennych. Wiele kościołów nie odniosło uszkodzeń w wyniku bezpośrednich działań wojennych. Najcięższe zniszczenia dotknęły budynki sakralne w wyniku bombardowań, wtedy też odnotowano – w takich miejscowościach jak Osiek czy Międzybrodzie Bialskie, Oświęcim – uszkodzenia dotyczące zarówno struktury budynków, jak i ich wyposażenia, w tym szczególnie witraży i okien. Najcięższe zniszczenia, widoczne na przykładzie Jawiszowic, objęły drewniane kościoły, doszło tam do niemal całkowitego zniszczenia wież, dachów oraz zabytkowego wyposażenia wnętrza.

Z analizy wynika także, że infrastruktura sakralna ucierpiała najbardziej w wyniku okupacji. Wtedy to dochodziło do licznych aktów dewastacji i przejęć budynków sakralnych, które miały na celu zniszczenie lokalnej kultury i symboliki religijnej. Ustalono, że dwa obiekty sakralne zostały całkowicie zburzone: kaplica św. Antoniego w Monowicach oraz kaplica cmentarna w Bulowicach. Inne budynki sakralne były często przejmowane przez okupanta i adaptowane do jego celów. Można to wykazać na przykładach organizowania magazynów w kaplicach oraz wykorzystania zabudowań klasztornych na rzecz organizacji takich jak Hitlerjugend, czy jako kino miejskie.

Oprócz przejęć i wyburzeń okupanci prowadzili także celowe niszczenie elementów kultury polskiej związanych z religią i tożsamością narodową. Na terenie dekanatu niszczone polskojęzyczne tablice, chórągwie, pomniki i krzyże przydrożne, często zawierające inskrypcje w języku polskim. Przykładem może być destrukcja biblioteki kościelnej w Brzeszczach oraz zniszczenia w Jawiszowicach, Kętach, Oświęcimiu, Osieku i innych wspomnianych miejscowościach. Takie działania miały na celu wykorzenienie polskiej tożsamości kulturowej i religijnej, a jednocześnie osłabienie więzi wspólnotowych. Zniszczenia obiektów sakralnych na terenie dekanatu oświęcimskiego są dowodem szeroko zakrojonych represji okupacyjnych, które objęły zarówno materialną, jak i symboliczną sferę życia religijnego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Akta parafialne, Parafia Polanka Wielka, sygn. APA 145.

Akta parafialne, Parafia Świętego Michała Archaniola we Włosienicy, sygn. APA 196.

Akta parafialne, Parafia Jawiszowice, sygn. APA 79.

Akta parafialne, Parafia Brzeszcze, sygn. APA 34.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania, sygn. 1559/95.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Straty wojenne, Ankieta z 1945 i 1946 roku, t. 1.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej. Powiat bialski, sygn. UW II 384.

Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku Białej

Kwestionariusze dotyczące rejestracji szkód wojennych we wsi Jawiszowice w gminie Brzeszcze, sygn. 13/467/557.

Kwestionariusze dotyczące rejestracji szkód wojennych miasta Kęty, sygn. 13/467/568.

Kwestionariusze dotyczące rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim, sygn. 13/467/584.

Archiwum Parafii Poręba Wielka

Co zrobiono w plebanii i gospodarstwie własnym kosztem, brak sygnatury.

Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu

Księga pamiątkowa parafii Oświęcim, archidiecezji krakowskiej.

Relacje ustne

Relacja Franciszki Bielarczyk z dnia 10 października 2018 roku (zbiory prywatne Adriana Kędzierskiego).

OPRACOWANIA

- Chorążki M., *Kęty w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, t. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019.
- Dreśćik J.J., *Dzwony utracone. Wykonawcy i warsztaty*, „Cenne, bezcenne/ utracone” 1999, nr 4 (16), s. 4–6
- Dziubek M., *Niezlomni wrześniowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Oświęcim–Kraków 2019, s. 177–205.
- Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.
- Kluz P., *Kościół św. Macieja Apostoła*, [w:] *Sakralne Dziedzictwo Małopolski*, <https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/kosciol-sw-macieja-apostola> (20.11.2024).
- Krzemień S., *Obiekty sakralne ziemi oświęcimskiej*, Oświęcim 2013.
- Overy R., *Bombowce nad Europą 1939–1945*, Oświęcim 2017.
- Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1: *Województwo krakowskie i rzeszowskie*, red. J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000 (Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Seria A. Straty Kultury Polskiej).
- Tracz S., *Kościół św. Marcina*, [w:] *Sakralne Dziedzictwo Małopolski*, <https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/kosciol-sw-marcina-4> (20.11.2024).
- Trąba M., *Kościół katolicki i życie religijne miasta w XIX i XX wieku*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węckowski, Warszawa 2018.
- Wróbel J., *Niemieckie ciężkie baterie przeciwlotnicze wokół Oświęcimia 1944–1945*, Warszawa 2019.
- Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940*, t. 4, red. W. Żurek, Lublin 2020.
- Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945*, t. 6, red. W. Żurek, Lublin 2019.

Adrian Kędzierski

 <https://orcid.org/0000-0002-1192-7202>

 adrian.kedzierski@doktorant.upjp2.edu.pl

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

REKWIZYCJE, KRADZIEŻE ORAZ DEWASTACJA MIENIA KOŚCIELNEGO W DEKANACIE OŚWIĘCIMSKIM¹

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.07>

Cały naród niemiecki brał udział w tym rabunku i zniszczeniu, cały jest
zań odpowiedzialny² (prof. Władysław Tatarkiewicz)

Niniejsze opracowanie stanowi próbę przedstawienia rozmiaru strat materialnych, które dotknęły Kościół rzymskokatolicki w granicach dekanatu oświęcimskiego w latach 1939–1945. Autor świadomie ogranicza się do analizy aspektu majątkowego, rezygnując z pogłębionej eksploracji zagadnień dotyczących przebiegu działań wojennych i ich bezpośrednich konsekwencji społeczno-politycznych na badanym obszarze. Mimo

- 1 Niniejszy rozdział stanowi rozszerzenie części artykułu *Dziwną opieką otoczył Pan Bóg kościoły i kapłanów. Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie dekanatu oświęcimskiego w czasie II wojny światowej*, który ukaże się w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”.
- 2 W. Tatarkiewicz, *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, Warszawa 1945.

że problematyka strat Kościoła w czasie II wojny światowej była częściowo podejmowana w historiografii polskiej, to w odniesieniu do dekanatu oświęcimskiego wciąż pozostaje niewystarczająco zbadana. Zarówno w literaturze naukowej, jak i w lokalnych monografiach brakuje całościowego ujęcia tego tematu, opartego na krytycznej analizie źródeł oraz szczegółowej inwentaryzacji strat³. Celem artykułu jest zatem nie tylko przybliżenie skali zniszczeń i grabieży, które dotknęły lokalne wspólnoty parafialne, lecz także stworzenie podstaw do dalszych, pogłębionych badań w zakresie strat wojennych poniesionych przez Kościół katolicki w regionie oświęcimskim.

W okresie II wojny światowej katolickie świątynie na okupowanych ziemiach polskich, w tym także na terenie dekanatu oświęcimskiego, stały się celem licznych aktów grabieży i zniszczeń, których dopuszczali się zarówno okupanci niemieccy, jak i sowieccy. Obiekty sakralne były systematycznie plądrowane, a ich wyposażenie ulegało dewastacji. Szczególnie intensywnie rabowano wnętrza kościołów, z których usuwano najcenniejsze przedmioty kultu religijnego: kielichy, monstrancje, puszki na Najświętszy Sakrament, relikwiarze oraz krzyże ołtarzowe. Przedmioty te często były wykonane z metali szlachetnych, co czyniło je atrakcyjnym łupem niezależnie od ich religijnego znaczenia. Ponadto grabieży podlegały również inne elementy wyposażenia liturgicznego – wota dziękczynne, szaty liturgiczne, bielizna kościelna, świece, a także tekstylia i naczynia używane w czasie celebracji religijnych. W wielu przypadkach dochodziło do całkowitego ogołocenia świątyń. Z miejsc kultu zabierano dosłownie wszystko, co miało jakąkolwiek wartość – zarówno materialną, jak i artystyczną. Wywożono ołtarze, konfesjonały, obrazy o tematyce religijnej, rzeźby świętych, krucyfiksy, a także cenne księgi liturgiczne i archiwalia. Te ostatnie, będące często unikalnym

3 Zob. J.J. Dreścik, *Dzwony utracone...*, dz. cyt., s. 4–6; *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1: *Województwo krakowskie i rzeszowskie*, oprac. J. Gołos, A. Kasprzak-Miller, Poznań 2000; M. Trąba, *Kościół katolicki i życie religijne miasta w XIX i XX wieku*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, dz. cyt.; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt.

źródłem wiedzy o historii lokalnej wspólnoty parafialnej, były bezpowrotnie tracone bądź niszczone⁴.



Ilustracja 1. Widok na Zakład Salezjański w Oświęcimiu (źródło: ze zbiorów M. Ganobisa).

Grabione przedmioty, które często były nieocenionymi dziełami sztuki o dużym znaczeniu historycznym, trafiały najpierw do specjalnie wyznaczonych miejsc przeładunkowych, a następnie przewożono je do Berlina. Stamtąd rozdzielano je między różne niemieckie instytucje. Brak jasnego planu organizacji grabieży w pierwszych etapach okupacji prowadził do chaosu i tzw. dzikich rabunków. W tym czasie kradzieży dokonywali zarówno członkowie gestapo, Selbstschutzu⁵, batalionów

- 4 R. Gryz, *Kościół katolicki na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy (1939–1945). Zarys problematyki*, [w:] *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Kielce 2024, s. 22–24; M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 14 (2015), nr 1, s. 88–89; R. Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007 nr 3 (74), s. 41–42.
- 5 Samoobrona – organizacja policyjna/paramilitarna złożona z osób narodowości niemieckiej.

SS, jak i żołnierze oraz oficerowie regularnej armii niemieckiej. Dopiero później wprowadzono zarządzenia porządkujące tę działalność, które miały na celu uspokojenie sytuacji i nadanie rabunkom bardziej zorganizowanego charakteru. Mimo to straty poniesione przez Kościół w wyniku działań okupantów były ogromne i trudne do oszacowania⁶.

Polscy katolicy, którzy mieszkali na terenach Rzeczypospolitej włączonych do III Rzeszy, znaleźli się w szczególnie trudnym położeniu. Sytuacja ta przejawiała się wieloma formami prześladowań i represji. Systematyczna eksterminacja duchowieństwa katolickiego, prowadzona przez niemieckie władze okupacyjne w latach 1939–1945, miała na celu zniszczenie Kościoła jako istotnego filaru polskiej tożsamości narodowej. W wyniku tych działań życie straciło niemal 3000 polskich duchownych, co stanowiło około 20% stanu osobowego sprzed wojny⁷. Znacznie ograniczono liczbę świąt kościelnych, co było próbą wykorzenienia katolickich tradycji i osłabienia więzi religijnych oraz narodowych. Dodatkowo wprowadzono liczne utrudnienia w organizacji kultu religijnego, czyniąc praktykowanie wiary niezwykle trudnym⁸.

Grabież i niszczenie obiektów sakralnych stanowiły kolejne elementy niemieckiej polityki okupacyjnej. Kościoły i inne miejsca kultu były traktowane nie tylko jako centra religijne, ale również symbole polskiej tożsamości narodowej, dlatego ich destrukcja miała charakter zarówno materialny, jak i symboliczny. Tego rodzaju działania były częścią szerszego planu wyrugowania polskiej kultury, religii i poczucia

6 W. Suleja, P. Kosiński, M. Przeglądka, T. Sudoł, *Niemiecka okupacja Polski 1939–1945*, [w:] *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945*. t. 1, red. K. Wnęk, Warszawa 2022, s. 83–87; M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego...*, s. 88–89.

7 W. Kucharski, *Skutki II wojny światowej dla Kościołów, związków wyznaniowych i grup religijnych ze szczególnym uwzględnieniem ziem utraconych oraz Ziem Zachodnich i Północnych (stan posiadania i statystyka religijna 1939, 1947–1948)*, [w:] *Człowiek twórcą historii*, t. 4, red. C. Kukło, W. Walczak, Białystok 2024, s. 148.

8 R. Gryz, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 22–24; R. Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (2007) nr 3 (74), s. 41–42.

narodowej odrębności. Jak podaje Małgorzata Karkocha podstawę „prawną” do konfiskaty majątku kościelnego stworzył okupant przez następujące rozporządzenia: z 16 grudnia 1939 roku o konfiskacie dzieł sztuki, z 15 stycznia 1940 roku o zabezpieczeniu majątku byłego państwa polskiego, z 17 sierpnia 1940 roku o traktowaniu majątków byłych obywateli państwa polskiego, z 4 sierpnia 1941 roku o rekwizycji dzwonów kościelnych. Oprócz tego w marcu 1941 roku ukazało się zarządzenie nakazujące usuwanie z kościołów tablic pamiątkowych i płaskorzeźb, które przedstawiały zasłużonych Polaków. Od 7 marca 1944 roku konieczna stała się rejestracja organów zabytkowych powstałych przed 1800 roku. Rozporządzenie to nie zostało przeprowadzone ze względu na krótki czas obowiązywania, jednak z pewnością miało być wstępem do kolejnej grabieży. Organem kompetentnym do administrowania zajęтым majątkiem kościelnym miał być Urząd Powierniczy w Krakowie, utworzony 15 listopada 1939 roku⁹.

Jak więc wyglądały grabieże i zniszczenia ruchomych zabytków sztuki sakralnej na terenie dekanatu oświęcimskiego? Ze zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Kętach Niemcy z kaplicy zabrali zegar ścienny, ławki i klęczniki, dywany oraz chodniki, balustradę do Komunii św., obrusy, nakrywkę na ołtarz, komże i komeżki dla ministrantów, trójnożną podstawę pod figurę Matki Boskiej, figurę Pana Jezusa Zmartwychwstałego, około 30 kilogramów świec i 19 butelek wina mszalnego¹⁰. Szczegółowy wykaz utraconego wyposażenia został zaprezentowany w tabeli.

9 Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt., s. 96–97; M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 89.

10 Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty /1–100/, sygn. 13/467/568, k. 1126–1127.

Tabela 1. Utracone wyposażenie zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Kętach

Strata	Liczba	Wartość według cen z 1.09.1939 roku [zł]
Zegar ścienny	1	150
Ławki, klęczniki	b.d.	600
Dywany pluszowe	2	600
Chodniki dywanowe	2	220
Dywany kokosowe na całą kaplicę	4	180
Balustrada rzeźbiona do Komunii św.	1	80
Obrus ołtarzowy lniany	6	180
Obrus lniany spodni	4	60
Nakrywka na ołtarz haftowany	1	60
Komża	8	400
Komeżki dla ministrantów	15	375
Trójnożna podstawa do figury Matki Boskiej	1	30
Figura Pana Jezusa w grobie	1	20
Figura Pana Jezusa Zmartwychwstałego	1	18
Drobiazgi kapliczne (ampułki, flakony, podstawki)	b.d.	120
Bielizna kielichowa	b.d.	50
Razem	46	3143

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty /1–100/, sygn. 13/467/568, k. 1126–1131.

Tabelę opracowano na podstawie odpowiedzi na kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Kętach. Siostry wyszczególniły ponad 50 różnych

przedmiotów z kaplicy, które zostały zrabowane lub zniszczone. Szacunkowy koszt samego wyposażenia kaplicy określono na sumę 3 143 zł. Łączne straty zgromadzenia wyniosły 61 072 zł¹¹.

Działania władz niemieckich spowodowały także liczne straty w klasztorze Sióstr Franciszkanek, które oszacowano na 19 907 zł¹². W kościołach w Oświęcimiu, Osieku, Czańcu, Porąbce i Włosienicy zabrano chorągwie, sztandary oraz świece. Ksiądz Aleksander Kotuła tak relacjonował powyższe zdarzenie w liście do Ordnungspolizei:

22 listopada tego roku [1940 – uwaga autora] dwóch panów pracujących w policji przyszło do parafii we Włosienicy O/S Oświęcim. Bez podstawy prawnej zabrali trzy kościelne przedmioty tj. dwie chorągwie procesyjne jedną należącą do Włosienicy, druga z Monowic należących do parafii Włosienica, a także wyrzeźbiona w drewnie rama z obrazem, na ramie był wyrzeźbiony orzeł polski w ramie umieszczony był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w metalowej sukience – służył do procesji. [...] Proszę o potwierdzenie, że dwie chorągwie i obraz zostały zabrane, aby być w dobrym i sprawiedliwym porządku z administracją kościelną i państwową¹³.

Szczególnie tragiczne skutki miała grabież w Zakładzie Salezjańskim 16 lutego 1943 roku. Tego dnia niemieckie władze okupacyjne, działając na polecenie lokalnego burmistrza, przeprowadziły konfiskatę mienia należącego do zakładu. W ramach tej akcji zabrano aż 122 krzesła z chóru kościelnego. Pracownica zakładu, Zofia Korycińska¹⁴, usiłowała zapobiec

11 Tamże, k. 1131.

12 Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, *Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty /1–100/, sygn. 13/467/568, k. 88.*

13 Archiwum Parafii Włosienica, List do Policji Rzeszy w Auschwitz O/S z 5 grudnia 1940 roku, b.p.

14 Zofia Korycińska (1878–1943) – pracownica (służąca) w zakładzie salezjańskim. Urodziła się w Łękach koło Kęt, parafia Bielany. Została aresztowana 16 października 1943 roku w zakładzie salezjańskim. Zginęła w obozie koncentracyjnym w październiku 1943 roku. Według wystawionego aktu zgonu nr 30463/1943, potwierdzonego przez lekarza obozowego, zmarła o godz.

rabunkowi krzeseł parafialnych, wyrażając się niewłaściwie na temat Niemców. Rozgoryczona całą sytuacją miała począć robić rachunek sumienia jednemu z policjantów, przypominając, „że to kościół, że nie wypada kraść, bo to grzech ciężki, jeśli każde złodziejstwo grzechem, to złodziejstwo w kościele jest świętokradztwem”¹⁵. Następnego dnia burmistrz Wilhelm Butz nakazał ją aresztować. W transporcie zbiorowym została przewieziona do pobliskiego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, zarejestrowana w obozowej ewidencji jako więźniarka nr 39521. Zginęła 16 października 1943 roku¹⁶.

W czasie ofensywy styczniowej 1945 roku nagminnie grabili żołnierze armii radzieckiej, którym pomagali sami parafianie. Ksiądz Stanisław Rokita, naoczny świadek tych bolesnych wydarzeń, z pewnym rozczarowaniem w Kronice Zakładu Salezjańskiego wspominał, że w pierwszy dzień wolności, 27 stycznia 1945 roku, mimo że Oświęcim był jeszcze ostrzeliwany przez artylerię, to niektórzy mieszkańcy miasta rozbijali i rabowali nie tylko sklepy, lecz także Zakład Salezjański, w którym mieścił się miejski szpital. Salezianie przebywający w zakładzie nie mogli nic uratować, gdyż wszystkie drzwi do zakładu zostały rozbite, a w zamkniętych pomieszczeniach dewastujący wyważali drzwi siłą i zabierali z nich znajdujące się tam rzeczy¹⁷.

W Polance Wielkiej w kościele rozbito skarbony, zabrano dwa obrusy i jedno nakrycie ołtarza¹⁸. W Kobiernicach zniknęła część bielizny kościelnej i kilkanaście kilogramów świec¹⁹. W czasie zdobycia Danko-

7.30 na zapalenie nerek. (*Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940*, t. 4, dz. cyt., s. 268).

15 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945*, t. 6, dz. cyt., s. 36.

16 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940–1943*, t. 5, dz. cyt., s. 139.

17 J. Krawiec, *Działalność religijno-patriotyczna salezjanów w Oświęcimiu*, Kraków 2006, s. 197–198.

18 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Kongregacje dekanalne 1943–1945*, Pismo ks. S. Scholza z dnia 20.02.1945 r, b.p.

19 Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Żywcu, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Kobiernice w gminie Porąbka, sygn. 13/899/272, k. 77–80.

wic przez Armię Czerwoną zniszczono prawie wszystkie paramenty kościelne²⁰. Ogromne straty poniosła parafia w Jawiszowicach, gdzie od uderzenia pocisku sufit podbity deskami spadł na posadzkę, a swoim ciężarem zniszczył trzy pąki: jeden mosiężny, a dwa zabytkowe pozłacane; oraz ozdoby na ołtarzach. Ołtarze, ściany, posadzkę, ławki, chórągwie i obrazy uszkodziły odłamki²¹. W starym kościele w Osieku został znacznie uszkodzony ołtarz boczny z 1611 roku. Nadstawa ołtarza św. Karola i trzy ramy obrazów, które były przechowane w zakrystii starego kościoła, zostały spalone. Znacznej dewastacji uległa nakrywa zabytkowej chrzcielnicy, a kilka starych ławek było doszczętnie połamanych²².

Niecodzienny przypadek spotkał ks. Stanisława Scholza (proboszcza Polanki Wielkiej), który zgodził się przechowywać drogocenne przedmioty należące do okolicznej ludności żydowskiej. Wiele z tych rzeczy, w tym kosztowności oraz inne przedmioty o znaczeniu materialnym i symbolicznym, miało zostać ukrytych w kościele. Pod koniec wojny doszło jednak do zaginięcia części z tych przedmiotów. Kwestia ich dalszego losu pozostaje do dziś niewyjaśniona. Szczególnie unikatowym przedmiotem była przechowywana na strychu nad zakrystią księga Talmudu, która miała formę zwoju o długości kilkunastu metrów. Księga została po wojnie zabezpieczona przez ks. Scholza. Proboszcz przechowywał również w bocznym ołtarzu sztandar młodzieży katolickiej, co świadczy o jego dużym zaangażowaniu w ochronę symboli religijnych i narodowych w czasie okupacji²³.

20 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne 1939–1945 (parafie Arichidiec. Krakowskiej)*, Odpowiedzi na polecenie Konferencji diekańskiej z dnia 15 września 1967 roku w sprawie szkód spowodowanych okupacją niemiecką, b.p.

21 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 35.

22 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946 roku*, t. 1, k. 77; S. Dadak, *300 lat kościoła św. Marcina w Jawiszowicach*, Kraków 1990, s. 45–47.

23 A. Dziuba, *Dzieje Polanki Wielkiej w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, mps, s. 2–3.

AKTA STANU CYWILNEGO, KSIĘGI PARAFIALNE I BIBLIOTEKI

Zniszczenia plebanii oraz kościołów obejmowały nie tylko same budynki, lecz także ich wyposażenie, co miało istotny wpływ dla funkcjonowania wspólnot parafialnych oraz prowadzenia administracji kościelnej. Obejmowało to zarówno przedmioty codziennego użytku, meble, narzędzia, jak i kluczowe dokumenty, takie jak akta stanu cywilnego, księgi parafialne oraz zbiory biblioteczne. Zbiory te były narażone na dewastację i grabież zarówno ze strony przechodzących wojsk, jak i niezidentyfikowanych grup rabusiów, co często skutkowało nieodwracalnymi stratami w dziedzictwie administracyjnym parafii.

Na podstawie dostępnych źródeł można stwierdzić, że szczególnie dotkliwe straty poniosły biblioteki zakonne, które stanowiły nie tylko ośrodki życia duchowego, lecz także centra edukacyjne i kulturalne. Łącznie zniszczone lub zrabowane zostały trzy biblioteki zakonne o dużej wartości historycznej i naukowej. W bibliotece salezjańskiej straty wyniosły ponad 11 000 tomów, co stanowiło znaczną część jej zbiorów. Siostry Zmartwychwstanki z Kęt utraciły około 2000 egzemplarzy cennych woluminów, co ograniczyło dostęp do literatury teologicznej, dydaktycznej i historycznej. W Bulowicach, w 1940 roku, władze okupacyjne zamknęły i opieczętowały bibliotekę zakonną, a w 1941 roku jej zasoby zostały wywiezione samochodem ciężarowym²⁴.

W Dankowicach zaginął trzeci tom nowej księgi urodzonych z rocznikami 1943 i 1944. Z piątego tomu urodzonych wydarto roczniki 1839 i 1840. Zaginęła księga zapowiedzi. W parafii w Witkowicach spalone zostały księgi metrykalne (natorum) od 1917 aż do 1925 roku. W czanieckim archiwum parafialnym brakowało księgi wizyt dziekańskich,

24 Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim /241–495/, sygn. 13/467/584, k. 1671–1675; Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty /1–100/, sygn. 13/467/568, k. 70–73, 82–88.

księgi członków apostołstwa modlitwy i księgi *natorum et baptisatorum*. W dokumentacji gminy Czaniec wyrwano okładki i kilka kartek z 1910 roku, od października włącznie do końca lutego 1911 roku²⁵.

Zniszczeniu uległy także biblioteki lokalne, posiadające niejednokrotnie literaturę katolicką. W Brzeszczach zrabowano całą bibliotekę Towarzystwa Szkoły Ludowej²⁶. W Kętach wywieziono i użyto na makulaturę 7000 tomów woluminów z biblioteki miejskiej oraz Towarzystwa Szkoły Ludowej. Podobny los spotkał zbiory biblioteczne w Oświęcimiu, Harmężach, Porębie Wielkiej, Rajsku, Zaborzu, Osieku, Grojcu (w tym Łazach), Polance Wielkiej, Czańcu oraz Międzybrodzu Bialskim. Tylko w samym Międzybrodzu zniszczono: 820 tomów biblioteki szkolnej, 200 Towarzystw Szkoły Ludowej, 1500 egzemplarzy prywatnych. Spalono pomoce szkolne, takie jak mapy i obrazy²⁷. Powojenne władze Polanki Wielkiej powyższą sytuację podsumowały w następujący sposób:

Okupanci germańscy chcąc zadać ostatni cios kulturze i oświacie polskiej, z zaciętością niszczyli wszelkie pisma, książki polskie, krzyże i kaplice przydrożne oraz obrazy i inne godła narodowe i katolickie. Drwili i sztydziłi z religii katolickiej²⁸.

Jak widać, działania władz niemieckich wpisywały się w szerszy kontekst polityki niszczenia materialnych i duchowych fundamentów polskiej społeczności, co miało na celu osłabienie jej spójności oraz zdolności do późniejszego odtwarzania własnej historii, tradycji oraz kultury.

25 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Kongregacje dekanalne 1942–1945, *List ks. W. Pitali z dn. 13 lutego 1945 roku*, b.p.; Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankiet z 1945 i 1946 roku, t. 1, k. 176, 233.

26 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/691/o/1.10/UW II 384, k. 145.

27 Archiwum Narodowe w Krakowie, *Urząd...*, dz. cyt., k. 99, 133, 140, 145, 147, 149, 247, 335, 337, 377, 399, 407, 415, 417, 425, 435, 455, 463, 499, 517, 523, 541.

28 Archiwum Narodowe w Krakowie, *Urząd...*, dz. cyt., k. 487.

DZWONY KOŚCIELNE

Podobnie jak w czasie Wielkiej Wojny przeprowadzono rekwizycję dzwonów, również III Rzesza postanowiła powtórzyć ten zabieg na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Władze niemieckie zagrabiły kilkadziesiąt tysięcy dzwonów z całej okupowanej Europy, w Polsce niszcząc przede wszystkim instrumenty odlane z wdzięczności za odzyskaną niepodległość²⁹. W sierpniu 1941 roku do duchowieństwa metropolii warszawskiej i krakowskiej wystosowano zarządzenie o rekwizycji dzwonów sakralnych. Rozporządzenie to obowiązywało wszystkie parafie, a zwolnienie miało dotyczyć jedynie dzwonów o wyjątkowej wartości historycznej czy artystycznej. Warto zwrócić uwagę na to, że złożenie wniosku nie zwalniało z obowiązku dostawy. Termin zdawania dzwonów wyznaczono na 1 września 1941 roku. Apelacje w sprawie dzwonów zabytkowych, poparte stosownymi dokumentami, można zaś było składać do 15 sierpnia. Koszty zdjęcia i ich odstawienia miały refundować władze po przedłożeniu rachunków. Parafie mogły też ubiegać się o wynagrodzenie za wartość metalu z oddawanych dzwonów³⁰.

Jak łatwo można się domyślić, zarządzenie o konfiskacie dzwonów wywołało zaniepokojenie wśród sporej części duchowieństwa, które poczęło naciskać na kurię biskupią, by ta interweniowała u władz niemieckich. Księża wskazywali przy tym na kilka istotnych okoliczności: zbyt krótki termin składania podań o ewentualne zwolnienie od rekwizycji, niedający możliwości zebrania potrzebnych materiałów i brak odpowiednich środków technicznych oraz siły roboczej potrzebnej do wymontowania dzwonów. Brakowało też środków komunikacyjnych, które

29 T. Łuczak, *Uciszanie chwały Boga. Dzwony kościelne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, <https://przystanekhistoria.pl/paz/teksty/85013,Uciszanie-chwały-Boga-Dzwony-koscielne-na-ziemiach-polskich-w-XIX-i-XX-wieku.html> (20.01.2025).

30 M. Karkocha, *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 13 (2014), nr 2, s. 94–97; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt., s. 97.

umożliwiłyby transport zdemontowanych instrumentów do wyznaczonych punktów³¹.

W związku z powyższymi uwagami w okólniku z 18 sierpnia 1941 roku podano informacje uzupełniające w przedmiocie rekwizycji dzwonów kościelnych. Ustalono, że dzwony mogą być dostarczane jednak do 10 września. Władze niemieckie nadal domagały się wymontowania i dostarczenia dzwonów na miejsce przeznaczenia. Gdyby warunki lokalne z jakichkolwiek innych względów wymagały interwencji specjalnej, należało zwrócić się bezpośrednio do starosty powiatowego, który zleci demontaż wyspecjalizowanej ekipie. Parafie, które złożyły odwołanie w sprawie dzwonów o niezwyklej wartości historyczno-artystycznej, miały oczekiwać na decyzję kwalifikacyjną do 10 września. Jeśli do tego terminu nie otrzymałyby odpowiedzi, zobowiązane były dzwony te również odstawić³².

Metropolita krakowski abp Adam Stefan Sapieha oraz administrator warszawski abp Stanisław Gall zabiegali u władz okupacyjnych w Krakowie o pozostawienie w każdym kościele, poza zabytkowymi, po jednym dzwonie dla celów liturgicznych, wskazując przy tym na trudności związane ze zdejmowaniem i dowozem dzwonów. W wyniku tych działań rząd Generalnego Gubernatorstwa pismem z 28 sierpnia 1941 roku powiadomił metropolitę krakowskiego, że „gminy kościelne” niedysponujące odpowiednimi środkami technicznymi i personelem mają prawo zwracać się do właściwych starostów powiatowych bądź miejskich o pomoc. Gdyby wymontowanie większych dzwonów łączyło się z uszkodzeniem wieży lub budynku kościelnego, władze zgadzają się na rozbicie takowych i odstawienie w kawałkach. Wcześniej jednak należy o tym fakcie zawiadomić odpowiednich starostów. Prośba o pozostawienie choćby jednego dzwonu kościelnego w każdej parafii został odrzucona³³.

31 Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, dz. cyt., s. 97–98; M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 14 (2015), nr 1, s. 95–96.

32 J.J. Dreścik, *Dzwony utracone. Wykonawcy i warsztaty*, „Cenne, bezcenne/ utracone” 1999, nr 4 (16), s. 4–5.

33 J.J. Dreścik, *Dzwony utracone...*, dz. cyt., s. 4–5; Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Rekwizycja dzwonów na cele wojenne. Korespondencja*

Na podstawie zarządzenia Hermanna Göringa z 15 marca 1940 roku każdy proboszcz był zobowiązany zgłaszać posiadanie dzwonu na specjalnej karcie meldunkowej. Kategorię A otrzymywały dzwony powstałe po 1875 roku i niemające wartości historycznej – trafiały one do specjalnych składowisk dzwonów w Hamburgu i były zazwyczaj natychmiast przetapiane. Dzwony o kategoriach B i C, uznane za zabytkowe, miały zostać przetopione dopiero, gdy zabrakło tych z niższych kategorii. Szczególnie cenne egzemplarze naziści oznaczyli literą D³⁴.

Niemcy akcję rekwirowania dzwonów z kościołów dekanatu oświęcimskiego rozpoczęli na początku lutego 1942 roku. Pierwsze zarekwirowane zostały dzwony w Oświęcimiu (parafia i kościół salezjański), następnie łupem okupanta padły dzwony w parafiach sąsiednich (zob. tabela 1).

z okupantem (1941), k. 13, 47; M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego...*, s. 96–97.

- 34 K. Bielenin, *Dwa dzwony kościoła św. Otylii w Brzeszczach. Legenda czy rzeczywistość*, Kraków 2008, s. 31; M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011, s. 28–44.

Tabela 1. Wykaz zarekwirowanych dzwonów kościelnych dekanatu oświęcimskiego i ich dalsze losy

Parafia/ klasztor	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Bielany	2	96	Nieznany	Bez napisów i dekoracji.	Zarekwirowany przez Niemców w 12 maja 1942 roku. Powrócił 9 grudnia 2014 roku z parafii pw. św. Walburga w Großhabersdorf w Bawarii.
		210	1907	Dzwon św. Maciej, na którym umieszczony był wizerunek cudownego Pana Jezusa Bielańskiego. Na obwodzie widniał napis: „Na cześć Cudownego Pana Jezusa dzwon ten sprawili robotnicy z parafii Bielany pracujący w 1907 roku w Chicago”.	Zarekwirowany przez Niemców w 12 maja 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Brzeszcze	4	b.d.	1919	Dzwon Julian. Napis: „Na pamiątkę Panu Bogu, że nasza parafię Brzeszcze zachował od zniszczenia w czasie wojny w latach 1914–1918 dzwon ten my parafianie z dowolnych składek ufundowaliśmy w roku 1919” oraz „Karls Schwabe – Odlewnia Dzwonów w Białej”.	Zarekwirowany przez Niemców 1 lipca 1942 roku.
		300	1919	Dzwon Urban. Napisy na dzwonie zostały spiłowane, były jednak nadal czytelne: „Na cześć i chwałę Panu Bogu, Najświętszej Pannie Marii, św. Urbanowi Patronowi naszej parafii Brzeszcze i na pamiątkę odbudowania Państwa Polskiego po zabraniu takiego samego w 1916 przez rząd austriacki za staraniem niżej podpisanym z dobrowolnych ofiar parafian dzwon ten ufundowano: ks. Julian Migdałek proboszcz, Józef Tyrna, Walenty Senkowski sekretarz gminy, Katarzyna Łukowicz, Karol Graca, Franciszek Sznajder, Ryszard Bartke”.	Zarekwirowany przez Niemców 1 lipca 1942 roku.
		b.d.	1930	Napis na płaszczu: „Św. Stanisławie módl się za nami”, dalej „Królówi wieków na dziękczynienie za upragnione Polski wskrzeszenie”. Poniżej: „Dzwon ten sprawili z pracy swoich rąk w Ameryce Brzeszczanie – rodacy w roku 1930”.	Zarekwirowany przez Niemców 1 lipca 1942 roku.
		100	1930	Brak danych	Zarekwirowany przez Niemców 1 lipca 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Bulowice	2	400	1924	Dzwon św. Wojciech. Na ścianie dzwonu płaskorzeźba przedstawiająca św. Wojciecha. Napis: „ufundowany wspólnym kosztem parafii i proboszcza ks. Macieja War-muza w Bulowicach 1924”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		234	1920	Dzwon św. Józef. Na ścianie dzwonu płaskorzeźba przed-stawiająca św. Józefa. Napis: „ufundowany wspólnym kos-ztem parafii i proboszcza ks. Warmuza w Bulowicach 1920”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
Czaniec	3	363	1778	Dzwon Florian. Szyja dzwonu dekorowana pasem orna-mentu, niżej wstęga z napisem: Gloria in excelsis Deo. Pod słowem „Gloria” przedstawienie Koronacji Matki Boskiej otoczone kolistym napisem: „O aeviterna Trinitas / Eequalis una Deitas”. Po przeciwnej stronie wyobrażenie św. Jana i Pawła, obramione po bokach i górą napisem „S. Io. et Pau. S. Marti. O. P. N.”. Ponadto przedstawienie św. Floriana z włócznią i proporcem, gaszącego ogień. Wokół płasko-rzeźby napis: „In Flo. Latuit Sub. Mi. Pla”. Pod plakieta: „P. Ia. R. D. P. F. P. C. Cd. O”. Po stronie przeciwległej wyobra-żenie św. Bartłomieja z nożem i palmą. Górą i po bokach napis: „Evdnes ibant et Florant”. Cechy identyfikujące: „Me fecit Ioann Georg Knobloch Neosoli 1778”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku. Po- wrócił na parafię w lipcu 2023 roku z niemieckiej wspól-noty ewangelickiej w Otzenrath koło Dusseldorfu.
		330	1929	Dzwon Jan. Napisy: „Królowo Korony Polskiej przyczyni się za nami, Jan”. Na ścianie dzwonu przedstawienie Mat-ki Boskiej Częstochowskiej. Ozdobiony w stylu baroko-wym. Napis: „Na większą cześć Bogu i chwałę ofiarują parafianie gminy Czaniec R. P. 1929”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		b.d.	b.d.	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Grojec	2	190	1758	św. Wawrzyniec Męczennik.	Zarekwirowany przez Niemców w czerwcu 1942 roku. Został zwrócony w 1984 roku przez parafię św. Józefa w Gronau.
		310	1766	św. Jan.	Zarekwirowany przez Niemców w czerwcu 1942 roku. 16 października 2009 roku powrócił do Grojca z parafii pw. Świętego Krzyża w Münster.
Jawiszowice	2	b.d.	1927	Napis: „Schwabe Odlewnia dzwonów w Białej. Serce Jezusa – zmiłuj się nad nami. Andreas-Jacobus. Dom. A. R. Jacobus Gara cum parochianis, parochiae SS. Cordis Jesu in Pine Creek – Wis. (consin) U.S.A. – 1927”.	Zarekwirowany przez Niemców 25 lutego 1942 roku.
		b.d.	1758	Napis: „Fiant aures Tuae intendentes in vocem deprecationis meae. Me fecit Joannes Weidner Cracoviae anno 1758. Custodi nos, Domine, ut pupillam oculi. Sub Tuum praesidium”.	Zarekwirowany przez Niemców 25 lutego 1942 roku.

Parafia/ klasztor	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Kęty	3	657	1930	Dzwon Jan Kanty. Opis: Na szyi dzwonu ornament roślinny. Niżej wieńce i girlandy z głowami aniołków. Ponadto na ścianie dzwonu przedstawienie św. Jana Kantego. Na dolnym rozszerzeniu dzwonu ponownie wieńce i girlandy. Na dzwonie napis: „Św. Janie Kanty Rodaku miasta Kęt i Obronco, módl się za nami R. P. 1930”.	Zarekwirowany przez Niemców 30 czerwca 1942 roku.
		1000	1838	Dzwon Michał. Sygnatura: „Fusa per Leopold Franz Stanke – Olomuch 1838”. Opis: Kabłąki korony ozdobione przedstawieniami głów. Na szyi dzwonu ornament liściasty. Na ścianie dzwonu przedstawienia: „Rycerza na smoku, w jednej ręce miecz, w drugiej tarcza” – najpewniej św. Michała, „Krzyża Pana Jezusa” – obok dwie postacie żeńskie i słowa: „Ecce cruce Domini – fugite partes adversae”, a także głowy anioła otoczonej winną latoroślą. Ponadto na dzwonie napis: „Sancte Michael Archangele, defende nos”.	Zarekwirowany przez Niemców 30 czerwca 1942 roku. Po zakończeniu wojny trafił do parafii św. Józefa w Essen-Frintrop (Niemcy).
		404	1930	Dzwon Małgorzata Katarzyna. Opis: Na szyi dzwonu ornament roślinny. Na ścianie „wieńce, girlandy” oraz główki aniołków i przedstawienia św. Małgorzaty i Katarzyny. Na dolnym rozszerzeniu ponownie wieńce i girlandy.	Zarekwirowany przez Niemców 30 czerwca 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Kęty – Klasztór Siostr Fran- ciszkanek N. S.	1	b.d.	b.d.	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
Kęty – Klasz- tór OO. Reformatów	1	330	1903	Napis: „In gloriosam memoriam anni 50 a dogmate Im- maculatae Conceptionis B[eatissimae] V[irginis] Mariae. /1854–1904/ S. Leo Magnus Papa. O Maria Immaculata Concepta, intercede pro summo peccatore” oraz sygna- tura: „Fusa per C. Schwabe Bialae 1903”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
Kobiernice	4	432	1934	Dzwon Jan Kanty.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		231	1922	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		30	b.d.	Sygnaturka.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		b.d.	b.d.	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Między- brodzie Bialskie	3	150	1919	Dzwon Stanisław.	Zarekwirowany przez Niemców 2 lutego 1942 roku.
		25	b.d.	Sygnaturka.	Zarekwirowany przez Niemców 2 lutego 1942 roku.
		110	1923	Dzwon Wspomożenie Wiernych. Opis – Na dzwonie napis: „Auxilium Christianorum”.	Zarekwirowany przez Niemców 2 lutego 1942 roku.
Oświęcim	3	b.d.	1924	Napis: „Kolejarze parafii oświęcimskiej świętemu Józefowi”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		b.d.	1924	Napis: „Na cześć świętej Barbary górnicy parafii oświęcimskiej”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		b.d.	1924	Napis: „W piątą rocznicę wskrzeszenia Polski na cześć Najś. Marii Panny Królowej Korony Polskiej wdzięczni parafianie 1923”. Z drugiej strony na tym największym dzwonie umieszczono wiersz: „Trzy dawne dzwony wojna nam zabrała; Po wojnie jednak Polska zmar- twychwstała; Teraz będziemy w te trzy nowe dzwony; Wysławiać Polskiej Królową Korony”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Oświęcim – Zakład Salezjański	3	600	1923	św. Jacek.	Zarekwirowany przez Niemców 7 lipca 1942 roku.
		150	1923	św. Józef.	Zarekwirowany przez Niemców 7 lipca 1942 roku.
		300	1923	św. Maria.	Zarekwirowany przez Niemców 7 lipca 1942 roku.
Polanka Wielka	2	400	1525	Napis renesansową majuskułą: „Maria gratia plena, Dominus tecum, benedicta tu”. Poniżej napisu data „1525”. Przed wywiezieniem dzwonu na jego wewnętrznej stronie został umieszczony napis farbą olejną: „Polan- ka Wielka”.	Zarekwirowany przez Niemców w 15 maja 1942 roku. Powrócił do Polanki Wielkiej w listo- padzie 2011 roku z parafii Bottrop.
		200	XIV/XV wiek	Opis: Dzwon wbrew datowaniu podanemu w zgło- szeniu straty, najpewniej identyczny w opubliko- wanym przez Szydłowskiego. Przed wywiezieniem dzwonu, na jego wewnętrznej stronie został umiesz- czony napis, farbą olejną: „Polanka Wielka”.	Zarekwirowany przez Niemców w 15 maja 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Poręba Wielka	2	110	1506	Dzwon Maria Królowa Polski. Na dzwonie widnieje napis: „Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku. Obecnie znajduje się w kościele św. Antoniego (St. Antoniuskirche) w Oberkottzau.
		300	1924	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
Osiek	3	760	1906	Dzwon Jędrzej. Napis: „Na cześć i chwałę Boga w Trójcy św. Jędrzeja patrona parafii za staraniem X. Plebana Jana Hjošta ten dzwon ufundowali: Walenty i Zofia Kusak, Jan i Anna Pałeczka, Franciszka Gros, Józef i Zofia Rzepa, Józef i Agnieszka Górowicz, Rozalia Żmuda oraz wielu innych dobrodziei, prosząc Boga by głos dzwony tego przenikał sklepienia niebios, wypraszał błogosławieństwo Boże dla parafian żyjących, łaskawy sąd i wieczny odpoczynek dla umierających. Osiek 1906”.	Zarekwirowany przez Niemców 30 kwietnia 1942 roku.
		b.d.	b.d.	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców 30 kwietnia 1942 roku.
		b.d.	b.d.	b.d.	Zarekwirowany przez Niemców 30 kwietnia 1942 roku.

Parafia/ klasztor	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Porąbka	3	267	1923	Napis: „Fundacja rolników z Porąbki”.	Zarekwirowany przez Niemców w 17 lutego 1942 roku.
		475	1934	Na ścianie dzwonu ryngraf z przedstawieniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Napis: „Fundator: Cech Światła Kościelnego w Porąbce”.	Zarekwirowany przez Niemców w 15 maja 1942 roku.
		180	1925	Dzwon ufundowany dla kościoła w Porąbce w miej- sce zarekwirowanego przez Austriaków podczas I wojny światowej.	Zarekwirowany przez Niemców w 17 lutego 1942 roku.
Witkowie	2	216	1924	Rzeźby na nim przedstawiają Zwiastowanie Matki Bożej i św. Stanisława Biskupa Męczennika. Napis: „Anioł Pański zwiastował P. Marii i poczęła z Ducha św. – Zdrowaś Marjo – R. 1924”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		440	1924	Rzeźby na nim przedstawiają św. Michała Archa- nioła i św. Urbana. Napis: „Powołano mię do życia w 610 rocznicę budowy kościoła, bym głosił chwałę Bogu i Marii Królowej niebios, wypraszał błogo- sławieństwa dla żyjących parafian, łaskawy sąd dla umierających, wieczny odpoczynek dla zmarłych roku 1924”.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.

Parafia/ klasztór	Liczba	Waga [kg]	Data (okres) odlania	Charakterystyka	Losy obiektu
Włosienica	3	200	przed rokiem 1914	Dzwon Stanisław.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		120	1923	Dzwon Józef. Dzwon ufundowany w miejsce zabranego przez Austriaków w 1916 roku, przez tamtejszych parafian. Poświęcony 8 września 1924 roku.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
		400	1923	Dzwon Michał. Dzwon ufundowany z inicjatywy nauczelnika gminy Monowice przez tamtejszych parafian. Poświęcony 8 września 1924 roku.	Zarekwirowany przez Niemców w 1942 roku.
Suma:	48				

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Kancelaria, *Straty wojenne 1939–1945 (parafie Archidiecezji Krakowskiej)* [uzupełnienie], *Pismo diekana oświęcimskiego z dnia 11 XII 1967 roku dot. wykazu szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką 1939–1945 roku w dekanacie oświęcimskim*, b.p.; Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, *Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty /1–100/, sygn. 13/467/568, k. 88; Z. Matejko, Michał gdzieś dzwoni. Wieści z Archiwum Dzwonów w Norymberdze pozwalają mieć nadzieję, „Almanach Kęcki” 15 (2011), s. 92–96; A. Chowniak, Dzwon „Michał” zarekwirowany przez Niemców w Kętach w 1942 roku odnaleziony, „Almanach Kęcki” 16 (2012), s. 36–37; Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945, t. 1, oprac. J. Gałos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000, s. 63, 76–77, 93–94, 123, 155–158, 227, 269–271, 275, 370, Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 6, *Inwentarz rzym-kat. kościoła i probostwa w Bielanach* [1927], b.p.; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 34, *Inwentarz kościoła i probostwa w Brzeszczach. Stan z d. 18 paźdź. 1926 roku*, b.p.; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 38, *Inwentarz kościoła i probostwa w Bulowicach z 13 grudnia 1927 roku*, b.p.; Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej, sygn. APA 93, *Inwentarz kościoła i probostwa w Kobiernicach z 15 listopada 1927 roku*, b.p.; P. Kołpak, *Czaniec. Dzieje wsi i parafii spisane w setną rocznicę rozpoczęcia budowy kościoła św. Bartłomieja*, Kraków 2021, s. 275–290.*

Na podstawie zachowanych materiałów można stwierdzić, że w latach 1942–1943 Niemcy zarekwirowali 48 dzwonów i sygnaturek kościelnych z 16 jednostek parafialnych i czterech klasztorów. Łupem władz okupacyjnych padło m.in. siedem zabytkowych dzwonów odlanych przed 1900 roku. Odlane w wieku XVI–XIX instrumenty ozdobione były pamiątkowymi inskrypcjami w języku łacińskim³⁵.

Niezwykłe ciekawy przypadek miał miejsce w Polance Wielkiej, gdzie podjęto inicjatywę ukrycia dzwonów kościelnych przed planowaną konfiskatą. Proboszcz, choć nie angażował się bezpośrednio w te działania, pozostawił decyzję w gestii parafian. W rezultacie z wieży kościelnej zdjęto trzy dzwony. Największy z nich został zakopany pod chórem kościelnym, a w operacji tej uczestniczyli Teofil Jarzyna (organista), Jan Wąsik, Teofil Kała i Antoni Huczek. Dwa mniejsze dzwony zostały przetransportowane do Kęt przez Tomasza Cyrana. Zadanie to wiązało się z dużym ryzykiem, gdyż w przypadku wykrycia groziła mu deportacja do obozu koncentracyjnego. Jednakże dzięki zbiegowi okoliczności – ogłoszeniu alarmu lotniczego podczas zdawania dzwonów – procedura odbioru została przeprowadzona w pośpiechu, bez szczegółowej weryfikacji metryk i wagi dzwonów, co uchroniło Cyrana przed przykrymi konsekwencjami³⁶.

Rozpoczęcie procesu restytucji drogocennych dzwonów do parafii dawnego dekanatu oświęcimskiego możliwe było dzięki działaniom Kazimierza Bielenina³⁷, który w 2002 roku zaczął badać historię zrabowanych dzwonów w swoich rodzinnych Brzeszczach. Dzięki licznym kwerendom (m.in. Glockenarchiv w Norymberdze) udało mu się ustalić, że niektóre z nich przetrwały do dziś na terenie Niemiec. W ich odzyskanie zaczął angażować lokalne społeczności m.in. z Brzeszcz, Grojca, Polanki Wielkiej, Poręby Wielkiej oraz Kęt. Działania te przyniosły

35 *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1, oprac. J. Gałos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000, s. 63, 76–77, 93–94, 123, 155–158, 227, 269–271, 275, 370.

36 A. Dziuba, *Dzieje Polanki Wielkiej...*, dz. cyt., s. 3.

37 Kazimierz Bielenin (1923–2011) – polski archeolog oraz historyk sztuki. Pochodził z Brzeszcz.

zamierzone efekty³⁸. W 2008 roku do Brzeszcz powrócił dzwon „Michał” z kościoła św. Otylli³⁹, a rok później do Grojca dzwon „Jan”⁴⁰. W 2011 roku swój dzwon odzyskała parafia w Polance Wielkiej⁴¹. W 2023 roku dzięki działaniom ks. Dariusza Małęczyna zrabowany w 1942 roku dzwon „Florian” wrócił do Czańca z niemieckiej wspólnoty ewangelickiej w Otzenrath koło Dusseldorfu⁴². Na podobny przebieg wydarzeń liczy parafia w pw. św. Bartłomieja Apostoła Porębie Wielkiej⁴³ oraz parafia pw. św. św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach⁴⁴.



Ilustracja 2. Rekwirowanie dzwonów z parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu (źródło: ze zbiorów M. Ganobisa).

38 P. Subik, *Komu bije dzwon „Michał” z Kęt?*, <https://dziennikpolski24.pl/komu-bije-dzwon-michal-z-ket/ar/2964712> (15.01.2025).

39 K. Bielenin, *Dwa dzwony kościoła św. Otylli...*, dz. cyt., s. 98–133.

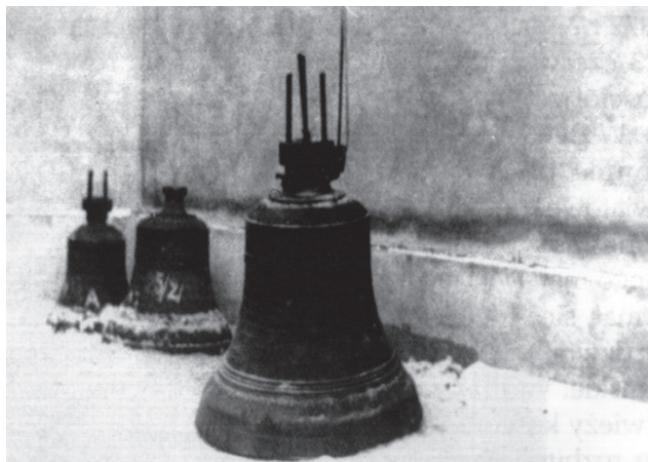
40 *Dzwon wraca z Niemiec*, <https://dziennikpolski24.pl/dzwon-wraca-z-niemiec/ar/2660578> (15.01.2025).

41 P. Kucharczyk, *Polski spiz. Nad setkami niemieckich miejscowości do dziś brzmią zabytkowe dzwony, zrabowane z polskich kościołów. Ostatnio kilka wróciło do domu*, <https://www.gosc.pl/doc/1036333.Polski-spiz/3> (15.01.2025).

42 R. Karp, *Zrabowany dzwon wrócił po 81 latach do parafii w Czańcu*, <https://diecezja.bielsko.pl/aktualnosci/zrabowany-dzwon-wrocil-do-parafii-po-81-latach-do-parafii-w-czancu/> (15.01.2025).

43 Archiwum Parafii Poręba Wielka, *Dokument potwierdzający lokalizację dzwonu z 3 maja 2010 roku*, b.p.

44 A. Chowniak, *Dzwon „Michał” zarekwirowany przez Niemców w Kętach w 1942 roku odnaleziony*, „Almanach Kęcki” 16 (2012), s. 36–37.



Ilustracja 3. Rekwirowanie dzwonów z parafii Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu (źródło: ze zbiorów M. Ganobisa).



Ilustracja 4. Kościół Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu (źródło: ze zbiorów M. Ganobisa).

ZAKOŃCZENIE

Podczas II wojny światowej Kościół katolicki w dekanacie oświęcimskim doznał dotkliwych strat materialnych. Przedmiotem grabieży były nie tylko kosztowne paramenty liturgiczne – takie jak kielichy, monstrancje, relikwiarze, ornaty czy figury świętych – lecz także elementy wyposażenia codziennego użytku: ławki, dywany, obrusy, świece oraz archiwalia i księgi liturgiczne. W kilku przypadkach kościoły zostały pozbawione niemal całego wyposażenia. Działania te dotyczyły zarówno parafii wiejskich, jak i miejskich, a także klasztorów żeńskich i męskich.

Szczególnie wstrząsającym przykładem jest konfiskata mienia Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu z lutego 1943 roku, kiedy to jedna z pracownic – Zofia Korycińska – została aresztowana i deportowana do Auschwitz za próbę sprzeciwu wobec grabieży. Jej śmierć w obozie to bolesne świadectwo represji wobec tych, którzy odważyli się sprzeciwić władzom okupacyjnym. Do masowych aktów dewastacji dochodziło również pod koniec wojny, kiedy to wojska sowieckie oraz miejscowa ludność – często pozbawiona nadzoru – dokonywały rozbojów i kradzieży w obiektach sakralnych, jak miało to miejsce m.in. w Polance Wielkiej, Osieku, Jawiszowicach czy Zakładzie Salezjańskim.

Kluczowym momentem była zakrojona na szeroką skalę rekwizycja dzwonów kościelnych, przeprowadzona przez III Rzeszę na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. W latach 1942–1943 z dekanatu oświęcimskiego zarekwirowano 48 dzwonów, w tym wiele zabytkowych, odlewanych od XVI do XIX wieku, opatrzonych cennymi inskrypcjami i ikonografią religijną. Choć niektóre z nich po latach powróciły do parafii, większość bezpowrotnie utracono. Zniszczenia objęły także akta stanu cywilnego, księgi parafialne, biblioteki klasztorne i szkolne – niejednokrotnie o dużej wartości naukowej i historycznej.

Działania niemieckiego okupanta miały wymiar nie tylko materialny, lecz przede wszystkim także ideologiczny i polityczny – miały na celu złamanie kręgosłupa duchowego społeczności lokalnej, której integralną

częścią był Kościół katolicki. Choć wiele strat okazało się nieodwracalnych, po wojnie podjęto starania restytucyjne, zwłaszcza dzięki zaangażowaniu osób prywatnych i lokalnych społeczności.

Niniejsze opracowanie ukazuje zatem nie tylko skalę strat materialnych, lecz także dramat lokalnych wspólnot parafialnych. Dokumentuje bolesny rozdział historii ziemi oświęcimskiej, który wymaga dalszych badań i upamiętnienia. Rekonstrukcja tych wydarzeń to także akt przywracania pamięci.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Akta okupacyjne – OK II A.

Kongregacje dekanalne 1942–1945.

Rekwizycja dzwonów na cele wojenne. Korespondencja z okupantem (1941).

Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946 roku.

Straty wojenne 1939–1945 (parafie Arichidiecezji Krakowskiej). Odpowiedzi na polecenie Konferencji diekańskiej z dnia 15 września 1967 roku w sprawie szkód spowodowanych okupacją niemiecką.

Biblioteka i Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Akta parafialne, Parafia Bielany, sygn. APA 6.

Akta parafialne, Parafia Brzeszcze, sygn. APA 34.

Akta parafialne, Parafia Bulowice, sygn. APA 38.

Akta parafialne, Parafia Grojec, sygn. APA 71.

Akta parafialne, Parafia Kobiernice, sygn. APA 93.

Akta parafialne, Parafia Poręba Wielka, sygn. APA 147.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Urząd Wojewódzki Krakowski, Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej. Powiat bialski, sygn. UW II 384.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Osiek, sygn. 13/467/582.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Bielany w gminie Kęty, sygn. 13/467/571.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Dankowice w gminie Bestwina, sygn. 13/467/538.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Grojec w gminie Osiek, sygn. 13/467/580.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Polanka Wielka w gminie Osiek, sygn. 13/467/583.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Bulowice w gminie Kęty, sygn. 13/467/572.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Jawiszowice w gminie Brzeszcze, sygn. 13/467/557.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Oświęcim, sygn. 13/467/584.

Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych miasta Kęty, sygn. 13/467/568.

Starostwo Powiatowe w Żywcu, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Czaniec w gminie Porąbka, sygn. 13/899/271.

Starostwo Powiatowe w Żywcu, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Kobiernice w gminie Porąbka, sygn. 13/899/272.

Starostwo Powiatowe w Żywcu, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Międzybrodzie Bialskie w gminie Porąbka, sygn. 13/899/278.

Starostwo Powiatowe w Żywcu, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych we wsi Porąbka w gminie Porąbka, sygn. 13/899/281.

Archiwum Parafii Poręba Wielka

Dokument potwierdzający lokalizację dzwonu z 3 maja 2010 roku.

Archiwum Parafii Włosienica

List do Policji Rzeszy w Auschwitz O/S z 5 grudnia 1940 roku.

Zbiory prywatne Mirosława Ganobisa

Zdjęcia rekwizowanych dzwonów z kościoła Wniebowzięcia NMP.

Zdjęcie kościoła Wniebowzięcia NMP.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dziuba A., *Dzieje Polanki Wielkiej w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, mps.

Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1926–1940, t. 4, oprac. W. Żurek, Lublin 2020.

Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940–1943, t. 5, oprac. W. Żurek, Lublin 2018.

Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1944–1945, t. 6, oprac. W. Żurek, Lublin 2019.

OPRACOWANIA

Bielenin K., *Dwa dzwony kościoła św. Otylii w Brzeszczach. Legenda czy rzeczywistość*, Kraków 2008.

Chowniak A., Dzwon „Michał” zarekwizowany przez Niemców w Kętach w 1942 roku odnaleziony, „Almanach Kęcki” 16 (2012), s. 36–37.

Dadak S., *300 lat kościoła św. Marcina w Jawiszowicach*, Kraków 1990.

Dreścik J. J., *Dzwony utracone. Wykonawcy i warsztaty*, „Cenne, bezcenne/ utracone” 1999, nr 4 (16), s. 4–6.

Dzwon wraca z Niemiec, <https://dziennikpolski24.pl/dzwon-wraca-z-niemiec/ar/2660578> (15.01.2025).

Fijałowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.

Gryz R., *Kościół katolicki na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy (1939–1945) – zarys problematyki*, [w:] *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Kielce 2024.

- Gryz R., *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 3 (74), s. 31–45.
- Karkocha M., *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 13 (2014), nr 2, s. 93–117.
- Karkocha M., *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 14 (2015), nr 1, s. 79–105.
- Karp R., *Zrabowany dzwon wrócił po 81 latach do parafii w Czańcu*, <https://diecezja.bielsko.pl/aktualnosci/zrabowany-dzwon-wrocil-do-parafii-po-81-latach-do-parafii-w-czancu/> (15.01.2025).
- Kołpak P., *Czaniec. Dzieje wsi i parafii spisane w setną rocznicę rozpoczęcia budowy kościoła św. Bartłomieja*, Kraków 2021.
- Krawiec J., *Działalność religijno-patriotyczna salezjanów w Oświęcimiu*, Kraków 2006.
- Kucharczyk P., *Polski spiz. Nad setkami niemieckich miejscowości do dziś brzmią zabytkowe dzwony, zrabowane z polskich kościołów. Ostatnio kilka wróciło do domu*, <https://www.gosc.pl/doc/1036333.Polski-spiz/3> (15.01.2025).
- Kucharski W., *Skutki II wojny światowej dla Kościołów, związków wyznaniowych i grup religijnych ze szczególnym uwzględnieniem ziem utraconych oraz Ziem Zachodnich i Północnych (stan posiadania i statystyka religijna 1939, 1947–1948)*, [w:] *Człowiek twórcą historii*, t. 4, red. C. Kukło, W. Walczak, Białystok 2024, s. 125–166.
- Matejko Z., *Michał gdzieś dzwoni. Wieści z Archiwum Dzwonów w Norymberdze pozwalają mieć nadzieję*, „Almanach Kęcki” 15 (2011), s. 92–96.
- Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1, oprac. J. Gałos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000.
- Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. I (Województwo krakowskie i rzeszowskie), oprac. J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, „Polskie Dziedzictwo Kulturalne”, Seria A, „Straty Kultury Polskiej”, Poznań 2000.
- Suleja W., Kosiński P., Przeglęta M., Sudół T., *Niemiecka okupacja Polski 1939–1945*, [w:] *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku*

agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945, t. 1,
red. K. Wnęk, Warszawa 2022.

Tatarkiewicz W., *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, Warszawa
1945.

Tureczek M., *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945
roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011.

Jan Bulak

 <https://orcid.org/0000-0002-8319-8205>

 jan.bulak@upjp2.edu.pl

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

STRATY GOSPODARCZE W MAJĄTKACH KOŚCIELNYCH DEKANATU OŚWIĘCIMSKIEGO (1939–1945)

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.08>

Krytyczne momenty historii dotyczą całości społeczeństwa, naruszając wszystkie jego warstwy. Podobnie rzecz się ma ze stratami powstałymi wskutek działań wojennych albo drapieżnych działań okupanta – nie mają wówczas znaczenia przeznaczenie budynku czy status właściciela. Jeżeli zaś wróg ustosunkowany jest negatywnie do jednego lub drugiego – tym mniej będzie mieć względów podczas rabunku.

Dekanat oświęcimski, składający się z 16 parafii, stanowił zbiór parafii ze starą metryką, o często średniowiecznych fundacjach i zlokalizowanych w Galicji, zatem ze względnie rozwiniętą infrastrukturą gospodarczą w dobrach parafialnych. Kwestia, jak wyglądał ich poziom zamożności, zasługuje jeszcze na osobne badania. Wiadomo jednak, że proboszczowie mieli do dyspozycji kilkuhektarowe gospodarstwa z odpowiednimi budynkami, posiadali konie, krowy i pomniejszy inwentarz żywy. Tę całkiem dobrą sytuację zburzyła wojna wrześniowa 1939 roku. Jeszcze w okresie przedwrześniowej mobilizacji rekwirowano

na rzecz armii konie¹. Mimo że obiekty wojskowe w samym Oświęcimiu oraz jego okolice zostały zbombardowane, zniszczeń uniknęły budynki gospodarcze². Dopiero podczas bombardowań z 1944 roku, poprzedzających ofensywę styczniową w kolejnym roku, intensywne naloty powodowały dotkliwe straty w budynkach gospodarczych.

26 października 1939 roku miasto Oświęcim i tereny wokół zostały włączone do Niemiec, a konkretniej do nowo utworzonej rejencji katowickiej (Regierungsbereich Kattowitz) i powiatu bielsko-bialskiego, który niedługo potem zamieniono na powiat bialski³. Pod względem administracji kościelnej tereny województwa śląskiego wraz z Zaolziem oraz część województw kieleckiego i krakowskiego zostały włączone do prowincji śląskiej⁴. Nadawało to status prawny tych ziem jako równy reszcie terenów III Rzeszy⁵.

W niniejszym artykule przyjrzymy się stratom gospodarczym, których doznało duchowieństwo diecezjalne i zakonne na terenie dekanatu oświęcimskiego w okresie od września 1939 aż do przejścia frontu w styczniu 1945 roku. Dość często sfera gospodarcza parafii pomijana jest w ogólnych podsumowaniach strat. Tymczasem to te straty bezdyskusyjnie wpływały na regres, kilkuletnie zatrzymanie lub przynajmniej zahamowanie rozwoju gospodarczego w gospodarstwach kościelnych i stanowią dopełnienie informacji o stratach w zakresie dziedzictwa materialnego.

- 1 *Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis*, [w:] W. Mizgalski, *Parafia św. Marcina w Jawiszowicach na podstawie zachowanych dokumentów w archiwum parafialnym od 1752 do 2006 roku*, [b.m.w.] 2007, s. 130.
- 2 Szczegółowo pierwsze dni wojny i zdobycie Oświęcimia przez Niemców opisał: M. Dziubek, *Niezlomni wrześniowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, t. 1, Oświęcim – Kraków 2018; T. Chrzan, Ks. Jan Skarbek..., dz. cyt., s. 63; S. Fertacz, *Czas wojny 1939–1945*, [w:] *Oświęcim – miasto pogranicza*, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Oświęcim 2019, s. 247–249.
- 3 S. Fertacz, *Czas wojny 1939–1945*, [w:] *Oświęcim...*, dz. cyt., s. 250–251.
- 4 K. Śmigiel, *Władze kościelne na polskich ziemiach inkorporowanych do Rzeszy Niemieckiej (1939–1945)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 14 (1971), nr 3–4, s. 163–164.
- 5 Por. M. Tureczek, *Dobra kultury z terenów Polski Zachodniej na tle dyskusji o polskich stratach wojennych. Dzwony jako przykład argumentum a minori ad maius*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 31 (2023), s. 108–112.

Badania nad stratami gospodarczymi Kościoła podejmowane były już w historiografii, jednak przede wszystkim w kontekście strat materialnych związanych z wyposażeniem kościołów, stąd też dostępna literatura przedmiotu, zawierająca szersze spojrzenie na majątek, nie jest obfita⁶. W badaniach nad stratami gospodarczymi niezbędne było wykorzystanie źródeł wytworzonych w latach 1939–1947. Podstawowe źródło, w którym wyrażono ilościowo straty gospodarcze, równocześnie wyceniając odszkodowanie, to Kwestionariusze dotyczące rejestracji szkód wojennych przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej. Niestety brakuje uzupełnionych kwestionariuszy z parafii: Brzeszcze, Bulowice, Polanka Wielka (siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus), Witkowice oraz Włosienica. Jako niezgodny z tematem pominięto zaś kwestionariusz dotyczący strat kościoła parafialnego w Bielanych. Skorzystano także z zasobów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, zwłaszcza z akt kongregacji dekanalnych z okresu II wojny światowej, listów duchowieństwa analizowanego dekanatu do ks. abpa Sapiehy oraz ankiet przeprowadzanych dla oznaczenia strat w majątkach kościelnych w kolejnych powojennych latach.

Straty gospodarcze zostały ujęte w następujące działy: wyburzenia nieruchomości należących do dóbr kościelnych, zarządzanych przez proboszczów lub przełożonych zakonnych, rabunki dóbr ruchomych, wyposażenia budynków kościelnych (ale nie kościołów) i gospodarczych z uwzględnieniem żywego i martwego inwentarza. Opisane zostaną także przymusowe kwatery przesiedleńców w budynkach parafialnych oraz przejmowanie tych ostatnich przez administrację niemiecką. W końcu omówione zostanie, jakie szkody wyrządził przechodzący przez okolice Oświęcimia front na początku 1945 roku.

6 M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 14 (2015), nr 1, s. 79–105; J. Kumor-Mielnik, *Wykaz zniszczeń w obiektach sakralnych diecezji lubelskiej po II wojnie światowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 111 (2019), passim; *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Sandomierz 2024.

Pierwszą kategorią były wyburzenia nieruchomości kościelnych, które miały miejsce podczas realizacji niemieckich inwestycji. Jeśli przeskadzały w budowie, były niszczone i raczej odbywało się to bez rekompensaty. Przykładowo, wyburzono około 25 metrów muru i parkanu nieopodal oświęcimskiej plebanii, gdyż te stały na linii nowo budowanej drogi łączącej most na Sole z fabrykę IG w Dworach⁷. Przekształcenia przestrzeni miejskiej w Oświęcimiu odbyły się także kosztem zabytkowych murów okalających kościół i starej wikarówki z ogrodem – wszystko to zostało poświęcone na budowę szosy⁸. Przymiarki do wyburzenia zabytkowego muru tak relacjonował ks. dziekan Skarbek:

[burmistrz] oznajmił mi, że chce znieść bramę starą gotycką przy murze (w murze) otaczającym kościół od ulicy wiodącej do rynku, bo stoi w drodze i może być powodem katastrof. Na to odrzekłem, że brama ta jest z XV wieku i konserwatorowie zastrzegli, by jej nie burzyć [...]. Powiedział mi, że sprowadzi konserwatorów, aby wydali opinię⁹.

Nie mamy informacji, jaką rolę odegrali w tej sprawie zamówieni przez Niemców konserwatorzy, niemniej mur został zburzony.

Jedną z metod traktowania ziem polskich włączonych do Rzeszy jako tereny zdobyczne były notoryczne rabunki – szczególnie omówione zwłaszcza w części poświęconej dzwonom. Rekwirowano na użytek wojska materiały budowlane, często posuwając się do rozbiórek – zarówno w Jawiszowicach¹⁰, jak i w Kętach¹¹ rozebrano stodoły,

7 List ks. Władysława Będka do metropolity krakowskiego z 28 sierpnia 1942 roku (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. OK II A-294).

8 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 79.

9 List ks. J. Skarbka do ks. abpa A. Sapiehy z 16 sierpnia 1940 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, sygn. APA 134-I).

10 Straty wojenne poniesione przez parafię [Jawiszowice] w okresie 1939–1945 roku (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne 1939–1945 [uzupełnienie], dek. oświęcimski).

11 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Protokół z czynności zabezpieczenia majątku [...] probostwa w Kętach [...] w dniu 19 kwietnia 1945 roku

by skorzystać z ich deskowania. W Bielanach bauerzy rozebrali stodołę organisty i użyli desek na naprawę mostu na Sole¹². W Oświęcimiu (prawdopodobnie na użytek przemysłu zbrojeniowego) zabrano żelazny płot i trzy żelazne bramy¹³. W Kętach zabrano szafę z kancelarii parafialnej¹⁴, meble z jadalni, księgozbiór¹⁵. Bibliotekę (2000 książek i rękopisy) skradziono również z Kęt w 1941 roku¹⁶. Oczywiście nie było to domeną wyłącznie Niemców – na potrzeby wojska brali deski również Sowieci¹⁷. Do pośrednich form walki z Polakami (traktowania ich jako pozbawioną praw ludność tubylczą) można zaliczyć nacisk gospodarczy. Na przykład proboszcz w Jawiszowicach nie otrzymał przydziału materiałów na odbudowę stodoły, przez co ta zawaliła się w 1942 roku. Nowej nie wolno było stawiać, gdyż proboszcz nie chciał wpisać się na Volkslistę¹⁸.

Do rabunku wykorzystywano także chwile manifestacji siły, którymi były aresztowania. Gdy zatrzymano ks. Jana Skarbka w Oświęcimiu, ukradziono przy okazji zapasy brukwi, opróżniono spiżarnię, stajnię i „wszystko ruchome, co się dało wziąć prócz mebli i obrazów”¹⁹.

Kradziono – to znaczy rekwirowano bez wynagrodzenia – także żywy inwentarz. Na terenie badanego dekanatu Niemcy zabrali konia

12 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Parafia Bielany k. Kęt – dokumentacja, Inwentarz kościoła i probostwa z 1961 roku, s. 28.

13 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 79.

14 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Protokół z czynności zabezpieczenia majątku [...] probostwa w Kętach [...] w dniu 19 IV 1945 roku.

15 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, Kęty, s. 131–134.

16 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, Kęty, s. 70–73.

17 List proboszcza w Bielanach ks. Ludwika Olecha z 4 kwietnia 1945 roku do abpa A. Sapiehy (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 7).

18 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 35v–36; *Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 135.

19 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 79–79v.

w Bielanach, a Sowietci dwie krowy na ubój, trzodę chlewną i drób²⁰. Podobnie we wszystkich innych parafiach: Czańcu²¹, Grojcu²², Kętach²³, Kobiernicach²⁴, Porębie²⁵ i Osieku²⁶. W tym ostatnim niewskazani sprawcy (nie wiadomo, czy byli to Niemcy, czy Sowietci) rabowali zwierzęta i warzywa: ziemniaki, buraki pastewne i brukiew²⁷. W Międzybrodziu

- 20 List proboszcza w Bielanach ks. Ludwika Olecha z 4 kwietnia 1945 roku do abpa A. Sapiehy (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 7v); Oprócz tego pszenicę, żyto, owies, ziemniaki i 100 kilogramów innych warzyw, odnotowano także straty w drzewostanie (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/571, s. 41–44).
- 21 5 koni, 4 krowy, 1 świnie, 20 kur oraz 2 wozy i 1 bryczkę, z zapasów zaś: żyto, owies, ziemniaki, siano i słomę (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/899/271, Czaniec, s. 37–39 – Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych – gmina Porąbka, wieś Czaniec).
- 22 1 koń, 1 szt. bydła rogatego, 1 szt. trzody chlewnej oraz 17 szt. drobiu, do tego pszenica, żyto, jęczmień, owies i ziemniaki oraz 25 m siana, mleko, jaja, owoce i warzywa, zapasy mąki, wina, sprzęt kuchenny (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/580, s. 140–143).
- 23 W gospodarstwie franciszkanek: 4 konie, 7 król, 20 sztuk trzody chlewnej, 52 sztuki drobiu oraz 2 bryczki. Poza tym sprzęt gospodarczy (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej 13/467/568, s. 82–85, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych z 10 września 1945 roku – Kęty). Sporządzony w kolejnym roku kwestionariusz (6 lutego 1946) wskazywał już większe straty. Być może dodano jakieś straty spowodowane obecnością wojsk sowieckich (tamże, s. 88); w gospodarstwie proboszcza zrabowano pszenicę i ziemniaki oraz jako straty policzono warzywa i owoce, które nie mogły zostać zebrane przez właściciela w wyniku przejęcia nieruchomości (tamże, s. 131–134).
- 24 1 koń, 2 kaczki, 5 kur, 4 wozy i 6 sztuk osprzętu rolniczego, ponadto pszenicę, żyto, owies i ziemniaki (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/899, sygn. 275 – Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, Kobiernice, s. 77–80).
- 25 2 konie, 3 krowy, 3 jałówki, 1 buchaj, 2 świnie, 2 owce, 1 baran, 100 sztuk drobiu, ponadto pszenicę, żyto, owies i ziemniaki, 5 kilogramów masła, 4 kilogramów słoniny i 120 jaj.
- 26 3 konie, 5 krów, 3 jałówki, 1 maciorę prośną (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 77).
- 27 140 kwintali ziemniaków, 70 kwintali buraków pastewnych, 60 kwintali karpeli czyli brukwi (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 77), zboża przejęto

Bialskim proboszcz wśród podobnych strat w inwentarzu żywym wymieniał też zarekwirowanie 4000 litrów mleka i 1000 jaj. Liczby te stanowią przybliżoną wielkość zapasów produktów, które można by uzyskać z zabranych krów i kur²⁸. Ogromną liczbę zwierząt zrabowano w oświęcimskim majątku parafialnym we Włosienicy w 1940 roku²⁹. Rabunek zwierząt pociągowych oczywiście podyktowany był potrzebą znalezienia transportu, dlatego też w raportach wzmiankowano kradzieże wozów³⁰. Taką sytuację opisywał w swojej kronice jawiszowicki proboszcz, gdy 2 lutego 1942 roku spaliła się stodoła w tamtejszym dworze wraz ze zgromadzonym tam zbożem, sprzętem, maszynami i powozami. Niedługo potem proboszczowi zabrano jego bryczkę: „zabrali ją do dworu i jeśli musiałem jechać nawet do chorego, to musiałem prosić o łaskawe pożyczenie mojej własności”³¹. Wywołane tymi działaniami braki miały swoje odbicie w życiu parafii. Oto np. w Oświęcimiu ks. Stanisław Bajer zalił się, że parafia potrzebuje większej liczby księży. Ci bowiem, którzy

również w majątku we Włosienicy w 1940 roku (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 80).

- 28 Tamtejszy proboszcz, ks. Jan Banaś, był na tyle dokładny, że wskazał również szacunkową wysokość pieniędzy utraconych przez niechodzenie po kołędzie w latach 1939–1945 – 1000 zł (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/899/278 – Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, Międzybrodzie Bialskie, s. 17–20).
- 29 11 koni, 2 buchaje, 24 krowy, 8 jałówek cielnych, 6 macior (około 220 kilogramów każda), 1 knur, 8 świń „karmników”, 16 małych świń „podrostków”, 32 prosięta, 40 sztuk drobiu, 800 kilogramów karpia, 4 pnie-ułe z pszczołami (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 78); dzierżawcę tego majątku władze niemieckie usunęły już 26 VI 1940 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I, List ks. J. Skarbka ks. abpa Sapiehy z 28 czerwca 1940 roku).
- 30 Przykładowo: w Osieku 3 wózki, 3 wozy ciężarowe ale i 2 pługi, i 1 brony (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 77), w Międzybrodziu Sowieci zrabowali kościelny wóz (tamże, k. 59), natomiast w majątku parafii oświęcimskiej we Włosienicy rabowano – zdaje się – wszystko, m.in. także środki transportu (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 78v).
- 31 *Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 135.

pracowali, mieli nadmiar obowiązków, m.in. podróż z sakramentami do kilku chorych każdego dnia, często mieszkających daleko od parafii. Jak żalił się ks. Bajer już w 1942 roku: „Chodzimy do chorych pieszo nawet do dalszych miejscowości, gdyż Polacy nie mają koni”³². W dalszej części listu zaproponował abpowi Sapieżu, aby przysłać do Oświęcimia ciężkowickiego wikarego, ks. Wojciecha Bartosika. Jak argumentował: „umie język niemiecki, jeździ na rowerze i jest niepokąźny”³³.

Kolejną z metod postępowania z ludnością okupowaną było przymusowe kwaterowanie przesiedleńców w budynkach parafialnych³⁴. W razie odmowy stosowano groźby wprowadzenia lokatora siłą (tak było np. w Brzeszczach)³⁵. Efekty metody zastraszania widoczne były w zachowaniu duchownych, którzy bali się o swoje życie, jak proboszcz Scholtz z Polanki, który po wysiedleniu polskich mieszkańców ze wsi, obawiając się własnego wysiedlenia lub aresztowania, przechowywał ubrania i inne przedmioty w domu dalekiego sąsiada³⁶. Plebanie wykorzystywano jako lokalizacje niemieckich instytucji, np. w nieodległych od Oświęcimia Babicach, gdzie z domu proboszcza zarządzano akcją wysiedleńczą ludności³⁷. Lokowani w budynkach kościelnych przesiedleńcy także dokonywali szkód, choć były one niewielkie. Przykładowo – mieszkańcy starej plebanii w Jawiszowicach dokonali nieokreślonych małych szkód na strychu i wybicia szyb³⁸.

32 List ks. S. Bajera do abpa A. Sapiehy z 23 października 1942 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

33 List ks. S. Bajera do abpa A. Sapiehy z 23 października 1942 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

34 Więcej o samej akcji wysiedleńczej: S. Fertacz, *Czas wojny*, dz. cyt., s. 261–262.

35 *Jeżeli ksiądz nie przyjmie tego obywatela na lokatora (było to podczas przesiedlenia), to pokój zabierzemy, a kancelarię przeniesiemy do zakrystii itp.* (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Brzeszcze II, List do kurii metropolitalnej w Krakowie ks. Boratyńskiego z 8 czerwca 1941 roku).

36 A. Dziuba, *Dzieje Polanki Wielkiej w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Wadowice 1975, mps, s. 2 (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, sygn. 145, Parafia Polanka Wielka, t. 2).

37 T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek...*, dz. cyt., s. 67.

38 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski, k. 36.

Analiza polityki władz niemieckich kazała sądzić, że ma się do czynienia ze spiralą przejęć majątków, w którym każda kolejna akcja jest wstępem do kolejnej. Nastroje były minorowe. W 1939 roku zmarłych wstankom w Kętach odebrano ochronkę dla dzieci i urządzono tam ochronkę dla dzieci niemieckich, przy okazji zabierając całe mienie sióstr³⁹. W lecie 1940 roku dziekan Skarbek relacjonował arcybiskupowi krakowskiemu, że w Osieku burmistrz chce wykończyć dom parafialny „i także go pewno zajmie”. Zanotował, że mówi się także o zamiarze przejmowania gruntów plebańskich⁴⁰. Podobnie odbierał działania niemieckie proboszcz w Jawiszowicach, który – wiedząc, że władze niemieckie interesują się tamtejszą nową plebanią – przeniósł się tam mimo braku jej wykończenia. Po otwarciu niemieckiej szkoły dla Polaków na starej plebanii zakwaterowano nauczycieli z nowej szkoły, którzy – jak pisał proboszcz w kronice – byli także jego stróżami⁴¹.

Atmosferze niepewności co do budynków sprzyjały notoryczne wysiedlenia mieszkańców Oświęcimia i pobliskich wiosek z powodu tworzenia (i potem poszerzania) obozu koncentracyjnego. Rozbudowa obozu koncentracyjnego po 1940 roku pociągała za sobą wysiedlanie miejscowej ludności i wyburzanie domów⁴². Ponadto przejmowano budynki kościelne na cele służące Niemcom⁴³. Przykładem może być nowe skrzydło klasztoru salezjanów, gdzie utworzono szereg biur IG oraz szpital dla chorych na gruźlicę⁴⁴. Spowodowało to znaczne ogranicze-

39 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych – Kęty, s. 1127.

40 List ks. J. Skarbka do abpa A. Sapięhy z 3 września 1940 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

41 *Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 132–133.

42 *Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 133.

43 Pisał o tym zjawisku w diecezji częstochowskiej: J. Związek, *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2 (1974), s. 334, 346–347, 359.

44 Ks. Skarbek rozwinął skrót IG jako *Industriegesellschaft* (List ks. J. Skarbka do abpa A. Sapięhy z 17 czerwca 1941 roku – Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

nia w działalności salezjan⁴⁵. Podobny los spotkał dom braci albertynów w Bulowicach, gdzie zakwaterowano młodzież z Hitlerjugend. Klasztor zmartwychwstanek w Kętach został w 1942 roku zajęty i zamieniony także w szpital dla gruźlików. Siostry odmówiły podpisania volkslisty, więc w ciągu dwóch godzin zostały wysiedlone do Generalnego Gubernatorstwa. Klasztor-szpital został przebudowany, przez co została zatracona jego pierwotna funkcja⁴⁶. Oczywiście nie zawsze zajęcie lokalu musiało się wiązać z użyciem siły. W Jawiszowicach rozpoczęto w 1943 roku budowę koksowni – za zgodą kurii proboszcz wynajął dyrekcji budowy piętro plebanii⁴⁷.

W nocy z 1 na 2 lipca 1942 roku oświęcimski proboszcz i dziekan został aresztowany, jego plebania splądrowana, a następnie przejęta. Już pod koniec sierpnia 1942 roku oświęcimski wikary ks. Władysław Będek informował krakowską kurie, że plebanię oświęcimską wydzierżawia gestapo, zmuszając w ten sposób księży do pomieszkiwania w mieszkaniach domu sióstr serafitek⁴⁸. Przejęcie budynku miało się odbyć spokojnie. Najpierw funkcjonariusze gestapo kilkakrotnie przyjeżdżali, aby obejrzyć plebanię pod kątem zdatności do zamieszkania członków tej formacji. Pośrednictwem w tej sprawie zajmował się burmistrz Oświęcimia, który wezwanemu na rozmowę wikaremu przedstawił konieczność wyprowadzki do serafitek dwóch zamieszkujących plebanię księży (ks. Będek i ks. Schmidt). Motywował tę konieczność, że plebania jest duża, a mieszka weń tylko dwóch księży. Kto będzie tam mieszkał – nie przedstawił, używając tajemniczego określenia „Hohe Behörde” („wysoka władza”). Na przeprowadzkę księży dostali całkiem sporo czasu: 8–10 dni, co miało umożliwić wykonanie tego polecenia w spokoju.

45 *Historia powstania salezjanów*, <https://salezjanieoswiecim.pl/historia/> (25.02.2025).

46 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/ 568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych – Kęty, s. 1127.

47 W 1944 Niemcy przebudowali piętro i wybudowali równocześnie schron przeciwbombowy (*Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 135–136).

48 List ks. Władysława Będeka do prałata NN z 28 sierpnia 1942 roku (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, OK II A, s. 297).

Dopiero po czasie okazało się, że plebania ta miała być siedzibą gestapo. Całość została sformalizowana poprzez podpisanie kontraktu dzierżawy przez wikarego jako zastępcy proboszcza⁴⁹. Całość akcji można więc rzeczywiście określić jako spokojną, zwłaszcza uwzględniając możliwość zabrania rzeczy gospodarskich. Problemem okazały się przedmioty deponowane na plebanii przez osoby postronne, lecz relacjonujący to ks. Będek nie chciał w liście ujawnić, jakiego rodzaju kłopoty miał z tymi rzeczami⁵⁰. Skutkiem zamieszkania gestapo w tym budynku (a może raczej jego pośpiesznego opuszczania lub walk) było wybite okien, zniszczenie pieca, porcelanowej kuchni i urządzeń sanitarnych⁵¹. W tym samym czasie, w którym przejmowano plebanie oświęcimską, 22 sierpnia 1942 roku, wysiedlono z plebanii proboszcza w Kętach oraz zabrano mu $\frac{3}{4}$ morgi pola i ogrodu warzywnego⁵².

Wspomniane aresztowanie księdza Skarbka pozwoliło na przejęcie również wikarówki. Miasto użyło działki plebańskiej, doprowadzając wodociąg do dawnego budynku szkolnego, w którym urządzono urząd i kasyno. Burmistrz Oświęcimia zobowiązał się, że spełni żądanie ks. Skarbka i w zamian za tę służebność doprowadzi wodę na wikarówkę i plebanie⁵³. Niemieckie władze miejskie chciały też zająć przylegającą do szkoły wikarówkę na poczet kuchni dla wspomnianego kasyna. Udało się odsunąć takie zakusy dzięki pisemnej interwencji krakowskiego

49 List ks. Władysława Będka do metropolity krakowskiego z 28 sierpnia 1942 roku (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, OK II A-293).

50 List ks. Władysława Będka do metropolity krakowskiego z 28 sierpnia 1942 roku (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, OK II A-294).

51 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 79; Po wojnie budynek ten zajęła z kolei milicja obywatelska i jeszcze do października 1945 roku nie został zwrócony (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Parafia Bulowice, Pismo Zarządu Miejskiego w Oświęcimiu do ks. Jana Skarbka z 9 lipca 1945, List ks. Jana Skarbka do ks. abpa Adama Sapiehy z 4 października 1945 roku)

52 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych – Kęty, s. 131–134.

53 List ks. J. Skarbka do abpa A. Sapiehy z 18 grudnia 1940 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

metropolity i energicznym działaniom dziekana Skarbka⁵⁴. Wreszcie, po aresztowaniu w 1942 roku oświęcimskiego proboszcza, wikarówkę zasilaną wodociągiem zajęto, a zastępującego go wikarego przymuszono do podpisania z gminą kontraktu dzierżawy⁵⁵.

Przejęcia budynków i gospodarstw intensyfikowano od początku 1944 roku. 5 lutego 1944 roku zajęto 24-hektarowe gospodarstwo w Dankowicach⁵⁶, 7 marca 1944 roku pozbawiono mieszkania proboszcza w Międzybrodziu Bialskim⁵⁷, 31 marca wysiedlono ks. Stanisława Szybowskiego, ekspozyta z Porąbki⁵⁸. Nieco inaczej było 5 kwietnia 1944 roku w Bulowicach, gdzie o 10 do kancelarii weszła trzyosobowa komisja, której przewodniczący zawiadomił o zajęciu plebanii i nakazał jej opuszczenie. Następnie przewodniczący przeszedł przez pokoje i wskazywał, co można zabrać – przy pomocy parafian w pół godziny wyniesiono te rzeczy poza teren beneficjum. Zajęto wówczas plebanię i budynki gospodarcze wraz z arealem oraz inwentarzem żywym i martwym⁵⁹.

W tym też czasie miała miejsce eksmisja również w Kobiernicach – zajęto wówczas budynki i grunt wraz z inwentarzem parafialnym oraz mieniem prywatnym proboszcza. Jemu samemu oprócz wybranych rzeczy osobistych pozwolono jedynie zabrać 100 kilogramów ziemniaków i przydzielono mu „chałupinkę o 1 pokoju i 1 kuchence” nieopodal

54 Listy ks. J. Skarbka do abpa A. Sapiehy z 23 maja oraz 4 czerwca 1941 roku; Pismo abpa A. Sapiehy do ks. Jana Skarbka z 22 maja 1941 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

55 List ks. S. Bajera do abpa A. Sapiehy z 8 października 1942 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

56 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, sygn. 13/467/538, s. 861.

57 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/899/278, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, Międzybrodzie Bialskie, s. 19.

58 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Parafia Bulowice, Pismo wicedziekana dek. oświęcimskiego ws. wysiedleń duchownych z plebanii z 14 kwietnia 1944 roku.

59 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Parafia Bulowice, Sprawozdanie z wysiedlenia i zajęcia beneficjum w Bulowicach, 8[?] maja 1944 roku.

kościół⁶⁰. W Kętach hitlerowcy dokonali zaboru beneficjum parafialnego, przejmując majątek i przekazując go do użytku nieznanemu z imienia gospodarzowi, który uciekł wraz z wycofującą się armią niemiecką⁶¹.

Najtrudniejszymi momentami dla budynków kościelnych było przejście frontu. Budowle te najczęściej wyróżniają się spośród innych większą trwałością (lepszy materiał) oraz wystawianiem ponad okolicę, co ułatwia ich, choćby przypadkowe, niszczenie podczas ostrzału. Mogły również być wykorzystywane do umieszczenia w nich stanowisk do ostrzeliwania. Zanim jeszcze nadeszły wojska sowieckie, we wrześniu 1944 roku w wyniku bombardowania zniszczony został zakład salezjański w Oświęcimiu⁶². Tak też było z nową (z 1938 roku) plebanią w Jawiszowicach, której pierwsze piętro zostało zdruzgotane w wyniku ostrzału artyleryjskiego – zniszczenia oceniano jako sięgające 50%⁶³. Prawie zupełnie został zniszczony wówczas także budynek gospodarczy, który – jak skrętnie wyliczał proboszcz – otrzymał trzy ciężkie pociski, które zniszczyły instalację elektryczną, dach, okna i drzwi⁶⁴. Podobny los spotkał plebanię w Bielanach, gdzie w wyniku wybuchu granatów powstały wyrwy w ścianach zewnętrznych i został uszkodzony dach, w stajni powylaływały

60 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Kobiernice II, List ks. Karola Maultza do kurii metropolitalnej w Krakowie z 26 kwietnia 1944 roku.

61 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Protokół z czynności zabezpieczenia majątku [...] probostwa w Kętach [...] w dniu 19 kwietnia 1945 roku.

62 List ks. S. Bajera do kurii metropolitalnej w Krakowie z 16 września 1944 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I Parafia Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu).

63 Straty wojenne poniesione przez parafię [Jawiszowice] w okresie 1939–1945 roku; „Na piętrze zniszczono 3 piece kaflowe, jedną kuchnię, okna i drzwi – podłogi, a na parterze drzwi i okna uszkodzone, a w całym budynku szyby wybite, a część dachówek potłuczona” (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne 1939–1945 [uzupełnienie], dekanat oświęcimski; tamże, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 35v); zachowały się zdjęcia z 1946 roku: Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, fot. 7, 9; *Liber memoriale Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 140).

64 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 35v.

szyby, a ze stodoły spadły dachówki⁶⁵. Pocisk zniszczył bramę kościelną w Kobiernicach⁶⁶. W Międzybrodzu Bialskim do zniszczeń plebanii przyczyniły się wysadzenie mostu i postoje wojsk⁶⁷. W bardzo złym stanie był majątek beneficjalny probostwa oświęcimskiego we Włosienicy, gdzie na początku 1945 roku całkowicie spłonęły budynki gospodarcze: spichlerz, trzy stodoły i plewnia. Zniszczeniu uległo również wnętrze tamtejszego domu mieszkalnego⁶⁸. W Kętach ucierpiał dach murowanej stodoły plebańskiej⁶⁹; u tamtejszych sióstr franciszkanek wyburzono drewnianą bramę wjazdową, uszkodzono ogrodzenie, od wybuchów wyleciało zaś kilka szyb⁷⁰. Z kolei u tamtejszych zmartwychwstanek na skutek przejścia frontu uszkodzeniu uległ klasztor, przede wszystkim jego dach⁷¹. Uciekający żołnierze niemieccy, którzy kwaterowali na plebanii w Jawiszowicach, wobec niedoboru paliwa zarekwirowali proboszczowi konia, sanki i bryczkę. Rzeczy, których nie byli w stanie zabrać ze sobą, uciekając, podpalili⁷².

Po przejściu frontu przystąpiono do spisowania strat. Pierwsze dane z terenu zbierano w kurii zaraz po przejściu frontu za pomocą korespondencji z dziekanami i poszczególnymi księżmi. Listy pisane do ks. abpa

65 List proboszcza w Bielanach ks. Ludwika Olecha z 4 kwietnia 1945 roku do abpa A. Sapiehy (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, s. 7).

66 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 43.

67 Uszkodzono: 5 pokoi mieszkalnych, 7 okien podwójnych, dach i ogrodzenie żelazne (siatkowe) na długości 30 metrów (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 59).

68 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 78.

69 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Protokół z czynności zabezpieczenia majątku [...] probostwa w Kętach [...] w dniu 19 kwietnia 1945 roku

70 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, s. 214–217.

71 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych – Kęty, s. 1127.

72 *Liber memorabilium Parochiae Jawiszowicensis...*, dz. cyt., s. 138.

Sapiehy w lutym 1945 roku przez księży dekanatu oświęcimskiego nanaczone są troską przede wszystkim o kościoły, sakramenty i wiernych. Straty materialne nie były jeszcze liczone, zaznaczano je tylko ogólnymi zdaniami: „plebania i gospodarstwo plebańskie wyrabowane”⁷³. Z powodu bardzo złej sytuacji w Oświęcimiu, o który toczyły się zacięte walki i który był naznaczony piętnem obozu, budynki kościelne zaczęły być przejmowane przez służby Polski Lubelskiej. Tamtejszą plebanię zajęły urząd śledczy i milicja – nie mogło więc być na razie mowy o zwróceniu budynku⁷⁴. Z kolei w Jawiszowicach proboszcz, widząc złą sytuację materialną ludności, bezpłatnie przeznaczył jedną krowę na ubój dla głodnych⁷⁵.

Ankiety dotyczące strat kazano wypełnić i przysłać do kurii w Krakowie w kwietniu, a więc ponad dwa miesiące po odejściu Niemców. Dziekan Skarbek jeszcze pod koniec kwietnia raportował, że to za wcześnie: „trudno jeszcze dzisiaj rozpatrzyć się w szkodach wojennych, które kościół ucierpiał”. Według niego straty powinny być wymierne, ich wielkość oszacowana w pieniądzu i można było je oceniać całościowo dopiero po zapłacie za remonty szkód⁷⁶. Podobną uwagę uczyniła zmarłych wstanka s. Szczęśna Bieczyńska: „Trudno wyliczyć wszystkie szkody, gdyż cały klasztor i całe urządzenie na 60 osób przepadło [...] Wewnętrzne urządzenie zabrano całkowicie, wszystkie meble, sprzęty, pościel, zastawy stołowe, kredensy, obrusy, firanki, całe urządzenie kuchni, pralki, gospodarcze urządzenia, obora, chlewnia, kurniki, narzędzia gospodarcze i rolnicze”⁷⁷. Szerokie wyliczenia zakonnicy świadczą

73 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Kongregacje dekanalne 1942–1945 Oświęcim, *passim*; tamże, List ks. Pitali z Osieka z dn. 19 lutego 1945 roku do abpa Sapiehy.

74 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Kongregacje dekanalne 1942–1945 Oświęcim, List ks. Jana Skarbka z Oświęcimia z dn. 27 lutego 1945 roku do abpa Sapiehy; list. Ks. J. Skarbka do abpa A. Sapiehy z 23 lutego 1945 (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I).

75 *Kronika parafialna w Jawiszowicach od 1941 do 1984...*, dz. cyt., s. 140.

76 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski, k. 79v.

77 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568 – Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych – Kęty, s. 1118–1121.

o bezradności wobec potężnej skali rabunku, gwałtownym pozbawieniu majątku, który – często nieinwentaryzowany – przepadł bezpowrotnie kilka lat wcześniej i trudno podać jego wielkość, czy oszacować wartość.

Spisywanie strat wojennych w województwie krakowskim wojewoda Adam Ostrowski zarządził na 15 marca – 1 maja 1945 roku. W praktyce kwestionariusze z badanego przez nas terenu wypełniane były w sierpniu i we wrześniu. Osoby fizyczne i prawne mogły zgłaszać szkody wyrządzone „wskutek wojny i barbarzyńskich zbrodni niemiecko-faszystowskich”. Pośród tak oczywistych szkód jak utrata zdrowia i życia można było uwzględnić także straty w urządzeniach wewnętrznych budynków, żywy i martwy inwentarz gospodarstw. Ustalaniem wysokości mieli zająć się inspektorzy i likwidatorzy szkód z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, a wyniki spisów w terenie umieszczano w specjalnie do tego przygotowanej tabeli – kwestionariuszu dotyczącym rejestracji szkód wojennych⁷⁸. Na ich podstawie sporządzono na potrzeby pracy tabele umożliwiające obliczenia. Cytowano w nich podawane przez duchownych powody strat („zdarzenia powodujące szkodę”), powierzchnię strat gospodarstwa i ewentualnie utracony dochód wynikający z przejęcia gospodarstwa. W kolejnych punktach policzono i wyceniono szkody w inwentarzu martwym (rozumianym jako sprzęty potrzebne przy uprawie roli) i żywym (zwierzęta gospodarskie). Kolejnym punktem były liczone w metrach sześciennych ziemioplody i pasze oraz różne inne produkty z gospodarstwa (np. mleko, masło, owoce, warzywa i inne). Do strat w gospodarstwie zaliczano także te, które powstały w gospodarstwach domowych (np. obuwie, pościel, meble, sprzęt kuchenny, zapasy i inne). W tym przypadku, z powodu trudności w kwantyfikacji, przy opracowywaniu tabeli podano jedynie w złotych wartości zrabowanych sprzętów. Bardzo istotna jest ostatnia informacja, szacująca w procentach skalę zniszczenia gospodarstwa parafii czy klasztoru.

Na podstawie powyższych kwestionariuszy możemy stwierdzić, że w ośmiu gospodarstwach kościelnych dokonano zaboru ziem o łącznej

78 Wojewoda krakowski Adam Ostrowski, Obwieszczenie o rejestracji szkód wojennych z 15 marca 1945 roku [druk ulotny] (Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/490/1/1484).

wielkości 132,57 ha⁷⁹. Postulowane odszkodowania za straty w budynkach mieszkalnych wyniosły łącznie 239 100 zł. Za cztery zniszczone stodoły – 20 950 zł, za dwie obory – 5000 zł, za spichlerz – 700 zł, za dwa chlewy – 5 500 zł. Wszelkie inne straty w budynkach zostały oszacowane na 8 100 zł. Sprzęty mieszkalne zostały oszacowane na 117 747 zł. Straty we wszelkiego typu nieruchomościach stanowiących majątek instytucji kościelnych (np. domy czynszowe, szkoły, warsztaty rzemieślnicze itp.) wyniosły 2 687 100 zł. Wartość zrabowanych ruchomości (np. zastaw stołowych u serafitek w Oświęcimiu) oszacowano na 35 000 zł. Straty w gospodarstwie domowym oszacowano łącznie na 288 049 zł, w tym: odzież – 85 186 zł, obuwie – 1 770 zł, pościele – 28 260 zł, meble – 10 425 zł, sprzęt kuchenny i narzędzia – 115 758 zł, zapasy jedzenia 23 930, a inne różne straty – 22 720 zł. W zakresie wyposażenia w sprzęty gospodarskie, tzw. martwego inwentarza, odszkodowania oszacowano na 35 600 zł – wykazano stratę dwóch młockarni, jednej żniwiarki, dwóch sieczkarni, jednego siewnika, dwóch kieratów, 23 wozów, bryczek lub samochodów i 38 sztuk osprzętu gospodarskiego (pługi, brony itp.). Wartość zwierząt gospodarskich zarekwirowanych przez wojsko lub zabitych podczas przejścia frontu (inwentarz żywy) oszacowano na 63 025 zł. W skład tego zaliczono 29 koni, 45 sztuk bydła, 196 sztuk trzody, jedną owcę, 507 sztuk drobiu oraz inne, niewyszczególnione w kwestionariuszach zwierzęta (np. pszczoły), które wyceniono na 27 430 zł. Ziemiopłody i pasze wyceniono na 67 735 zł, a artykuły produkowane w gospodarstwach (np. 241 180 litrów mleka czy 84 720 jaj) na 64 085 zł. Straty w drzewostanach wyceniono na 4 300 zł, a wszelkie inne straty, niedające się zamknąć w przedstawionych propozycjach formularzowych (np. płot lub stawy rybne u bulowickich albertynów), na 26 345 zł. Procentowych szacunków zniszczonych gospodarstw dokonano tylko w siedmiu podmiotach⁸⁰. Średnia tych szacunków wyniosła 66%. Najmniejsze straty miały miejsce w Grojcu (30%), a największe w gospodarstwie

79 Bulowice, Dankowice, Grojec, Jawiszowice, Kobiernice, Międzybrodzie Bialskie, Osiek, ss. karmelitanki w Polance Wielkiej.

80 Dankowice, Grojec, Kęty – ss. zmartwychwstanki, Kęty – ss. franciszkanki, Oświęcim – ss. serafitki, Oświęcim – salezianie, Bielany.

oświęcimskich serafitek (90%) i zmartwychwstanek w Kętach (100%), gdzie Niemcy najpierw w 1940 roku przejęli ochronkę, a w 1942 roku klasztor wraz z wyposażeniem. Straty gospodarcze w badanych 20 jednostkach dekanatu wyceniono łącznie na 3 673 275,60 zł. Pamiętać należy, że straty te spowodowane były nie tylko działalnością okupanta niemieckiego, lecz także wojsk alianckich. Niestety nie mamy porównania z innymi dekanatami tego obszaru. Niemniej możemy wstępnie wnioskować, że w dekanacie oświęcimskim były relatywnie większe, gdyż to tutaj miała miejsce zmasowana akcja wysiedlania ludności – prowadzona sukcesywnie wraz z rozbudową obozu koncentracyjnego Auschwitz⁸¹.

Nie znamy badań dotyczących strat wyłącznie na terenach polskich włączonych po 1939 roku do III Rzeszy. Przedstawione wyżej dane warto jednak odnieść, choćby poglądowo, do szerszych danych podsumowujących straty gospodarcze na terenach Polski. Odnoszą się one oczywiście zarówno do okupacji, jak i do działań wojennych (a więc powodowali je także alianci). I tak według obliczeń opublikowanych w 1960 roku na ziemiach przedwojennej Polski straty w rolnictwie sięgały 25% nieruchomości mieszkalnych i gospodarskich⁸². Ocenia się, że pogłowie bydła w 1945 roku wynosiło 34% stanu przedwojennego, trzody chlewnej 17%, natomiast straty w hodowli koni wyniosły 60%, co wpłynęło ujemnie na gospodarkę rolną po wojnie w zakresie uprawy ziemi oraz produkcji nawozu⁸³. Wspomniane wyżej straty w drzewostanach również wpisywały się w politykę Niemców pozbawiania okupowanego kraju zasobów naturalnych – w całej Polsce wyrąbano 100 milionów metrów sześciennych drewna⁸⁴. Rabunek gospodarczy krajów okupowanych był konieczny do prowadzenia przez III Rzeszę działań wojennych. Według szacunków

81 O tym, że Oświęcim miał być w planach nazistów „wzorcowym miastem”: T. Chrzan, *Ks. Jan Skarbek...*, dz. cyt., s. 66.

82 Majątek ten wyceniono na 995 milionów dolarów, przy czym wartość zabranej produkcji wyniosła ponad miliard dolarów (*Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Poznań–Warszawa 1960, s. 55).

83 *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, dz. cyt., s. 55–56.

84 *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, dz. cyt., s. 57.

amerykańskiego ekonomisty R. W. Lindholma $\frac{1}{3}$ wszystkich wydatków wojennych Niemiec była pokrywana przez państwa okupowane⁸⁵.

Po akcji rejestracji zniszczeń można było przystąpić do powolnej odbudowy. Księża podejmowali się napraw samodzielnie, metodą gospodarczą – dokonując niezbędnych reperacji tuż po zakończeniu walk i oczekując spokojniejszego czasu, by przeprowadzić gruntowne remonty⁸⁶. Warto dodać, że cały wysiłek napraw odbywał się w cieniu reform rządu lubelskiego, który dekretem z 6 września 1944 roku wprowadziły rzekomą reformę rolną, dokonując upaństwowienia większych majątków. Zanim jednak można było tę zmianę wprowadzić w życie, nastąpił okres przejściowy, w którym nie wiadomo było dokładnie, kto ma prawo korzystać z ziemi. Przed takim problemem stanął oświęcimski proboszcz ks. Jan Skarbek, który z braku gotówki chciał wziąć z włosienickiego lasu drewno i nim płacić lub je spieniężyć. Nie wiedział jednak, czy las ten podlega upaństwowieniu, a wójt tamtejszej gminy kazał mu przedstawić urzędowe poświadczenie prawa do pozyskiwania drewna⁸⁷.

Ankieta wysyłana do kurii w czerwcu 1946 roku ujawniła stan tylko częściowej naprawy. Proboszcz w Jawiszowicach notował, że kościół i budynek gospodarski zostały częściowo naprawione – reszta nie⁸⁸. Ogólna sytuacja na tym terenie nie poprawiała się szybko. Oświęcimski proboszcz pod koniec sierpnia 1946 roku usprawiedliwiał brak obowiązkowej wpłaty na krakowskie seminarium małymi wpływami z tacy. Podkreślał, że powodem tego są wielkie zniszczenia powstałe podczas przejścia frontu, wysiedlenia stosowane przez Niemców. Ogólną ocenę przedstawił krótko: „Ubóstwo tu jest wielkie i składki małe”⁸⁹.

85 *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, dz. cyt., s. 45.

86 List proboszcza w Bielanach ks. Ludwika Olecha z 4 kwietnia 1945 roku do abpa A. Sapiehy (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski*, s. 7).

87 Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, Parafia Bulowice, List ks. Jana Skarbka do Kurii Metropolitarnej w Krakowie z 5 kwietnia 1945 roku.

88 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dekanat oświęcimski*, k. 131.

89 List ks. J. Skarbka do kurii metropolitarnej w Krakowie z 28 sierpnia 1946 roku (Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, APA 134-I Oświęcim)

Nieco światła na proces odbudowy po stratach wojennych rzuca sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za 1947 roku⁹⁰. Na niemal trzy lata po przejściu frontu kościoły w większości były w dobrym stanie – na tyle, że można było sobie pozwolić na inwestycje: niezbędne remonty kościoła (Brzeszcze, Jawiszowice) i jego otoczenia (Brzeszcze, Bulowice), elektryfikację (Bulowice), rozebranie starej plebanii (Jawiszowice) i postawienie nowych budynków gospodarczych (Jawiszowice). Zdarzające się w biedniejszych parafiach pilne potrzeby remontów, jak w Witkowicach („Plebania potrzebuje remontu. Płoty zniszczone. W stajni mur dziurawy, dach na niej z jednej strony upada”)⁹¹ nie rzutowały negatywnie na całość obrazu.

Osobną kategorię stanowił zdruzgotany przez okupację i działania wojenne Oświęcim. Ówczesny dziekan ks. Jan Skarbek podkreślał nędzę tego miasta („Gospodarczo najwięcej biedy w oświęcimskiej parafii”)⁹², zaznaczając przy tym, że udało się dotychczas wykonać niezbędne naprawy powojenne (zasypanie lejów po bombach, naprawa zniszczonych przez bombardowanie studni i murów na cmentarzu). Po upaństwowieniu należącego do parafii lasu w części gospodarstwa parafialnego (nazywanego „beneficjum”) na terenie Włosienicy proboszcz nie miał możliwości pozyskiwania materiału na deski do odbudowy spalonej stodoły. Nie można było rozwiązać tego problemu poprzez kupno gotowych desek, gdyż brakowało gotówki. Tak wyglądało po reformie rolnej ubożenie parafii utrzymujących się dotychczas z wytwórczości gospodarstwa⁹³.

Według relacji proboszcza w Porębie, ks. Kmiecika, w zimie po wkroczeniu wojsk niemieckich do Poręby Wielkiej występowały problemy z aprowizacją – zabrakło własnych zapasów, dodatkowo w gospodarstwie nie było narzędzi. W tej sytuacji jedynym sposobem było wynajęcie

90 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Wizytacje dziekańskie dekanat Oświęcim 1809–1947.

91 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Wizytacje dziekańskie dekanat Oświęcim 1809–1947, k. 622, s. 11.

92 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Wizytacje dziekańskie dekanat Oświęcim 1809–1947, k. 622, s. 11.

93 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Wizytacje dziekańskie dekanat Oświęcim 1809–1947, k. 622, s. 10.

służby i zakup ziemniaków do wiosennych nasadzeń. W spisanych cztery lata po wojnie wspomnieniach wyraźnie podkreślał zły stan techniczny plebanii („rudera”), długi (6 tysięcy złotych) oraz to, że cały wysiłek rolny szedł na oddawane Niemcom kontyngenty. Sytuacji nie polepszał fakt przechowywania i zaopatrywania w niezbędne przedmioty ludzi wysiedlonych i ściganych przez Niemców. Wedle jego słów oddawanie im rzeczy codziennego użytku miały go doprowadzić do całkowitego zubożenia („żywiłem i okrywałem tak, że zostałem prawie przy jednej koszuli i w podartych spodniach”). Na plebanii w Porębie pod koniec wojny – jesienią 1944 roku – Niemcy skonfiskowali 41 m² zboża i 90 m² ziemniaków. Z kolei w styczniu kolejnego roku Sowieci zajęli plebanię, którą przy okazji rabowali, zabierając niemal cały żywy inwentarz, niszcząc wyposażenie i kradnąc ubrania oraz sprzęty wyposażenia domu, jak np. obrusy⁹⁴.

Ułomnością analizowanych źródeł jest ich jednokierunkowość: skupiają się wyłącznie na rzeczach, które rabowano albo które przepadły. Nie pozwala to na ustalenie, czy były jakieś rzeczy pomijane przez Niemców – to pozwoliłoby wyciągnąć szersze wnioski na temat wartości konkretnych przedmiotów w okresie wojennym. Wobec powyższego musimy się zadowolić ogólnym twierdzeniem, że brano wszystko, co można było zjeść, sprzedać i powtórnie wykorzystać. Wspomniana wyżej przełożona zmartwychwstanek z Kęt swoje podsumowanie strat skwitowała następująco: „Trudno wyliczać wszystkie drobiazgi [...] zabrano nam wszystko. Klasztor zastałyśmy zupełnie pusty, brudny, bez klamek, zamków i kluczy. Pozostały tylko mury”⁹⁵.

Podsumowując, podczas II wojny światowej jednym z elementów polityki niemieckiej była eksploatacja gospodarcza Kościoła katolickiego. Zjawisko to dobrze widoczne było w dekanacie oświęcimskim, na którego terenie miały miejsce masowe wysiedlenia ludności w celu ciągłej rozbudowy obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Zasobne

94 Archiwum Parafii w Porębie Wielkiej, J. Kmiecik, *Co zrobiono w plebanii i gospodarstwie własnym kosztem* [10 V 1949 roku].

95 Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, 13/467/568, Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych, Kęty, s. 1124–1125.

gospodarstwa kościelne tego dekanatu traktowano jako źródło poboru użytecznych sprzętów, a budynki – jako dobre miejsca do kwaterunku urzędników. Analizowane w niniejszej pracy źródła oraz przytoczone dane liczbowe ukazały znaczne trudności w prowadzeniu gospodarstw parafialnych. Sytuacji nie poprawił wcale front, który przechodził przez te miejscowości na początku 1945 roku. Wręcz przeciwnie, przyniósł zniszczenia i rabunki dokonywane przez Armię Czerwoną. Traktując to zjawisko jako przyczynek do rozważań nad stratami materialnymi, warto uwzględnić w dalszych badaniach wpływ strat gospodarczych na poziom życia duchowieństwa w okresie, który nastąpił po zakończeniu działań wojennych.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWUM KURII METROPOLITALNEJ W KRAKOWIE

Kongregacje dekanalne 1942–1945 Oświęcim.

OK II A-294.

Straty wojenne – ankieta z 1945 i 1946, dek. oświęcimski.

Straty wojenne 1939–1945 [uzupełnienie], dek. oświęcimski.

Wizytacje dziekańskie dek. Oświęcim 1809–1947.

Archiwum Parafii Poręba Wielka, J. Kmiecik, Co zrobiono w plebanii i gospodarstwie własnym kosztem.

BIBLIOTEKA I ARCHIWUM DIECEZJALNE W BIELSKU-BIAŁEJ

Brzeszcze II.

Bulowice.

sygn. 145, Parafia Polanka Wielka.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KATOWICACH, ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ

Sygn. 13/467/538 – Kwestionariusze szkód wojennych, Dankowice.

Sygn. 13/467/568 – Kwestionariusze szkód wojennych, Kęty.

Sygn. 13/467/571 – Kwestionariusze szkód wojennych, Bielany.

- Sygn. 13/467/580 – Kwestionariusze szkód wojennych, Grojec.
- Sygn. 13/490/1/1484 – Wojewoda krakowski Adam Ostrowski, Obwieszczenie o rejestracji szkód wojennych z 15 marca 1945 roku [druk ulotny].
- Sygn. 13/899/271 – Kwestionariusze szkód wojennych, Czaniec.
- Sygn. 13/899/278 – Kwestionariusze szkód wojennych, Międzybrodzie Bialskie.
- Chrzan T., Ks. Jan Skarbek. *Oświęcimski duszpasterz i społecznik*, Kraków 2017.
- Dziuba A., *Dzieje Polanki Wielkiej w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Wadowice 1975, mps w zbiorach: Biblioteka i Archiwum Diecezjalne w Bielsku-Białej, sygn. 145, Parafia Polanka Wielka, t. 2.
- Dziubek M., *Niezłomni wrześniowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Oświęcim–Kraków 2019.
- Fertacz S., *Czas wojny 1939–1945*, [w:] *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Oświęcim 2018, s. 247–269.
- Kumor-Mielnik J., *Wykaz zniszczeń w obiektach sakralnych diecezji lubelskiej po II wojnie światowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 111 (2019), s. 161–184.
- Mizgalski W., *Parafia św. Marcina w Jawiszowicach na podstawie zachowanych dokumentów w archiwum parafialnym od 1752 do 2006 roku*, [b.m.w.] 2007.
- Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Poznań–Warszawa 1960.
- Śmigiel K., *Władze kościelne na polskich ziemiach inkorporowanych do Rzeszy Niemieckiej (1939–1945)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 14 (1971), nr 3–4, s. 163–164.
- Tureczek M., *Dobra kultury z terenów Polski Zachodniej na tle dyskusji o polskich stratach wojennych. Dzwony jako przykład argumentum a minori ad maius*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 2023, nr 31, s. 107–125.
- Związek J., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2 (1974), s. 315–366.
- Historia powstania salezjanów*, <https://salezjanieoswiecim.pl/historia/> (25.02.2025).

POSTSCRIPTUM

Adam Leśniak

@ kontakt@archiwumadamalesniaka.pl

CZY W OŚWIĘCIMIU ZNAJDOWAŁ SIĘ OBRAZ RUBENSA?

doi <https://doi.org/10.15633/9788383700984.09>

Jeden z przykładów losów dzieł sztuki w czasie II wojny światowej może stanowić historia opisana w siódmym tomie Kroniki Zakładu Salezjańskiego im. ks. Jana Bosko w Oświęcimiu za lata 1946–1947, opracowanym i wydany przez ks. prof. Waldemara Witolda Żurka w 2018 roku¹. Pod datą 11 stycznia 1946 roku znalazł się tam następujący zapis poczyniony przez ówczesnego dyrektora zakładu – ks. Adama Cieślara:

Pan Szenker z Oświęcimia podarował zakładowi wspaniały obraz „Zwinstowanie” Rubensa, zakupiony od sowietów. Drogocenny ten klejnot powinien stanowić podstawę przyszłego Muzeum Mariańskiego, jakie powstanie przy świątyni Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu.

Zacznijmy od wyjaśnienia kim był wspomniany „Pan Szenker”? Leon Schönker, o którym mowa w kronice, urodził się w 1903 roku i pochodził z zamożnej żydowskiej rodziny. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych

1 *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1946–1947*, t. 7, red. W. Żurek, Lublin 2018.

w Wiedniu, a następnie w Amsterdamie i Paryżu. W okresie międzywojennym był znanym krakowskim malarzem, głównie portrecistą, choć malował również pejzaże i martwą naturę. Duże uznanie przyniosło mu wykonanie polichromii w synagodze Wolfa Poppera w Krakowie. Na krótko przed II wojną światową powrócił do Oświęcimia, gdzie pomagał swemu ojcu Józefowi w prowadzeniu fabryki nawozów sztucznych „Agrochemia”. Podczas okupacji niemieckiej, będąc przewodniczącym Żydowskiej Rady Starszych w Oświęcimiu, opracował plan emigracji i zarazem ratunku dla 60 000 Żydów z terenu rejencji katowickiej III Rzeszy. Po wojnie udało mu się wznowić na kilka lat działalność fabryki, jednak na skutek intryg władz komunistycznych, został w 1949 roku aresztowany, a następnie uwięziony na prawie dwa lata. Stracił również swoje przedsiębiorstwo. W 1955 roku wyemigrował wraz z rodziną do Wiednia. Zmarł 10 lat później².

Wracając jednak do zapisu kroniki, można powiedzieć, że jest pewną sensacją, że oświęcimscy salezjanie mieliby posiadać bezcenne dzieło sztuki autorstwa Petera Paula Rubensa żyjącego w latach 1577–1640. Ks. prof. Żurek w przypisach do tekstu kroniki wyjaśnia, że wskazany obraz, namalowany w latach 1609–1610, znajduje się obecnie w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. W takim razie należałoby postawić pytanie, w jaki sposób obraz ten miałby trafić z Polski do Wiednia? Wspomniane wydanie kroniki nie daje na nie odpowiedzi. Głębsza analiza tematu prowadzi jednak do wniosku, że mamy prawdopodobnie do czynienia z przeinaczeniem faktów lub po prostu kopią. Rubens namalował dwa obrazy pod tytułem *Zwiastowanie*, co ciekawe, całkowicie różniące się od siebie. Pierwszy z nich, powstały około 1609 roku, rzeczywiście można podziwiać w stolicy Austrii, jednak wcześniej znajdował się on w domu profesyjnym jezuitów w Antwerpii, skąd został pozyskany w 1776 roku. Ponadto w kontekście omawianego tematu należy mieć na uwadze spore rozmiary samego płótna (225×202 cm)³. Nad drugim obrazem o tym samym tytule Rubens rozpoczął prace w 1610 roku. Przez

2 Zob. H. Schönker, *Dotknięcie Anioła*, Warszawa 2018.

3 *Verkündigung Mariae*, <http://www.khm.at/objektdb/detail/1607> (16.11.2024).

długi czas pozostawał on jednak niedokończony. Stało się to dopiero w latach 1627–1628. W swojej historii obraz znajdował się w Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, by ostatecznie trafić do rąk brukselskiego kolekcjonera Gastona Duliere’a, który w 1954 roku wypożyczył go muzeum Rubenshuis w Antwerpii. Dzieło zostało następnie zakupione przez tą instytucję w 1979 roku. Obecnie (w listopadzie 2024 roku) drugą wersję *Zwiastowania* można oglądać w Museum voor Schone Kunsten w Gandawie⁴.

Jak widać, nic nie wskazuje na pobyt obu prac Rubensa na terenie Polski. Czysto hipotetyczne rozważania prowadzą jeszcze do innej możliwości. Na przykład, że mamy do czynienia ze szkicem lub miniaturą wykonaną również przez tego autora. Rzeczywiście w 2014 roku dom aukcyjny Sotheby’s sprzedał za ponad trzy miliony funtów szkic do tego drugiego obrazu o wymiarach 42×31,4 cm. Notka na temat jego proveniencji (Szwajcaria, Niderlandy) nie wskazuje jednak w żaden sposób na związek z Polską⁵. Ostatecznie można skłonić się do tezy, że wskazany w kronice salezjańskiej podarunek był po prostu kopią obrazu Rubensa. Leon Schönker oprócz tego, że sam malował, był również kolekcjonerem antyków i dzieł sztuki. W swojej kolekcji posiadał wiele kopii znanych obrazów, stąd wielce prawdopodobne, że i tym razem udało mu się taką nabyć. Sprzedającymi byli w tym wypadku „Sowieci” i z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że obraz pochodził z rabunku poczynionego na terenach stanowiących trasę pochodu Armii Czerwonej. Dziś trudno już będzie ustalić, czy doszło do niego na dawnych ziemiach II Rzeczypospolitej, krajów nadbałtyckich, bałkańskich bądź też III Rzeszy.

Na koniec należałoby postawić jeszcze jedno ważne pytanie: czy domniemana kopia obrazu Rubensa nadal znajduje się oświęcimskiej

4 *Peter Paul Rubens, The Annunciation*, <http://rubenshuis.be/en/peter-paul-rubens-de-annunciatie> (16.11.2024); *The Annunciation (Rubens)*, [http://en.wikipedia.org/wiki/The_Annunciation_\(Rubens\)](http://en.wikipedia.org/wiki/The_Annunciation_(Rubens)) (16.11.2024).

5 *Sir Peter Paul Rubens, The Annunciation*, <http://www.sothebys.com/en/auctions/ecatalogue/2014/old-master-british-paintings-evening-l14033/lot.55.html> (16.11.2024).

placówce salezjanów? Aby uporać się z tym dylematem, autor skierował zapytanie bezpośrednio do dyrekcji zakładu. Niestety z otrzymanej odpowiedzi wynika, że obecnie (listopad 2024) nic na ten temat nie wiadomo.

BIBLIOGRAFIA

Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1946–1947, t. 7, red. W. Żurek, Lublin 2018.

Schönker H., *Dotknięcie Anioła*, Warszawa 2018.

Rubens P. P., *The Annunciation*, <https://rubenshuis.be/en/peter-paul-rubens-de-annunciatie> (16.11.2024).

Rubens P. P., *The Annunciation*, <https://www.sothebys.com/en/auctions/ecatalogue/2014/old-master-british-paintings-evening-l14033/lot.55.html> (16.11.2024).

The Annunciation (Rubens), [https://en.wikipedia.org/wiki/The_Annunciation_\(Rubens\)](https://en.wikipedia.org/wiki/The_Annunciation_(Rubens)) (16.11.2024).

Verkündigung Mariae, <http://khm.at/objektdb/detail/1607> (16.11.2024).



Ilustracja 1. Zwiastowanie (1610-1628), Peter Paul Rubens
(źródło: The Web Gallery of Art WGA, domena publiczna).



Ilustracja 2. Zwiastowanie (1609), Peter Paul Rubens
(źródło: Kunsthistorisches Museum Wien, domena publiczna).

SPIS TREŚCI

ks. Bogdan Stanaszek

Wprowadzenie 5

Michał Jarnot

Materiały źródłowe
na temat strat wojennych w dekanacie oświęcimskim 9

ks. Tomasz Chrzan

Struktura dekanatu oświęcimskiego w przededniu wybuchu II woj-
ny światowej 15

Marcin Dziubek

Dekanat oświęcimski
w latach okupacji niemieckiej 1939–1945 35

Michał Jarnot

Akcja rejestracji szkód wojennych w latach 40. XX wieku
na przykładzie powiatu bialskiego 105

Sebastian Graniczkowski

Zniszczenia obiektów sakralnych w wyniku działań zbrojnych
na terenie dekanatu oświęcimskiego. 165

Adrian Kędzierski

Rekwizycje, kradzieże oraz dewastacja mienia kościelnego
w dekanacie oświęcimskim 185

Jan Bulak

Straty gospodarcze w majątkach kościelnych
dekanatu oświęcimskiego (1939–1945) 219

POSTSCRIPTUM

Adam Leśniak

Czy w Oświęcimiu znajdował się obraz Rubensa? 245

Książka odsłania nieznana dotąd skalę strat wojennych Kościoła katolickiego w dekanacie oświęcimskim. To opowieść o zrabowanych dzwonach i księgozbiorach, zniszczonych kościołach, a także o kapłanach i zakonnikach, którzy wbrew terrorowi zachowali wierność Bogu i Ojczyźnie. To ważny krok w badaniach nad stratami wojennymi w Polsce i przyczynek do dalszych prac nad dziejami Kościoła w czasie II wojny światowej. Lektura obowiązkowa dla każdego, kto pragnie zrozumieć, jak wojna uderzyła w fundamenty polskiej kultury i tożsamości.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

